

Marian Marek Drozdowski

W CIENIU POWSTAŃ NARODOWYCH I KONFLIKTÓW XX WIEKU



W cieniu powstań narodowych i konfliktów XX wieku

Marian Marek Drozdowski

W CIENIU POWSTAŃ NARODOWYCH
I KONFLIKTÓW XX WIEKU

Warszawa 2024

Projekt okładki
Krzysztof Olechowski

Na okładce:
pomnik Małego Powstańca J. Jarnuszkiewicza,
„Kosynier” J. Chełmońskiego
„Wielka Trójka” na konferencji w Teheranie, 29. 11. 1943 r.
Kolekcja fotografii biblioteki FDR, NPx 48-22:3715(107)

Autor ilustracji
Miroslaw Miroński

Opracowanie redakcyjne
Janina Tomczyk

Wydawnictwo Muzeum Niepodległości

ISBN 978-83-67398-42-8

Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza

ISBN 978-83-205-5877-7

SPIIS TREŚCI

Wstęp Autora	7
Pożegnanie Naczelnika Tadeusza Kościuszki.	9
Kalendarium Powstania Listopadowego	13
Skutki Powstania Listopadowego. Wielka Emigracja. Romantyzm.	21
Literacka legenda Fryderyka Chopina	27
Spór o przyszłość powstania i powstańców listopadowych.	37
Powstanie Styczniowe w sztuce	41
Powitanie XX wieku przez ludność Warszawy i jej elity.	47
Rewolucja 1905–1907 i ruch niepodległościowy lat 1908–1918 w literaturze polskiej	53
Warszawa w pierwszych miesiącach niepodległości 1918/1919.	59
W hołdzie prezydentowi Warszawy lat 1917–1921	71
Wkład Ignacego Paderewskiego do polskiej kultury muzycznej i politycznej	77
Powstanie Wielkopolskie oraz jego skutki gospodarcze i społeczne.	85
Dokonania i niepokoje koalicyjnego Rządu Obrony Narodowej Wincentego Witosa.	93
Jan Dąbski twórca preliminarów pokojowych i Traktatu Ryskiego	109
Geneza i konsekwencje przejęcia części Górnego Śląska przez oddziały Wojska Polskiego w czerwcu 1922 roku.	121
Geneza i skutki ustawy Sejmu Ustawodawczego z 23.09.1922 o budowie portu w Gdyni	127
Warszawska tragedia grudniowa 1922 roku. Zabójstwo pierwszego Prezydenta II RP prof. inż. Gabriela Narutowicza.	131

Refleksje o przewrocie majowym 1926 roku	137
Inż. Zygmunt Słomiński (1879–1943), naczelny inżynier i prezydent Warszawy 1927–1934, profesor Wolnej Wszechnicy Polskiej do 1939 roku po dymisji z Magistratu	147
Kazimierz Bartel, pięciokrotny premier Rzeczypospolitej lat 1926–1930, niepokorny intelektualista	153
Reakcja prezydenta Warszawy Stefana Starzyńskiego na pakt Ribbentrop- -Mołotow i agresję sowiecką na Polskę 17 września 1939 roku	161
Refleksje o powstaniu w getcie warszawskim w 1943 roku	167
Marceli Porowski – działacz samorządowy, prezydent powstańczej Warszawy 1944 roku	173
Ryszard Kaczorowski (1919–2010) ostatni Prezydent RP na Obczyźnie i jego poprzednicy	179
Działalność Jana Pawła II na rzecz polsko-ukraińskiego pojednania, wzajemnego przebaczenia i braterskiej współpracy	201
Rola Kościoła katolickiego w transformacji ustrojowej Polski lat 1978–1990	207
Indeks osób	219

Wstęp Autora

Tytuł zbioru studiów *W cieniu powstań narodowych i konfliktów XX wieku* nie jest przypadkowy. Staralem się pokazać wpływ tradycji Kościuszkowskiej na wszystkie powstania narodowe – od Kościuszkowskiego, Listopadowego, Styczniowego do Sierpniowego 1944 roku. Przy okazji chciałem przypomnieć, że rewolucja 1905–1907 była traktowana jako czwarte polskie powstanie narodowe. Stąd jej aktywny uczestnik, przywódca Organizacji Bojowej PPS i PPS Frakcji Rewolucyjnej przyjął w listopadzie 1918 roku, na wniosek swych towarzyszy walk, tytuł Naczelnika Państwa.

Tradycję Kościuszkowską wykorzystał Ignacy Paderewski organizując w 100-lecie śmierci Kościuszki tzw. „Zaciąg Kościuszkowski” do Armii Polskiej we Francji, na której czele, z inicjatywy Komitetu Obrony Narodowej stanął gen. Józef Haller. Armia ta, jako armia sojusznicza zwycięskich mocarstw, była ważnym argumentem dla Romana Dmowskiego i Ignacego Paderewskiego podczas rokowań na Konferencji Pokojowej w Wersalu. Po jej powrocie do kraju w kwietniu 1919 roku, ze względu na wyposażenie i doświadczenie bojowe francuskich oficerów stała się „pięścią uderzeniową” odrodzonego Wojska Polskiego w czasie wojny polsko-ukraińskiej o Lwów i Galicję Wschodnią, o Pomorze Gdańskie i w czasie wojny polsko-bolszewickiej 1919–1921, zakończonej pokojowym Traktatem Ryskim 18 marca 1921 roku.

Mam nadzieję, że czytelnicy prac zespołowych, wydanych pod moją redakcją w 2021 i 2022 roku przez Instytut Dziedzictwa Myśli Narodowej im. Romana Dmowskiego i Ignacego Paderewskiego oraz firmę „Neriton”, związaną z Instytutem Historii PAN, docenią nowe spojrzenie na wojnę polsko-bolszewicką 1919–1921, nie kwestionując jednocześnie roli, jaką odegrał w niej Naczelnik Państwa i Naczelnny Wódz – Józef Piłsudski.

Prezentowane w zbiorze teksty o Prezydentach RP – ostatnim Prezydencie RP na Obczyźnie Ryszardzie Kaczorowskim i jego poprzednikach – są zapowiedzią pracy zbiorowej, przygotowywanej pod redakcją doc. Roberta Gaw-

kowskiego – prezesa Towarzystwa Miłośników Historii w Warszawie, dla potrzeb Mauzoleum Prezydentów RP w Świątyni Opatrzności Bożej.

W związku z wieloletnią pracą na Uniwersytecie Opolskim i działalnością w Towarzystwie Przyjaciół Śląska, kierowanym przez dra Józefa Musioła, prezentuję w zbiorze (z okazji ogłoszenia roku 2013 – Rokiem Wojciecha Korfantego) studium „Śląskie aspekty biografii ministra skarbu i premiera Władysława Grabskiego.

Jako promotor rozpraw doktorskich związanych z dziejami Warszawy, eksponuję w prezentowanym zbiorze dzieje Warszawy w czasie powstań narodowych, narodzin XX wieku, rewolucji 1905–1907, pierwszej i drugiej wojny światowej, II Rzeczypospolitej i Polski Ludowej, a także zasłużonych prezydentów miasta: Piotra Drzewieckiego, Zygmunta Słomińskiego, Stefana Starzyńskiego, Marceliego Porowskiego.

Bliskie są mi dzieje II Rzeczypospolitej, stąd w zbiorze znalazły się szkice o jej narodzinach na przełomie lat 1918/1919, o początkach budowy Gdyni, dramacie związanym z zabójstwem prezydenta Gabriela Narutowicza, o sukcesach gospodarczych gabinetów Kazimierza Bartla i ministra przemysłu i handlu Eugeniusza Kwiatkowskiego oraz o reakcji prezydenta Warszawy Stefana Starzyńskiego na agresję bolszewicką, rozpoczętą 17 września 1939 roku.

W dziejach powojennych przedstawiłem kalendarium lat 1953–1957, rolę Kościoła, w tym papieża Jana Pawła II w przemianach ustrojowych 1978–1990. Zbiór kończy biografia ostatniego Prezydenta na Obczyźnie – Ryszarda Kaczorowskiego i jego poprzedników.



Przy okazji pragnę przekazać podziękowania dyrektorowi Muzeum Niepodległości – dr Tadeuszowi Skoczкови i jego pracownikom, autorowi ilustracji Mirosławowi Mirońskiemu, dr Leszkowi Markowi Krześniakowi – prezesowi Polskiej Fundacji Kościuszkowskiej, moim uroczym doktorantkom: Longinie Ordon, Annie Reichert, Xymenie Pilch-Nowakowskiej, koleżankom i kolegom z Polskiego Towarzystwa Historycznego i Towarzystwa Miłośników Historii oraz Gabrielowi Szkudlarkowi, burmistrzowi mojego miasta rodzinnego Łask, za niekonwencjonalne zorganizowanie jubileuszu mego 90-lecia.

Marian Marek Drozdowski

Pożegnanie Naczelnika Tadeusza Kościuszki



Tadeusz Kościuszko

Dramat naszego kraju, przeżywany po tragedii smoleńskiej 10 kwietnia 2010 roku, nasze przeżycia ostatnich dni, pogrzeb prezydenta Rzeczypospolitej prof. Lecha Kaczyńskiego i politycznej elity kraju, usprawiedliwiają przypomnienie pogrzebu Tadeusza Kościuszki – Naczelnika Insurekcji.

15 października 1817 roku, około godziny 22.00, umierający Kościuszko starał się podnieść, by przemówić do otaczających jego łoża przyjaciół. Niestety, nie mógł już tego dokonać. Podał prawą rękę Franciszkowi Ksaweremu Zeltnerowi, lewą jego małżonce i starał się uśmiechnąć do ich córki Emilii, po czym lekko westchnął i głowa osunęła mu się na poduszkę. Zmarł w wieku 71 lat. Przyczyną zgonu

był wylew krwi. Z klatki piersiowej wyjęto jego serce, które Kościuszko polecił ofiarować swej ukochanej chrześnicy – Emilii Zeltner. Zwłoki zabalsamowano, ubrano je w czarną suknię i złożono na paradnym łożu¹.

Po południu 19 października odbył się pogrzeb, w którym uczestniczyli tłumnie mieszkańcy Solury i wieśniacy z okolicznych wiosek. Biły dzwony we wszystkich kościołach, wstrzymano ruch kołowy. Sześciu ubogich niosło odkryte mary ze zwłokami Kościuszki, przed nimi szły z wieńcami sieroty ubrane w czarne krepy. Młodzieńcy nieśli na aksamitnych, czarnych poduszkach czapkę

¹ B. Szyndler, *Tadeusz Kościuszko 1746-1817*, Warszawa 1991.

krakuskę Naczelnika, pałasz, buławę, Order Cyncynata i dwa wieńce – laurowy i dębowy. Kondukt w ciszy przybył do kościoła pod wezwaniem Najświętszej Marii Panny Niepokalanego Poczęcia. Po odprawieniu egzekwii, zwłoki Kościuszki przełożono, w obecności dwunastu świadków, do cynowej trumny, którą zalutowano i opieczętowano, a następnie włożono ją do większej trumny dębowej i spuszczone do piwnicy pod wielkim ołtarzem.

Na wieść o śmierci Tadeusza Kościuszki, w Warszawie, Poznaniu, Krakowie, Wilnie, we Lwowie, w całym Królestwie Polskim, a także w guberniach polskich odprawiono żałobne nabożeństwa w świątyniach wszystkich wyznań i w synagogach, a także w meczetach – świątyniach muzułmańskich. W Krakowie uroczystości żałobne odbyły się w katedrze na Wawelu.

Kongres amerykański żegnał Kościuszkę słowami Williama Henry’ego Harrisona – późniejszego prezydenta Stanów Zjednoczonych: „Kościuszko, męczennik wolności już nie żyje (...) Sława jego trwać będzie dopóty, dopóki wolność panować będzie nad światem; dopóki na ołtarzu wolności jej obrońcy składać będą swe życie w ofierze, imię Kościuszki trwać będzie wśród nas”².

Dowodem na to, że imię jego trwa, była uroczystość odsłonięcia i poświęcenia pomnika Kościuszki w Stalowej Woli, dłuta Wiesława Sieka, według wzoru prof. Antoniego Popiela, na której podkreślano konieczność zjednoczenia nas wszystkich w pracy dla kraju³. Odbyła się 9 kwietnia 2010 roku, w przededniu smoleńskiej tragedii. Dziś z nową mocą powtarzamy – tragedię narodową, która dotknęła cały naród, wszystkie polskie opcje polityczne, przekształcić musimy w rządy zgody narodowej, wielkiego porozumienia ogólnonarodowego w pracy dla Polski, która obecnie boleśnie odczuwa skutki światowego kryzysu.

Gdy Zgromadzenie Reprezentantów Wolnego Miasta Krakowa podjęło w grudniu 1817 roku inicjatywę sprowadzenia zwłok Kościuszki na Wawel, car Aleksander I zrobił wszystko, by pomóc w zrealizowaniu tej inicjatywy. Do ich sprowadzenia wyznaczył swego szambelana, księcia Antoniego Jabłonowskiego.

23 marca 1818 roku, po odprawieniu uroczystego nabożeństwa żałobnego w miejscowym kościele Jezuitów, przedstawiciele miasta Solury przekazali protokolarnie doczesne szczątki Kościuszki księciu Jabłonowskiemu. Trumnę złożono na karawanie i przewieziono drogą lądową do Ulm, następnie Dunajem do Wiednia, a stamtąd do Krakowa.

11 kwietnia 1818 roku wieczorem, strażnik na wieży Mariackiej oznajmił o zbliżaniu się do bram Krakowa orszaku z trumną Kościuszki. Chwilę później odezwał się dzwon Zygmunta i zawtórowały mu wszystkie dzwony kościołów krakowskich. Głos ich zlał się wkrótce z hukiem armatniego salutu. Tłumy Kra-

² Ibidem.

³ M. M. Drozdowski, *Tadeusz Kościuszko. Studia biograficzne. Tradycja*, Polska Fundacja Kościuszkowska, Warszawa 2022, s. 265–272.

kowian z woskowymi świecami pędziły ku Prądnikowi, by oświecić drogę orszakowi. W kondukcje żałobnym szli księża i zakonnicy, władze miasta, senat, profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego, rezydenci obcych dworów, cechy z chorągwiami. Przy karawanie jechali konno żołnierze kościuszkowscy, dwaj Zeltnerowie oraz księżę Antoni Jabłonowski.

Trumnę ze szczątkami Kościuszki złożono w bocznej kaplicy św. Floriana, która stała się miejscem tłumnych pielgrzymek rodaków z całego kraju. 22 czerwca 1818 roku trumnę przewieziono do katedry na Wawelu. Nazajutrz została odprawiona msza, celebrowana przez biskupa Jana Pawła Woronicza. Przy zniesieniu trumny do krypty św. Leonarda, biskup powiedział m.in.: „Naród, choćby najbardziej zgnębiony, nie umiera, póki go duch narodowy ożywia”.

Mimo wielu negatywnych opinii o Naczelniku wśród współcześnie mu żyjących, jego czyny wytrzymały z powodzeniem próbę czasu i uzyskały chlubne miejsce w historii Polski, Europy i Stanów Zjednoczonych. Jak napisze później wybitny historyk Szymon Askenazy: „O niego, bezsilnego, biednego starca, jeszcze spierali się Napoleon i Aleksander, najwięksi mocarze świata. A jednak on został jednym z nieśmiertelnych bohaterów ludzkości. Czemu? Bo imię jego jest Polska”⁴.

⁴ Zob. L. Ordon, *Spory o Tadeusza Kościuszkę w polskiej historiografii i literaturze w latach 1792-2016*, Warszawa 2017, s. 265-272.

Kalendarium Powstania Listopadowego



Książę Adam Jerzy Czartoryski

Powstanie Listopadowe rozpoczęło się 29 listopada 1830 roku o godzinie 18.00, od podpalenia starego browaru Weissa na ul. Czerniakowskiej oraz domu Zaleskiej przy ul. Dzikiiej. Ataki na koszary rosyjskiej jazdy i na Belweder nie powiodły się. Nie udało się zmusić żołnierzy wroga do złożenia broni, a książę Konstanty ocalał. Szkoła Podchorążych przedzierając się do centrum miasta, zabiła po drodze kilku wyższych oficerów przeciwnych powstaniu (Maurycy Hauke, płk Filip Meciszewski, Józef Nowicki, Stanisław Trębicki, Stanisław Potocki). O losach Arsenału zdecydowało wkroczenie uzbrojonego ludu Starego Miasta, który pamiętał o tradycji Insurekcji Kościuszkowskiej.

Organizatorem rozpoczęcia powstania było Sprzysiężenie Podchorążych, kierowane przez Piotra Wysockiego (1797–1874), który bezskutecznie namawiał spotkanych generałów do objęcia dowództwa. Był uczestnikiem bitwy grochowskiej oraz bitwy pod Boremlem w korpusie gen. Józefa Dwernickiego, a następnie brał udział w obronie Warszawy, w forcie na Woli. Ranny dostał się do niewoli rosyjskiej. Otrzymał wyrok śmierci, zamieniony na 20 lat ciężkich robót na Syberii. Zatrzymany podczas próby ucieczki, został skazany na 3 lata przedłużonego zesłania i 1000 kijów. Kaźń przeżył. Do 1857 roku, przykuty do taczek pracował w kopalni rudy w Akatui. Zmarł w Warce w 1874 roku.

1830

29–30 listopada

Napad spiskowców na Belweder celem wyeliminowania księcia Konstantego.

30 listopada

Centralny organ rządowy – Rada Administracyjna Królestwa Polskiego, pod przewodnictwem senatora-wojewody, hr. Walentego Sobolewskiego, zdominowana przez konserwatywnych, lojalnych wobec cara generałów i wojewodów, zdecydowanie potępiła rewolucyjne wypadki na ulicach Warszawy. Określono je jako „smutne i niespodziewane”, chociaż w mieście widać było radosnych, uzbrojonych uczestników walk.

1 grudnia

Zawiązanie w Warszawie Towarzystwa Patriotycznego, zwanego potocznie Klubem Patriotycznym.

2 grudnia

Delegacja Towarzystwa żądała od gen. Józefa Chłopickiego, by traktował księcia Konstantego jako więźnia powstania narodowego i rozbroił wszystkie oddziały rosyjskie na terenie Królestwa. Członek Rady Administracyjnej – książę Adam Jerzy Czartoryski (1770–1861) poinformował ją, że żądania te nie mogą być zrealizowane, ponieważ rząd (Rada Administracyjna) podpisała konwencję z wielkim księciem Konstantym w Wierzbnie, iż „puści w niepamięć wydarzenia 29 listopada” i że „żadnych kroków przeciw stolicy nie przedsięwzięmie”.

4 grudnia

Powołano Rząd Tymczasowy. Jego prezesem został książę Adam Jerzy Czartoryski, członkami: Michał Kochanowski, Ludwik Pac, Leon Dembowski, Julian Ursyn Niemcewicz, Joachim Lelewel, Władysław Ostrowski. Rada Administracyjna uległa samolikwidacji.

Rząd Tymczasowy postanowił zwołać Sejm Królestwa Polskiego, w starym składzie, na dzień 18 grudnia 1830 roku.

Książę Adam Jerzy Czartoryski (1770–1860), przyjaciel Aleksandra I, autor projektów reform w cesarstwie, pełniący urząd ministra spraw zagranicznych carskiej Rosji, zasłużył się jako kurator szkół w guberniach zachodnich (Uniwersytet Wileński, Liceum Krzemienieckie). Był początkowo zwolennikiem związku Polski z caratem, przeciwnikiem profrancuskiej orientacji. Należał do współtwórców Królestwa Kongresowego i przeciwników powstania. Wkrótce je poparł i stał się zwolennikiem wojny z Rosją. Jako prezes Rządu Narodowego, od 30 stycznia do 15

sierpnia 1831 starał się łagodzić spory między generałami i politykami, bezskutecznie uzyskać poparcie państw zachodnich, w tym Stolicy Apostolskiej dla polityki wewnętrznej i zagranicznej swojego rządu. Miał je tylko ze strony wybitnych jednostek z Francji, Belgii, Anglii i Stanów Zjednoczonych. Po dymisji schronił się w obozie wojskowym i udał się 23 sierpnia 1831 do Francji, gdzie stworzył silny ośrodek polskiej myśli politycznej i kulturalnej – Hotel Lambert.

5 grudnia

Członkowie rządu namawiali gen. Józefa Chłopickiego mianowanego naczelnym wodzem, by ujął „żelazną ręką” ster powstania, odsunął od wpływów radykalną młodzież i młodych oficerów Królestwa Polskiego.

10–12 grudnia

W instrukcji dla polskich negocjatorów w Petersburgu (ministra skarbu Franciszka Lubeckiego oraz posła Jana Jezierskiego), Chłopicki nie wysuwał w tym czasie żądania niepodległości Królestwa Polskiego, ale ścisłego przestrzegania konstytucji 1815 roku, rozszerzenia jej zasad na Litwę, Wołyń i Podole oraz usunięcia garnizonów rosyjskich. Car Mikołaj I odrzucił propozycję Chłopickiego, żądał kapitulacji i powrotu pod berło Rosji.

1831

5 stycznia

W drugiej redakcji Manifestu sejmowego akcentowano, że dążeniem i celem Polski jest nie tylko poszanowanie konstytucji 1815 roku, „lecz również wolność i niepodległość nasza”.

20 stycznia

Naczelnym wodzem narodu sejm wybrał księcia Michała Radziwiłła, po rezygnacji z funkcji dyktatora powstania gen. Chłopickiego, który stracił zaufanie opinii publicznej. Wyżsi oficerowie traktowali go jako najzdolniejszego polskiego generała. Licząc się z tą opinią, politycy wymogli na nim, aby był doradcą księcia Radziwiłła w sprawach wojskowych.

25 stycznia

Z auli Uniwersytetu Warszawskiego wyruszył orszak z trumną, której boki pokryte były tarczami z nazwiskami pięciu powieszonych dekabrystów rosyjskich, uczestników nieudanego antycarskiego powstania z grudnia 1825 roku. Inspiratorami tej akcji byli członkowie Towarzystwa Patriotycznego, Gwardia Akademicka, młodzi oficerowie, księża bazylianie. Pochód wywołał silne wrażenie na posłach sejmowych.

Na posiedzeniu Izb Sejmowych uchwalono akt detronizacji cara Mikołaja I, w którym czytamy: „Naród zatem polski na sejm zebrany oświadcza, że jest niepodległym ludem i że ma prawo temu koronę polską oddać, którego godnym uzna, po którym z pewnością będzie się mógł spodziewać, że mu zaprzysiężonej wiary i zaprzysiężonych swobód święcie i bez uszczerbku dochowa”.

29–30 stycznia

Sejm uchwalił ustawę o powołaniu Rządu Narodowego i wybierał nazajutrz na jego prezesa księcia Adama Jerzego Czartoryskiego, a na ministrów: Ludwika Paca, Wincentego Niemojewskiego, Teofila Morawskiego, Stanisława Barzykowskiego, Joachima Lelewela. Rząd ten, mimo wewnętrznych różnic politycznych przetrwał 7 miesięcy.

Niemojewski i Morawski reprezentowali Kaliszian z opozycji sejmowej, nie cieszących się sympatią gen. Chłopickiego. Lelewel (1776–1861), poseł na Sejm Królestwa Polskiego powiatu żelechowskiego, obiecywał poparcie spiskującej młodzieży. W styczniu 1831 roku został wybrany na prezesa Towarzystwa Patriotycznego. W sejmie zajmował stanowisko umiarkowane w sprawie chłopskiej. Krytykował Chłopickiego i politykę zagraniczną księcia Czartoryskiego. Po kapitulacji w Paryżu kierował Komitetem Narodowym Polskim. Był wybitnym historykiem i numizmatykiem.

5–6 lutego

Na rozkaz cara Mikołaja I do Królestwa wkroczyły dywizje feldmarszałka Iwana Dybicza-Zabałkańskiego liczące 80 tys. żołnierzy, celem zdobycia Warszawy, wzdłuż szosy siedleckiej. Odwilż i grząskie drogi utrudniły wykorzystanie artylerii i jazdy.

14 lutego

Pierwszy znaczący polski sukces w tej wojnie polsko-rosyjskiej był dziełem korpusu gen. Józefa Dwernickiego (1793–1854), który niewielkimi siłami doprowadził do porażki dywizji gen. Fiodora Geismara w bitwie pod Stoczkiem. Straty Rosjan to 400 zabitych, 230 jeńców i 11 dział. Straty polskie – 87 zabitych i rannych. Generał Dwernicki stoczył w dniach 18–19 kwietnia 1831 roku zwycięską bitwę pod Boremlem z rosyjskim generałem T. Rudigerem. Otoczony przez nieprzyjaciela, 27 kwietnia przekroczył granicę austriacką i został internowany, otrzymał jednak paszport do Francji. W latach 1836–1840 działał w Londynie. W 1848 roku wrócił do kraju. Zmarł w Łopatynie na Podolu, 22 listopada 1857 roku.

19–20 lutego

Pierwsza bitwa pod Wawrem i Olszynką Grochowską.

24 lutego

Początek bitwy pod Białoleką.

25 lutego

Dramatyczną bitwą Powstania Listopadowego była bitwa w lasku grochowskim, dowodzona przez gen. Józefa Chłopickiego, który do godziny 15.00, kiedy został ranny w obie nogi, zręcznie kierował polskimi kontruderzeniami. Bohaterem tej bitwy był gen. Franciszek Żymirski (5 października 1778 – 27 lutego 1831), dowódca 2 dywizji piechoty broniącej Olszynki Grochowskiej, ciężko ranny na polu walki. Zmarł w lazarecie wojskowym, dwa dni po zakończeniu bitwy.

Po zranieniu Chłopickiego, gen. Jan Skrzynecki (1787–1860) dzięki wytrwałej obronie i udanemu manewrowaniu odwrotowemu, uratował wojska polskie od katastrofy po bitwie. Po dymisji księcia Radziwiłła, 26 lutego Rząd Narodowy mianował go Naczelnym Wodzem, po wysłuchaniu opinii Narady Wojennej. Pełnił tę funkcję do 11 lipca 1831 roku. Skrzynecki był początkowo przeciwnikiem powstania. Po nominacji na naczelnego wodza przystąpił do pertraktacji z feldmarszałkiem Iwanem Dybiczem, które zostały przerwane przez stronę rosyjską.

„Dzielny, lecz bez zdolności operacyjnych”, nie umiał wykorzystać zwycięstw Wojska Polskiego pod Wawrem, Dębem Wielkim i Iganiami. Lekceważył plany strategiczne gen. Ignacego Prądzyńskiego. Mimo iż klęska pod Ostrołęką zachwiała autorytetem Jana Skrzyneckiego, zmierzał do dyktatury. Zwalczał lewicę powstańczą i konsekwentnie parł do pertraktacji z wrogiem.

W sprawie włościańskiej – jak pisze Marian Kukiel – „opozycja Towarzystwa Patriotycznego zupełnie się nie zaznaczyła. Sprawa była podjęta przez Rząd Narodowy bardzo umiarkowanym projektem nadania włościanom w dobrach narodowych dziedzicznej własności posiadanej ziemi, w drodze regulacji i odkupu, z zamianą na czynsze pańszczyzny, gdzie się jeszcze trzymała”. Śmiało wnioski deputowanego Olrycha-Szanieckiego, idące w kierunku powszechnego uwłaszczenia (także w dobrach prywatnych) – upadły. Projekt rządowy „poszedł pod sukno”.

30–31 marca

Po bitwie grochowskiej, która poważnie wykrwawiła armię rosyjską, rozpoczął się okres polskiej inicjatywy strategicznej. Uderzono na korpus generała Grigorija Rosena, którego straż przednia pod dowództwem generała Fiodora Geismara została 31 marca 1831 roku pokonana pod Wawrem. Jeszcze tego samego dnia główne siły korpusu Rosena zostały rozbite pod Dębem Wielkim i straciły tysiące jeńców.

10 kwietnia

W pościgu na skraju wsi Iganie, pod Siedlcami, gen. Ignacy Prądzyński rozbił pułk wołyński i miński. Straty rosyjskie wynosiły od 3 do 5 tysięcy zabitych i zaginionych w bagnach. Straty polskie poniżej 500 zabitych.

Rozwój powstania doszedł w kwietniu 1831 do punktu szczytowego. Druga połowa kwietnia przyniosła szereg niepowodzeń.

17–18 kwietnia

Nieudana próba opanowania Wilna po początkowych sukcesach powstańców, przez Karola Załuskiego, marszałka powiatu upickiego, który zgromadził wokół Wilna ok. 16 tys. powstańców. Załuski nie mając artylerii porzucił zamiar szturmowania Wilna.

Kwiecień – maj

Akcja powstańcza na Podolu, Wołyniu i Ukrainie była stosunkowo skromna. Objęła około 6 tys. ludzi, wśród których nie brakowało chłopów. Największa ilość powstańców była na Podolu. Zorganizował ich stary kościuszkowski generał – Benedykt Kołyszko. Zostali oni rozbici w bitwie pod Daszowem 14 maja 1831 roku.

12–19 maja

Gen. Skrzynecki w sile 40 tys. żołnierzy, za namową gen. Prądzyńskiego, ruszył na gwardię cesarską, liczącą 21 tys. piechoty, 7 tys. jazdy i 80 dział. Działając ospale ułatwił Dybiczowi pójście na ratunek cesarskiej gwardii, dając dyspozycje do bitwy dopiero 19 maja.

13 maja

Rząd Narodowy wystosował apel do braci z Litwy, Wołynia, Podola i Ukrainy: „Połączeni razem zawiodłszy srogie boje z nieprzyjacielem, wezwiemy państwa Europy, aby zasiadły nas sądzić”. Wileński powstaniec Antoni Górecki (1787–1861) tak ten apel komentował:

Niech co żyje na bój biegnie,
Któż to zwyciężyć nas stanie,
Niech nas krocie poleganie,
Wolnych miliony zostanie.

25 maja

Bitwa pod Ostrołęką zakończyła się polską klęską. Straty polskie wynosiły 194 oficerów i 6224 żołnierzy. Niektóre pułki straciły 35% swych oficerów i od 20 do 40% szeregowych. Zginął kwiat starych, doświadczonych żołnierzy Powstania Listopadowego.

10 czerwca

W kwaterze głównej w Kleszewie zmarł, podobno na cholere, feldmarszałek Iwan Dybicz. Nowym dowódcą armii rosyjskiej został feldmarszałek Iwan Paskiewicz, pogromca Persów w 1827 roku.

10 sierpnia

Po ostrej krytyce kunktatorstwa gen. Skrzyneckiego, został on odwołany z funkcji naczelnego wodza. Część generałów i ich dywizji była przeciwna tej decyzji.

15–16 sierpnia

Po posiedzeniu Towarzystwa Patriotycznego, zgromadzony przed Pałacem Namiestnikowskim, a następnie przed Zamkiem Królewskim tłum, którego nie potrafili uspokoić książę Czartoryski i Gwardia Narodowa, dokonał samosądu wieszając za niepowodzenia armii polskiej generałów Jankowskiego, Bukowskiego, Hurtiga i płk Antoniego Sałackiego. Nazajutrz, 16 sierpnia powieszono jeńca barona Kettlera i byłego kuratora szkolnego Kaweckiego. W zamieszkach zginęły 34 osoby, zraniono 14. Książę Czartoryski podał się do dymisji.

17 sierpnia

Gen. Jan Krukowiecki został powołany przez sejm na nowego prezesa Rządu Narodowego. Udało mu się jako gubernatorowi stolicy przywrócić porządek, postawić przed sądem wojennym uczestników zaburzeń, w tym kilku członków zdelegalizowanego Towarzystwa Patriotycznego, księży Aleksandra Pułaskiego i Ignacego Szynglarskiego.

Gen. Krukowiecki (1772–1850) był ranny pod Smoleńskiem w 1812 roku, brał udział w bitwie pod Lipskiem. Po klęsce Francji był na służbie Aleksandra I. Po upadku dyktatury gen. Chłopickiego dążył do uzyskania naczelnego dowództwa.

19 sierpnia

Na posiedzeniu Rady Wojennej większość jej uczestników wypowiedziała się za podziałem armii na dwie części i wysłaniem samodzielnego korpusu na prawy brzeg Wisły, na Podlaskie i Lubelskie, aby zapewnić aprowizację Warszawy na dłuższe oblężenie. Na czele II korpusu, który wyruszył z Warszawy 28 sierpnia stanął Włoch, weteran powstania piemonckiego z 1821 roku i były oficer Armii Francuskiej – gen. Antonio Girolamo Ramarino, nie znający języka i zwyczajów polskich. Nie wykonując rozkazów gen. Krukowieckiego, aby wrócił na odsiecz Warszawie, 18 września przekroczył granicę austriacką i złożył broń.

6 września

Rozpoczął się szturm oddziałów feldmarszałka Iwana Paskiewicza na Warszawę. Rosjanie zdobyli Wolę, bohatersko bronioną przez gen. Józefa Sowińskiego, który padł przy działach. Wieczorem gen. Krukowiecki zaproponował podjęcie rokowań z Paskiewiczem. Bitwa o Warszawę, w czasie której sejm powołał na prezesa Rządu Narodowego posła Bonawenturę Niemojewskiego, trwała nadal. Straty polskie w Bitwie o Warszawę wynosiły blisko 8 tys. poległych i rannych, rosyjskie 7,5 tys.

8 września

Po zajęciu Warszawy Iwan Paskiewicz ogłosił stan wojenny, rozpoczął pierwsze aresztowania i wywózki podejrzanych na Sybir.

26 września

Rząd Narodowy Niemojewskiego w Rypinie ogłosił ostatni manifest, zapowiadając opuszczenie kraju, by kontynuować walkę o niepodległość. Nie był to manifest klęski.

5 października

Wojska polskie złożyły broń w Prusach.

8 października

Skapitulowali obrońcy twierdzy Modlin po bohaterskiej walce, kierowanej przez gen. Ignacego Ledóchowskiego.

Źródła:

Kukiel Marian, *Dzieje Polski porozbiorowej 1795–1921*, drugie wydanie przejrane i poprawione, Londyn 1963, s. 230–253;

Łepkowski Tadeusz, *Warszawa w powstaniu listopadowym*, Wydanie II, Warszawa 1981;

Śliwiński Artur, *Powstanie listopadowe*, Warszawa 1913;

Historia Warszawy, opr. Marian M. Drozdowski, Andrzej Sołtan, Andrzej Zahorski, Warszawa 2017.

Skutki Powstania Listopadowego. Wielka Emigracja. Romantyzm

Zemsta Mikołaja I

Po stłumieniu powstania car Mikołaj I nakazał rozpocząć budowę mocnej cytadeli, by zniechęcić Polaków do wywołania nowego powstańczego zrywu. Konfiskata dóbr miała objąć 3076 osób, a do sądenia winowajców ustanowiono Najwyższy Sąd Kryminalny. Listę dziesięciu skazanych na ścięciu toporem otwierał Czartoryski, zamykał Lelewel. Dwustu kilkudziesięciu skazano na powieszenie. Później sąd złagodził ten wyrok, gdy większość skazanych znalazła się za granicą, zamieniając karę śmierci na ciężkie roboty w kajdanach. W stosunku do żołnierzy amnestia łączyła się z ryczałtowym wcieleniem ich do wojska rosyjskiego. Próba oporu, odmowy przysięgi, kończyła się śmiercią pod uderzeniami 1000 kijów. Dla rosyjskich poddanych z ziem zabranych, powstańców litewsko-ruskich, nie było amnestii. Wielu z nich zostało zakatowanych bez sądu. Celem rusyfikacji Królestwa i ziem zabranych, Mikołaj I zamknął Uniwersytet Warszawski, Uniwersytet Wileński, politechnikę w Warszawie, Liceum Krzemienieckie. Dzieci wygnańców, zesłańców, więźniów i poległych powstańców, „włóczące się samotnie i ubogie” odesłano do Mińska, do batalionu kantonistów na szkolenie carskich „janczarów”.

Car ukazem z 22 lutego 1832 roku, nadał Królestwu „Statut organiczny”. Królestwo traciło odrębność państwową, stawało się częścią składową cesarstwa z pewną autonomią prowincjonalną. Namiestnikiem Królestwa i dowódcą okupacyjnej armii rosyjskiej został feldmarszałek Iwan Paskiewicz¹. Wprowadził on wszechwładzę aparatu policmajstrów, gubernatorów, naczel-

¹ M. Kukiel, *Dzieje Polski porozbiorowej 1795-1921*, drugie wydanie przejrzone i poprawione, Londyn 1963, s. 259-262.

ników powiatowych. Zbudowana już w 1834 roku Cytadela Warszawska stała się więzieniem i katownią.

W 1837 roku przemianowano województwa na gubernie rządzone przez rosyjskich gubernatorów. W 1841 skasowano Radę Stanu i Sąd Najwyższy oraz przekazano ich funkcje osobnemu departamentowi Senatu Cesarstwa. Próba narzucenia szkołom języka rosyjskiego zawiodła, bo brakowało nauczycieli rosyjskich. Ograniczono nauczanie języków klasycznych i historii. Początkowo tolerowano istnienie Szkoły Rolniczej na Marymoncie i Akademii Duchownej w Warszawie. W latach 1840–1846 funkcjonowały kursy nauki prawa. Represje dotknęły Kościół katolicki obu obrządków, przez nietolerowanie małżeństw mieszanych, powołanie Kolegium Duchownego w Petersburgu i brutalne próby likwidacji Unii na ziemiach zabranych. W polityce gospodarczej poważnie podniesiono wszystkie podatki. Ukazem z 24 listopada 1831 roku stworzono granicę celną między Królestwem a Rosją, z cłami prohibicyjnymi. Upadł cały przemysł sukienniczy, którego wyroby trafiały aż do Pekinu. Fabryki zaczęto przenosić do Białegostoku i Berdyczowa. Dzięki inicjatywie Piotra Steinkellera powstał młyn parowy, fabryki narzędzi rolniczych i nawozów sztucznych. Powstawały nowe drogi bite. Rozwijała się komunikacja dylizansowa. W 1845 roku ruszyła budowa kolei warszawsko-wiedeńskiej. Zniesienie granicy celnej w 1851 roku między Cesarstwem a Królestwem otworzyło rynek rosyjski i azjatycki dla dynamicznego rozwoju przemysłu Królestwa, przeżywającego rewolucję przemysłową. Zapotrzebowanie na siłę roboczą powodowało przejście z pańszczyzny na czynsze. Po powstaniu, początkowo samowolnie powiększano ciężary pańszczyźniane, rozszerzano folwarki, potem było to tolerowane przez administrację i sądy.

Szczególnie okrutny był reżim Mikołaja I na ziemiach zabranych, które izolowano od Królestwa. Zniesiono na tych ziemiach 200 klasztorów. 105 proboszczów unijnych uwięziono. Było to pierwsze męczeństwo unitów, głośne na całym świecie.

Wielka emigracja

Po upadku Warszawy liczono na przyjazne przyjęcie powstańców listopadowych przez Francję. Lelewel był w tej sprawie w kontaktach ze słynnym markizem Marie Josephem de Lafayette'em, z jego Centralnym Komitetem Francusko-Polskim i Francuskim Komitetem Ruchu. Większość elit Powstania Listopadowego znalazło się we Francji, która czuła się zagrożona nową falą rewolucji węglarskiej w Europie. Bardzo wcześnie polska emigracja we Francji podzieliła się na trzy orientacje: obóz Joachima Lelewela, którego wspierał w tym czasie Adam Mickiewicz, najbardziej popularny poeta od 1822 roku po

wydanie I tomu poezji, który chciał z żołnierskiej emigracji uczynić przodującą siłę nowej rewolucji europejskiej, a przez nią rozpałić wojnę ludów. Podobne plany miał gen. Józef Bem związany z Adamem Czartoryskim, który chciał uczynić z emigracji związek wojskowy, kadry siły narodowej, choćby w pierwszym okresie w obcej służbie.

Po kilku miesiącach w obozie Lelewela dokonał się pierwszy rozłam w postaci utworzonego 17 marca 1832 roku Towarzystwa Demokratyczno-Polskiego, pod kierownictwem Tadeusza Krępowieckiego, byłego przywódcy wypadków sierpniowych w Warszawie, zwolennika komunistycznych koncepcji Franciszka Babeufa. Lelewelowski Komitet Narodowy Polski, ściśle związany z francuskim ruchem rewolucyjnym, apelował do ludów Europy o poparcie wojny powszechnej o wolność ludów. Krytykował on Rząd Narodowy Czartoryskiego, którego sam był członkiem, a tym samym brał rozbrat z całą starszyzną powstańczą, dowódcami, dyplomatami. Oni natomiast skupili się przy Legacji Polskiej związanej z Adamem Czartoryskim, który w Londynie wspólnie z Julianem Ursynem Niemcewiczem, szukał wsparcia dla polskiej emigracji. Pochód powstańców listopadowych do Francji przez Niemcy, był niemal tryumfalny. Liberalowie niemieccy i młode niemieckie podziemie, z dużym udziałem pisarzy, organizowali po drodze niemieckie komitety przyjęcia. We Francji było mniej zapału, ale była życzliwa opieka. Wkrótce Lelewel był zmuszony opuścić Francję i udać się do Belgii, po wydaniu w grudniu odezwy do „Braci Rosjan” z okazji rocznicy powstania dekabrystów. Emisariusze Lelewelowscy do kraju, celem wywołania nowego powstania spotkali się z dużą obojętnością rodaków i krwawymi represjami zaborcy.

Polityka Czartoryskiego w tym czasie, licząc się z realną sytuacją międzynarodową polegała na prowadzeniu akcji dyplomatycznej w Europie Zachodniej, rozpowszechnianiu informacji o prześladowaniach i okrucieństwach Mikołaja I, zniesieniu Konstytucji Królestwa. W 1836 roku uzyskał Czartoryski od Henry’ego Palmerstona – brytyjskiego męża stanu zgodę na umieszczenie gen. Wojciecha Chrzanowskiego w Konstantynopolu przy poselstwie angielskim. Generał przebywał tam kilka lat zdobywając uznanie Turków. W 1842 roku udało się Czartoryskiemu doprowadzić do zmiany stosunku papieża Grzegorza XVI wobec sprawy polskiej, który w breve papieskim „odsonił przed światem wrogość i szpetność postępowania carskiego rządu”.

„Od roku 1845 – pisze Marian Kukiel – na wyspie św. Ludwika w Paryżu siedzibą księcia Adama Czartoryskiego był pałac Hotel Lambert i nazwa ta stała się dla Emigracji i Kraju synonimem ogniska wielkiej i rozległej działalności politycznej”.

Romantyzm



Adam Mickiewicz

Wielkim autorytetem dla emigracji polistopadowej był Adam Mickiewicz. Jego wiersz *Do Matki Polki*, napisany przed powstaniem, nasiąkły duchem rewolucyjnego podziemia, nabrał nowych znaczeń, a *Dziady* drezdeńskie były dalszym ciągiem wojny z caratem. *Reduta Ordona* stała się hołdem dla bohaterstwa żołnierza. *Księga Narodu i Pielgrzymstwa Polskiego*, a także emisariusz Robak w *Panu Tadeuszu* to kontynuacja tragicznych losów polskich pielgrzymów. Mickiewiczowi towarzyszyli jego przyjaciele, poeci powstańcy: Stefan Garczyński – twórca sonetów wojennych, Michał Chodźko – były filomata, Bohdan Zaleski – belwederczyk, Michał Czajkowski – przyszły Sadyk Pasza, Karol Sienkiewicz – były

bibliotekarz puławski, tłumacz popularnej do dzisiaj *Warszawianki* Casimira Delavigne'a, z muzyką Karola Kurpińskiego.

Poetą Powstania Listopadowego w jego początku był Juliusz Słowacki, dzięki takim utworom, jak: *Oda do Wolności*, *Bogurodzica*, *Pieśń legionu litewskiego*. Później w *Kordianie* przedstawił wizję przedrewolucyjnej Warszawy, kłócącą się często z rzeczywistością. W *Grobie Agamemnona* wspomina, że u nas „po dniach nieszczęśliwych zostaje smutne pół rycerzy żywych”. W *Anhellim* zwiastuje rewolucję powszechną, burzącą porządek świata.

Młody „poeta bezimienny” – Zygmunt Krasiński nie należał do emigracji polistopadowej, ale był z nią razem na obczyźnie. Jego program mieścił się w twardym upomnieniu: „Z szlachtą polską polski lud. Przeciw piekłu podnieść kord, dać żniwiarzom wszystkim grunt, rozplómić święty bunt, lecz nie nęcić polski lud by niósł szlachcie polskiej mord”.

Wkrótce wielu wybitnych romantyków emigracyjnych, na czele z Mickiewiczem i Słowackim, znalazło się w zasięgu oddziaływania mesjanizmu Andrzeja Towiańskiego, przybyłego do Paryża z Litwy w 1841 roku wizjonera, mistyka o wielkiej sile oddziaływania. Głosił on nową erę chrześcijaństwa, porównując męki narodu polskiego do Chrystusowego cierpienia i ofiary. Przenosił wszystkie sprawy ogólnoludzkie i narodowe z dziedziny racjonalnego myślenia w dziedzinę ducha, przez miłość i natchnienie. Po katastrofie rebelii chłopskiej

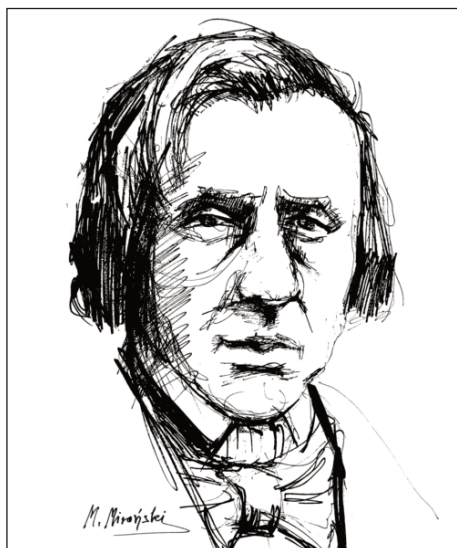
w 1846 roku, Mickiewicz wyzwolił się z proroctw Towiańskiego zachowując jego kult.

Do radykalnej walki z bezbożnością przystąpili zwolennicy świeckiego apostołstwa, na czele z Bohdanem Jasińskim, głosząc tezę: „Ojczyzny bez Kościoła nie ma”. Czartoryski pogodzony z Kościołem odpowiadał na nią: „Nie katolicyzm ma być z miłości ojczyzny, ale patriotyzm z miłości Boga”.

Wszystkie spory na emigracji jednoczyła wielka muzyka Fryderyka Chopina, jego etiuda rewolucyjna, polonezy, preludia, mazurki i krakowiaki. W kraju robił to zakochany w pieśniach ludowych Stanisław Moniuszko.

Przy eksponowaniu narodowej specyfiki polskiego romantyzmu warto przypomnieć jego ogólne cechy, występujące przede wszystkim w europejskiej literaturze i sztuce. Ten prąd ideowy panował w Europie od Rewolucji Francuskiej do Wiosny Ludów. W Polsce, od pojawienia się I tomu poezji Mickiewicza do Powstania Styczniowego. Romantyzm był protestem zarówno wobec dawnej kultury dworsko-feudalnej, jak i cywilizacji mieszczańskiej. Wspierał dążenia do wyzwolenia narodowego i systemu demokratycznego. Romantyczny historyzm pojmował dzieje ludów jako przejaw dążenia do postępu, szczególnie młodego pokolenia. Romantyzm dostrzegał przeciwstawienia: uczucia i rozumu, natury i cywilizacji, prawd „żywych” i prawd „martwych”. Romantycy nobilitowali tradycję i kulturę ludową, dotychczas niedoceniane. Bunt romantyczny przypominał tragizm jednostki niepodgodzonej ze światem.

Literacka legenda Fryderyka Chopina



Fryderyk Chopin

nie potrzebował poeta filozofii Schopenhauera, aby wiedzieć, że muzyka wyraża najgłębszy, wieczysty pierwiastek bytu, samą wolę życia. Gdy dawniej cenił w Chopinie nie łatwy sentyment, lecz „zamach polski”, teraz wznosi nad to uznanie temperamentu narodowego, daje apoteozę geniusza wieczystości... W mit przeistacza naczelnego artystę, sama jego postać zarysowuje się jego fantazji jako lira Orfeja. Sztuka jego sprawia cud, rozśpiewywa cały świat, rozmaite wizje nasuwa ludzkości: Odkupienia.

A na tym tle jaśnieje
Polska od zenitu
Wszechdoskonałości dziejów
Wzięta tęczą zachwyty –
Polska przemienionych kołodziejów.

Genialna twórczość muzyczna Chopina inspirowała wielu polskich pisarzy, a przede wszystkim poetów, by utrwalić jego miejsce w kulturze polskiej i światowej. Robili to w pierwszym rzędzie jego przyjaciele: Stefan Witwicki, Bohdan Zaleski i Cyprian Kamil Norwid.

Fortepian Chopina Cypriana Norwida (1821–1883), który dopiero w 1849 roku bliżej poznał Chopina, Mickiewicza, Słowackiego, Zaleskiego i A. J. Czartoryskiego jest wybitnym utworem poetyckim, budującym legendę Chopina. Jak pisze Wilhelm Feldman:

Był Chopin dla Norwida naczelnym artystą Polski. Czemu wyższym nad mistrzów słowa? Bo

(...) Z katastrofy 1863 r. poecie uśmiecha się wizja «ideał osiągnął bruku» (...) Fortepian jest wcieleniem symbolu wieszczego¹.

Teofil Lenartowicz (1822–1893) zbliżony do Cyganerii warszawskiej, uczestnik wycieczek ludoznawczych Oskara Kolberga, poeta prostoty, zwięzłości i dyskretnego liryzmu, w piosnce *Niemcewicz, Słowacki, Szopen*, widział we wspomnianych hetmanów polskiej kultury.

Pierwszy z pierwszymi synami Polski wędrował
I śpiewał pieśni, i z morzami wojował.
Drugi z drugim szukał u ludów ludzkości,
Śpiewał boleśnie, umarł daleko z tęskności.
Trzeciemu kiedy nieszczęście ludu zadźwiewło,
Porzucił struny, westchnął i serce mu pękło
...Słoneczko grzeje – nas tylko nie grzeje
I świat się śmieje, a nam jakoś nie śmieje.
Bo umarł grajek, co ślicznie grywał dla ludzi.
Kto dziś Mazury do wesołości pobudzi?
Oj, Mazurowi, co pocieszenia rad szuka,
Smutna kukulka w zielonym gaju zakuka².

Zafascynowany twórczością Chopina był Kornel Ujejski (1823–1897), wybitny poeta i publicysta. W okresie przedpowstaniowym opublikował on *Tłumaczenie Szopena* (1857–1860). Jak pisze Konrad Bartoszewski, była to interesująca próba przełożenia wrażeń muzycznych na język poezji³.

W obronie romantycznych ideałów podążała twórczość liryczna Adama Asnyka (1838–1897), inspirowana przez muzykę Chopina. Na przykład w *Sonecie* poeta zaznacza:

Jednego serca! Tak mało, tak mało,
Jednego serca trzeba mi na ziemi!
Coby przy moim miłością zadrzało,
A byłbym cichym pomiędzy cichemi.
(...)
Jednego serca! Tak mało mi trzeba.
A jednak widzę, że żądam za wiele!⁴

¹ W. Feldman, *Współczesna literatura polska 1864–1918*, Kraków 1983, s. 77–78.

² *Antologia poezji polskiej od Kochanowskiego do Szymborskiej*. Wyboru dokonał Marek Waszkiewicz przy współpracy Krzysztofa Gąsiorowskiego, Warszawa 1999, s. 78.

³ *Literatura polska*, tom 2, opr. zbiorowe, s. 516.

⁴ A. Asnyk, *Poeci polscy*, Warszawa 1961, s. 52.

Literatura pozytywistów po klęsce Powstania Styczniowego rodziła się w opozycji do romantyzmu, ale lirycy tej epoki szybko kontynuowali dorobek polskich romantyków wzbogacając legendę Chopina utworami Marii Konopnickiej, Władysława Bełzy, Wiktora Gomulickiego, Jana Kasprowicza, Zenona Przesmyckiego, Kazimierza Tetmajera, Artura Oppmana (Or-Ota), Stanisława Wyspiańskiego, Lucjana Rydla, Leopolda Staffa, Maryli Wolskiej i Bronisławy Ostrowskiej, a więc głównych przedstawicieli epoki Młodej Polski.

Najbardziej wsłuchana była w melodię chopinowskich mazurków Maria Konopnicka (1842–1910), której twórczość przechodziła przez kilka etapów – od pozytywizmu do neoromantyzmu. Pięknie pisał o niej Wilhelm Feldman:

Przyniosła poetka na świat duszę bezmiernie śpiewaną, melodyjną, odrzmiwającą cudownym akordem wszystkim echem pól i lasów, wszystkim strunom, potrącanym przez jęk człowieczy, ale i przez materialnie nieuchwytny promień słoneczny, przez przewalające się ogromy dziejowe i przez cień marzenia serdecznego. Natura prawdziwie śpiewacza, żywiołową o władniętą potrzebą nucenia, każde najłżejsze wrażenie, nawet czysto intelektualne musiała przelewać w melodię⁵.

Wśród wielu chopinowskich wierszy Konopnickiej wyróżnia się utwór *Na fujarce*:

A czemuż wy, chłodne rosy,
Padacie.
Gdym ja nagi, gdym ja bosy.
Głód w chacie?
Czy nie dosyć, że człek płacze
Na ziemi,
Co ta nocka sypie łzami
Srebrnemi?
... Hej dziwna to noc!
Jakiś dech i moc
Idzie na mnie od nieba, od ziemi...
Żebym jeno chciał,
W górę bym się rwał,
Jak skowronek skrzydłami szaremi!⁶

Akordy polonezów chopinowskich dostrzegam w powieści Elizy Orzeszkowej *Nad Niemnem* (1888) i w zbiorze *Gloria vicitis!*, który jest jednym z ostatnich jej słów do narodu, wypowiedzianych pod urokiem Romualda Traugutta⁷.

⁵ *Współczesna literatura polska*, s. 120.

⁶ Cz. Jankowski, *Młoda Polska w poezji*, Warszawa 1903, s. 101-102.

⁷ *Ibidem*, s. 146.

Bolesław Prus był skąpany w szczerze polskim morzu romantyczności, wysublimowanym przez muzykę Chopina. Bohater *Lalki* – Wokulski, posiada obok pozytywistycznej działalności aspiracje głębsze i potężniejsze – pragnienie uszczęśliwienia społeczeństwa, któremu służył jako były powstaniec. „Nie znajduje zrozumienia, nie znajduje dla osobistej wartości uznania, a kiedy natrafi na postać kobiecą, przedstawiającą dlań cały urok życia, ona – Izabella Łęcka, jak prawdziwe to życie, uśmiech ma dla jego fortuny, fałsz i pustkę w duszy, Incipit tragedia (...)”⁸.

Henryk Sienkiewicz – poeta, „malarz” polskiego pejzażu, po wydaniu *Ogniem i mieczem* (1884) zdobywał serca rodaków. Jak pisze Feldman, „masy łaknęły (...), pragnęły swojskości, a dawno książka tak nie dyszała, jak ta, polskością; pragnęły szerokiego tchu dla przytłoczonych piersi – dawno książka nie była, jak ta zdolna do budzenia wspomnień, marzeń, entuzjazmu: pragnęły pokrzepienia a ta robiła na wielu wrażenie owego «węża miedzianego», w którego Mojżesz kazał się wpatrywać strudzonemu wędrowniaku, zdziesiątkowanemu chorobą Izraelowi na puszczy”⁹.

Trylogia, Krzyżacy, Quo vadis, to wielka apologia etosu rycerskiego i potęgi miłości: Heleny, Basi, Danusi, Ligii, ale więcej w jej opisie talentu malarskiego niż muzycznego, zdominowanego przez twórczość Chopina.

Często niedostrzegany jest wpływ romantyzmu na twórczość Władysława Reymonta (1867–1925). Można powiedzieć, że w rytm chopinowskiego poloneza sunie pochód weselny starego Boryny w *Chłopach* Reymonta. „Słońce już zachodziło, wisiało nad lasami czerwone, ogromne i zalewało całą drogę, staw, domy krwawym brzaskiem, a oni szli w tych łunach wolno, że aż się w oczach mieniło od tych wstążek, piór pawich, kwiatów, czerwonych portek, pomarańczowych wełniaków. Chustek, kapot białych – jakby ten zagon, rozkwitłymi kwiatami pokryty, szedł i pod wiatr się kołysał a pośpiewywał”¹⁰.

Stefan Żeromski (1864–1925) w swych *Dziennikach*, opublikowanych po raz pierwszy dopiero w latach 1953–1956, pokazał bogactwo życia intymnego, tajniki swej osobowości i dojrzewanie postaw patriotycznych pod wpływem muzyki Chopina i znajomości historii ojczyzny. Był on piewą dramatu Powstania Styczniowego (*Echa leśne* – 1904, *Rozdziobią nas kruki wrony* – 1895, *Wierna rzeka. Klechda domowa* – 1912) i polskiego uczestnictwa w wojnach napoleońskich (*Popioły* – 1902–1903). Dramaty życiowe i konflikty moralne w powieściach Żeromskiego inspirowane były przez polski romantyzm i znakomitą znajomość literatury historycznej¹¹.

⁸ Ibidem, s. 150.

⁹ Ibidem, s. 155.

¹⁰ T. Miłkowski, J. Termer, *Leksykon dzieł i tematów literatury polskiej. Dla uczniów gimnazjum i liceów*, Warszawa 2001, s. 250.

¹¹ Ibidem, s. 270.

Współorganizatorem 100-lecia Chopina w kraju był wielki wykonawca jego utworów na kilku kontynentach – Ignacy Jan Paderewski (1860–1941). 23 października 1910 roku na uroczystym Zjeździe Muzyków Polskich w sali Starego Teatru im. Skarbka we Lwowie, tak widział miejsce Chopina w kulturze polskiej: „W Chopinie tkwi wszystko, czego nam wzbraniano, barwne kontusze, pasy złotem lite, posępne czamarki, krakowskie rogatywki i szlacheckich brzęk szabel naszych, kos chłopskich połyski, jęk piersi zranionej, bunt spętanego ducha, krzyże cmentarne, przydrożne wiejskie kościółki, modlitwy serc stroskanych, niewoli ból, wolności żal, tyranów przekleństwo i zwycięstwa radosna pieśń”¹².

W atmosferze wielkiego ożywienia patriotycznego Polaków, po Kongresie Narodowym Polskim w Waszyngtonie, w maju 1910 roku, po lipcowych obchodach Grunwaldzkich w Krakowie, 100-lecie urodzin Chopina i towarzyszące mu setki okolicznościowych akademii, koncertów i przyczynków, były przejawem tego obywatelskiego poruszenia. W tej atmosferze Kazimierz Przerwa-Tetmajer (1865–1940), wybitny poeta i dramaturg Młodej Polski, pisze wiersz *Cień Chopina*.

Na wiejskie gaje, na kwietne sady,
na pola hen,
idzie nocami cień jego błady,
cichy, jak sen.
(...)
Słucha, jak serca w bólu się kruszą
i rwą bez sił—
słucha wszystkiego, co jego duszą
było, gdy żył...¹³

Podobny wpływ jak na Tetmajera, wywarła muzyka Chopina na twórczość Stanisława Wyspiańskiego (1869–1907). Twórca *Nocy Listopadowej* (1908) i *Warszawianki. Pieśni z roku 1831* (1898) sprawiał, że „w jego utworach muzyka i słowa pieśni stopniują nastrój, określają rytm zdarzeń nieuchronnie zmierzających ku katastrofie”¹⁴.

Bardziej bezpośrednio nawiązywał do twórczości Chopina Artur Oppman – pseudonim Or-Ot (1867–1931), poeta warszawski, patriotyczny liryk, który w wierszu *Koncert Chopina* oddał atmosferę politycznej emigracji paryskiej po Powstaniu Listopadowym.

¹² M. M. Drozdowski, *Ignacy Paderewski pianista, kompozytor, mąż stanu*, Warszawa 2001, s. 615.

¹³ *Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny*, Tom 2, Warszawa 1985, s. 476-477.

¹⁴ *Leksykon dzieł i tematów...*, op. cit., s. 260.

(...) Więc siedli emigranci, by słuchać Chopina.
Fortepian milczy jeszcze, jak senna syrena,
Jeszcze w zmarłych melodyj zatopiony echa,
Smętną bielą klawiszy jakby się uśmiecha,
Gotów oddać się znowu tej słodkiej tyranii,
Która rwie go na błękit, zabija w otchłani,
Każe mu być aniołem albo szaleć w walce –
I czeka na widmowe, pieszczotliwe palce¹⁵.

Wśród poetów, którzy w swej twórczości łączyli estetykę Młodej Polski z estetyką współczesnego klasycyzmu, wymienić należy przede wszystkim Leopolda Staffa (1878–1957). Jego liryka wiele zawdzięcza Chopinowi. Swój podziw dla geniusza romantycznej muzyki zawarł on m.in. w wierszu *Zniszczenie pomnika Chopina w Warszawie*.

(...) Ostania woła twa się dokonała.
Bo twoim sercem jest twa ziemia cała,
Którą przebito skroś. I jesteś żywy.
Nie pogrzebany, w otchłani burzliwej
Chmur, gromów, grając – o, bogom podobny! –
Nieszczęściu świata Wielki Marsz Żałobny¹⁶.

Druga Rzeczpospolita była okresem nowych prac nad życiem i twórczością Chopina. Obok specjalistycznych studiów muzycznych, w literaturze pięknej istotne miejsce zajęła sztuka Jarosława Iwaszkiewicza (1894–1980), wybitnego prozaika, poety, eseisty i tłumacza – *Lato w Nobant* (1936). W dziele tym autor „pragnął wnikać w tajniki i sekrety psychologiczne wnętrza swych bohaterów, pokazać dręczące ich problemy, konflikty i starcia psychologiczne, wynikające z zetknięcia się nie tylko wielkich i silnych osobowości (Chopina i George Sand oraz jej kapryśnej córki Solange), ale także konwenansów epoki i praw mieszczańskiej moralności”¹⁷.

W czasie okupacji niemieckiej i sowieckiej, koncerty muzyki Chopina, „w dniach narodowej potrzeby, oznaczały – słowami Jarosława Iwaszkiewicza – uderzenie pięścią w klawisze”¹⁸.

W czasie Powstania Warszawskiego, Artur Rubinstein utworami Chopina i wstępem do programu Jana Lechonia przypominał Amerykanom i Polonii Amerykańskiej dramat samotnej walki w stolicy Polskiego Państwa Podziemnego.

¹⁵ J. Kaspróicz, *Poeci polscy*, Warszawa 1963, s. 108.

¹⁶ Ibidem, s. 108-109.

¹⁷ *Leksykon dzieł i tematów...*, op. cit., s. 366.

¹⁸ *Encyklopedia muzyczna PWM*, część biograficzna pod redakcją E. Dziębowskiej, Kraków 1984, s. 93.

Stulecie śmierci Chopina uczcił wybitny poeta, „skamandryta” Kazimierz Wierzyński (1884–1967) biografią Chopina adresowaną do Amerykanów, z przedmową Artura Rubinsteina¹⁹. Z myślą o roli muzyki Chopina w wierszu *Inter Arma* pisał on:

Muzo! Nie lękaj się hałasu broni
I bitewnego nie unikaj szczęku.
To nic, że lira, gdy podchodzisz do niej
Pęka śród jęku.
 Bij w struny! Boskość cię do nich
 Zaprzęgła.
Piorun do ręki podała panińskiej.
Jeśli pieśń przetrwa, będzie niedosięgła.
Nad wiekiem klęski²⁰.

Do końca wierny legendzie Chopina i Moniuszki, pozostawał na amerykańskiej emigracji Jan Lechoń (1899–1956), wybitny poeta i eseista, przyjaciel Wierzyńskiego i Rubinsteina. W swym chopinowskim B-moll chciał wrócić do kraju dzieciństwa i młodości „Gdy wszyscy się powoli rozchodzą z cmentarza / I tylko jeden człowiek zostaje przy grobie”²¹.

Władysław Broniewski (1897–1962), ostatni romantyk, uwielbiał muzykę Chopina. Towarzyszyła mu ona na żołnierskim szlaku, m.in. w Palestynie. Tam powstał jego uroczy *Mazurek Szopena*:

(...) Cisza otula nas senna,
o, moja przyjaciółko...
I nagle! – mazurek Szopena
w jerozolimskim zaułku!

 Gra dobrze nieznanym pianista
 melodię sercu znajomą,
 nuta srebrzysta i czysta
 nuta z Kraju i z domu,

mazurska, kujawska nuta
wraca do nas, serdeczna,
ale dzisiaj zatruta –...
i wczorajsza. i wieczna:

¹⁹ *Poeci polscy*, Warszawa 1976, s. 5.

²⁰ Ibidem, s. 50.

²¹ Ibidem, s. 81.

– o białej narzeczonej,
– i o koniusze biednym,
– o łące, o zielonej,
wciąż o tym samym, o jednym.

A babka mi to grała
na starym fortepianie
w pokoju, gdzie fotografia
dwóch braci rozstrzelanych. (...)

Za głośno w starym zaułku
pianista smaga ciszę:
po sercach, o, przyjaciółko,
biją nas białe klawisze²².

W podobnej tonacji utrzymany jest wiersz *Ojczyzna Szopena* Stanisława Ba-
lińskiego (1899–1984), poety, nowelisty i tłumacza, który nie zdążył wrócić do
wolnego kraju.

Cóż to była za dziwna, romantyczna Pani,
Wszyscy się w niej kochali, umierali dla niej.
Wszyscy cierpieli za nią najdotkliwsze krzywdy,
Nawet ci, co jej oczu nie widzieli nigdy.
(...)

Wszystko dla niej poświęcą i zniosą w milczeniu
Na przekór wielkim próbom, które los przynosi,
A ona, ranna w serce, bezbronna w cierpieniu,
Niczego od nich nie chce i o nic nie prosi.

Tylko czasami nocą, gdy rozpacz opada,
I gdy Szopen, jak widmo, gra im na pianinie,
Zjawia się, cała w czerni, staje przy nim blada
I śpiewa do nich cicho – że jest, że nie zginie²³.

W kraju, w atmosferze radziwiłłowskiego Nieborowa, wtórował mu
Konstanty Ildefons Gałczyński (1905–1953), poeta, satyryk, powieściopisarz,
tłumacz, autor *Spotkania z Chopinem*:

Dobry wieczór, monsieur Chopin.
Jak pan tutaj dostał się?
Ja przelotem z gwiazdki tej.
Być na ziemi to mi lżej:

²² W. Broniewski, *Wołam wołaniem wiatru. Liryki*, Warszawa 1998, s. 136-138.

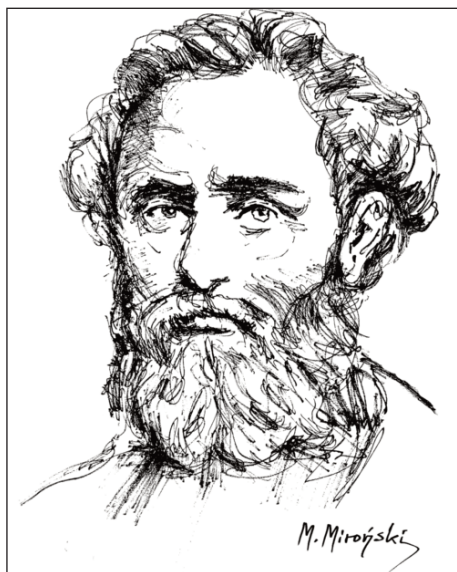
²³ *Poeci polscy...*, op. cit.

Stary szpinet, stary dwór,
ja mam tutaj coś w c-dur
(taką drobnostkę, proszę pana),
w starych nutach, stary śpiew,
jesień, lecą liście z drzew.

Pan odchodzi? Hm. To żal,
Matko Boska, w taką dal!
Rękawiczki. Merci bien.
Bon soir, monsieur Chopin²⁴.

²⁴ K. I. Gałczyński, *Wybór poezji*, Warszawa 1973, s. 245.

Spór o przyszłość powstania i powstańców listopadowych



Ludwik Mierostawski

Odziaływanie klęski Powstania Listopadowego było bardzo różnorodne na samej emigracji politycznej i w poszczególnych zaborach. Według „Małego Manifestu” Towarzystwa Demokratycznego Polskiego, przyczyną klęski powstania był fakt, że sprawy narodowej nie uczyniono sprawą ludu.

Manifest z 17 marca 1832 roku postulował zniesienie przywilejów i nierówności społecznych. Przyszła Polska miała powstać w przedzoborowych granicach i być przedmurzem chroniącym Europę przed despotyzmem rosyjskim.

Próby wznowienia działań partyzanckich na terenie zaboru austriackiego i rosyjskiego kończyły się polskimi porażkami. Tak było w kwietniu 1833 z próbą poru-

szenia Galicji przez Józefa Zaliwskiego, aktywnego uczestnika Nocy Listopadowej, aresztowanego przez Austriaków 19 sierpnia 1833 i skazanego na 20 lat więzienia w twierdzy Kufstein w Tyrolu i Artura Zawiszę, uczestnika partyzantki Zaliwskiego, skazanego na śmierć przez powieszenie w obecności wielu widzów, w dniu 27 listopada 1833 roku. W pełnych bólu słowach Zawisza pisał: „To niemożliwe, aby w kraju gdzie dopiero co ucihło powstanie, gdzie 20 tysięcy ludzi tyranizuje 4 miliony, naród tak upadł na duchu, aby nie mógł zrzucić narzuconej mu przemocą władzy”. Do tej wypowiedzi należy dodać informację, że 19 wrześ-

nia 1833 roku przedstawiciele Austrii i Rosji podpisali konwencję w sprawie wspólnej akcji przeciw ruchom buntowniczym na ich polskich prowincjach. Wkrótce, 15 marca 1834, do konwencji tej dołączyły Prusy.

Centralizacja Towarzystwa Demokratyczno-Polskiego 4 grudnia 1836 roku, w „Wielkim Manifeście Programowym” zapowiadała, że w nowej, niepodległej i demokratycznej Polsce miał zapanować nowy ustrój z gruntownymi zmianami własności, pracy, przemysłu i wychowania. Przyszłe powstanie powinno wybuchnąć w trzech zaborach i mieć charakter ogólnonarodowy, to jest z udziałem chłopów, którzy otrzymają wydartą im ziemię na własność bezwarunkową.

Książe Adam Czartoryski, w świetle badań Mariana Kukiela, chciał przygotować powstanie „na długą metę przez oddziaływanie na dyplomację i na opinię publiczną obcych, na nastroje ludów, a przede wszystkim własnego ludu a zarazem przez przygotowanie kadr. Do wyrobienia kadr oddziałów miały służyć projektowane legiony we Francji, w Belgii, w Algierze, w Hiszpanii, dla powiększenia ich i odmłodzenia tworzono od pierwszych lat szkoły i kursy wojskowe... W tym obóz Czartoryskiego wyprzedza swych rewolucyjnych przeciwników niemal o dziesięciolecie”. Powstanie miało wybuchnąć w sytuacji konfliktu zbrojnego despotycznej Rosji z konstytucyjnymi krajami zachodniej Europy. Liberalno-konserwatywne skrzydło obozu Czartoryskiego, reprezentowane przez Janusza Woronicza – autora studium *Rzecz o monarchii i dynastii w Polsce* wydanego w grudniu 1839 roku, przyszłą Polskę widziało jako państwo monarchii konstytucyjnej, opartej na zmodernizowanej Konstytucji 3 Maja 1791, uwzględniającej przemiany struktury społecznej kraju, z polskim królem, spokrewnionym z dynastią Jagiellonów i rodem rodziny Czartoryskich, cieszącym się dużym autorytetem społecznym, potrzebnym dla jednoczenia Polaków w służbie publicznej. „Sam książę Adam Czartoryski nie zaaprobował publicznie swej królewskości, ale też się od niej nie odciął”.

Wpływ myśli emigracyjnej (szczególnie w pierwszych latach popowstaniowych) na życie intelektualne i twórczość, był stosunkowo skromny ze względu na rosyjską cenzurę i trudności podróżowania. Było to oddziaływanie na aktywizację prac naukowych, dotyczących dziejów Polski, Litwy i Rusi (Kazimierz Władysław Wóycicki). Tematyka ta często występowała na łamach założonej w 1841 roku „Biblioteki Warszawskiej”. Zgodnie z apelami romantyków, Oskar Kolberg zaczął ogłaszać *Pieśni ludu polskiego*. Tematyka dziejów kultury i twórczość literacka dominowała w „Przeglądzie Literackim”, założonym w 1842 roku. Tematyka literacka docierała do inteligencji Litwy i Rusi za pośrednictwem „Przeglądu Petersburskiego”. Żywe echa wywołały *Pamiętniki Seweryna Soplicy* Henryka Rzewuskiego (1839).

Na Ukrainie tematyką zesłańców syberyjskich zajmował się Gustaw Żeligowski w poemacie *Kirgiz*. W Krakowie Gustaw Ehrenberg – poeta i spi-

skowiec, wydaje *Gdy naród do boju...* – zapalczą pieśń ludowców.

W poznańskim, w 1843 roku Jędrzej Moraczewski zaczął publikować wiersze *Dzieje Rzeczypospolitej Polskiej*. Kanonem polskiej myśli narodowej Augusta Cieszkowskiego, współpracującego z Krasińskim, było *Ojczyzna* z 1848 roku.

W Galicji Wacław Zaleski wydaje *Pieśni ludu polskiego i ruskiego* oraz *Starożytności Galicji*. Na kwiaty duchowy ziemiaństwa odpowiada tutaj Wincenty Pol *Pieśnią Janusza* i *Pieśnią o ziemi naszej*. W 1847 roku do boju, a jednocześnie refleksji wzywać będzie Kornel Ujejski w *Chorale* i *Z dymem pożarów*.

W tym czasie, w swych rewolucyjnych utworach, polemizujących z twórczością Krasińskiego, Słowacki podkreśla, że „robotnicy palić będą stare sztandary”.

Oddziaływanie niepodległościowej myśli politycznej było szczególnie widoczne w Księstwie Poznańskim. Do powstania przystąpiło tam parę tysięcy ochotników. W walkach wyróżnił się świetny pułk jazdy poznańskiej. Dzielnica ta niosła czynną pomoc materialną i sama gotowała się do powstania. Pruskie represje znalazły wyraz w 1400 wyrokach więziennych, później nieco złagodzonych dzięki aktywności miejscowego duchowieństwa katolickiego, będącego wzorem działalności społeczno-religijnej dla pozostałych dzielnic. Szybko w dzielnicy tej zaczęła dominować „praca organiczna” forsowana przez dr. Karola Marcinkowskiego, Edwarda Raczyńskiego i gen. Dezyderego Chłapowskiego.

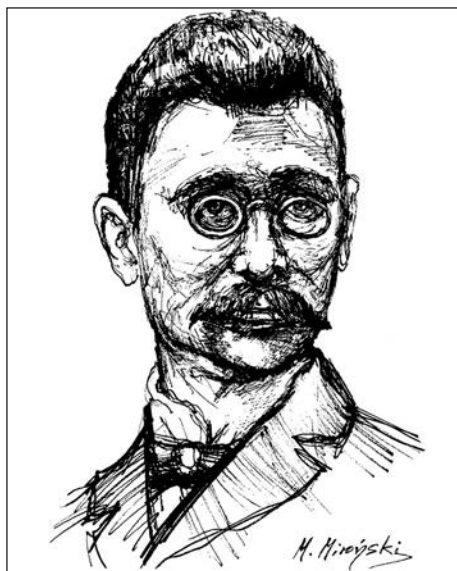
Przywieziony z Paryża latem 1845 roku plan powstania ogólnonarodowego Ludwika Mierosławskiego, przekonsultowany ze spiskowcami poznańskimi (Karolem Libeltem), został unicestwiony przez Prusaków poprzez masowe aresztowania spiskowców, zakończone wielkim procesem berlińskim trwającym od 2 sierpnia do 2 grudnia 1847 roku. Ośmiu oskarżonych skazano na śmierć, w tym Mierosławskiego, dwudziestu trzech na dożywocie, resztę na kary od 2 do 25 lat więzienia. Skazani zostali uwolnieni przez rewolucję berlińską 20 marca 1848 roku.

Szczególnie tragicznie zakończyło się powstanie w Wolnym Mieście Krakowie. 22 lutego 1846 ukonstytuował się tam Rząd Narodowy na czele z Janem Tyssowskim, Ludwikiem Gorzkowskim i Aleksandrem Grzegorzewskim. Wysunął on bardzo radykalny program społeczny, z myślą o udziale w powstaniu chłopów. Nazajutrz Rząd Narodowy ogłosił „Manifest Krakowski”, w którym zapowiadał: „ustaną czynsze, pańszczyzny i wszelkie tym podobne należytności bez żadnego wynagrodzenia, a poświęcenie się sprawie narodowej z bronią w rękę będzie wynagrodzone ziemią z dóbr narodowych”. W końcu lutego 1846 sytuacja powstańczego Krakowa stała się beznadziejna. Miasto zostało otoczone przez wojska austriackie i rosyjskie. Władze austriackie przeciwko powstaniu inspirowały w lutym trwającą do marca 1846 tzw. rabację galicyjską – kierowaną

przez Jakuba Szelę okrutną rzeź 500 dworów szlacheckich, w czasie których życie utraciło ponad 1000 osób. 27 lutego 1846 w procesji, która wyruszyła na Pogórze, pragnącej przekonać chłopów do powstania, zginął jej organizator Edward Dembowski, faktyczny przywódca powstania. 2 marca powstańcy opuścili Kraków. Wkrótce, 16 listopada 1816 roku dwory Austrii, Prus i Rosji postanowiły Miasto Kraków ze swoim okręgiem przywrócić monarchii austriackiej.

Wszystkie próby kontynuowania działań powstańczych i innych form konspiracji, podjęte w Królestwie Polskim i na tzw. ziemiach zabranych, kończyły się brutalnymi represjami rosyjskiego zaborcy. Tak zakończyła się partyzantka Artura Zawiszy, spisek Szymona Konarskiego na Wołyniu, spisek świętokrzyszowców w lipcu 1838 roku, tragedia Karola Levittoux, agitacja księdza Piotra Ściegiennego oraz konspiracja na Wileńszczyźnie i w Augustowskim braci Dionizego i Onufrego Skarżyńskich, Anicetego Reniera i Jana Rohra, prowadzona wiosną 1846 roku.

Powstanie Styczniowe w sztuce



Romuald Traugutt

To temat albumu pod redakcją dr. Tadeusza Skoczka – dyrektora Muzeum Niepodległości w Warszawie, wydanego przez Prowincjonalną Oficynę Wydawniczą Proszówki. Tadeusz Skoczek jest autorem wielu albumów poświęconych powstaniom narodowym, narodzinom Niepodległości i wybitnym rodakom życia politycznego i kulturalnego. Album *Powstanie Styczniowe* został wydany w czterech językach: polskim, rosyjskim, angielskim i niemieckim. Tłumaczami byli: Tamera Maciejak – język rosyjski, Guy Russell Torr – język angielski, Siegfried Schmidt – język niemiecki. Bogata ilość reprodukcji w albumie pochodzi przede wszystkim ze zbiorów Muzeum Niepodległości w Warszawie, w mniejszym

stopniu z Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie, Biblioteki Narodowej w Warszawie, Muzeum Narodowego w Krakowie, Muzeum Historycznego Miasta Stołecznego Warszawy, Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie i Muzeum Mazowieckiego w Płocku. Album otwiera starannie opracowane przez autora studium *Dziedzictwo powstania styczniowego w sztuce*, oparte na bogatej literaturze. Są to m.in. prace: Wiesława Juszcza – *Artur Grottger. Pięć cykliów* (Warszawa 2007), Władysława Kucharskiego – *Grottger malarz powstania styczniowego* (Lwów 1923), Haliny Stępień – *Maksymilian Gierymski. Obraz i słowo* (Warszawa 1983), Stefanii Krzysztofowicz-Kozakowskiej – *Jacek Malczewski. Życie i twórczość* (Kraków 2008), Heleny Boczek i Beaty Meller – *Aleksander*

Sochaczewski (1843–1923) malarz syberyjskiej katorgi (*życie, twórczość i dzieje kolekcji*) (Warszawa 1995)¹.

W swym studium o dziedzictwie Powstania Styczniowego w sztuce, autor skoncentrował się na malarstwie, rzeźbie, fotografii. Szkoda, że przynajmniej syntetycznie nie uwzględnił literatury i muzyki, w tym funkcjonujących do dzisiaj popularnych pieśni.

Lata sześćdziesiąte dziewiętnastego wieku wyznaczają w sztuce polskiej okres tzw. klasycznego romantyzmu, późnego romantyzmu, kwintesencję epoki programowo związanej z walką o niepodległość, utwaleniem idei narodowej, buntem przeciw zastanym stosunkom społecznym i ekonomicznym. Sztuka epoki romantyzmu stawiała się jedną z metod poznawania i opisywania świata. Stawała się też narzędziem propagowania idei określanych hasłem zaczerpniętym jeszcze z rewolucji francuskiej: wolność–równość–braterstwo. Ostatnie wezwanie zastępowano często hasłami niepodległości. Romantycy przekonani byli o konieczności walki z tyranją, zniewoleniem jednostki, z uprzedzeniami społecznymi. Centrum zainteresowania przenoszono na człowieka, jego emocje, uczucia².

Kwintesencję romantyzmu w malarstwie, za wieloma historykami sztuki, widzi dr Skoczek w twórczości Artura Grottgera (1837–1867), kronikarza powstania styczniowego, z zamiłowaniem „do tworzenia obrazów o symbolice powtarzalnej i rozwijanej linearnie”. Stworzył on dzieła poświęcone polskiej martyrologii o wielkiej patriotycznej wymowie, jak cykle: *Warszawa I* (1861), *Warszawa II* (1862), *Polonia* (1863), *Lithuania* (1864–1866) i niedokończony *Bór litewski* (1864).

Bezpośredni uczestnik powstania styczniowego – Maksymilian Gierowski (1846–1874), czołowy przedstawiciel malarstwa pejzażowego, zabłysnął obrazem *Patrol powstańczy – pikiet* (1872) i dziełem raczej nieznanym *Czaty*.

Mitologa powstańcza wywarła wpływ na twórczość Jacka Malczewskiego (1854–1929). Był on twórcą *Sybiraka* (1887), *Wigilii na Syberii* (1892) i *Powstańca* (1911).

Szczególne miejsce w zbiorach Muzeum Niepodległości zajmuje twórczość Aleksandra Sochaczewskiego (1843–1923). Był on polskim malarzem pochodzenia żydowskiego o rodowym nazwisku Sonder Lejb, który dla sztuki porzucił Warszawską Szkołę Rabinów. Został aresztowany w 1862 roku po nieudanym zamachu na Aleksandra Wielopolskiego, osadzony w Cytadeli Warszawskiej, a po wybuchu powstania zesłany na Sybir, gdzie przebywał do roku 1884. Władze carskie nie pozwoliły mu wrócić do ojczyzny. Osiadł we Lwowie. Jego twórczość malarska znalazła uznanie w Monachium i Brukseli. W czasie galicyjskich obchodów 50-lecia powstania styczniowego w 1913 roku, kolekcję obrazów syberyjskich przekazał miastu Lwów. Rada Miasta przyznała mu dożywotnią rentę. Kolekcja ta w 1956 roku trafiła do Polski. Do refleksji prowokuje jego obraz olejny (740 x 370 cm) *Po-*

¹ *Powstanie styczniowe*, album pod redakcją T. Skoczka, Proszówki 2023, s. 15-16.

² *Ibidem*, s. 3.

żegnanie Europy (1875). Symboliczne treści zawierają obrazy *Apoteoza Polski zakutej w kajdany* i *Ucieczka więźniów* z podtytułem *Ofiary kruków*³.

Muzeum Niepodległości posiada także inne, wartościowe kolekcje związane z powstaniem styczniowym – Wandalina Strzałeckiego (1855–1917), Ludomira Benedyktowicza (1844–1926) oraz *Szkicownik podróży po Syberii* Józefa Cywińskiego – katorżnika. Warto dodać, że echa powstania styczniowego znaleźć możemy również w zbiorach muzealnych i galeriach litewskich, białoruskich, rosyjskich i ukraińskich.

Z tamtego czasu zachowała się też bogata i różnorodna biżuteria patriotyczna.

W okresie powstania styczniowego broszki, krzyżyki, klamerki czy wstążki nabrały nowych wartości, patriotycznych. Noszono je, aby zmanifestować przywiązanie do tradycji kościuszkowskiej, do wolności, niezależności, z czasem rozpoznawano się przy pomocy tych przedmiotów. Biżuteria świadczyła też o oporze, a nawet chęci walki. (...) Podobne funkcje miał żałobny strój kobiety, ciemny i długi aż do kostek⁴.

W albumie dr Skoczek wyodrębnił portrety przywódców powstania, podobizny uczestników manifestacji patriotycznych, fotografie zesłańców, pamiątkowe kompozycje i tablice, reprodukcje dzieł sztuki. Przypomniwał też o kunszcie mistrzów fotografii – Karola Beyera i Walentego Rzewuskiego oraz ich rolę w dokumentacji losów powstania. Tematyka powstania występowała w filmie *Tamten* z 1921 roku i *Huragan* z 1928. Ważnym elementem jednoczącym naród w walce z rosyjskim zaborcą – pisze dr Skoczek – była pieśń patriotyczna, w tym przeredagowany hymn Alojzego Felińskiego *Boże coś Polskę*, ułożony dla uczczenia Aleksandra I.

Do tej informacji autora albumu, który przypominał rolę pieśni patriotycznych śpiewanych już w epoce powstańczej, pragnę dodać *Kolędę żołnierską* z 1863 roku, do muzyki Zygmunta Noskowskiego (1846–1909), żołnierza powstania styczniowego, rektora Warszawskiego Konserwatorium Muzycznego, ze słowami Mieczysława Romanowskiego (1834–1863), który zginął w powstaniu. W *Kolędzie żołnierskiej* śpiewano:

A gdy przyjdzie do nas
Niebieska Dziecina,
Zyska wolność Polska,
Litwa, Ukraina.
Woła naród cały:
Przybądź Jezu mały!
Hej kolęda, kolęda!⁵

³ Ibidem, s. 6-10.

⁴ Ibidem, s. 11.

⁵ L. Łochowski, W. Korniewski, ...*pieśń ujdzie cało...*, śpiewnik, tom 1, Warszawa 1992, s. 140-141.

Mieczysław Romanowski, który zginął w bitwie pod Józefowem, w powiecie biłgorajskim, 24 kwietnia 1863 roku, był autorem *Piosenki żołnierza*, do muzyki Stanisława Dunieckiego (1830–1870), kompozytora i kapelmistrza Opery Lwowskiej.

Maria Konopnicka (1842–1910) w *Ostatnim partyzancie*, znanym pod tytułem *Podlasie*, do muzyki anonima, uczciła pamięć ks. Stanisława Brzózki, przywódcy powstania na Podlasiu. Jego oddział walczył w powstaniu najdłużej. Ksiądz Brzózka został powieszony na rynku w Sokołowie:

W Sokołowie cię na rynku
Powiesili wrog
Cześć ci, dzielny partyzancie
Podlesiaku drogi!⁶

Do najbardziej popularnych do dzisiaj pieśni powstałych w czasie powstania styczniowego należy *Ostatni mazur* ze słowami Ludwika Ksawerego Pomian-Łubieńskiego (1839–1992) i muzyką Feliksa Tymulskiego (1828–1885).

Jeszcze jeden mazur dzisiaj,
Choć poranek świta
Czy pozwoli panna Krysia
Młody ułan pyta?⁷

Romantyczny poeta Wincenty Pol (1807–1872), napisał do muzyki Alfreda Bojarskiego (1826–1901) *Pieśń z obozu Jeziorańskiego*, znaną też jako *Pobudka*.

W krwawym polu srebrne ptaszę,
poszli w boje chłopcy nasze,
Hu! ha! Krew gra!
Duch gra! Hu! ha!
Niechaj Polska zna,
jakich synów ma!⁸

W kulcie powstania styczniowego powstała *Pieśń rycerska* Stanisława Moniuszki (1819–1872) do słów Józefa Kościelskiego (1845–1911)⁹.

Poeta Kornel Ujejski w *Chorale* i w *Ostatniej strofie* przypomniał dramat przegranego powstania podkreślając: „Na ziemi mogił wygasły ogień”. Ale w Galicji korzystającej ze statutu autonomii, jak pisze Marian Kukiel, „w każdym dworze,

⁶ Ibidem, s. 146-147.

⁷ Ibidem, s. 144-146.

⁸ Ibidem, s. 134-135.

⁹ Ibidem, s. 156-159.

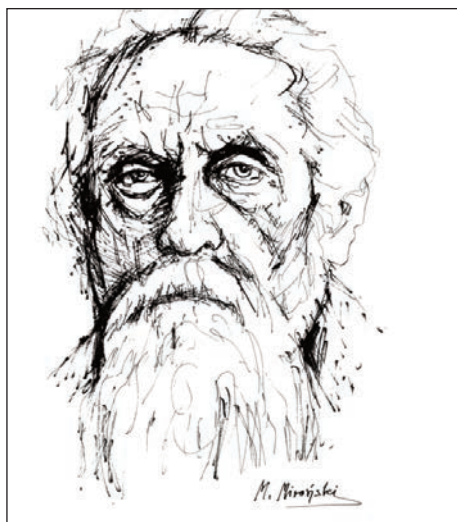
domu «intelligenckim» czy mieszczańskim, były pamiątki z okresu «żałoby narodowej», fotografie powstańców, tablice z fotografiami poległych i pomordowanych (...) Dwa pokolenia w atmosferze tej wyrosły»¹⁰.

Literatura polska poświęcona powstaniu, dzieła Elizy Orzeszkowej, Stefana Żeromskiego, Władysława Reymonta, Marii Rodziewiczówny, Andrzeja Struga nie była w stanie pokazać wielu istotnych aspektów martyrologii powstańczej, związanej ze stoczeniem w ciągu 15 miesięcy powstania 1 299 bitew i potyczek, z czego w Królestwie Polskim – 956, na Litwie – 237, na Ukrainie (Rusi) – 35. Na polach bitew zginęło ok. 20 000 powstańców, z górą 6 000 dostało się do niewoli. W czasie represji popowstaniowych władze rosyjskie zlikwidowały 1 660 majątków ziemskich w Królestwie i 1 800 na tzw. ziemiach zabranych. Pięćdziesiąt tysięcy osób zostało zesłanych na Sybir, w tym tysiące drobnej szlachty i chłopów z Litwy – całymi wsiami. Na katorgę skazano 4 000 a 700 do rot aresztanckich. Na porządku dziennym była rusyfikacja ustrojowa, językowa i kulturalna, która ze szczególną zawziętością dotknęła Kościół katolicki¹¹.

¹⁰ M. Kukiel, *Dzieje Polski porozbiorowej 1795–1921*, Londyn 1963, s. 439.

¹¹ *Ibidem*, s. 419.

Powitanie XX wieku przez ludność Warszawy i jej elity



Aleksander Świętochowski

Wiek XX ludność Warszawy witała z pewną nadzieją, w warunkach ożywienia gospodarczego i niespotykanego dotychczas rozwoju kultury narodowej, która korzystała z przejściowej liberalizacji polityki kulturalnej rosyjskiego zaborcy.

Zapowiedzią wspomnianego rozwoju były uroczystości odsłonięcia pomnika Adama Mickiewicza 24 grudnia 1898 roku. Na czele Obywatelskiego Komitetu Budowy Pomnika stał książę Michał Radziwiłł, ale duszą jego był Henryk Sienkiewicz, któremu generał-gubernator zabronił przemawiać podczas odsłonięcia pomnika. Specjalny numer „Kuriera Porannego”, wydany z okazji odsłonięcia pomnika, podkreślał:

„Dziełami swymi Adam Mickiewicz odrodził naszą literaturę i zdobył poezji polskiej prawo obywatelstwa w piśmiennictwie świata, dał mu świadectwo żywotności i równouprawnienia w dziedzinie pracy cywilizacyjnej ludzkości”¹.

Maria Konopnicka, zwana „Mickiewiczem w spódnicy”, wiek XX witała m.in. cyklem *Pieśni*.

Ja idę i przechodzę
W błysk gromów, w burz zawieje
A ona kłęczyci cicha
Wmodlona w swą nadzieję

¹ M. M. Drozdowski, A. Sołtan, A. Zahorski, *Historia Warszawy*, Warszawa 2017, s. 241.

(...)

Ja idę i przechodzę
I łzy i pieśni proszą
I widzę – w pustym polu
Kłęczącą moją duszę².

Ludność Warszawy witała nadchodzący XX wiek, po bolesnych doświadczeniach XIX wieku, klęski Powstania Listopadowego i Styczniowego, cofania się polskości na kresach wschodnich, a także zachodnich pod wpływem polityki zaborców, ich rusyfikacji i germanizacji – ożywieniem życia religijnego. Wyrazem tego były m.in. pielgrzymki wiernych w 1900 roku do Rzymu – stolicy Apostolskiej Kościoła katolickiego, do miejsc kultu Maryjnego – na Jasną Górę, a także budowa nowych kościołów: Zbawiciela i św. Floriana na Pradze, jak również odbudowa zakonów męskich i żeńskich. W czasie sierpniowej pielgrzymki w 1900 roku do Czarnej Madonny był dzień rozpacz, kiedy zapaliły się drewniane filary wieży klasztoru jasnogórskiego. Część pątników widziała w tym fakcie zapowiedź nadchodzących klęsk w XX wieku³.

Jednocześnie wtedy Warszawa przeżywa dynamiczny rozwój sieci gazowej, wodociągowej i kanalizacyjnej, tramwajów konnych, kolejek podmiejskich, modernizacji ulic. Pierwszy, powszechny spis ludności w 1897 roku wykazał 624 tys. ludności z wojskiem i 601 tys. bez wojska. Blisko 36% ludności zatrudnione było w przemyśle i rzemiośle, w handlu 22,5%, a 6,5 % w komunikacji i transporcie. W przemyśle zatrudnienie rosło do 1905 roku. Połowa robotników zatrudnionych w przemyśle podwarszawskim koncentrowała się wzdłuż linii kolejowej warszawsko-wiedeńskiej, tj. na Woli, we Włochach, Pruszkowie, Żyrardowie. Rozwinął się tu przede wszystkim przemysł metalowy i włókienniczy (Żyrardów)⁴.

Rosły szeregi robotnicze, a wraz z nimi szeregi członków i sympatyków PPS, SDKPiL, Bundu. Rosły także szeregi inteligencji, której znaczna część znalazła się pod wpływami Ligi Narodowej, a następnie Stronnictwa Narodowo-Demokratycznego. Program Stronnictwa w tym czasie głosił zdolność narodu polskiego do posiadania wspólnego i niezależnego bytu państwowego, kładąc nacisk na potrzebę rozwoju świadomości narodowej wśród robotników i włościan⁵.

Ciekawie pisał o tym na łamach „Kuriera Codziennego” Bolesław Prus:

Gdyby zniszczył kto narodowe cechy (...) popełniłby błąd i występpek. Albowiem zubożyłby ludzkość o cały świat nie tylko wyrobów i zwyczajów, ale uczuć i poglądów. Cywilizacja dlatego jest tak bogatą, tak wspinałą i drogą, że w niej zarówno małe i wielkie zjawiska ukazują się

² „Tygodnik Ilustrowany”, nr 40, 5.10.1901, s. 781.

³ Ibidem, nr 34, 25.08.1900, s. 672-673.

⁴ *Historia Warszawy...*, op. cit., s. 236.

⁵ Ibidem, s. 242.

prawie w tylu odmianach ile jest narodów (...) Jakiś z tego wniosek. Oto ten, że cechy narodowe i uczucia narodowe wyrastają z najgłębszych pokładów ludzkiej duszy. „Szczepić” ich ani „sadzić” nie potrzeba; należy je raczej doskonalić, uszlachetniać (...) Ale i tępić ich nie można, naprzód dla tego, że wytepić się nie dadzą, po wtóre – dlatego, że dobre, dodatnie uczucia patriotyczne są klejnotami, które wzbogacają skarbiec całej ludzkości⁶.

Z budownictwa miejskiego Warszawy początków XIX wieku wymienić należy: wiadukt Markiewicza przy ul. Karowej, gmach Politechniki, nowy gmach Warszawskiego Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych (istniejącego od 1860 r.), Filharmonię, Hotel Bristol, gmach Stowarzyszenia Techników i urządzenie ulic: Moniuszki, Służewskiej, Nowomiejskiej, Natolińskiej i Karowej. Pragnę zwrócić uwagę na koncentrację inwestycji ukierunkowanych na wybudowanie w tym czasie gmachów, które służą do dzisiaj kulturze i oświacie narodowej. Powstaniu tych budynków (z inicjatywy inteligencji warszawskiej) towarzyszyły głośne wydarzenia kulturowe, jak:

– zorganizowanie 25-lecia działalności literackiej Henryka Sienkiewicza w postaci wydania 12 tomów jego dzieł i jubileuszowego wydania *Krzyżaków* oraz ofiarowania w warszawskim Ratuszu aktu własności dworku w Oblęgorku z czterema księgami podpisów ofiarodawców;

– jubileusz 25-lecia działalności literackiej Marii Konopnickiej – zorganizowano go pod koniec 1901 roku ofiarując jej dworek w Żarnowcu pod Krosnem. Prasa kulturalna Warszawy pełna była utworów poetki;

– jubileusz 30-lecia działalności literackiej Bolesława Prusa – miał bardzo skromny charakter ze względu na jego stanowisko w tej sprawie.

Wielkim świętem kultury polskiej była inauguracja działalności Filharmonii Warszawskiej 9 listopada 1901 roku, pod kierownictwem artystycznym Emila Młynarskiego, z udziałem Ignacego Paderewskiego, który wykonał swój koncert fortepianowy a-moll op. 17. Podczas tej uroczystości zaprezentowano także kantatę Władysława Żeleńskiego do słów Or-Ota *Żyj pieśni*, symfonię h-moll op. 21 Zygmunta Stojowskiego, uwerturę symfoniczną *Bajka* Stanisława Moniuszki, poemat symfoniczny *Step* op. 66 Zygmunta Noskowskiego oraz szereg utworów Chopina⁷.

W tym czasie obywatelska Warszawa wraz z Paderewskim wstrząśnięta była dramatem dzieci polskich i ich rodziców z Wrześni, walczących o utrzymanie w szkole narodowego języka. Na łamach „Tygodnika Ilustrowanego” Franciszek Korczak w artykule *Nowa walka kulturalna w Prusiech* pisał: „Towarzystwo HKT, potrafiło przeciw Polakom zmobilizować wszystkie konserwatywne stronnictwa pruskie,

⁶ „Ziarno”, nr 29, 22.06.1897, s. 665.

⁷ M. M. Drozdowski, *Ignacy Jan Paderewski, Zarys biografii politycznej*, wydanie trzecie poprawione i rozszerzone, Warszawa 1986, s. 40-41,

a nawet dotarło aż głęboko w szeregi katolickiego Centrum”⁸. Prasa warszawska, w odpowiedzi na antypolski kurs polityki niemieckiej, eksponowała polsko-francuskie więzi polityczne i kulturalne. Ze szczególnym zainteresowaniem pisano m.in. o wygnańczych losach Stanisława Leszczyńskiego, o nowych dokumentach, w tym wspomnieniach oraz polistopadowej emigracji polskiej do Francji.

Inteligencja warszawska czuła się odpowiedzialna za prace utrwalające dzieje kultury polskiej, w tym odnowę katedry płockiej, odnowę kaplicy Kochanowskich w Zwoleniu i kościoła św. Piotra i Pawła w Wilnie. We wrześniu 1900 zorganizowała 100-lecie powstania Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, eksponując zasługi Stanisława Staszica, Stanisława hr. Potockiego i Juliana Ursyna Niemcewicza⁹.

Pismo tygodniowe ilustrowane „Wędrowiec” upowszechniało wśród czytelników wiedzę o dynamicznym rozwoju Łodzi i Śląska Cieszyńskiego oraz ich problemach życia kulturalnego¹⁰. Informowało także o życiu miast wchodzących w skład Rzeczypospolitej Obojga Narodów, jak Wilno, Kowno, Mińsk Litewski, Kijów, Libawa na żywej Kurlandii¹¹. Ten horyzont przestrzenny inteligencji warszawskiej początków XX wieku zapowiadał jej konflikt z aspiracjami narodowo-państwowymi Litwinów, Białorusinów i Ukraińców. W informacjach prasy warszawskiej 1900 roku o sytuacji międzynarodowej, dominowała walka Bokserów chińskich z wpływami interwentów europejskich i walka Burów z wojskami brytyjskimi w Afryce Południowej.

Jeśli chodzi o prądy ideowe dominujące w Warszawie 1900 roku, przede wszystkim wymienić należy zróżnicowane reakcje na dominujący po klęsce Powstania Styczniowego pozytywizm. Była to tzw. Młoda Polska, nawiązująca do europejskiego modernizmu. W Polsce było to nawiązanie do tradycji romantycznej, związanej ściśle z aktualną sytuacją społeczno-polityczną i wrażliwością moralną. W tym duchu rozwijała się twórczość Stefana Żeromskiego (*Ludzie bezdomni*), Władysława Reymonta (*Ziemia obiecana*), Władysława Orkana (*W roztokach*), Wacława Berenta (*Próchno*). W liryce Marii Konopnickiej dominowała tradycja romantyczna, połączona z wrażliwością społeczną na los polskiej wsi. Henryk Sienkiewicz po serii powieści historycznych, napisanych „ku pokrzepieniu serc”, idealizujących przeszłość historyczną, w *Krzyżakach* reagował na pruską politykę germanizacyjną, a w *Qvo Vadis* na tragedię początków chrześcijaństwa. Za powieść tę otrzymał nagrodę Nobla.

⁸ „Tygodnik Ilustrowany”, nr 42, 19.10.1901, s. 818.

⁹ Ibidem, nr 38, 22.09.1900, s. 741-742.

¹⁰ „Wędrowiec”, nr 42, 7.10.1900, s. 929.

¹¹ Ibidem, nr 40, 22.09.1900, s. 784.

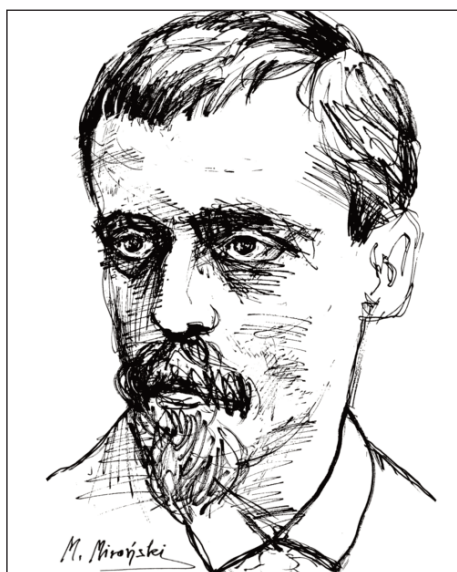
W epoce Młodej Polski nastąpił w Warszawie i całym kraju intensywny rozwój sztuk plastycznych, szczególnie malarstwa i rzeźby. Istotną rolę odgrywało w tym czasie krakowskie środowisko artystyczne, po zreformowaniu przez Juliana Fałata w 1895 roku Szkoły Sztuk Pięknych i powstaniu Towarzystwa Artystów Polskich „Sztuka”. W Warszawie impulsem dla rozwoju tego środowiska był powstały w 1900 roku z inicjatywy Wojciecha Gersona, nowy gmach Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych oraz jego liczne wystawy indywidualne i zbiorowe. Do warszawskich talentów zaliczyć można obok Wojciecha Gersona – Józefa Simmlera, Maurycego Gotlieba, Maksymiliana i Aleksandra Gierymskich, Leona Wyczółkowskiego, Józefa Chełmońskiego. Dużą popularnością cieszył się, po Michale Elwiro Andriollim, Franciszek Kostrzewski, twórca scen rodzajowych i charakterystycznych typów warszawskich. Wśród rzeźbiarzy prym wiedli: Andrzej Pruszyński – twórca figury Chrystusa przed kościołem św. Krzyża i Cyprian Godebski – twórca warszawskiego pomnika Mickiewicza. Młodsze pokolenie rzeźbiarzy reprezentował Xawery Dunikowski¹².

W muzyce Młodą Polskę reprezentowali kompozytorzy: Mieczysław Karłowicz, Ludomir Różycki, Karol Szymanowski, Grzegorz Fitelberg. Tradycję neoromantyczną kontynuował Feliks Nowowiejski. W pianistyce dominował Ignacy Jan Paderewski. W organizacji życia muzycznego Emil Młynarski – inicjator budowy Filharmonii Warszawskiej.

W sztuce polskiej, Młoda Polska znajdowała wyraz w twórczości tak wybitnych twórców, jak: Jacek Malczewski, Stanisław Wyspiański, Jan Mehoffer, Wojciech Gerson – inicjator budowy w 1900 roku nowego gmachu Warszawskiego Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych, gdzie prezentowali swoje dzieła Maksymilian i Aleksander Gierymscy, Józef Simmler, Maurycy Gottlieb, Józef Chełmoński, Leon Wyczółkowski.

¹² *Historia Warszawy...*, op. cit., s. 249.

Rewolucja 1905–1907 i ruch niepodległościowy lat 1908–1918 w literaturze polskiej



Henryk Sienkiewicz

przeżył przejściowe zliberalizowanie systemu carskiego w październiku 1905 roku. 5 listopada 1905 przyjął z balkonu swego mieszkania w Alejach Ujazdowskich 20 wielki pochód narodowo-religijny, prowadzony m.in. przez ks. Marcelego Godlewskiego, proboszcza kościoła pw. Wszystkich Świętych. Tak wielkiego pochodu nie widziała Warszawa od pogrzebu „pięciu poległych w 1861 roku” pod Zamkiem Warszawskim. W swym przemówieniu do manifestujących Sienkiewicz podkreślał:

Po długich latach kajdan, bólu i męczeństwa nadszedł wreszcie dzień, w którym pojawiły

Największym autorytetem literatury polskiej lat 1900–1916 był Henryk Sienkiewicz. On to w liście z 21 stycznia 1904 roku do Adama Krechowickiego (1850–1919), powieściopisarza, dramaturga i krytyka literackiego, wyraził radość z przebudzenia obywatelskiego ludu polskiego, przede wszystkim chłopów polskich. „Obóz polski to teraz nie tylko inteligencja, to kilkanaście milionów pod względem uczuć narodu” – pisał¹. Jak większość inteligencji, odrzucał on w trakcie rewolucji 1905–1907 walkę zbrojną i terror wobec przedstawicieli zaborców, akceptując pokojowe wysiłki zmierzające do uzyskania autonomii przez Królestwo Polskie. Z nadzieją

¹ „Gazeta Lwowska”, nr 21, 21.01.1904.

się nad głowami nasze narodowe chorągwie z naszym drogim Orłem Białym, który był zawsze i jest i będzie symbolem miłości, sprawiedliwości, tolerancji i wolności. (...) Tak jest! Zajaśniał nam pierwszy brzask wolności – i oto czekamy, aby wzeszło słońce. Ale pamiętajmy, że wolność, dająca prawa, wkłada także obowiązki. Pamiętajmy, że po narodowych świętach powinny i muszą nadejść powszednie dni pracy dla ojczyzny. Więc bierzmy się do pracy, w zgodzie, w jedności i miłości bratniej. To dziś nasz pierwszy obowiązek².

Była to polemika z rewolucyjną metodą walki z caratem partii robotniczych i chłopskich. Autorytet Sienkiewicza wzrósł po otrzymaniu przez niego literackiej nagrody Nobla. W swym przemówieniu, wygłoszonym z tej okazji w Sztokholmie, 10 grudnia 1905 roku z dumą stwierdził: „Głoszono ją (Polskę!) umarłą, a oto jeden z tysięcznych dowodów, że ona żyje! Głoszono ją niezdolną do myślenia i pracy, a oto dowód, że działa! Głoszono ją podbitą, a oto nowy dowód, że umie zwyciężać!”³.

19 listopada 1906 roku, w liście otwartym do Wilhelma II króla Prus, nasz noblista z odwagą krytykował jego politykę rugów wobec ludności polskiej zaboru pruskiego. W tej sprawie zorganizował międzynarodową ankietę wśród wybitnych intelektualistów Europy⁴.

W kwietniu 1907 roku, w związku z programem strajków szkolnych w czasie rewolucji, jako prezes Macierzy Szkolnej zwrócił się z apelem do społeczeństwa, by czciło każdą rocznicę Konstytucji 3 Maja składaniem ofiar na Macierz Szkolną. Podkreślał w nim, że narodowe cele może realizować tylko naród światły, rozumiejący sytuację wewnętrzną i zewnętrzną⁵.

W związku z zaangażowaniem Sienkiewicza w działalność społeczną, a tym samym w konflikty z nią związane, nowe utwory literackie noblisty nie osiągnęły poziomu *Trylogii*, *Krzyżaków* i *Quo vadis*. W opublikowanej w 1906 roku powieści *Na polu chwały*, zdaniem Juliusza Kleinera „Żeromski jest poetą duszy współczesnej, Sienkiewicz wielkim wskrzesicielem minionych obrazów. Żeromski ma coś z Grottgera, Sienkiewicz jest przetłumaczonym na dźwięczne słowo Matejką. W nowej powieści *Na polu chwały* występuje brak uroku nowości”⁶.

Wyższą ocenę zdobyła powieść dla młodzieży *W pustyni i w puszczy*, opublikowana w 1912 roku. Ujawnił w niej Sienkiewicz wielki talent podróżnika – autora *Listów z Afryki* oraz znajomość psychiki dorastających dzieci: ośmioletniej Nel Rawlison i czternastoletniego Stasia Tarkowskiego, porwanych przez Su-

² *Henryk Sienkiewicz i jego twórczość w naszej pamięci. Antologia tekstów historycznych i literackich*, Warszawa 2000, s. 20.

³ *Ibidem*, s. 21.

⁴ *Ibidem*, s. 22.

⁵ *Ibidem*, s. 24–25.

⁶ *Ibidem*, s. 142.

dańczyków, a także towarzysza ich przygód, ciemnoskórego Kalego⁷. Powieść ta, pokazująca dzielność i wrażliwość młodego chłopca, stała się wzorem dla pierwszych polskich skautów. „Staś, syn powstańca styczniowego, (...) chłopiec czternastoletni, którego przypadek rzucił na taśmę wydarzeń historycznych i który nie tylko nie pozwolił, żeby go zniszczyły, ale również ocalił od zguby ludzi swego otoczenia” – pisze Julian Krzyżanowski⁸.

W tym samym czasie, w 1910 roku wyszła najbardziej upolityczniona i najślabsza powieść Sienkiewicza *Wiry*. Zdaniem wielu krytyków literackich, Sienkiewicz nie ogarniał współczesnych mu prądów politycznych i literackich. Jak pisał jego krytyk, Adolf Strzelecki: „Sienkiewicz współczesności swej nie lubi, żyje w niej, a jednak poza nią, a żyje tak, bo inaczej żyć nie może. Ale z tego zarzutu czynić mu nie wolno, bo *nemo ultra posse obligatur* (nikt nie jest obowiązany »działać« ponad swoje możliwości)»⁹.

Po śmierci noblisty w 1916 roku, ukazała się (w 1918) jego niedokończona powieść *Legiony*, którą udało mi się wznowić w 2000 roku, dzięki zaangażowaniu Ludowej Spółdzielni Wydawniczej i red. Jana Rodzima. Powieść urywa się, „gdy ponad pyłu Via Solaria strzela w niebo kopuła świętego Piotra i Legion polski przykłęka przed matką kościołów, pokłon jej dając od dalekiej ojczyzny. W tym miejscu nie tylko otwierają się szerokie ramy historycznego obrazu, ale wicher wielkich wypadków wdziera się siłą do powieści” – przypomina Jan Lechoń¹⁰.

Bolesław Prus, uczestnik Powstania Styczniowego, przeciwnik ruchów rewolucyjnych, miał odwagę napisać 19 grudnia 1905 roku: „Byłem stanowczym przeciwnikiem wszelkich ruchów rewolucyjnych, a przede wszystkim strajków. Otóż myślę, że myliłem się, tak – myliłem się” – przyznaje z największym zadowoleniem. „Mnie wiek zamroczył chyląc ku ziemie poradłone czoło a oni (uczestnicy rewolucji – M.M.D.) mają dziś prawo zawołać: Dalej bryło z posad świata! nowymi cię pchniemy tory, aż opleśniałej zbywszy się kory zielone przypomnisz lata”¹¹. W 1909 roku Prus opublikował powieść *Dzieci*, poświęconą dzieciom rewolucji 1905–1907.

Chłopi, wielka powieść Reymonta napisana w latach 1904–1909 jest największym polskim dziełem literackim, powstałym w latach rewolucji 1905–1907. W świetle *Encyklopedii Polskiej*, „w powieści tej autor stworzył na potrzeby swego dzieła właściwie nowy język, będący mieszaniną gwary i języka literackiego – w dialogach język ten staje się soczystą gwarą łowicką, w opisach zbliża się do

⁷ Ibidem, s. 150-153.

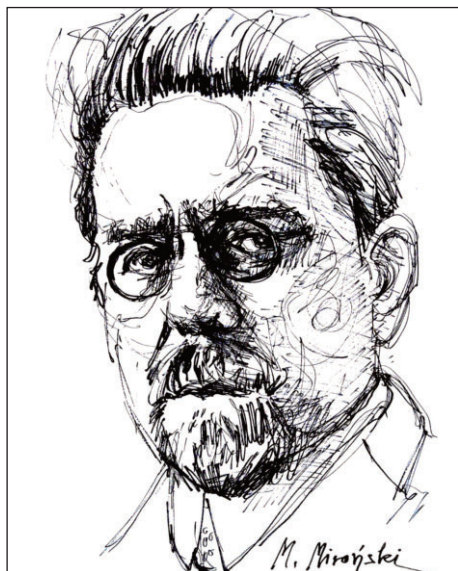
⁸ Ibidem, str. 184.

⁹ Ibidem, s.148.

¹⁰ Ibidem, s. 154-155.

¹¹ *Historia Warszawy*, Warszawa 2017, s. 273.

opisów homeryckich. Akcję ulokował w Lipcach (Łowickich), których obyczaj i topografię potraktował niemal z etnograficzną dokładnością”.



Władysław Stanisław Reymont

W 1905 roku Reymont napisał reportaż *Z konstytucyjnych dni* w stylu sienkiewiczowskim. W opowiadaniu *Marzyciel*, napisanym w 1910 roku, zawarł krytykę arystokracji warszawskiej. W 1918 roku otrzymał pracę w Wydziale Dobroczynności Rady Głównej Opiekuńczej i został prezesem Warszawskiej Kasy Literackiej oraz założycielem Towarzystwa Budowy Własnych Mieszkań¹². Ruch ludowy był mu wdzięczny za napisanie w latach 1913–1918 trylogii *Rok 1794*, przypominającej czasy Insurekcji Kościuszkowskiej.

Wrażliwość na niedolę polskiego chłopca prezentował we wszystkich fazach swej bogatej twórczości prof. Jan Kasprówicz – autor w 1906 roku znanego wiersza *Warszawianka*:

(...) Nie ma władzy, która grzebie
Wolność, Polskę w hańby grób –
Że na zawsze się stępiły
Te pałasze wrażej siły
Co w nadzieje nasze były,
Z naszej wiary czyniąc łup (...)

Echa rewolucji znajdujemy m.in. w groteskowo-satyrycznej wersji jego opowiadania z 1906 roku *O bohaterskim koniu i walącym się domie*. W duchu katolicyzmu społecznego i franciszkańskiej afirmacji świata wydał w 1908 roku *Balladę o słoneczniku*, a w 1916 *Księgę ubogich*.

Aktywnym uczestnikiem rewolucji 1905–1907 był Andrzej Strug, właśc. Tadeusz Gałęcki, członek PPS – Frakcji Rewolucyjnej, żołnierz Legionów Polskich i POW. O historii rewolucji traktuje jego nowela *Ludzie podziemni* (1908–1909) i powieść *Dzieje jednego pocisku* (1910). Tradycji niepodległościowej poświęcił nowelę *Ojcowie nasi* (1911) oraz powieści *Odznaka za wierną służbę* i *Mogila nieznanego żołnierza* (1922)¹³. Inny działacz PPS Frakcji, Związku Walki Czyn-

¹² *Encyklopedia Polska*, Warszawa 2001.

¹³ *Encyklopedia Polska*, tom 2, s. 347.

nej, redaktor naczelny pisma niepodległościowego „Życie” we Lwowie i od 1914 roku żołnierz Legionów Polskich – Gustaw Daniłowski, swoje doświadczenia uczestnika rewolucji wykorzystał w głośnej powieści *Jaskółka*, wydanej w 1907 roku oraz w reportażach: *Z wrażeń więziennych*, *Bandyty z PPS*, a także w zbiorach *W miłości i w boju* z 1910 roku i *Nad urwiskiem* (1922)¹⁴.

Dramatyczną sytuację chłopów polskich zamieszkujących rejon Gorców przedstawił Władysław Orkan, właśc. Franciszek Smreczyński, podczas I wojny światowej oficer Legionów Polskich. W 1915 roku wydał *Pieśni czasu*. W 1916 roku autor reportażu *Droga Czwartaków*. Przed wybuchem wojny wydał w 1908 roku dramat *Franek Rakoczy*, w 1910 powieść historyczną *Pomór*, a w 1912 powieść *Drzewiej* – baśniową wizję przeszłości Podhala. Podobnie jak Reymont, stosował stylizację gwarową odtwarzając obyczaje, formy obrzędowe i język swych bohaterów¹⁵.

Aktywnie przeżyła rewolucję 1905–1907 Maria Konopnicka jako członkini Towarzystwa Opieki nad Więźniami Politycznym i ich Rodzinami. W 1905 roku napisała entuzjastyczną opinię o talencie literackim Henryka Sienkiewicza. W artykule opublikowanym we Lwowie *Ten jest duch twórczy* podkreślała: „Twórczość Sienkiewicza jest mocna, bujna, zdrowa i nieporównanie żywotna. Nie jest to kwiat i nie jest to kłosa, nie jest to nawet cały snop kwiatów i kłosów. To jest wielkie drzewo, potężne, zwarte, zrosnięte samym rdzeniem swoim z ziemią matką”¹⁶. Protestowała aktywnie przeciwko pruskim gwałtom w Wielkopolsce. W 1908 roku napisała *Rotę*, wykonaną po raz pierwszy na odsłonięciu Pomnika Grunwaldzkiego w Krakowie, ufundowanego przez Ignacego Paderewskiego. *Rota* stała się nieoficjalnie hymnem narodowym Polaków, szczególnie szanowanym przez ruch ludowy. Rewolucja 1905–1907 i powstania narodowe nauczyły ją szacunku dla roli Warszawy w dziejach Polski. Jej poświęciła wiersz *W Warszawie*:

Na każdy dzień, na każdy czas
Tyś jest nam domem ducha
I wzbudzi wiernych Tobie dzwon
 Nawet zastygłe w grobie:
 I buchną serca w jeden ton
Z Wisłą co śpiewa Tobie.
Ty pełna jesteś rodów i gniazd,
Skąd żywe idą moce
Nad Tobą świat wróżebnych gwiazd
I w najczarniejsze noce¹⁷.

¹⁴ *Nowa encyklopedia powszechna PWN*, tom 2, s. 21.

¹⁵ *Ibidem*, tom 4, s. 677.

¹⁶ *Henryk Sienkiewicz i jego twórczość w naszej pamięci. Antologia tekstów historycznych i literackich*, opr. i wybór M. M. Drozdowski, H. Szwankowska, Typografia, Warszawa 2000, s. 134.

¹⁷ *Historia Warszawy*, s. 445–446.

W 1910 roku, ostatnim swego pracowitego życia, Konopnicka opublikowała poemat o dziejach emigracji chłopskiej *Pan Balcer w Brazylii*¹⁸.

Po klęsce rewolucji, autorytetem dla lewicowej młodzieży był Stanisław Leopold Brzozowski¹⁹, autor powieści: *Płomienie* (1908), *Legendsy Młodej Polski* (1909). Odrzucając marksizm skłaniał się ku filozofii chrześcijańskiej kardynała Johna Newmana.

Inny autorytet Młodej Polski – Edward Abramowski, zastępował walkę klasową „organizacjami braterskimi” w postaci ruchu spółdzielczego.

Największym autorytetem literackim traktowanego okresu, był dla inteligencji polskiej Stefan Żeromski. Zdobył go po opublikowaniu w 1904 roku powieści historycznej o epoce napoleońskiej *Popioły*. Do tematyki walk niepodległościowych wrócił w dramacie historycznym *Sułkowski* (1909) i powieści o Powstaniu Styczniowym (1912) – *Wierna rzeka*. Rewolucji 1905–1907 poświęcił takie utwory, jak powieść *Dzieje grzechu* (1908) oraz dramat *Róża* (1909). W latach I wojny światowej powstała jego trylogia *Walka z szatanem* (1916), *Zamięć* (1916), *Charitas* (1919)²⁰.

W świetle badań Mariana Kukiela, Waław Berent w *Próchnie* daje „rentgenowskie prześwietlenie dusz chorych, wyrafinowanych i tkwiącego w nich tragizmu (Kleiner), ukazujących gehennę nowoczesnego miasta wielkiego i złych jego wirów (Feldman). W kilka lat później, w *Oziminie* dokonuje prześwietlenia tego społeczeństwa wobec nadchodzącej rewolucji i wojny”²¹.

¹⁸ zob. M. Szypowska, *Konopnicka jakiej nie znamy*, Warszawa 1990.

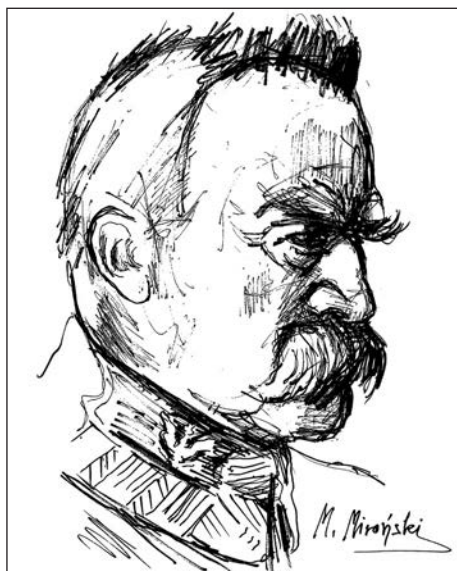
¹⁹ zob. M. Wyka, *Brzozowski i jego powieści*, Warszawa 1981.

²⁰ zob. Z. Jakubowski, *Stefan Żeromski*, wyd. 2, Warszawa 1975.

²¹ M. Kukiel, *Dzieje Polski porozbiorowej 1795–1921*, Paris 1984, s. 547.

Warszawa w pierwszych miesiącach niepodległości 1918/1919

Charakter miasta



Józef Piłsudski

W listopadzie 1918 roku stolica nasza była miastem noszącym piętno dłużej trwającej carskiej niewoli i trzyletniej okupacji niemieckiej. „Zewnętrznie – jak pisze znany historyk dziejów Warszawy Adam Moraczewski – wyglądała Warszawa raczej rozpaczliwie. Na głównych ulicach obok nowoczesnych, porządných kamienic stały parterowe domki drewniane lub murowane o najprymitywniejszych urządzeniach, ulice niebrukowane były pełne dołów, tramwaje kursowały tylko w śródmieściu, porządki w wielu sklepach a zwłaszcza na tzw. bazarach sprzeciwiały się najskromniejszym nawet wymaganiom higieny i wreszcie wszędzie panował brud i nieporządek”¹.

Ludność Warszawy żyjąca ze skromnych norm kartkowych, jeśli chodzi o żywność i opał, przeżywała wówczas wielki kryzys demograficzny ze względu na wysoki wskaźnik śmiertelności, wynikły m.in. z epidemii hiszpanki (nieznanego wirusa grypy, gruźlicy, tyfusu płamistego) i powszechnej wojennej pauperyzacji. Liczba zarejestrowanych mieszkańców miasta wynosiła 758,4 tys. osób, tj. o 126,1 tys. mniej niż w 1914 roku,

¹ A. Moraczewski, *Warszawa*, Warszawa 1938, s. 339-340.

mimo przyłączenia do Warszawy w 1916 jej przedmieść. Bez nich populacja Warszawy zmniejszyła się o 217,8 tys. osób. Byliśmy miastem rozbitych rodzin w wyniku przymusowych wojennych migracji, głównie mężczyzn. Na 100 mężczyzn przypadają w 1918 roku 134 kobiety.

Warszawa była w listopadzie 1918 roku miastem wieloetnicznym. Ludność wyznania mojżeszowego stanowiła 42,2% ogółu mieszkańców. W 1921 roku, w świetle spisu powszechnego, 20% z nich deklarowało przynależność do narodu polskiego jako wspólnoty państwowej. Jej znaczną grupę stanowili uchodźcy z Rosji i Kresów Wschodnich, starający się o obywatelstwo polskie, które otrzymali po przewrocie majowym 1926 roku. Obywatele wyznań ewangelickich stanowili jedynie 1,8% mieszkańców stolicy. Była to społeczność zasymilowana z kulturą polską, zajmująca wysoką pozycję w życiu publicznym i finansowym Warszawy. Specyficzną grupę ludności Warszawy 1918 roku stanowili Rosjanie, Ukraińcy i Białorusini – ofiary prześladowań bolszewickich, współpracujący z władzami polskimi w walce ze wspólnym wrogiem².

Wśród osób zawodowo czynnych dominowały osoby niezarobkujące, szacowane z członkami rodzin na 250 tys., tj. ponad 30% ogółu warszawiaków. Warszawa w 1918 roku miała strukturę zawodowo-społeczną miasta prowincjonalnego, w którym produkcję, nowoczesne usługi, a także funkcje kulturalne tłamsił do listopada 1918 niemiecki okupant. W zakładach przemysłowych i rzemieślniczych było zatrudnionych jedynie ok. 80 tys. robotników i chałupników. W handlu i finansach ok. 60 tys. osób, a w służbie publicznej i komunikacji 50 tysięcy. Olbrzymią grupę stanowiły osoby o nieokreślonym statusie społecznym oraz pomagający im członkowie rodzin, produkt wojennej pauperyzacji (25% zawodowo czynnych).

Robotnicy i chałupnicy stanowili ok. 40% zawodowo czynnej ludności stolicy, nieliczna burżuazja wraz z licznym drobnomieszczanstwem – 20%, pracownicy umysłowi – 15%, a bezrobotni wszystkich warstw społecznych ok. 25%³.

Na drodze do niepodległości

Na wieść o dymisji gen. Ericha Ludendorffa (4 października 1918 r.), zwolennika kontynuacji działań wojennych i powołania gabinetu Maksymiliana Badeńskiego, zaaktywizowały się Koła Polskie w Berlinie i Wiedniu. W kręgach Rady Regencyjnej wybuchła panika. Międzynarodowe Koło Polityczne już 8 października domagało się od Rady Regencyjnej złożenia mandatu na rzecz Rady Narodowej, w skład której weszliby przedstawiciele wszystkich dzielnic

² M. M. Drozdowski, *Warszawa 1918*, [w:] „Poezja”, nr 11/12, listopad/grudzień 1978, s.156-157.

³ Ibidem, s. 158.

Polski. Koło sugerowało uznanie Komitetu Narodowego Polskiego jako rządu polskiego. Tej propozycji PPS, PSL Wyzwolenie i lewicowe koła inteligentkie przeciwstawiły żądanie natychmiastowego ustąpienia Rady Regencyjnej i zastąpienie jej przez rząd ludowy na czele z Józefem Piłsudskim.

W dniach 14–16 października, PPS w Warszawie i innych miastach Królestwa Polskiego zorganizowała strajk polityczny przeciwko niemieckiej okupacji i Radzie Regencyjnej, domagając się natychmiastowego zwolnienia Józefa Piłsudskiego i Kazimierza Sosnkowskiego. W sprawie ich uwolnienia, z ramienia Rady Regencyjnej, zabiegał w Berlinie książę Janusz Radziwiłł. Koło Międzypartyjne przeciwstawiło strajkowi socjalistów nabożeństwa w kościołach warszawskich i pochód narodowy z okrzykami: „Niech żyje Piłsudski! Precz z okupantem!”⁴.

17 października przybyła do Warszawy delegacja Koła Polskiego w Wiedniu (Ignacy Daszyński, Wincenty Witos, Stanisław Głąbiński, Włodzimierz Tetmajer) i przedstawiła propozycję powołania rządu koalicyjnego, odrzuconą przez lewicę niepodległościową, na czele z PPS. 3 listopada 1918 roku ukazało się oświadczenie nowego gabinetu Józefa Świeżyńskiego, lekarza, działacza Stronnictwa Narodowo-Demokratycznego i Międzynarodowego Koła Politycznego (MKP). Gabinet ten był zdominowany przez zwolenników MKP (Zygmunt Chrzanowski, Stanisław Głąbiński, Andrzej Wierzbicki, Władysław Grabski). Bez wiedzy i zgody Józefa Piłsudskiego więzionego w Magdeburgu, powołał on go na ministra obrony krajowej. Świeżyński monitował telegraficznie kanclerza Niemiec o uwolnienie Piłsudskiego i Sosnkowskiego. Gabinet Świeżyńskiego, pozytywnie przyjęty przez Radę Miasta Warszawy i Zarząd Miasta Stołecznego, prosił Komitet Narodowy Polski w Paryżu o reprezentowanie państwa polskiego przy rządach koalicji, zapowiadał likwidację niemieckiej okupacji, zachowanie ładu i porządku społecznego, zwołanie Sejmu Ustawodawczego, rozpisanie pożyczki na odbudowę kraju, rozbudowę polskiego wojska i przygotowanie reformy rolnej⁵. Władze okupacyjne i Rada Regencyjna potraktowały ten program jako swoisty zamach stanu i rozwiązały gabinet Świeżyńskiego. Wcześniej, bo już 7 października, Rada Regencyjna w orędziu do narodu polskiego postanowiła rozwiązać Radę Stanu, powołać koalicyjny rząd „z przedstawicielami najszerzych warstw narodu i kierunków politycznych” dla opracowania demokratycznej ordynacji wyborczej i przeprowadzenia wyborów do Sejmu Ustawodawczego, któremu Rada Regencyjna obiecała złożyć swą władzę⁶.

⁴ *Pamiętnik księżnej Marii Lubomirskiej 1914–1918*, do druku przygotował J. Pajewski, objaśnienia opracowała A. Kosicka-Pajewska, Poznań, s. 688.

⁵ E. Wodzyńska, *Piotr Drzewiecki, działacz społeczno-gospodarczy prezydent Warszawy 1918–1921*, Aspra, Warszawa 2018, s. 149.

⁶ *Powstanie II Rzeczypospolitej. Wybór dokumentów 1866–1925*, red. H. Janowska, T. Jędruszcak, LSW, Warszawa 1981, s. 415–416.

29 października Rada Regencyjna wydała ustawę o powszechnym obowiązku służby wojskowej i powołała gen. Tadeusza Rozwadowskiego na szefa sztabu Polskich Sił Zbrojnych. Został on powiadomiony przez płk Władysława Sikorskiego o przygotowaniu przez Ukraińców wojskowego zamachu stanu dla opanowania Lwowa i Galicji Wschodniej.

28 października 1918 roku Narodni Vybor w Pradze czeskiej ogłosił powstanie państwa czechosłowackiego i obalenie władzy austriackiej. Tegoż dnia z Krakowa dotarła wiadomość o powołaniu koalicyjnej Polskiej Komisji Likwidacyjnej, pod przewodnictwem Wincentego Witosa⁷. Nową, radosną wiadomością była informacja z 31 października o rozbrojeniu przez żołnierzy polskich garnizonu austriackiego w Cieszynie i ogłoszeniu przynależności Śląska Cieszyńskiego do powstającego państwa polskiego⁸.

Obradujący w Warszawie Zjazd PSL Królestwa Polskiego „Wyzwolenie” w dniach 1–2 listopada odmówił poparcia Radzie Regencyjnej i „endeckiemu rządowi Józefa Świeżyńskiego”. Postulował radykalną reformę rolną, upaństwowienie dróg żelaznych i komunikacji, zjednoczenie wszystkich ziem polskich z Górnym Śląskiem. Polsko-ukraiński spór o Galicję Wschodnią proponował rozwiązać na zasadzie bratniego porozumienia, podobnie jak więz z niepodległą Litwą i Białorusią⁹.

2 listopada w mieszkaniu Artura Śliwińskiego, byłego działacza PPS Frakcji Rewolucyjnej, na naradzie tzw. Konwentu A zapadła decyzja o powołaniu rządu ludowego w Lublinie, bez uzgodnienia z Piłsudskim.

6 listopada Warszawa przeżyła wielki wiec i demonstrację studentów Uniwersytetu i Politechniki, na którym młodzież studencka postanowiła gremialnie wstąpić w szeregi Wojska Polskiego. Jej decyzję poparły senaty uczelni warszawskiej i postanowiły od 7 października zawiesić zajęcia. Tegoż dnia Naczelny Inspektor Harcerstwa Polskiego – Tadeusz Strumiłło, ściśle współpracujący ze strukturami oświatowymi Rady Regencyjnej, wydał rozkaz o powołaniu Pogotowia Harcerskiego, który przewidywał różne formy udziału harcerzy w służbie dla Wojska Polskiego, w zależności od wieku i płci¹⁰.

7 listopada ukazał się Manifest Tymczasowego Rządu Ludowego Republiki Polskiej z Ignacym Daszyńskim na czele, z projektem radykalnych reform społecznych, będących syntezą programu PPS, PPSD i PSL „Wyzwolenie”, który

⁷ E. Wodzyńska, *Piotr Drzewiecki...*, op. cit., s. 149.

⁸ Ibidem, s. 150.

⁹ M. M. Drozdowski, *Juliusz Poniatoński (1886–1975). Zarys biografii*, Warszawa 2012, s. 83–83.

¹⁰ *Harcerstwo a narodziny i początki II Rzeczypospolitej (1910–1921). Antologia tekstów historycznych i literackich*, część 2, wybór i opracowanie M. M. Drozdowski, Warszawa 1988, s. 66–67.

miał potwierdzić Sejm Ustawodawczy. 9 listopada powrócił do Warszawy Beseler, jako przedstawiciel kanclerza Rzeszy księcia Maksy Badeńskiego, by do 1 grudnia rozwiązać Generalne Gubernatorstwo. W Berlinie w tym czasie hrabia Harry Kessler, przewidywany na posła w przyszłym rządzie polskim, rozmawiał na wolnej stopie z Piłsudskim i Sosnkowskim. Nie udało mu się uzyskać zgody polskich rozmówców na podpisanie deklaracji lojalności i rezygnacji z zaboru pruskiego¹¹.

Piłsudski wraz z Sosnkowskim wrócili do Warszawy specjalnym pociągiem rano 10 listopada 1918 roku. Odbył on dłuższą rozmowę z księciem Lubomirskim w jego pałacu na Frascati. Nazajutrz, w wagonie marszałka Francji Ferdynanda Focha, na stacji kolejowej Rethondes pod Compiègne, delegacja niemiecka podpisała warunki zawieszenia broni, a Karol I zrzekł się w tym dniu praw monarszych w Austrii. Rada Regencyjna przekazała komendę nad Wojskiem Polskim brygadierowi Józefowi Piłsudskiemu. W Warszawie i innych miastach Królestwa Polskiego żołnierze Polskiej Siły Zbrojnej, dawnych korpusów wschodnich, POW, Straży Narodowej, Sokoła i harcerze, rozpoczęli rozbrajanie żołnierzy okupanta. Piłsudski zanotował swój pierwszy sukces państwowy – porozumienie z Niemiecką Radą Żołnierską w sprawie ewakuacji z Warszawy 30 tys. żołnierzy niemieckich. Podjął jednocześnie starania o ewakuację 80 tys. innych, znajdujących się w Królestwie. Mimo piekielnego zmęczenia i przeziębienia, podjął rozmowy z dziesiątkami delegacji, reprezentujących wszystkie ważniejsze opcje polityczne, w tym Międzypartyjne Koło Polityczne oraz z prezydentem Warszawy Piotrem Drzewieckim, który powitał go w imieniu ludności stolicy¹².

Tegoż dnia ksiądz arcybiskup Aleksander Kakowski, metropolita warszawski wzywał duchowieństwo do odbudowy morale społeczeństwa po przejściach wojennych, do pracy w instytucjach dobroczynnych i oświatowych, zakładania czytelni i bibliotek, sprawowania opieki nad żołnierzami i zachęcania wiernych do udziału w wyborach do Sejmu Ustawodawczego¹³.

Podczas uroczystego posiedzenia Rady Miejskiej 12 listopada przyznano Józefowi Piłsudskiemu honorowe obywatelstwo miasta stołecznego Warszawy i uzupełniono skład Rady przedstawicielami organizacji robotniczych¹⁴.

Po demonstracjach SDKPiL, PPS Lewicy i Bundu przeciwko burżuazjennemu państwu polskiemu, polskiej armii i Piłsudskiemu, z licznym udziałem

¹¹ E. Wodzyńska, *Piotr Drzewiecki...*, op. cit., s. 153.

¹² *Ibidem*, s. 155.

¹³ *Metropolia Warszawska a narodziny II Rzeczypospolitej*, praca zbiorowa pod red. M. M. Drozdowskiego, Warszawa 1998, s. 141-142.

¹⁴ E. Wodzyńska, *Piotr Drzewiecki...*, op. cit., s. 156.

młodzieży żydowskiej, Zarząd Warszawskiej Gminy Starozakonnych i szereg mieszczańskich organizacji żydowskich wydali odezwę „Do Obywateli Żydów”, a w niej apel: „Zaufajcie Władzy i Armii Polskiej, tym jedynym w dobie dzisiejszej obrońcom, którzy stoją na straży spokoju w stolicy i kraju (...) Niech żyje niepodległa i zjednoczona Polska. Niech żyje Rzeczpospolita Demokratyczna”¹⁵.

12 listopada powołano w Warszawie Straż Narodową pod komendą płk Bolesława Jaźwińskiego. Funkcje Komendanta miasta pełnił płk Henryk Minkiewicz, Straż Narodowa chroniła magazyny, urzędnienia i budowle miejskie, obiekty rządowe i prywatne, jak również strzegła bezpieczeństwa na ulicach. W dniu 13 listopada kilka pociągów wywoziło z Warszawy w kierunku Mławy tysiące żołnierzy i urzędników niemieckich. W dniu tym Piłsudski kontynuował rozmowy z przywódcami polskich i żydowskich partii politycznych. Rozmówcy żydowscy, wyrażając zaufanie wobec Piłsudskiego i lojalność wobec państwa polskiego, żądali udziału Żydów w administracji państwowej, dotacji państwowych na rzecz instytucji żydowskich i udziału ich reprezentanta w rządzie. 13 listopada Piłsudski rozmawiał z Głębińskim z MKP, który sugerował powołanie rządu koalicyjnego z udziałem narodowców i ludowców. Na Placu Saskim odbyła się demonstracja socjalistów z radykalnym przemówieniem Ignacego Daszyńskiego. Demonstranci udali się na Plac Zamkowy, a ich reprezentanci zawiesili czerwony sztandar na wieży zamkowej, wkrótce zdjęty na rozkaz gen. Kazimierza Sosnkowskiego¹⁶.

14 listopada Rada Regencyjna na podstawie wydanego dekretu, „obowiązki swoje i odpowiedzialność względem narodu polskiego złożyła w ręce Piłsudskiego”. Tegoż dnia Piłsudski zaproponował Daszyńskiemu powołanie gabinetu „z udziałem sił fachowych, wobec największego chaosu po niewoli niemieckiej”¹⁷.

Na niepowodzenie misji Daszyńskiego miał istotny wpływ wielki pochód narodowy 17 listopada, z udziałem ok. 100 tys. uczestników i reprezentantów wszystkich ziem polskich, w tym Kresów Wschodnich. W pochodzie tym dominowały hasła powołania rządu ogólnonarodowego, szybkich wyborów do Sejmu Ustawodawczego i udzielenia zbrojnej pomocy rodakom walczącym o Lwów i Galicję Wschodnią. Aktywnym organizatorem pochodu był Zarząd m. st. Warszawy i jej prezydent Piotr Drzewiecki¹⁸.

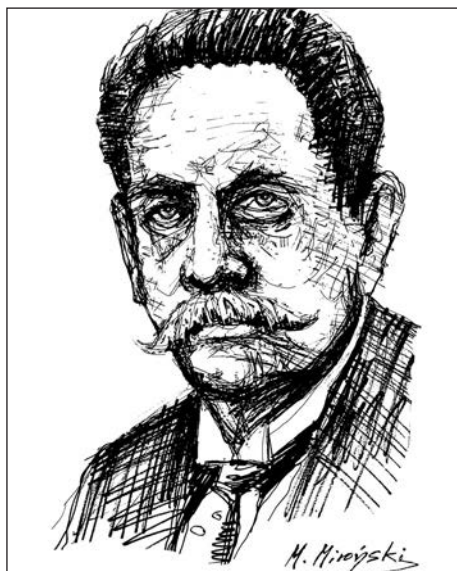
¹⁵ Ibidem, s. 155.

¹⁶ W. Jędrzejewicz, J. Cisek, *Kalendarium życia Józefa Piłsudskiego 1867-1935, Tom 2 1918-1926*, Warszawa 1988, s. 11.

¹⁷ Ibidem, s. 15-16.

¹⁸ E. Wodzyńska, *Piotr Drzewiecki...*, op. cit., s. 160.

Warszawa w czasie gabinetu Jędrzeja Moraczewskiego



Jędrzej Moraczewski

Nowy premier Jędrzej Moraczewski (od 18 listopada 1918 r.), wśród przywódców PPS zwolennik „konsolidacji narodowej”, w liście do Ignacego Paderewskiego z 21 listopada 1918 roku pisał: „Refleksem straszliwych warunków naszego bytu była rozterka dzieląca duszę Polaków (...) ale nadszedł czas harmonijnego skoordynowania wszystkich polskich uczuć i wysiłków”¹⁹.

Moraczewski prosił Paderewskiego o przysłanie delegatów dla omówienia wzajemnych stosunków Komitetu Polskiego Narodowego z jego gabinetem²⁰. Wkrótce Roman Dmowski wysłał do Warszawy prof. Stanisława Grabskiego na rozmowy z Piłsudskim i przywódcami polskich partii politycznych w kraju.

Tymczasowy Naczelnik Państwa, Józef Piłsudski wydał 22 listopada dekret o najwyższej władzy reprezentacyjnej Republiki Polskiej, 23 listopada – o ośmiodzinnym dniu pracy, 27 listopada – o utworzeniu rad gminnych, 28 listopada – o demokratycznej ordynacji wyborczej do Sejmu Ustawodawczego z udziałem wszystkich ziem polskich, 2 grudnia – o walce z paskarstwem, 13 grudnia – o wyborach do rad miejskich na terenie byłego Królestwa Polskiego, 3 stycznia 1919 roku – o urządzeniu i działalności Inspekcji Pracy.

Magistrat warszawski pomagał rządowi w rozbudowie garnizonu stołecznego, w walce z głodem i rozprowadzaniu pomocy żywnościowej od Polonii amerykańskiej, a później Amerykańskiej Administracji Pomocy – Misji Herberta Hoovera, w walce z epidemiami i obsłudze wielkich, powojennych ruchów migracyjnych, w tym powrotów byłych jeńców wojennych i robotników przymusowo ewakuowanych z Warszawy. Wszystko to działo się w warunkach bojkotu części zrządzeń rządowych przez właścicieli większych zakładów przemysłowych i handlowych oraz firm bankowo-ubezpieczeniowych²¹.

¹⁹ Ibidem, s. 165.

²⁰ Ibidem.

²¹ Ibidem.

3 grudnia przybył do Warszawy z Paryża prof. Stanisław Grabski na rozmowy z Piłsudskim i delegacjami Żydów polskich. Nie rozmawiał z Moraczewskim, którego gabinet traktował jako kontynuację gabinetu Ignacego Daszyńskiego. W liście do socjalistów z 26 grudnia starał się przekonać, że przy ich rządach Polska traci uzyskanie pomocy kredytowej i materiałowej ze strony demokratycznych państw Zachodu²².

Trudną sytuację ekonomiczną kraju w warunkach rozwijającej się epidemii wykorzystywali komuniści, lewicowi socjaliści i bundowcy, którzy w wyborach z 12 grudnia 1918 roku do Warszawskiej Rady Robotniczej zdobyli łącznie 47% głosów, podczas gdy PPS miała ich 37%, a 16% zdobyły mniejsze partie robotnicze²³.

Powszechny niepokój wywołała platforma polityczna z 17 grudnia 1918 roku. Powstała po zjednoczeniu SDKPiL z PPS Lewicą – Komunistyczna Partia Robotniczej Polski, która wzywała do walki z rządem Piłsudskiego i Moraczewskiego, PPS i zwolennikami KNP oraz do upowszechnienia rad robotniczych, żołnierskich i włościańskich – organów dyktatury proletariatu i rewolucji socjalnej²⁴.

Demonstracje i strajki wspomnianej partii zmusiły rząd Moraczewskiego do wprowadzenia stanu wyjątkowego w Warszawie i aresztowania przewodników strajkowych.

Staraniem Zarządu Miejskiego Warszawa po królewsku przyjęła przyjazd do Warszawy 1 stycznia 1919 roku wieczorem Ignacego Paderewskiego z żoną Heleną, zasłużoną działaczką społeczną, organizatorką Polskiego Białego Krzyża. Po likwidacji „operetkowego zamachu stanu”, przeprowadzonego w nocy z 4 na 5 stycznia, w imię powołania rządu narodowego Piłsudski przekonał Moraczewskiego i kierownictwo PPS do złożenia dymisji gabinetu i konsultował z Paderewskim skład jego gabinetu „pojednania narodowego”²⁵.

W trakcie tych rozmów Rada m. st. Warszawy przyznała Paderewskiemu 9 stycznia 1919 roku honorowe obywatelstwo stolicy wyrażając radość z gotowości zorganizowania przez niego nowego gabinetu, który zdobędzie uznanie zwycięskich mocarstw i pojedna rodaków podzielonych na zwolenników strategii Romana Dmowskiego ze zwolennikami Józefa Piłsudskiego. Prezydent Drzewiecki przez całe życie traktował Paderewskiego jako Pierwszego Obywatela Rzeczypospolitej²⁶. Jako organizator Narodowego Warszawskiego Komitetu Wyborczego 12 grudnia 1918 roku zadbał, by listę kandydatów na posłów do Sejmu Ustawodawczego otwierali Ignacy Paderewski i Roman Dmowski²⁷.

²² Ibidem, s. 166.

²³ Ibidem, s. 167.

²⁴ *Powstanie II Rzeczypospolitej...*, op. cit., s. 459-461.

²⁵ E. Wodzyńska, *Piotr Drzewiecki...*, op. cit., s. 169.

²⁶ Ibidem, s. 365.

Warszawa w czasach gabinetu Ignacego Paderewskiego

Gabinet Ignacego Paderewskiego bardzo sprawnie przeprowadził wybory do Sejmu Ustawodawczego w dniu 25 stycznia 1919 roku dzięki zabiegom ministra spraw wewnętrznych Stanisława Wojciechowskiego – w skali krajowej i prezydenta Piotra Drzewieckiego – w skali warszawskiej. Warszawski Narodowy Blok Wyborczy odniósł w nich wielki sukces uzyskując 54,1% ważnych głosów, przy frekwencji 68%. Wpływ na to zwycięstwo miał m.in. jego program: zjednoczenia ziem polskich, obrony republikańskiego ustroju, jednoizbowego Sejmu, szerokiego samorządu terytorialnego, uspołecznienia dużych przedsiębiorstw, rozbudowy ustawodawstwa robotniczego i obrony chrześcijańskich zasad życia publicznego. Konkurencyjna lista PPS zdobyła 14,5%, a więc tyle, ile Związek Stronictw Żydowskich. Komuniści i bundowcy zbojkotowali wspomniane wybory.

W wyborach samorządowych 23 lutego 1919 roku frekwencja była znacznie niższa – 41,1%, skromniejszy był także sukces Komitetu Narodowego, firmowanego przez Piotra Drzewieckiego – 46,9% głosów. PPS zdobyła 17,6%, a grupa inteligencko-piłsudczykowska – Komitet Demokratyczny Reform Gospodarki Miejskiej tylko 5,0%²⁸.

W trakcie kampanii wyborczej rząd Paderewskiego odnotował kilka znaczących sukcesów politycznych. Były to:

1. Uznanie 24 stycznia 1919 gabinetu przez Naczelną Radę Ludową w Poznaniu;
2. Ogłoszenie 16 lutego w Trewirze konwencji rozejmowych między Mocarstwami Sprzymierzonym i Stowarzyszeniowymi a Niemcami, które oddaliły groźbę ataku wojsk niemieckich na tereny zdobyte przez powstańców wielkopolskich;
3. Uzyskanie aprobaty zwycięskich mocarstw dla odmowy rządu polskiego w sprawie nawiązania stosunków dyplomatycznych z rządem bolszewickim po nocie Georgija Cziczeryna z 19 lutego 1919 roku;
4. Uchwała Sejmu Ustawodawczego z 20 lutego 1919 o powierzeniu Józefowi Piłsudskiemu dalszego sprawowania władzy Naczelnika Państwa, pod ścisłą kontrolą Sejmu Ustawodawczego. Naczelnik „był najwyższym wykonawcą uchwał Sejmu w sprawach cywilnych i wojskowych”, „powołuje rząd w pełnym składzie na podstawie porozumienia z Sejmem” i „przed Sejmem wraz z rządem odpowiada za sprawowanie swego urzędu”, a „każdy akt państwowy Naczelnika Państwa wymaga podpisu odnośnego Ministra”. Była to tzw. „Mała Konstytucja”,

²⁷ Ibidem, s. 388.

²⁸ M. M. Drodzowski, *Warszawa w latach 1914-1939*, PWN, Warszawa 1990, s. 167-168.

regulująca funkcjonowanie naczelnych władz państwowych jako państwa republikańskiego, parlamentarnego i w pełni demokratycznego do czasu uchwalenia Konstytucji 17 marca 1921 roku²⁹.

Największym sukcesem gabinetu Paderewskiego było uznanie jego rządu 30 stycznia przez Stany Zjednoczone, 24 lutego przez Francję, 25 lutego przez Wielką Brytanię, 27 lutego przez Włochy, 27 marca przez Stolicę Apostolską³⁰.

Administracja stołeczna była w pierwszych miesiącach niepodległości angażowana do zadań ogólnopaństwowych. Tak było 22 lutego 1919 roku, kiedy organizowała powitanie Misji Alianckiej. Ona też w kwietniu tego roku organizowała Kongres Nauczycielstwa Polskiego, który wypowiedział się za energiczną walką z analfabetyzmem, za upowszechnieniem szkolnictwa średniego i wyższego oraz poparł starania rządu o zjednoczenie wszystkich ziem polskich.

17 kwietnia Zarząd Miasta powołał Obywatelski Komitet Powitania Armii gen. Józefa Hallera, stanowiącej nowoczesną „pięść uderzeniową” Wojska Polskiego ze względu na posiadane czołgi, samoloty i nowoczesne środki łączności. Armia ta, posiadająca 67,7 tys. żołnierzy, w tym doświadczoną kadrę oficerską, w sposób istotny wpłynęła na polski sukces w wojnie z Ukraińcami o Lwów i Galicję Wschodnią oraz przejęcie przez Polskę Pomorza Gdańskiego w lutym 1920 roku. Gen. Józef Haller otrzymał honorowe obywatelstwo Warszawy³¹.

Po uchwaleniu przez Sejm 29 kwietnia 1919 roku ustawy o święcie narodowym 3 Maja, Warszawa wzorowo zorganizowała to święto w swych kościołach i w Parku Traugutta na Cytadeli.

Bez entuzjazmu przyjął Sejm i Rada Miasta Warszawy Traktat Wersalski, podpisany przez Ignacego Paderewskiego i Romana Dmowskiego 28 czerwca 1919 roku. Walorem traktatu było uznanie praw Polski do niepodległości i traktowanie jej jako państwa sojuszniczego zwycięskich mocarstw, przyznanie jej praw do Pomorza Gdańskiego i ziem zaboru pruskiego, a także do Warmii, Mazur i Górnego Śląska po zwycięskim plebiscycie. Niezadowolenie wywoływało ograniczenie suwerennych praw państwa polskiego w części integralnej traktatu o ochronie mniejszości narodowych, będącej normą konstytucyjną, ograniczenie praw Polski w Wolnym Mieście Gdańsku, posiadającym monopol w handlu zamorskim, podkreślenie, że Polska zawdzięcza swą niepodległość jedynie zwycięstwu mocarstw i uznaniu przez rząd rosyjski prawa Polski do niepodległości. Istotny był również brak gwarancji dla traktatu ze strony Stanów Zjednoczonych. W traktacie nie było mowy o polskiej granicy wschodniej³².

²⁹ *Powstanie II Rzeczypospolitej...*, op. cit., s. 480.

³⁰ W. Jędrzejewicz, J. Cisek, *Kalendarium życia Józefa Piłsudskiego...*, op. cit., s. 70-71.

³¹ E. Wodzyńska, *Piotr Drzewiecki...*, op. cit., s. 180-183.

³² M. M. Drozdowski, *Wojna polsko-bolszewicka 1919-1921 z warszawskiej perspektywy*, Warszawa 2020, s. 42-43.

Wkrótce alianci zachodni podkopali autorytet polskiego premiera, kiedy Rada Najwyższa Konferencji Pokojowej uchwaliła 21 listopada projekt traktatu między Głównymi Mocarstwami Sprzymierzonymi i Stowarzyszonymi a Polską w sprawie Galicji Wschodniej. Przewidywał on powołanie Gubernatora i Sejmu Galicyjskiego, Trybunału Lwowskiego, odrębnego ustroju finansowego i odrębnych formacji wojskowych, przeznaczonych dla obrony terytorium narodowego. Nowym ciosem w autorytet polskiego rządu była deklaracja Rady Najwyższej z 8 grudnia 1919 roku w sprawie tymczasowej granicy wschodniej Polski. Przyznawała ona Polsce prawo zorganizowania regularnej administracji na terytorium na zachód od Bugu i dawnej granicy między Rosją a Prusami Wschodnimi. Była to tzw. Linia Curzona. Wspomniana deklaracja wynikała z wiary Rady Najwyższej w odrodzenie Rosji walczącej z bolszewikami³³.

³³ Ibidem, s. 48.

W hołdzie prezydentowi Warszawy lat 1917–1921

*(rozwinięty tekst przemówienia
wygłoszonego podczas uroczystości
odsłonięcia popiersia Piotra Drzewieckiego)*

Z inicjatywy powstałego 8 grudnia 1993 roku w IH PAN, Komitetu Obywatelskiego pod kierownictwem Ewy Mańkiewicz-Cudny, prezes Federacji Stowarzyszeń Naukowo-Technicznych Naczelnej Organizacji Technicznej i naczelnego redaktora „Przeglądu Technicznego”, 2 marca 2023 roku o godz. 12.00 odbyła się uroczystość odsłonięcia w Al. Mirowskiej popiersia Piotra Drzewieckiego, dłuta Andrzeja Fronczaka, na postumencie przygotowanym przez miasto. W ten sposób Warszawa uczciła budowniczego II RP i wybitego prezydenta stolicy w latach 1917–1921.

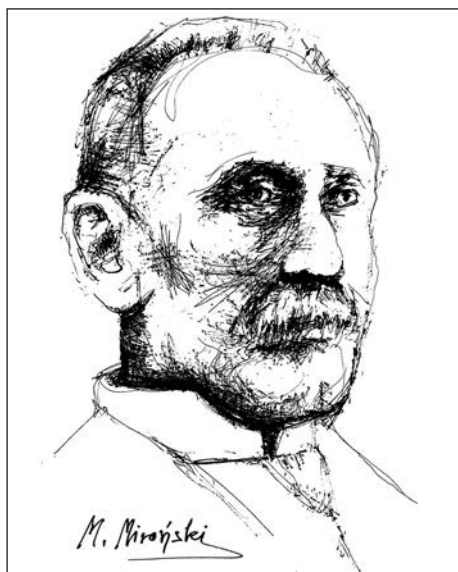
Podstawowe dane biograficzne

Piotr Drzewiecki urodził się 29 maja 1865 roku w Warszawie. Jego ojciec Stanisław był kupcem warszawskiej Starówki, matka Józefa pochodziła ze znanej warszawskiej rodziny Hinzów. W Warszawie ukończył Drzewiecki Szkołę Realną na Kanonii, a w Petersburgu Instytut Technologiczny, gdzie otrzymał w 1886 roku dyplom inżyniera technologa oraz złoty medal za projekt młyna parowego¹.

Po powrocie do kraju pracował w kilku przedsiębiorstwach przemysłowych i był współwłaścicielem w 1898 roku Towarzystwa Budowy Maszyn i Urządzeń Sanitarnych Drzewiecki i Jeziorański S.A.². Towarzystwo było szkołą techniki sanitarnej i wentylacji, wykształciło wielu fachowców tej branży. W 1904 roku

¹ M. M. Drozdowski, *Piotr Drzewiecki*, Radom 2020, s. 11-34.

² E. Wodzyńska, *Piotr Drzewiecki działacz społeczno-gospodarczy prezydent Warszawy 1918-1921*, Aspra, Warszawa 2018, s. 34-35.



Piotr Drzewiecki

Drzewiecki odwiedził Stany Zjednoczone w związku z międzynarodową wystawą w St. Louis, eksponującą najnowsze osiągnięcia techniczne w dziedzinie ciepłownictwa i wentylacji, które starał się upowszechniać w Polsce³. W 1907 roku założył z Karolem Rose z Berlina ogólnoeuropejską firmę opartą na amerykańskim systemie regulacji temperatury⁴. Wybuch wojny w 1914 roku doprowadził do likwidacji firmy z dużymi stratami dla jej twórców, podobnie jak założonego z przyjaciółmi w 1911 roku przedsiębiorstwa Urządzeń ogniotrwałych dla płynów łatwopalnych, obsługującego szeroki rynek rosyjski⁵. Jako członek Komitetu Obywatelskiego Warszawy, a od 1914 roku jego wiceprzewodniczący, Drzewiecki

skoncentrował się na lokalnej tematyce warszawskiej przejmując w okresie od października 1917 do października 1921 funkcję prezydenta miasta st. Warszawy.

W tym czasie, z myślą o państwowości polskiej, doprowadził na Radzie Miejskiej Warszawy (wybranej 14 lipca 1916) do wspólnej uchwały Komitetu Narodowego, skupiającego radnych o orientacji narodowo-demokratycznej i Komitetu Demokratycznego skupiającego radnych lewicowo-piłsudczykowski. Dokument ten stwierdzał, że ich wspólnym celem jest doprowadzenie do odbudowy niepodległej, demokratycznej państwowości polskiej⁶. O tym celu przypominały starannie organizowane w Warszawie, z jego inicjatywy, rocznice Konstytucji 3 Maja, Insurekcji Kościuszkowskiej i 100-lecia śmierci jej Naczelnika. Komitety obywatelskie organizowały powitania Ignacego Paderewskiego i powrotu z Francji Armii Polskiej pod dowództwem gen. Józefa Hallera.

18 maja 1920 roku Drzewiecki był organizatorem uroczystego powrotu spod Kijowa Józefa Piłsudskiego (od 12 listopada honorowego obywatela Warszawy), inicjatora i współtwórcy sojuszu politycznego i wojskowego Polski z Ukrainą Republika Ludową, pod kierownictwem atamana Semena Petlury. Dla rozbudowanej Ukrainskiej Misji Wojskowej i Politycznej oraz licznej grupy uchodź-

³ Ibidem, s. 35-40.

⁴ M. M. Drozdowski, *Piotr Drzewiecki...*, op. cit., s. 346-347.

⁵ Ibidem, s. 64.

⁶ Ibidem, s. 121-122.

ców z Ukrainy, Drzewiecki w zniszczonej Warszawie, w 1920 r. zorganizował wiele lokali⁷.

Celom ogólnokrajowym służyły takie dokonania Drzewieckiego, jak uruchomienie w Chrzanowie, przy wsparciu Banku Handlowego, pierwszej Fabryki Lokomotyw w 1920 roku.

W sytuacji wielkich trudności surowcowych, aprowizacyjnych, wykorzystywanych bardzo często w ruchu strajkowym przez komunistów, paraliżował ich działania w skali warszawskiej i ogólnokrajowej przez Samopomoc Społeczną z siedzibą w Stowarzyszeniu Techników przy ul. Czackiego 3, którego był energicznym prezesem. Członkowie Stowarzyszenia zastępowali strajkujących robotników i na apel Drzewieckiego aktywnie nabywali obligacje Pożyczki Odrodzenia Polski.

Istotne znaczenie dla inwestycji miejskich w skali krajowej miał Polski Bank Komunalny SA, powołany z inicjatywy Drzewieckiego i związku samorządu terytorialnego w 1919 roku. Bank wypuścił 6 emisji komunalnych na sumę 45 mln zł.

Celom ogólnokrajowym służyła założona przez Drzewieckiego Liga Pracy i jej liczne opracowania, często jego autorstwa oraz powstały dzięki niej Instytut Naukowej Organizacji Pracy⁸.

Powołany przez Drzewieckiego 2 lutego 1923 roku Polski Komitet Normalizacyjny, wydający normy techniczne i materiałowe, pozwolił na miliardowe oszczędności⁹.

Od 1933 roku Drzewiecki był prezesem Polskiego Związku Metalowego, do którego należało w 1938 roku 360 fabryk zatrudniających 70 tysięcy pracowników. Związek ten za jego kadencji brał aktywny udział w rozbudowie przemysłu metalowego na Górnym Śląsku, w Poznaniu i Warszawskim oraz Centralnym Okręgu Przemysłowym, propagując nowoczesną technologię i organizację¹⁰.

Co Warszawa zawdzięcza Piotrowi Drzewieckiemu?

– Przede wszystkim powstanie kilku tysięcy nowych miejsc pracy w fabrykach, którymi kierował i których powstanie inspirował.

– Ratowanie od wywózek do Niemiec w latach 1915–1918 tysięcy robotników, a także od bezdomności, głodu, zimna, braku opieki społecznej przez działalność licznych Komisji Warszawskiego Komitetu Obywatelskiego i Zarządu Miejskiego.

⁷ Ibidem, s. 200-230.

⁸ E. Wodzyńska, *Piotr Drzewiecki działacz...*, op. cit., s. 185-213.

⁹ M. M. Drozdowski, *Piotr Drzewiecki...*, op. cit., s. 405.

¹⁰ Ibidem, s. 243-304.

– Troskę o stan edukacji publicznej przez uruchomienie licznych kursów walki z analfabetyzmem, wprowadzenie obowiązku szkolnego na poziomie elementarnym, uruchomienie Wyższych Kursów Naukowych i Wolnej Wszechnicy Polskiej. Drzewiecki ułatwił otwarcie w 1915 roku Uniwersytetu Warszawskiego i Politechniki Warszawskiej oraz zawodowych i średnich szkół stołecznych. Wcześniej, w Szkole Mechaniczno-Technicznej H. Wawelberga i S. Rotwanda, przeniesionej do własnego gmachu przy ul. Mokotowskiej 4/6, w latach 1898–1902 miał wykłady z mechaniki stosowanej. 26 lutego 1920 roku Drzewiecki był założycielem Akademii Nauk Technicznych i członkiem czynnym Wydziału Nauk Mechanicznych. Prezesem tej Akademii był prof. Gabriel Narutowicz.

– Drzewiecki wspólnie ze swymi współpracownikami z Zarządu Miasta oraz specjalnie powołaną Komisją i Kołem Architektów Warszawskich, pracował nad integracją centrum miasta i przedmieść złączonych z Warszawą formalną decyzją z 8 kwietnia 1916 roku. Po rezygnacji z prezydentury warszawskiej kierował od 1928 roku Komitetem Rozbudowy Warszawy i Komisją Planu Regionalnego od 1930 do 1937 roku, zyskując wysokie uznanie prezydenta Stefana Starzyńskiego.

Jako prezydent Warszawy Drzewiecki dbał o wysoki prestiż stolicy Rzeczypospolitej w czasie walk o jej granice. W listopadzie 1918 roku, w czasie walk o Lwów i Galicję Wschodnią z Ukraińcami oraz w sierpniu 1920 roku w czasie walk z bolszewikami, wspierał finansowo ochotników z Warszawy (głównie młodzież), biorących udział w walkach o to miasto i rejon. W czasie zajmowania Pomorza Gdańskiego przez Armię Pomorską gen. Józefa Hallera, wybrał się z delegacją warszawską do Torunia, by zaproponować pomoc Warszawy w zorganizowaniu administracji samorządowej na terenach odzyskanych. W lipcu 1920 roku, po powołaniu Armii Ochotniczej gen J. Hallera, Rada Miasta 8 lipca wyasygnowała 5 mln marek na jej potrzeby i 2 mln marek na potrzeby Czerwonego Krzyża. Pomagał on w popularyzowaniu na terenie całego kraju przeprowadzenia mobilizacji ochotniczej do tej armii.

6 sierpnia 1920 roku Drzewiecki brał udział w działalności Rady Obrony Stolicy jako jej wiceprzewodniczący i kierownik sekcji finansowej. Był jednym z głównych organizatorów cywilnej obrony stolicy w tygodniach największego zagrożenia ze strony bolszewików, dzieląc się doświadczeniami tej obrony z mieszkańcami Lwowa, Płocka, Włocławka i Torunia. 9 października 1920 roku, po zdobyciu Wilna przez grupę operacyjną gen. Lucjana Żeligowskiego, wysłano do Wilna 40 wagonów z żywnością, a samemu generałowi przyznano honorowe obywatelstwo Warszawy. Wielokrotnie organizował Drzewiecki pomoc Warszawy dla Górnego Śląska, wysyłając tam środki finansowe i ochotników na II i III Powstanie Śląskie oraz ekipy artystów, harcerzy i dziennikarzy biorących udział w akcji plebiscytowej. 10 lu-

tego 1921 roku, z jego inicjatywy pracownicy miejscy realizowali uchwałę o przeznaczeniu 10% swych zarobków na rzecz polskiej akcji plebiscytowej na Górnym Śląsku.

W czasie okupacji niemieckiej Drzewiecki kontynuował patriotyczną służbę dla kraju, pracując do marca 1941 roku w komisjach Stołecznego Komitetu Pomocy Społecznej, kierowanego przez Artura Śliwińskiego, a później utrzymując kontakt z Delegatem Rządu na Kraj. Prawdopodobnie na jego prośbę, opracował raport o polityce przemysłowej niemieckiego okupanta na ziemiach polskich, który Rządowi Polskiemu na Obczyźnie miał dostarczyć znajomy inżynier szwedzki Sven Norrman, zdemaskowany przez gestapo.

10 sierpnia 1941 roku Drzewiecki został aresztowany w mieszkaniu rodzinnym przy Alejach Jerozolimskich 71 i poddany brutalnemu przesłuchaniu w Alejach Szucha i na Pawiaku¹¹. W połowie października został przewieziony do Maobitu – więzienia dla osób szczególnie niebezpiecznych dla III Rzeszy, a stamtąd do więzienia Berlin-Spandau, przy ul. Wilhelmstrasse, gdzie w głodzie i chłódzie, w oczekiwaniu na proces, dopadła go śmierć w dniu 3 grudnia 1942 roku.

Przed śmiercią zdążył napisać dekalog dla wnuków twierdząc, że gdy niezmiernie krótki czas dany nam przez Stwórcę należycie wykorzystamy, przedłużymy w ten sposób najskuteczniej twórcze chwile naszego życia, doznamy wielu nowych wrażeń, będziemy zdolni dokonać wielu czynów, życiu naszemu nadamy wartość i podniesiemy dobrobyt własny i naszego państwa. W punkcie 10 dekalogu podkreślał: „Zjawiska i ludzi oceniać bez uprzedzeń, życzliwie, być zawsze gotowym do czynu i współdziałania”¹².

Budowniczym „numer jeden” II Rzeczypospolitej był dla Piotra Drzewieckiego Ignacy Jan Paderewski, który umiał wraz z Romanem Dmowskim zaangażować zwycięskie mocarstwa Ententy oraz Stany Zjednoczone na rzecz niepodległej i demokratycznej Rzeczypospolitej, tworząc przy pomocy Francji Armię Polską, dowodzoną przez gen Józefa Hallera, która była armią sojuszniczą zwycięskich mocarstw. Armia ta, serdecznie witana przez społeczność Warszawy w kwietniu 1919 roku, stała się pięścią uderzeniową odrodzonego Wojska Polskiego.

Nie kwestionując istotnych zasług Józefa Piłsudskiego dla ukształtowania granic Rzeczypospolitej i ich obrony przed najazdem bolszewickim, Drzewiecki nie mógł wybaczyć Piłsudskiemu instrumentalnego stosunku do podwładnych generałów i samego Paderewskiego, jak również przewrotu majowego, aresztowania w Brześciu posłów opozycji i inspirowania dekretu prezydenta I. Mo-

¹¹ E. Wodzyńska, *Piotr Drzewiecki...*, op. cit., s. 291-292.

¹² *Ibidem*, s. 290.

ścickiego o Berezie Kartuskiej oraz zastępowania demokratycznego samorządu terytorialnego systemem rządów komisarycznych¹³.

W 1949 roku udało się córce Halinie Rozwadowskiej oraz braciom Józefowi i Franciszkowi Drzewieckim, przy pomocy Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie, sprowadzić prochy Piotra Drzewieckiego do Warszawy oraz zorganizować uroczysty pogrzeb 26 marca 1949 roku i pochować go w grobie rodzinnym na Powązkach.

¹³ M. M. Drozdowski, *Piotr Drzewiecki...*, op. cit., s. 418-441.

Wkład Ignacego Paderewskiego do polskiej kultury muzycznej i politycznej



Ignacy Jan Paderewski

Przypomnieniu 80. rocznicy śmierci Ignacego Jana Paderewskiego, która nastąpiła 29 czerwca 1941 roku, towarzyszy refleksja jego biografa i historyka epoki w której żył, o tym jak łatwo zapominamy o doświadczeniach jego życia, o jego wkładzie do polskiej kultury, szeroko pojętej. Zapominają o tym przede wszystkim współcześni politycy polscy.

Ignacy Jan Paderewski urodził się 16 listopada 1860 roku w starym, szlacheckim dworze w Kuryłówce na Podpolu, w środowisku wieloetnicznym, pokojowego współżycia kultury polskiej z odradzającą się kulturą ukraińską, z kulturą żydowską, ormiańską oraz panującą politycznie, ale stosunkowo liberalną w czasach autonomii

galicyjskiej – kulturą austriacką. Po ukończeniu z wyróżnieniem Warszawskiego Instytutu Muzycznego prof. Apolinarego Kątskiego, kontynuował studia muzyczne w Królewskiej Akademii Muzycznej u prof. Fryderyka Kiela, mimo poważnych kłopotów materialnych, utraty żony Antoniny Korsakówny w wieku lat dwudziestu, troski o los nieuleczalnie chorego syna Alfreda. Dzięki pomocy Heleny Modrzejewskiej kształcił się muzycznie również u prof. Teodora Leszetyckiego w Wiedniu. Sławę europejską dały mu koncerty w Wiedniu i Paryżu w sali Errarda w 1888 roku, a następnie w miastach Belgii i Anglii. Szczególne znaczenie dla jego kariery muzycznej miał cykl koncertów w Stanach Zjedno-

czonych, rozpoczęty w latach 1891–1892. Od 1899 roku mieszkał w Szwajcarii, gdzie w Riond Bosson założył dom rodzinny, który stał się ważnym centrum kultury polskiej w tym kraju.

Jako kompozytor wzbogacił kulturę muzyczną m.in. takimi dziełami, jak: *Elegia h-moll* na fortepian (1880) dedykowana zmarłej żonie, *Tańce polskie* (1884) na fortepian w dwóch zeszytach, *Pieśni wędrowca* (1887) dedykowane Helenie Górskiej, *Album majowe. Romantyczne sceny na fortepian* (1884) dedykowany Anecie Jessipoff-Leszetyckiej, *Album tatrzańskie na fortepian* (1884) dedykowany Tytusowi Chałubińskiemu, *Sonata a-moll na skrzypce i fortepian* (1885) dedykowana Pablo de Sarasate, *Humoreski. Koncert na fortepian*, w tym popularny *Menuet g-dur* (1887) dedykowane Anecie Jessipoff-Leszetyckiej, *Koncert a-moll na fortepian i orkiestrę* (1890) dedykowany Teodorowi Leszetyckiemu, *Fantazja polska gis-moll* (1883) na fortepian i orkiestrę dedykowana księżnej Bessaraba de Brancovan (1893), *Manru* (1893–1900) opera w trzech aktach według powieści Józefa Ignacego Kraszewskiego *Chata za wsią* do libretta Alfreda Nossiga, *Symfonia h-moll* (1903–1909) dla uczczenia rocznicy Powstania Styczniowego, *Hej Orle biały* (1917) hymn bojowy f-dur na chór męski i orkiestrę dętą dedykowany Armii Polskiej w Ameryce.

Młody kompozytor wiele swych utworów poświęcił inteligentnym, atrakcyjnym kobietom, damom swego serca: Korsakównie, Górskiej, Jessipoff i Brancovan. Ich rola w jego życiu była bardzo istotna.

Wkład Paderewskiego do kultury mierzy się przede wszystkim jego sztuką jako genialnego pianisty, w tym interpretatora dzieł Fryderyka Chopina i organizatora stulecia jego urodzin 23 października 1910 roku w Teatrze Skarbka we Lwowie. Nasi ukraińscy przyjaciele szykują na murach tego teatru okolicznościową tablicę pamiątkową, przypominającą, że Lwów był miejscem uroczystości 100-lecia urodzin Chopina, który należy do światowego dorobku muzycznego. W swym wielkim przemówieniu na lwowskim kongresie muzyków Paderewski zaznaczył: „Przez długie lata udręczeń, męki i prześladowań, przez długie lata znękanym myśli naszych najtajniejsze nici się z nim wiązały, ku niemu się tuliły zbolące serca nasze. Ileż on ich ukoił, pokrzepił (...) a może nawrócił”.

Autorytet światowy, jaki zdobył Paderewski, głęboko związany z chrześcijańskim etosem życia publicznego, pozwolił mu spełniać w życiu społecznym, w różnych okresach historycznych, rolę budowniczego mostów pojednania między zwaśnionymi rodakami.

1) W czasie I wojny światowej czynił to jako wiceprzewodniczący Generalnego Komitetu Pomocy Ofiarom Wojny w Polsce i jego reprezentant w Stanach Zjednoczonych, a od sierpnia 1917 roku jako reprezentant w tym kraju Komitetu Narodowego Polskiego, po podziale Polonii amerykańskiej na zwolenników Polskiej Rady Narodowej (w latach następnych Wydziału Narodowego Polskiego) i zwolenników powstałego 16 grudnia 1912 roku Komitetu Obrony Na-

rodowej. Przybyły wraz z małżonką do Stanów Zjednoczonych 15 kwietnia 1915 roku Paderewski starał się zbliżyć do siebie obie te orientacje polityczne w akcji charytatywnej, w obchodach 100. rocznicy śmierci Tadeusza Kościuszki i w obronie dobrego imienia Polski po memoriale z 11 listopada 1918 Amerykańskiego Komitetu Żydów do Departamentu Stanu – o anarchii w Polsce i pogromach Żydów. Paderewski przekonywał Żydów amerykańskich, że odrodzona Rzeczypospolita jako państwo demokratyczne będzie oparta na republikańskich ideałach Tadeusza Kościuszki.

24 listopada 1918 roku ukazało się wspólne oświadczenie Wydziału Narodowego Polskiego i Komitetu Obrony Narodowej, inspirowane przez Paderewskiego, odrzucające oskarżenia pod adresem odradzającej się państwowości polskiej w sprawie akcji pogromowej i postulatu odrębnych instytucji żydowskich w państwie polskim (sejmu, ministerstwa, języka urzędowego). Autorytet Paderewskiego wzrósł wśród wszystkich polskich opcji politycznych, gdy po jego memoriale do prezydenta Stanów Zjednoczonych, Woodrow Wilson ogłosił 22 stycznia 1917 roku prawo Polski do niepodległości z wolnym dostępem do Bałtyku. Po ukazaniu się tego memoriału gwałtownie zaczęła tracić zwolenników orientacja na mocarstwa centralne. 10 grudnia 1917, w wyniku starań Paderewskiego Komitet Narodowy Polski został uznany za oficjalną reprezentację interesów polskich, a Wydział Narodowy Polski 20 grudnia tegoż roku uzyskał zgodę na utworzenie polskiego biura konsularnego przy KNP.

2) Historyczną rolę jednoczenia Polaków odegrał Paderewski w latach 1918–1919, gdy wspomógł swoją osobą zawarcie porozumienia pomiędzy Dmowskim a Piłsudskim w sprawie powołania koalicyjnego rządu, wspólnej delegacji pokojowej na konferencję w Wersalu, międzynarodowego uznania rządu polskiego, głównie przez zwycięskie mocarstwa i Stolicę Apostolską, przyjazdu do kraju nowocześnie uzbrojonej Armii Błękitnej gen. Józefa Hallera i uruchomienia znaczącej pomocy żywnościowej Amerykańskiej Administracji Pomocy (Misji Herberta Hoovera) i rozpoczął odbudowę kraju w wielu dziedzinach życia po demokratycznych wyborach do Sejmu Ustawodawczego 26 stycznia 1919.

Szerzej dokonania gabinetu Ignacego Jana Paderewskiego w 1919 roku i jego działalność od grudnia 1919 do maja 1921 przedstawiłem w obszernym szkicu *O demokratyczną i niepodległą*.

3) Po zgłoszonej 10 grudnia 1919 przez Paderewskiego dymisji ze stanowiska Prezydenta Rady Ministrów, do 23 maja 1921 – kiedy Naczelnik Państwa zwolnił go oficjalnie ze stanowiska pierwszego delegata Rzeczypospolitej na Zgromadzenie Ligi Narodów oraz stałego przedstawiciela rządu polskiego przy Lidze Narodów – starał się on służyć państwu polskiemu na prestiżowych stanowiskach polskiej polityki zagranicznej, z których stopniowo rezygnował. Był delegatem Polski na Konferencję Pokojową w Paryżu, przedstawicielem Polski

przy Konferencji Ambasadorów, jak również Konferencji Londyńskiej, przewodniczącym stałego przedstawicielstwa rządu polskiego przy Lidze Narodów.

Ciosem w autorytet Paderewskiego w tym czasie były następujące wydarzenia narzucone Polsce przez jej zachodnich sojuszników:

– Przyznanie Polsce przez Radę Najwyższą 8 grudnia 1919 dawnej linii granicznej między Rosją a Austrią wzdłuż Bugu, na północ: Brześć Grodno, nazwanej później linią Curzona.

– Decyzja Rady Najwyższej z 21 listopada 1919 o przyznaniu Polsce 25-letniego mandatu nad Galicją Wschodnią przy zapewnieniu szerokiej autonomii, na podstawie umowy w tej sprawie z mocarstwami sprzymierzonymi. Po wygaśnięciu mandatu miał być przeprowadzony plebiscyt na tym obszarze.

– Przyjęcie przez Paderewskiego decyzji Rady Ambasadorów z 28 lipca 1920 w sprawie bardzo niekorzystnego dla Polski podziału Śląska Cieszyńskiego, na podstawie decyzji konferencji w Spa, zaakceptowanej przez premiera Władysława Grabskiego 10 lipca 1920 i konwencji polsko-gdańskiej z 18 listopada 1920, ograniczającej prawa Polski w Wolnym Mieście Gdańsku.

– Wycofanie Stanów Zjednoczonych z Ligi Narodów i aktywnej polityki europejskiej. Paderewski jednostronnie informowany o sytuacji w kraju przez Sylwina Strakacza i innych prawicowych działaczy, poważnie naraził się Naczelnikowi Państwa za krytykę kampanii kijowskiej, przesadną ocenę roli gen. Weyganda i oficerów francuskich w Bitwie Warszawskiej, oraz krytykę „buntu” gen. Lucjana Żeligowskiego.

4) W latach 1922–1939 Paderewski przebywający na „emeryturze politycznej”, nie przestał służyć krajowi w jego istotnych potrzebach społecznych.

– Z zadowoleniem przyjął osiągnięcia gabinetu gen. Władysława Sikorskiego w opanowaniu kryzysu politycznego po zabójstwie prezydenta Gabriela Narutowicza i uznanie granicy wschodniej przez Ententę i Stany Zjednoczone w 1923 roku oraz nową, zbrojeniową pożyczkę francuską.

– Na prośbę gabinetu Władysława Grabskiego dekorował zasłużonych działaczy Polonii amerykańskiej, wspierał jego wielką reformę walutową i konkordat ze Stolicą Apostolską, a przede wszystkim wojnę celną z Niemcami.

– Bardzo krytycznie oceniał przewrót majowy 1926 roku, aresztowania przywódców opozycji w Brześciu, dekret Prezydenta RP o obozie internowania w Berezie Kartuskiej. Zaprzyjaźnił się, począwszy od 1928 roku do końca swoich dni, z gen. W. Sikorskim prowadząc z nim bogatą korespondencję. Przy jego aktywnym, nieoficjalnym udziale stworzył w lutym 1936 koalicję antysanacyjnych autorytetów (Wincenty Witos, Wojciech Korfanty, gen. Józef Haller, Herman Lieberman), tzw. Front Morges. W jej wyniku powstało Stronnictwo Pracy o charakterze chrześcijańsko-demokratycznym, szczególnie bliskie ideowo Paderewskiemu, Korfantemu, Sikorskiemu i Hallerowi.

Paderewski, mimo że był wielokrotnie przedmiotem ostrych ataków politycznych, starał się jako osoba bezpartyjna, respektująca chrześcijańskie zasady moralne, obiektywnie oceniać legionistów Piłsudskiego związanych z Komitetem Obrony Narodowej i samego Marszałka po jego śmierci, Jędrzeja Moraczewskiego, Wincentego Witosa. Umiał też odważnie bronić przyjaciół: Romana Dmowskiego, Wojciecha Korfanteo, Władysława Sikorskiego i Józefa Hallera przed atakami ich wrogów.

5) W latach drugiej wojny światowej, wkład Paderewskiego do polskiej kultury politycznej był szczególnie znaczący. Wysoko cenił on wysiłki pokojowe prezydenta Roosevelta z sierpnia 1939 roku, popierane przez prezydenta Mościckiego. Demaskował sojusz Hitlera ze Stalinem, oparty na układzie Ribbentrop–Mołotow z 23 sierpnia 1939 roku (nie znając tajnego protokołu do tego układu) oraz układ o granicach i przyjaźni z 30 września, który miał także tajny protokół, m.in. o współpracy NKWD z Gestapo w walce z polskim ruchem oporu. Apelował do Polonii francuskiej, by poparła wysiłki gen. Sikorskiego nad stworzeniem silnej armii, walczącej u boku sojusznika francuskiego i brytyjskiego i zajęła się losem polskich uchodźców we Francji. Jako przewodniczący koalicyjnej Rady Narodowej RP (namiastki emigracyjnego Sejmu, ze znaczącą reprezentacją dawnej, antysanacyjnej opozycji, w tym Ślęzaków, dawnych współpracowników Wojciecha Korfanteo) zadbał o dekret prezydencki o amnestii dla byłych więźniów brzeskich i przypomnienie ich zasług dla Polski. W przemówieniach radiowych do społeczeństw Szwajcarii, Francji, Wielkiej Brytanii i Polonii w tych krajach, pokazał dramat samotnie walczącej Polski eksponując rolę obrony Warszawy i jej ludności cywilnej pod wodzą Stefana Starzyńskiego.

Boleśnie przeżył kryzys polityczny lipca 1940 po klęsce Francji, związany z dymisją gen. Sikorskiego z funkcji premiera, udzieloną przez prezydenta Raczkiewicza, który na jego miejsce powołał ministra spraw zagranicznych Augusta Zaleskiego. Szybka interwencja oficerów sztabowych gen. Sikorskiego i argumentacja gen. Kazimierza Sosnkowskiego zmusiły prezydenta Raczkiewicza do odwołania tej decyzji. Oburzony tą decyzją Paderewski, we wspólnym liście do Raczkiewicza i Sikorskiego z 20 lipca 1940 napisał:

Do chwili powrotu do kraju i nastania normalnych warunków życia państwowego są Panowie nierozzerwalnie związani najświętszymi zasadami odbudowy Ojczyzny. Różnice, które by mogły Panów dzielić, są w obecnej sytuacji tak nieistotne, że nikt by nie zrozumiał i nie wybaczył ich ujawnienia na zewnątrz. Bez względu na osobę zwycięzcy w jakichkolwiek rozgrywkach musiałbym uważać nasz wspólny układ za zerwany i zgłosić moje ustąpienie. Zmusiło mnie do tego poczucie solidarności moralnej z całym naszym narodem, który nie szczędził i nie szczędzi ofiar, dobro Ojczyzny mając na względzie.

Na prośbę gen. Sikorskiego, Paderewski organizował w Szwajcarii pomoc i opiekę dla internowanych żołnierzy 2 Dywizji Strzelców Pieszych, dowodzonej przez gen. Pruger Ketlinga, prosząc ich o lojalność wobec państwowości szwajcarskiej. Przebywając do września 1940 roku w Szwajcarii i korzystając z życzliwości rządu francuskiego, starał się przy pomocy Sylwina Strakacza zabezpieczyć prawa Polonii francuskiej za pomocą Czerwonego Krzyża i zdobyć wizy do Stanów Zjednoczonych dla rodziny Malczewskich i Wierzyńskich oraz dla Czermańskiego.

Na prośbę gen. Sikorskiego odbył w końcu września 1940 roku wraz z najbliższymi, podróż samochodową przez południową Francję, Hiszpanię, Portugalię, a następnie statkiem „Eksambron” do Nowego Jorku. Tutaj witali go serdecznie: b. ambasador USA w Warszawie – przedstawiciel Prezydenta USA, ambasador RP w Waszyngtonie, burmistrz Nowego Jorku, przedstawiciele Polonii, a w New Jersey tłumy młodzieży zwolnionej z zajęć szkolnych.

Utrzymując korespondencję z prezydentem Rooseveltem, Paderewski, zgodnie z prośbą Sikorskiego starał się skutecznie o uzyskanie jego zgody na otrzymanie kredytów Land Lease dla Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Występując w radiu amerykańskim, wspólnie z przedstawicielami walczącej Francji, Holandii i Norwegii, starał się oddziaływać na prezydenta i amerykańską opinię publiczną w kierunku otwartego zaangażowania po stronie koalicji walczącej z państwami Osi, na czele z Wielką Brytanią. Na prośbę sekretarza handlu Henry Morgenthaua promował w radiu Defense Savings Bonds Program.

Starał się jednoczyć Polonię amerykańską wokół gen. Sikorskiego i z tą intencją pomagać ambasadorowi RP Janowi Ciechanowskiemu, który zastąpił Jerzego Potockiego, odwołanego z tego stanowiska po ujawnieniu przez propagandę niemiecką jego raportów dla polskiego MSZ na temat amerykańskiej opinii publicznej.

Mobilizując Polonię amerykańską do niesienia pomocy (m.in. poprzez Radę Polonii kierowaną przez Franciszka Świetlika) polskim jeńcom wojennym i polskim parafiom w Stanach Zjednoczonych, Paderewski nie był w stanie sprostać prośbie prezydenta Raczkiewicza, uruchomienia pomocy dla polskich jeńców wojennych w Związku Sowieckim. Ich mordercy na rozkaz Stalina i Biura Politycznego KC WKP (b) taką pomoc sparaliżowali.

Wielkie wrażenie na Amerykanach zrobiło oświadczenie Paderewskiego 6 listopada 1940 roku w Nowym Jorku, po jego przybyciu do Stanów Zjednoczonych:

Głównym bodźcem, który kierował mną przez całe życie i nadal mną kieruje – jest miłość. Miłość jest szlachetnym konstruktywnym uczuciem. Przez nią podaje się rękę tym, którzy cierpią. Przez nią bronimy spraw, które leżą nam na sercu. Wierzcie mi, to nie nienawiść, nie

niski instynkt zemsty, lecz umiłowanie tego wszystkiego co jest szlachetne, co jest wzniosłe w naturze ludzkiej, oraz miłość dla mojej biednej uciemnionej ojczyzny, jak też miłość dla wszystkich innych niezasażenie cierpiących narodów Europy i lęk o zagrożone bezpieczeństwo naszej cywilizacji – to wszystko uprawnia mnie, aby podzielić się z Państwem moimi niepokojami i nadziejami.

Generał Sikorski dziękując Paderewskiemu za gościnne przyjęcie jego, Stanisława Mikołajczyka i kpt. Adama Zamoyskiego w Palm Beach na Florydzie w dniu 13 kwietnia 1941 roku, na wieść o jego śmierci w dniu 29 czerwca tegoż roku postanowił odznaczyć go, na podstawie ustawy o Orderze Wojennym z dnia 25 marca 1933 w brzmieniu ustalonym późniejszymi zmianami:

W uznaniu wybitnych czynów na politycznym i militarnym polu walki o odzyskanie przez Polskę niepodległości po stuletniej niewoli, w czasie I i II wojny światowej, a w szczególności oddanie swego autorytetu na arenie międzynarodowej dla służby Ojczyźnie, co zaoszczędziło żołnierskiej krwi przelanej w boju, Naczelnny Wódz, gen. broni Władysław Sikorski zaliczył Ignacego Jana Paderewskiego w poczet Kawalerów Orderu Wojennego Virtuti Militari i nadał mu pośmiertnie Krzyż Srebrny (V kl.) Orderu Wojennego Virtuti Militari Nr 9092.

Kanclerz Orderu Stanisław Nałęcz-Komornicki, gen. bryg. w st. spocz.,
Warszawa w dniu 7 listopada 2005

Powstanie Wielkopolskie oraz jego skutki gospodarcze i społeczne



Józef Dowbor Muśnicki

Było to powstanie zwycięskie, dobrze kierowane, którego żołnierze i oficerowie korzystnie wpłynęli na przebieg wojny polsko-ukraińskiej 1918–1919, a przede wszystkim wojny polsko-bolszewickiej 1919–1921 i III Powstanie Śląskie 1921 roku.

Wielkopolska, Pomorze i Górny Śląsk tym różniły się od regionów zaboru rosyjskiego i austriackiego, że nie były zniszczone przez działania wojenne w latach 1914–1918. Ich produkcja w tym czasie rosła. Strukturę społeczną Wielkopolski charakteryzowała silna warstwa średnia polskiego pochodzenia, zintegrowana przez dobrze zorganizowaną spółdzielczość i towarzystwa rolnicze, które łagodziły konflikty na linii wieś – dwór i skutecznie broniły, w majestacie prawa, polskich interesów.

Powołując się na deklaracje Wilsona, Polacy zasiadający w Reichstagu – Wojciech Korfanty i Władysław Seyda, 5 października 1918 roku zażądali uznania przez Niemcy prawa narodu polskiego do zjednoczonego państwa, z dostępem do Bałtyku¹. Roman Dmowski przemawiając na Konferencji Pokojowej w Wersalu 28 lutego 1919 roku, w sprawie granicy zachodniej Polski podkreślił:

¹ P. Zaremba, *Historia dwudziestolecia międzywojennego 1918–1919*, Paryż 1981, s. 64.

Poznańskie liczy 2 100 000 mieszkańców na przestrzeni 29 000 km kw. Oficjalnie statystyka niemiecka określa liczbę Niemców na 30%. W rzeczywistości liczba miejscowych Niemców nie przekracza 20% ogółu ludności. Poznańskie było kolebką Państwa Polskiego, krajem najdawniejszej polskiej cywilizacji, a wskutek tego krajem najbardziej posuniętym w swym życiu społecznym. Ludność w swej masie znajduje się na poziomie krajów zachodnich, wykazuje najwięcej energii i zdolności organizacyjnych i bardzo gorący polski patriotyzm. Z powyższych względów kraj ten posiada pierwszorzędne znaczenie dla odbudowanego Państwa Polskiego, które żąda przyłączenia go w całości. W tym miejscu granica idzie granicą historyczną Polski z 1772 r., zaczawszy od punktu, w którym kończy się nowa granica wykreślona na Śląsku, aż do punktu, w którym osiąga ona Prus Zachodnich².

Dmowski tak charakteryzował społeczność Wielkopolski, zdominowaną w 1919 roku przez orientację, której przewodził – ruch narodowo-demokratyczny, krytycznie oceniając orientację Tymczasowego Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego, gabinetu Jędrzeja Moraczewskiego i lewicy polskiej, skoncentrowanych na problemach granicy wschodniej, w tym na realizacji koncepcji federacyjnej.

Zdaniem historyka Powstania Wielkopolskiego – Henryka Lewandowskiego:

Zasługa starszych (Wielkopolan – M.M.D.) tkwi w tym, że systemem powiatowych rad ludowych skierowali polską myśl polityczną z łóżyska rewolucji socjalnej niemieckiej w łóżysko rewolucji narodu polskiego. Uświadomili oni ogół Polaków byłej Rzeszy Niemieckiej, że czasy, które idą decydują o Polsce niepodległej z wolnym dostępem do morza. Ich to dziełem była wyjątkowa zwartość moralna ogółu Polaków, która sprawiła, że ogół ten pozostał obojętny dla haseł rewolucji socjalnej a czuł się przede wszystkim częścią narodu polskiego. Praca ich była wykończona w stosunkowo krótkim czasie. Już bowiem Sejm Dzielnicowy, obradujący w Poznaniu w dniach od 3 do 6 grudnia 1918 roku wyłonił z siebie Naczelną Radę Ludową, która z kolei wybrała jako swoją reprezentację tzw. Komisariat Naczelnej Rady Ludowej³.

W jego skład wchodził: ksiądz infułat Stanisław Adamski, dr Stanisław Łaszewski – pierwszy wojewoda pomorski, Wojciech Korfanty – Komisarz Polskiego Komisariatu Plebiscytowego na Górnym Śląsku, Adam Paszwiński – podsekretarz stanu w Ministerstwie byłej Dzielnicy Pruskiej, Józef Rymer – pierwszy wojewoda śląski, Władysław Seyda – pierwszy minister byłej dzielnicy pruskiej⁴.

Młodzież wojskowa Wielkopolski starała się opanować niemieckie rady robotników i żołnierzy za pośrednictwem swych emisariuszy i przygotowywała się do walki zbrojnej z zaborcą, prowadziła wywiad wśród niemieckich oddziałów, gromadziła broń i amunicję, stwarzała zawiązki kadr polskich „w od-

² *Dokumenty z dziejów polskiej polityki zagranicznej 1818-1939*, Tom 1, 1918-1932, praca zbiorowa, Warszawa 1989, s. 34.

³ *Dziesięciolecie Polski Odrodzonej. Księga Pamiątkowa 1918-1928*, Kraków 1928, s. 142.

⁴ *Ibidem*, s. 144.

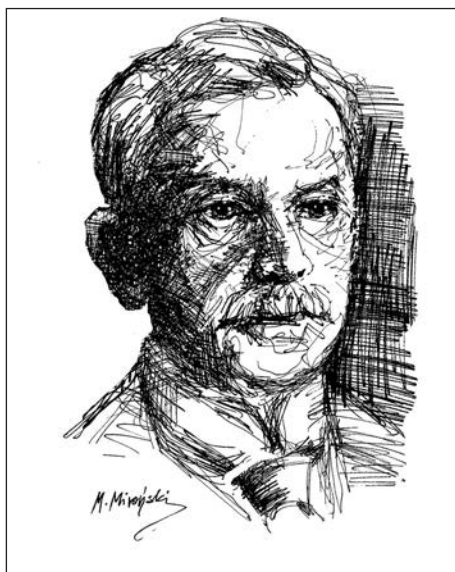
działach Służby Straży Bezpieczeństwa, uzbrajanych i ekwipowanych i opłacanych przez pruskie władze wojskowe a rekrutujących się z ludności »tubylczej«. Poza tym Wydział Bezpieczeństwa Komisarjatu NRL przysposabiał oddziały Straży Ludowej jako organizacje o charakterze milicyjnym»⁵.

Żołnierzom polskim udało się tylko opanować rady w obwodzie V korpusu armii pruskiej, położonym na południe od Warty. „Tutaj udało się polskim żołnierzom wykorzystać centralne instytucje tych rad w Poznaniu i wyzyskać swe wpływy dla sprawy polskiej”.

Na północ od Warty panami byli Prusacy. Ośrodkiem ich działań zaczepnych była Bydgoszcz. Przerwali oni łączność między Wielkopolską a Pomorzem i między Poznaniem a centralnymi ziemiami polskimi na osi Poznań – Września – Strzałkowo.

Niemcy zmierzali do tego, by Ignacy Paderewski, witany w Gdańsku przez Wojciecha Korfantego w imieniu NRL, udał się bezpośrednio do Warszawy przez Toruń i Aleksandrów. Nazajutrz po przyjeździe do Poznania, 27 grudnia 1918 roku, przed hotelem „Bazar” przy placu Wolności, w którym zamieszkał, demonstrowały spokojnie tysiące dzieci szkolnych na jego cześć. „Wtem z Jeżyc wyruszyła kontrdemonstracja 6 pułku grenadierów pruskich a za nią tłumy niemieckiej ludności z pieśnią *Die Wacht am Rhein*. Żołdactwo pruskie, podżegane przez hakatystów, rozpoczęło zdzierać i znieważać flagi polskie i koalicyjne a wpadłszy do gmachu Naczelnej Rady Ludowej zdemolowało urządzenia biur. Padły pierwsze strzały. Z czyjej strony, tego nie skonstatowano ani wtedy, ani dziś tego stwierdzić nie można. Na ulicach rozległ się okrzyk: »Do broni!«⁶.

To był początek spontanicznie wybuchłego Powstania Wielkopolskiego. Powstańcy już 27 grudnia opanowali śródmieście, w tym Urząd Telegraficzny i Zamek. Cały szereg miast regencji poznańskiej przeszło do działań zaczepnych i często bez walk przejmowało władzę z rąk przerażonych władz pruskich. Powstańcy jawnie organizowali polskie oddziały wojskowe. Po zajęciu wielu



Wojciech Korfanty

⁵ Ibidem, s. 143.

⁶ Ibidem, s. 144.

połączeń kolejowych, powstał od granicy Królestwa aż do Sowin pod Poznaniem Front Południowy, dowodzony przez ppor. Władysława Wawrzyniaka z szefem sztabu inż. Zygmuntem Wieliczką. Od Sowin, naprzeciwko trójkąta Rawicz – Leszno – Wschowa został zorganizowany Front Grupy Południowo-Zachodniej „Leszno” por. dr. Śliwińskiego. Na północy, od bagien Obry pod Solcem, wyróżniał się aktywnością oddział por. Kazimierza Zenktelea.

W krwawych bojach w północnej Wielkopolsce, udało się powstańcom wyzwolić 28 grudnia Wrześnię, 30 grudnia – Wągrowiec, 4 stycznia – Czarnków, 7 stycznia – Inowrocław, 8 stycznia – Chodzież.

Bohaterem powstania był ppłk Kazimierz Grudzielski, organizator sił powstańczych północnej Wielkopolski, który krwawym bojem nadnoteckim w dniu 11 stycznia 1919 roku uratował krytyczną sytuację powstania po klęsce pod Szubinem 8 stycznia 1919⁷.

Oficjalnie Dowództwo Główne Powstania zostało zalegalizowane 9 stycznia 1919 roku. Wbrew krytycznym opiniom o stosunku Naczelnika Państwa do Powstania Wielkopolskiego, wszystkie ważniejsze stanowiska w Sztapie Dowództwa Głównego zajęli oficerowie przysłani przez Naczelnika. Mjr Stanisław Taczak, oficer Sztabu Generalnego w Warszawie objął stanowisko głównego dowódcy powstania, Szefem Sztabu wojsk dla całego zaboru pruskiego mianował Piłsudski ppłk Juliusza Stachiewicza. Jako szef oddziału operacyjnego został oddelegowany z Warszawy rtm. Wzacny, a jako szef oddziału operacyjnego – kpt. Łapiński. 16 stycznia, po wielu pertraktacjach z Naczelnikiem Państwa i Naczelną Radą Ludową, głównodowodzącym wojsk powstańczych został gen. Józef Dowbor Muśnicki, a szefem jego sztabu „w miejsce ppłk. Stachiewicza, ppłk. Władysław Anders. Polskie władze, utrzymujące wówczas stosunki państwowe z państwem niemieckim, którego armia wschodnia zajmowała jeszcze obszerne tereny Ukrainy, Polesia i Białorusi, zaleciły tymczasowy tekst przysięgi żołnierskiej „na wierność Komisariatowi Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu, dowódcom i przełożonym swoim, mianowanym przez tenże Komisariat, zawsze i wszędzie posłuszny będę, że po zjednoczeniu Polski złożę przysięgę żołnierską ustanowioną przez polską zwierzchność państwową”⁸.

O ile 12 stycznia 1919 roku Dowództwo Główne miało w ewidencji 103 oficerów i 17 000 szeregowych, to 31 stycznia siły te wzrosły do 193 oficerów i 27 599 szeregowych. Komisariat NRL preferujący pokojową drogę odzyskania Wielkopolski starał się przez polską dyplomację, by sprawa Powstania Wielkopolskiego weszła na stół obrad Międzysojuszniczej Komisji Rozjemczej w Spa. Po ciężkich bojach na wszystkich frontach Wielkopolski Niemcy wy-

⁷ Ibidem, s. 148.

⁸ Ibidem, s. 153-154.

korzystywali swoją przewagę techniczną. W tej sytuacji Komisariat NRL za pośrednictwem Komitetu Polskiego Narodowego usilnie zabiegał, aby Koalicja (Marszałek Ferdynand Foch) zakazała Niemcom operacji zaczepnych wobec powstańców 16 lutego 1919 roku. Niemcy musieli przyjąć artykuł konwencji rozejmowej, zgodny z polskimi oczekiwaniami. Otwarta wojna trwała jednak nadal, z wyjątkiem lokalnych odcinków.

Na Zamku w Poznaniu Misja Koalicyjna prowadziła w marcu 1919 roku rokowania na temat: pacyfikacji frontu wielkopolskiego; bezpieczeństwa Niemców pozostających po powstaniu w Wielkopolsce; wymiany zakładników i jeńców na zasadzie wzajemności⁹.

Po 19 marca 1919 roku, oddziały powstańcze przeszły do defensywy, zgodnie z zaleceniami Misji Koalicyjnej spełniały zadania „straży granicznej w stanie ostrego pogotowia”. Oddziały wielkopolskie szybko rozbudowywały się i zaczęły spełniać zadania ogólnopaństwowe w końcowej fazie wojny polsko-ukraińskiej i w czasie wojny polsko-sowieckiej. Szefostwo Sztabu Dowództwa Głównego, po płk. Władysławie Andersie przejął gen. Jan Wroczyński, b. Minister Spraw Wojskowych. Na terenie Wielkopolski zorganizowano trzy dywizje strzelców wielkopolskich i jedną dywizję strzelców pomorskich. Od 2 lutego 1919 roku rodziła się 1 brygada jazdy wielkopolskiej, dowodzona przez płk. Aleksego Pajewskiego. Artyleria wielkopolska powstała z dział zdobytych na wrogu i z dział zmontowanych przez departament artyleryjski. Wystawiono trzy pułki artylerii polowej, dwa pułki artylerii ciężkiej oraz dywizjon artylerii konnej. Oddziały powstańcze początkowo rekrutowały się z ochotników. Gen. Dowbor-Muśnicki, jako pierwszy w armii polskiej zarządził 17 stycznia 1919 roku pobór roczników (1897, 1898 i 1899). Wielkopolska służyła z organizacji Wojsk Obrony Krajowej oraz Straży Ludowej jako formacji milicyjnej, obejmującej roczniki od 17 do 45 roku życia. Od 30 maja 1919 roku funkcjonował w Wielkopolsce Inspektorat Obrony Krajowej jako organ wojsk obrony terytorialnej. Powołano także Szkołę Oficerską Obrony Terytorialnej z komendantem kpt. Biskupskim.

1 listopada 1919 roku, w Armii Wielkopolskiej służyło 1 642 oficerów, 92 044 szeregowców. Armia ta posiadała 13 338 koni, 1 015 ciężkich karabinów maszynowych, 207 dział polowych, 146 dział ciężkich, 38 samolotów, 214 miotaczy ognia i 3 pociągi pancerne¹⁰. Obok armii gen. Józefa Hallera, liczącej 67 400 żołnierzy nowoczesnie uzbrojonych i dowodzonych przy pomocy 1 400 oficerów francuskich, przybyłych do Polski w kwietniu 1919 roku, była to druga pięć uderzeniowa odrodzonego Wojska Polskiego.

⁹ Ibidem, s. 154.

¹⁰ Ibidem, s. 156.

Żołnierz Armii Wielkopolskiej wyróżniał się głębokim patriotyzmem, poziomem wykształcenia, zdyscyplinowaniem, szacunkiem dla społeczeństwa, które zapewniały mu należyte wyżywienie i umundurowanie. Oddziały tej armii, szczególnie 14 dywizja piechoty gen. Daniela Konarzewskiego i 15 pułk kawalerii wielkopolskiej należały do elity Wojska Polskiego i wyróżniały się w wojnie polsko-bolszewickiej 1919–1920.

Józef Piłsudski, Naczelnny Wódz i Naczelnik Państwa, krytykowany przez wielu Wielkopolan za poglądy polityczne, w dniach 25–27 października 1919 roku odwiedził Poznań i Gniezno, by dokonać ostatecznego zjednoczenia Wielkopolski z krajem i podziękować społeczeństwu, jego armii oraz administracji państwowej i samorządowej za wielki wkład w odrodzenie Rzeczypospolitej. Po uroczystym nabożeństwie w katedrze poznańskiej, celebrowanym przez prymasa Edwarda Dalbora, przyjęciu defilady przed Zamkiem – dawnym pałacem Wilhelma, na obiedzie wydanym przez Władysława Seydę – ministra b. dzielnicy pruskiej, wypowiedział znamienne słowa:

Polskie dziecko, gdy uczy się dziejów swej ojczyzny wymawia wasze ziemie. Do was pierwszą miłość kieruje. Były lata kłęski, lata niewoli. Stanęliście wobec wroga tak przemocnego, że zdawało się, iż w tej walce wytrzymać niepodobna. W tych walkach serca i umysły polskie biegły do was, jako do tych, którzy zda się, na straconym posterunku stoją. W nieszczęściu, w walce, kształcą się charaktery. Wielkopolanie zostali rzućeni do walki w dziedzinie, w której Polska zawsze była najsłabsza: w dziedzinie organizacji, umiejętności wytwarzania codziennego, pełnego trudu życia. W tej dziedzinie macie za sobą dorobek niewoli wspaniały, że Polska cała przed wami się korzy. Z tym dorobkiem wchodzicie do wolnej Polski, po ciężkiej długotrwałej wojnie, która wyczerpała nerwy i zmęczyła ludzi. W Polsce jak w całym świecie budzi się tęsknota do odpoczynku. Idą czasy, których znamieniem będzie wyścig pracy jak przedtem był wyścig żelaza, jak przedtem był wyścig krwi. Kto do tych zawodów bardziej przygotowany będzie, kto w tym wyścigu większe dowody wytrzymałości złoży, ten w najbliższym czasie będzie zwycięzcą¹¹.

Jakie były konsekwencje zwycięskiego Powstania Wielkopolskiego i powstania silnej Armii Wielkopolskiej? Przede wszystkim poważne wzmocnienie siły ofensywnej Wojska Polskiego i wykorzystanie jej w wojnach polsko-ukraińskiej i polsko-bolszewickiej oraz niesieniu pomocy wojskowej dla II i III Powstania Śląskiego. Dowódcy III Powstania pochodzili z Wielkopolski, jak również inni dowódcy powstań śląskich: Paweł Cymś, Mieczysław Paluch, Kufel, Piątkowski, Janowski. Poznań w świetle badań Bogdana Cimały, był w czołówce metropolii polskich, niosących pomoc dla polskiej akcji plebiscytowej na Górnym Śląsku. Do Komisariatu Naczelnej Rady Ludowej weszli Ślązacy: Wojciech Korfanty i Józef Rymer. Podkomisariat NRL w Bytomiu, zarządzany przez Kazimierza

¹¹ W. Jędrzejewicz, J. Cisek, *Kalendarium życia Józefa Piłsudskiego 1867–1935*, Tom 2, 1918–1926, Warszawa 1998, s. 141–142.

Czapłę, kierował 500 polskimi radami ludowymi rejencji opolskiej. Emisariusze NRL pomagali w tworzeniu pierwszych polskich organizacji zbrojnych na Górnym Śląsku. W II i III Powstaniu Śląskim brało udział 2 tys. ochotników z Wielkopolski. Profesura i studenci Uniwersytetu Poznańskiego stanowili intelektualne zaplecze akcji plebiscytowej. Ziemianie i kupcy organizowali pomoc żywnościową dla głodnego Górnego Śląska, m.in. w postaci dostaw dziesiątek tysięcy wagonów z ziemniakami i innymi produktami żywnościowymi. Poznań, kilkakrotnie odwiedzany w czasie akcji plebiscytowej przez Wojciecha Korfanteo, kształcił prelegentów akcji plebiscytowej, udzielał schronienia powstańcom po przegranej I Powstaniu i leczył rannych powstańców po II i III Powstaniu¹².

Wielkopolska posiadając nadwyżki żywnościowe dzieliła się nimi z resztą kraju i rodakami na Górnym Śląsku po zwycięskim Powstaniu Wielkopolskim. Jej rolnictwo, ogrodnictwo i leśnictwo reprezentowały model zachodnioeuropejski, jeśli chodzi o poziom organizacji i wydajności. Miało to szczególne znaczenie w latach 1919–1922, kiedy Polska przeżywała deficyt żywnościowy po zniszczeniach wojennych. Nieprzypadkowo, Poznań już od 1921 roku, stał się miejscem regionalnych targów handlowych, które od roku 1925 nabrały charakteru międzynarodowego¹³. W świetle badań Janusza Kalińskiego targi te wysunęły się na czwarte miejsce w Europie – po Lipsku, Lyonie i Mediolanie. W 1938 roku uczestniczyło w nich 2 114 wystawców, w tym 30% zagranicznych. Liczba zwiedzających przekroczyła 300 tys. osób. Dyrektorem Międzynarodowych Targów Poznańskich był przez cały czas Mieczysław Krzyżankiewicz¹⁴.

Wielkopolanie w czasach II Rzeczypospolitej reprezentowali najwyższe w Polsce standardy wykształcenia, na które istotny wpływ wywierał Uniwersytet Poznański, założony 7 maja 1919 roku z inicjatywy Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Uniwersytet słynął z dokonań Instytutu Socjologicznego prof. Floriana Znanieckiego i badań Instytutu Prahistorii prof. Józefa Kostorzewskiego. Poznań stał się centrum polskiej germanistyki i badań niemcoznawczych.

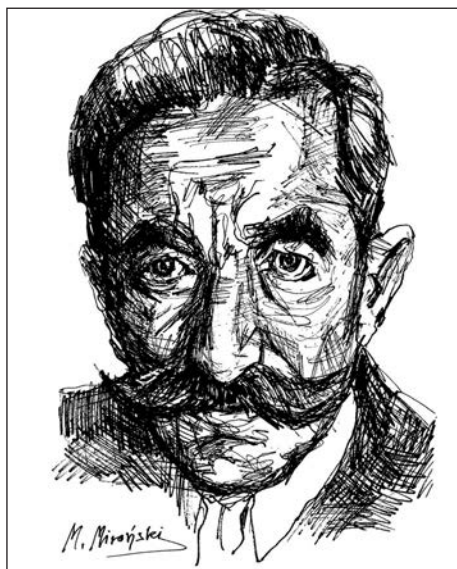
Troska władz województwa poznańskiego i metropolii poznańskiej o poziom wykształcenia obywateli, miała korzystny wpływ na pokojową likwidację wielu konfliktów politycznych i powstanie wielkopolskiego modelu katolicyzmu społecznego, który zakładał więź życia religijnego z aktywnością społeczno-gospodarczą.

¹² *Encyklopedia Powstań Śląskich*, Opole 1982, s. 441–442.

¹³ *Encyklopedia Historii Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1999, s. 227–228.

¹⁴ *Ibidem*.

Dokonania i niepokoje koalicyjnego Rządu Obrony Narodowej Wincentego Witosa



Wincenty Witos

Zatwierdzony przez Sejm Ustawodawczy 24 lipca 1920 roku na Prezydenta Rady Ministrów Wincenty Witos, kandydat Rady Obrony Państwa i Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego, w swym *exposé* złożył następującą deklarację:

Stajemy przed Wysokim Sejmem jako rząd powołany przez całe przedstawicielstwo narodu: Rząd Obrony Narodowej. Obejmując władzę w groźnej dla ojczyzny chwili, ślubujemy skupić wszystkie siły dla obrony granic państwa, całości i niepodległości Rzeczypospolitej, gotowi zawsze do zawarcia trwałego, sprawiedliwego i demokratycznego pokoju. Wpisując taki pokój na swoim sztandarze nie ustąpimy przed żadną groźbą zgwałcenia praw narodu polskiego do wolności i zjednoczenia. Powołując lud do broni, uznajemy święty obowiązek państwa zabezpieczenia żołnierzowi poparcia, inwalidzie opieki, a rodzinom zar-

równy mobilizowanych jak i ochotników czynnej, natychmiastowej i wydatnej pomocy. Rząd wezwie naród do ofiar koniecznych dla ratowania i ocalenia ojczyzny i nie zadowolony się jedynie ofiarnością nielicznych jednostek. Od społeczeństwa zaś żąda męskiej karności, spokoju i posłuchu jako gwarancji bezpieczeństwa i warunku zwycięstwa. Odrzucając hasła partyjne, rząd nie zapomni, że masa ludu pracującego wsi, miast i osad fabrycznych dać musi dzisiaj Polsce krew i trud, aby w niej znaleźć ukochaną ojczyznę – matkę wdzięczną dla wielkich rzesz swych obrońców (...) Nie osłabiając niczym wiary we własną narodu siłę, rząd wierny sojuszm uczyni wszystko, co należy aby uzyskać pomoc od sprzymierzeńców i sojuszników naszych. Demokratyczna Polska przełamać musi uprzedzenia, które w znacznej mierze, bez winy narodu polskiego, osłabiły sympatię jaką posiadała w świecie Polska walcząca przez wiek cały z górą

o swoje zmartwychwstanie. Związani każdym uderzeniem serca z naszą bohaterską armią, do której zwracamy się z nakazem i wezwaniem do wytrwania, skupieni z zaufaniem głębokim koło Naczelnego Wodza, zjednoczeni w wielkiej pracy dla Polski i pokoju zwyciężymy¹.

Zgodnie z programową deklaracją, Witos – reprezentant najliczniejszej warstwy społecznej, obejmującej w 1920 roku ponad 60% społeczeństwa, uzyskał poparcie wszystkich klubów poselskich, łącznie z klubami mniejszości narodowych. Miał przeciwko sobie w Sejmie małą grupkę komunizującą Tomasza Dąbala i Stanisława Łańcuckiego. Poza parlamentem – KPRP, Poalej Syjon, Bund i PPS-Opozycję.

W krytycznej fazie wojny polsko-bolszewickiej, w budowie pokoju społecznego, któremu zagrażał przede wszystkim głęboki konflikt pomiędzy ruchem narodowo- i chrześcijańsko-demokratycznym, mającym silne wpływy wśród polskiej inteligencji, ziemiaństwa i mieszczaństwa a lewicowym ruchem belwederskim Józefa Piłsudskiego, popieranym przez większość socjalistów polskich, PSL Wyzwolenie i radykalną społecznie inteligencję, Witos umiał wykorzystać swój talent negocjacyjny łagodząc te konflikty, a przede wszystkim powszechne zagrożenie przed agresją Armii Czerwonej na etniczne ziemie polskie. Wykorzystał także dorobek gabinetu Władysława Grabskiego, swego poprzednika, który doprowadził do powstania Rady Obrony Państwa, sparaliżował 19 lipca 1920 roku próbę odsunięcia od funkcji Naczelnego Wodza Józefa Piłsudskiego, przeprowadził formowanie Armii Ochotniczej pod wodzą gen. Józefa Hallera, powstanie Obywatelskiego Komitetu Obrony Państwa pod przewodnictwem marszałka Sejmu Wojciecha ego i jego Komitetu Wykonawczego kierowanego przez gen. Hallera, złagodził krytyczny stosunek przywódców Ententy do polskiego wysiłku obronnego, doprowadził do skutku zgodę rządu sowieckiego na rozejm i rokowania pokojowe oraz uruchomił Pożyczkę Obrony i Odrodzenia Polski².

Olbrzymim wsparciem w budowie pokoju społecznego, wzmożenia wysiłku obronnego Polski i podniesienia jej prestiżu międzynarodowego było poparcie Stolicy Apostolskiej i Kościoła Powszechnego, na czele z papieżem Benedyktem XV, a przede wszystkim polskiego Episkopatu dla antybolszewickich działań wojennych polskiej armii i wysiłków pokojowych gabinetu Wincentego Witosa. W odezwie biskupów polskich do narodu z 27 lipca 1920 roku po konferencji na Jasnej Górze, czytamy m.in.:

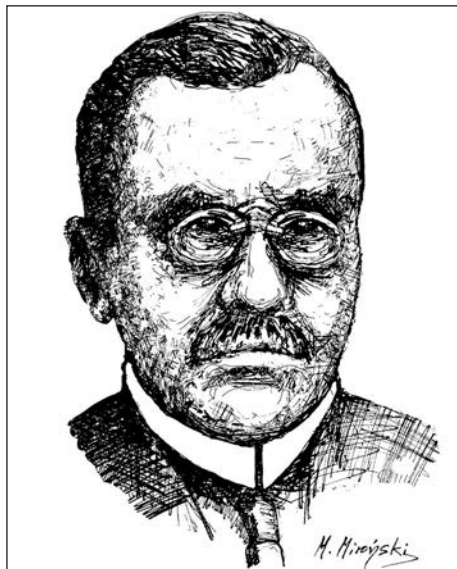
Po cudownej obronie Częstochowy uczynił król Jan Kazimierz śluby w imieniu całego narodu przed Najświętszą Panną, które by nazwać można ślubami zjednoczenia narodowego i my także śluby złożmy dziś, okólmy Polskę ogniem serc w zjednoczeniu nadprzyrodzonej miłości niby

¹ W. Witos, *Dzieła wybrane*, t. 2 *Moje wspomnienia*, cz. 2, Warszawa 1990, s. 80-81.

² „Kurier Warszawski” (wieczorny) nr 204, 25.07.1920, s. 2.

łańcuchem i idźmy na apostołstwo jedności i zgody! *Ut unum sint* – aby jedno byli, o to się modlimy najmilsi, za was i za naród nasz przed obrazem cudownej Marii Panny Częstochowskiej. W tym gorącym oddaniu zamykamy wszystkie stany i drogą naszą, bohaterską a tak ciężko nawiedzoną armię³.

Zgodnie z tą odezwą, szeregi polskiej armii wzmocniły setki odważnych kapelanów. Parafie zaangażowały się w mobilizację ochotników do armii i organizację pomocy materialnej dla żołnierzy i ich rodzin. Za tym wzorem poszły parafie katolickie, a także zbory i organizacje ewangelickie oraz gminy żydowskie.



Władysław Grabski

Koalicyjny gabinet W. Witosa miał w swym składzie wielu wybitnych ministrów o charakterze mężów stanu. Do nich zaliczamy: Ignacego Daszyńskiego – przywódcę ruchu socjalistycznego, wicepremiera do spraw propagandy zagranicznej polskiej racji stanu, gen. Kazimierza Sosnkowskiego – ministra spraw wojskowych od 10 sierpnia 1920 roku, gen. Tadeusza Rozwadowskiego – szefa sztabu generalnego, łącznika Rady Obrony Państwa z gabinetem W. Witosa, Władysława Grabskiego – ministra skarbu, Ignacego Paderewskiego – byłego ponadpartyjnego premiera, pierwszego delegata Polski przy Lidze Narodów, konferencjach międzynarodowych i Konferencji Ambasadorów, Macieja Rataja – ministra wyznań religijnych i oświecenia

publicznego oraz księcia Eustachego Sapiechę – ministra spraw zagranicznych. Poza wymienionymi, lojalnie współpracowali z premierem: Leopold Skulski – minister spraw wewnętrznych, Juliusz Poniatowski – minister rolnictwa, Wiesław Chrzanowski – minister przemysłu i handlu, Gabriel Narutowicz – minister robót publicznych, Edward Pełowski – minister pracy i opieki społecznej, Stanisław Śliwiński – minister aprowizacji, Władysław Stesłowicz – minister poczt i telegrafów, Kazimierz Bartel – minister kolei, Władysław Kucharski – minister dla b. dzielnicy pruskiej, Władysław Chodźko – minister zdrowia publicznego i Stanisław Nowodworski – minister sprawiedliwości⁴.

³ *Kościół w czasie wojny polsko-bolszewickiej 1919–1920. Antologia tekstów historycznych i literackich*, wybór i opracowanie M. M. Drozdowski i A. Serafin, słowo wstępne kardynał Józef Glemp prymas Polski, Warszawa 1995, s. 105.

⁴ M. M. Drozdowski, *Warszawa w obronie Rzeczypospolitej czerwiec-sierpień 1920*, Warszawa 1993, s. 106.

Zbadanie działalności niektórych resortów Rządu Obrony Narodowej to zadanie dla przyszłych historyków wojny polsko-bolszewickiej 1919–1920. Do tychczas, dzięki serii prac inspirowanych przez Zakład i Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego udokumentowano – obok działalności Witosy (Janusz Gmitruk) – działalność Macieja Rataja (Stanisław Lato) i Juliusza Poniatowskiego (Marian M. Drozdowski). Dobrze udokumentowana jest działalność ministra Eustachego Sapielhy dzięki pracom Piotra Łossowskiego, Janusza Ciska i Wojciecha Materskiego oraz działalność ministra Władysława Grabskiego (Marian M. Drozdowski). Działalność ministra K. Sosnkowskiego starannie udokumentował Jerzy Kirszak.

Najbliższy ideowo Witosowi był Maciej Rataj, który odpowiadał w gabinecie za politykę oświatową i kulturalną. Dzięki niemu dbano o walkę z analfabetyzmem w szeregach armii, stworzono podstawy prawne samorządu szkolnego, wprowadzono ustawę z 17 lutego 1921 roku o zakładaniu i utrzymaniu szkół powszechnych, powołano do życia Państwowy Instytut Pedagogiczny i Komisję Pedagogiczną z udziałem wybitnych pedagogów różnych orientacji ideowych. W szkolnictwie wyższym umocniono pozycję Uniwersytetów: Warszawskiego, Poznańskiego, Krakowskiego, Lwowskiego, Wileńskiego oraz Akademii Górniczej im T. Kościuszki i powołano Akademię Nauk Technicznych. W polityce kulturalnej preferowano narodowy styl w muzyce, malarstwie i architekturze, pozostawiając swobodę dla różnych kierunków w literaturze. W okresie bolszewickiego zagrożenia udało się ministrowi Ratajowi zaangażować wszystkie środowiska twórcze do służby społecznej pod patronatem Rady Obrony Państwa i Obywatelskiego Komitetu Obrony Państwa⁵.

Ignacy Daszyński, który współpracował z Witosem w koalicyjnej Komisji Likwidacyjnej Galicji, różnił się z nim w sprawie świeckiego charakteru państwa, etatyzacji gospodarki narodowej oraz stosunku do ruchu narodowego i chrześcijańsko-demokratycznego. Jako zastępca prezydenta Rady Ministrów był aktywnym współorganizatorem obrony interesów państwa polskiego, przede wszystkim na forum zagranicznym. Powołane przez niego Biuro Propagandy Zagranicznej, skupiające kilku wybitnych intelektualistów i wielu socjalistów, zwalczało różne formy antypolonizmu, m.in. w postaci demaskowania sowieckich mistyfikacji, zarzutów o imperializm polski w wojnie polsko-bolszewickiej oraz bojkotu dostaw żywności i broni przez związkowców zachodnio-europejskich. Popierając kampanię kijowską i politykę zagraniczną Piłsudskiego znalazł się w ogniu krytyki jednej trzeciej delegatów na XVII. Kongresie PPS w Warszawie, obradującym 21–25 maja 1920 roku.

⁵ M. M. Drozdowski, *Maciej Rataj – przywódca ruchu ludowego, zapomniany mąż stanu II Rzeczypospolitej*, [w:] *Znani rodacy we wspomnieniach i szkicach*, Stalowa Wola 2018, s. 212–213.

Z jego inicjatywy, 18 lipca 1920 roku powstał Wydział Wojskowy CKW PPS, który starał się połączyć klasowy program partii z koniecznością udziału w walce zbrojnej z bolszewikami. Program Wydziału był zawarty w hasłach: „Niech żyje Niepodległość! Do broni! Aby odeprzeć najazd. Aby zawrzeć pokój sprawiedliwy. Aby władzę w Polsce ujął lud roboczy! Niech żyje socjalistyczna Polska Ludowa!”⁶. Na czele Wydziału stanął Jędrzej Moraczewski, zastąpiony przez Tomasza Arciszewskiego.

W stolicy utworzono Robotniczy Komitet Obrony Warszawy i Pułk Obrony Warszawy, współpracujący z Radą Obrony Stolicy, kierowaną przez byłego członka PPS Frakcji Rewolucyjnej – Artura Śliwińskiego. Okręgowe Komitety Robotnicze PPS, zgodnie z instrukcją CKW, zaczęły tworzyć oddziały bojowo-partyzanckie.

Ku rozpaczy Daszyńskiego i innych członków kierownictwa partii, garstka działaczy PPS i klasowych związków zawodowych, szczególnie Związku Robotników Rolnych, na terenach okupowanych przez Armię Czerwoną uległa propagandzie Tymczasowego Komitetu Rewolucyjnego Polski i pracowała w miejscowych komitetach rewolucyjnych. Po zwycięskich bitwach z bolszewikami, byli oni badani przez Komisję Weryfikacyjną CKW: Kazimierza Pużaka, Bronisława Ziemięckiego i Zygmunta Żuławskiego⁷.

Uczestnicząc w Rządzie Obrony Narodowej Wincentego Witosa, PPS z nieufnością oceniła działalność Głównego Inspektoratu Armii Ochotniczej gen. Józefa Hallera, opanowany przez niego Wydział Wykonawczy Obywatelskiego Komitetu Obrony Państwa. Krytycznie oceniła także działalność Straży Obywatelskich, samorządów kierowanych przez działaczy ruchu narodowo-demokratycznego, w tym Radę m. st. Warszawy. Daszyński z wielkim emocjonalnym zaangażowaniem bronił kluczowej roli Naczelnego Wodza J. Piłsudskiego w zwycięskiej Bitwie Warszawskiej⁸.

O historycznym znaczeniu Rządu Obrony Narodowej w dziejach Polski decydował jego wpływ na działania bojowe, zawarcie preliminarium pokojowych z Rosją Sowiecką, które weszły w życie 18 października 1920 roku i pokoju ryskiego z 18 marca 1921. W tej dziedzinie kluczowe znaczenie miała lojalna współpraca Witosa z Piłsudskim, odważna obrona polityki Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza przed atakami przywódców Związku Ludowo-Narodowego i ich zwolenników, szczególnie wpływowych w Sejmie, w Wielkopolsce i na Pomorzu oraz zignorowanie dymisji Piłsudskiego ze stanowisk państwowych, zgłoszonej potajemnie w obecności Daszyńskiego i Skulskiego w Prezydium Rady Ministrów 12 sierpnia 1920 roku. Jako powód tej dymisji podał:

⁶ „Robotnik”, nr 193, 18.07.1920, s. 1.

⁷ M. M. Drozdowski, *Znani rodacy we wspomnieniach i szkicach*, Stalowa Wola, 2018, s. 129.

⁸ zob. I. Daszyński, *Wielki człowiek w Polsce. Szkic psychologiczno-polityczny*, Warszawa 1926, s. 24.

1. Sytuacja, w której znalazła się Polska wymaga wzmocnienia poczucia odpowiedzialności, co musi być rzeczą realną. Piłsudski uważał, że jest odpowiedzialny zarówno za sławę i siłę Polski w dobie poprzedniej, jak i za beziłę i upokorzenie terażniejsze. Konsekwencją tego jest podanie się do dymisji.

2. Był i jest stronnikiem wojny z bolszewikami *à outrance* (do ostateczności) i nie widzi żadnej gwarancji, aby umowy były przez nich dotrzymywane. Jest w sprzeczności z samym sobą, gdyż jest zmuszony do stałych ustępstw w tej dziedzinie.

3. Po prawdopodobnym zerwaniu rokowań pokojowych w Mińsku pozostaje nam w rezerwie atut Ententy, lecz warunki przez nią stawiane są skierowane przeciwko funkcji państwowej, którą prawie dwa lata wypełnia. On sam, ROP, rząd czy Sejm mieliby do wyboru albo zostawić go na jednej z funkcji, albo usunąć go zupełnie. Piłsudski wybrał to drugie.

Czas do opublikowania tej dymisji Piłsudski pozostawił Witosowi jako Prezydentowi Rady Ministrów. Wówczas miał oczekiwać rozkazu rządu co do zużytkowania jego sił, w tej czy innej pracy. Dymisję tę Witos przechowywał u siebie, a po skończeniu wojny wezwał kpt. Kazimierza Świtalskiego i oddał list z poleceniem zwrócenia Piłsudskiemu jako już nieaktualny. Piłsudski polecił włączyć go do zbioru swych listów⁹.

Witos, który krytycznie oceniał politykę Naczelnika Państwa w czasie gabinetów Moraczewskiego, Paderewskiego i Skulskiego, jego stosunek do Galicji Wschodniej i kampanię kijowską, w sierpniu 1920 roku widział u niego „wielką troskę odbijającą się wprost na twarzy, szczerą w rozmowie, głęboką obawę o wolność i całość Ojczyzny (...) Miałem wrażenie – wspomina – że się grubo mylą ci wszyscy, którzy mu robią zarzuty lekkomyślności, a nawet zdrady i że ja sam byłem także czasem w błędzie, posądzając go o osobiste ambicje i brak dobrej woli (...) Prawda, że pod ciężarem tych wielkich wypadków trudno było nieraz należycie zebrać biegające myśli”¹⁰.

Witos i jego ministrowie przed Bitwą Warszawską i w trakcie jej trwania odwieździ walczące oddziały. Starali się na bieżąco likwidować, w miarę możliwości, zauważone braki materiałowe. Sam Witos na wielkich wiecach w Poznaniu i Gnieźnie bronił dobrego imienia i zasług Naczelnego Wodza, podkreślał konieczność wykonywania jego rozkazów i poleceń dla dobra państwa. Do ludności Warszawy odnosił się z dużym dystansem. Wiedział, że znaczna część jej inteligencji kwestionuje jego stanowisko jako Prezydenta Rady Ministrów. Był poważnie zaniepokojony atmosferą panującą w żydowskich

⁹ W. Jędrzejewicz, J. Cisek, *Kalendarium życia Józefa Piłsudskiego 1867–1935, Tom 1, 1918–1926*, Warszawa 1998, s. 237–238.

¹⁰ W. Witos, *Moje wspomnienia*, Tom 2, Paryż 1964, s. 289.

dzielnicach miasta, których biedota, jego zdaniem, z życzliwością oczekiwała wejścia Armii Czerwonej do stolicy Polski¹¹.

„Do mieszkańców Warszawy – wspominał – nie miałem nigdy przekonania. Zawsze mi się wydawali ludźmi powierzchownymi, lubującymi się w krzykliwym patriotyzmie, ubieranym obłudnie w uroczyste szaty stosownie do potrzeby. Wielu z nich cechowała rażąca buńczuczność, lekceważenie najważniejszych nawet spraw, połowiczność na każdym kroku widoczna, chęć łatwego zysku, brak koniecznej solidarności itp. Nie brak też było żywiołów warcholskich, zanarchizowanych, które wiecznie niezadowolone, same nie wiedziały, czego mają chcieć”¹². Wbrew tej opinii, jako Prezydent Rady Ministrów umiał lojalnie współpracować z Radą m. st. Warszawy, Radą Obrony Stolicy, kierowaną przez Artura Śliwińskiego i Piotra Drzewieckiego – prezydenta Warszawy, a przede wszystkim z dowódcą Armii Warszawa – gen. Franciszkiem Latinikiem.

6 sierpnia 1920 roku zwrócił się z odezwą do mieszkańców Warszawy, w której czytamy:

Bohaterski zawsze Lwów, który dla obrony granic państwa wysłał tysiące ochotników, w chwili niebezpieczeństwa stanął cały pod bronią. Warszawa, która ma także karty chlubnej walki z najeźdźcą, musi zrobić to samo, musi rozgrzać płomiennym przykładem czynu! Do obrony stolicy stanąć muszą wszyscy obywatele! Stanąć muszą wszyscy do szeregu! Czas najwyższy skończyć ze słowami, skończyć z patriotycznym frazesem! Nadszedł czas twardego czynu!¹³.

Zgodnie z apelem Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza J. Piłsudskiego, a także cytowanym apelem Prezydenta Rady Ministrów W. Witosa, w czasie Bitwy Warszawskiej i Niemeńskiej stolica świeciła przykładem dla innych miast jeśli chodzi o zaangażowanie jej społeczeństwa obywatelskiego w wysiłek państwa. O tym świadczył m.in. wysoki odsetek warszawiaków służących w armii, w szczególności w Armii Ochotniczej, masowe zaangażowanie młodzieży warszawskiej, w tym licealistów, studentów, młodych robotników i rzemieślników, starszych harcerzy i Sokołów, w służbie wojskowej i w służbach pomocniczych. Warszawa przodowała także w wykupie akcji Pożyczki Odrodzenia Narodowego i Pożyczki Dolarowej, w organizowaniu pomocy dla żołnierzy i ich rodzin, inwalidów wojennych i uchodźców różnych narodowości i wyznań, głównie z Kresów Wschodnich.

Szczegółową dokumentację roli Warszawy w wojnie polsko-bolszewickiej w czasie I gabinetu W. Witosa przedstawiłem w trzech pracach: w wyborze

¹¹ Ibidem, s. 308.

¹² Ibidem, s. 309.

¹³ „Kurier Warszawski” (poranny), nr 217, 7.08.1920, s. 3.

źródeł *Zwycięstwo 1920. Warszawa wobec agresji bolszewickiej* (Editions Dembinski, Paris 1990, przy współpracy z Hanną Eychhorn-Szwankowską i Jerzym Wiechowskim) oraz w monografiach *Warszawa w obronie Rzeczypospolitej czerwiec – sierpień 1920* (Warszawska Oficyna Wydawnicza „Gryf”, Warszawa 1993) i *Wojna polsko-bolszewicka z warszawskiej perspektywy* (Editions Spotkania, Warszawa 2020).

Historyczna rola Witosa w wojnie polsko-bolszewickiej polega na umiejętności zbudowania koalicyjnego Rządu Obrony Narodowej, opartego na zaakceptowanym pokoju społecznym w krytycznej i zwycięskiej dla Polski fazie wojny, radykalnym zwiększeniu szeregów walczącej armii przekraczającej 900 tys. żołnierzy, w tym ponad 60% pochodzenia chłopskiego, radykalnym opanowaniu dezercji młodzieży chłopskiej z armii (m.in. udającej się na żniwa do swych rodzin) i załatwieniu amnestii dla powracających w jej szeregi. Pod wpływem Witosa zwiększył się udział chłopów w lokalnych Obywatelskich Komitetach Obrony Państwa, wojewódzkich, powiatowych i gminnych, które prowadziły akcję ochotniczą do armii, powoływały strażę obywatelskie, organizowały opiekę nad rodzinami żołnierzy, inwalidami i uchodźcami oraz pomoc żywnościową dla rannych żołnierzy przebywających w szpitalach¹⁴. Dzięki Rządowi Obrony Narodowej pod kierownictwem Witosa i Daszyńskiego poważnie wzrosło zaufanie obywateli, szczególnie chłopskiego pochodzenia, do instytucji państwowych.

Po zwycięskich walkach stoczonych w dniach 14–20 sierpnia 1920 roku, Piłsudski przyjął na obiedzie Witosa i Rataja w swojej siedzibie w Siedlcach, w atmosferze odprężenia psychicznego i z pewną wyniosłością. Zdaniem Witosa, po rozmowach z generałami Rozwadowskim i Sosnkowskim rozszerzono pomoc rządu w rozbudowie szeregów armii i poprawie jej zaopatrzenia w żywność i broń. Witos popierał rozporządzenie Rady Obrony Państwa z 17 września 1920 roku w sprawie ochrony dobrego imienia Naczelnika Państwa oraz kar za jego obrazę. Podkreślał także niezbywalne prawo Polski do Ziemi Wileńskiej i Galicji Wschodniej. Różnił się natomiast z Naczelnikiem w sprawie rokowań o rozejm i pokój zawarty w Rydze pod kierownictwem ludowca, wiceministra spraw zagranicznych Jana Dąbskiego, któremu Piłsudski zarzucał zbytnią miękkość w stosunku do bolszewickich postulatów, zgłaszanych przez przewodniczącego sowieckiej delegacji pokojowej Abrama Joffego. Na marginesie polskich ustępstw zawartych w traktacie ryskim, w tym uznania jako partnera Ukrainy Sowieckiej i porzucenie sojusznika – Ukraińskiej Republiki Ludowej oraz armii atamana Symona Petlury, warto przypomnieć opinię Stanisława Mackiewicza – utalentowanego publicyisty i pisarza wileńskiego:

¹⁴ zob. *Wincenty Witos 1874–1945*, tekst i wybór ilustracji T. Bereza, M. Bukała, M. Kalisz, Instytut Pamięci Narodowej, Rzeszów, s. 200–201.

Piłsudski czuł się zwyciężony przez opinię publiczną, że Sejm był przeciwny dalszej wojnie, że opinia polska powszechnie bała się nowej wyprawy kijowskiej, że w dalszej wojnie z bolszewikami nie mógł liczyć nawet na lewicę, która by na pewno mu go odmówiła (...) Traktat ryski całkowicie przekreślił jego system polityczny (...) Polska otrzymała Ukraińców i Białorusinów ile mogła ich strawić – oto było zwycięstwo programu Dmowskiego i Grabskiego (...) W roku 1921 jesteśmy w zenicie państwa narodowego¹⁵.

W tych ocenach, moim zdaniem, Mackiewicz przesadził utożsamiając kryzys koncepcji federacyjnych Piłsudskiego z przekreśleniem jego systemu politycznego. A poza tym, trudno było II Rzeczypospolitej „strawić” pięciomilionową rzeszę Ukraińców, walczących o szeroką autonomię i własne państwo narodowe.

Nie udało się Piłsudskiemu i Witosowi wykorzystać międzynarodowego autorytetu Paderewskiego dla polskiej polityki zagranicznej, zdominowanej przez decyzje Naczelnego Wodza. Finansując „Rzeczpospolitą” stał się on pośrednio krytykiem polskiej polityki zagranicznej Rządu Obrony Narodowej. Sylwin Strakacz nie przekazywał mu obiektywnych informacji o Bitwie Warszawskiej, Niemeńskiej i Lwowsko-Podolskiej, jak również o roli Piłsudskiego i Witosy w tych bitwach. Do obu miał pretensje za ich zaangażowanie w obalenie swego gabinetu 13 grudnia 1919 roku. Krytykował kampanię kijowską.

Wobec zwycięstwa izolacjonizmu amerykańskiego nie był w stanie zaangażować prezydenta Wilsona do obrony spraw polskich w krytycznej fazie wojny z bolszewikami i powstrzymać w tym czasie powrót do USA ochotników polskich do armii gen. J. Hallera, którym nie przyznano do 1953 roku praw kombatanckich. Był zmuszony, po alianckiej konferencji w Spa, podpisać 30 lipca 1920 roku niekorzystne dla Polski decyzje Rady Ambasadorów w sprawie podziału Śląska Cieszyńskiego, a 18 listopada konwencję polsko-gdańską, ograniczającą uprawnienia przyznane w traktacie wersalskim. Powtarzając stanowisko dyplomacji Ententy, żądał likwidacji „puczu” gen. Żeligowskiego na Wileńszczyźnie. Po tych niepowodzeniach zgłosił dymisję z obowiązków delegata przy konferencji pokojowej, przyjętą przez rząd polski 3 stycznia 1921 roku. Dzięki zabiegom Paderewskiego i Polonii amerykańskiej, Hoover zgodził się w marcu 1921 roku kontynuować akcję pomocy dla głodnych dzieci w Polsce. Skromne rezultaty przyniosła akcja Paderewskiego na terenie Stanów Zjednoczonych na rzecz polskiej akcji plebiscytowej na Górnym Śląsku. W oświadczeniu dla prasy amerykańskiej z 11 lutego 1921 roku przypomniał on, że Polska nadal cierpi na brak żywności, marzy o pokoju i mówienie o polskim militarystyce, imperializmie, w czasie konferencji pokojowej w Rydze jest absurdem. Paderewski nie rozumiał roli III Powstania Śląskiego będąc jego przeciwnikiem. Nie rozumiał jego

¹⁵ S. Mackiewicz (Cat), *Historia Polski 11.11.1919 – 17.09.1939*, Londyn 1941, s. 128-129.

wpływu na korzystny dla Polski podział rejonu wielkoprzemysłowego. 23 maja 1921 roku Piłsudski zwolnił oficjalnie Paderewskiego ze stanowiska pierwszego delegata Rzeczypospolitej na Zgromadzenie Ligi Narodów oraz stałego przedstawiciela rządu polskiego przy Lidze Narodów. Od tej pory na dwadzieścia lat Paderewski stał się osobą prywatną – emigrantem z własnego wyboru¹⁶.

Utrzymanie koalicyjnego charakteru Rządu Obrony Narodowej stawało się coraz trudniejsze, ponieważ w trakcie działań wojennych, w bardzo trudnej sytuacji gospodarczo-finansowej państwa, rząd preferując potrzeby armii nie mógł realizować programu społecznego ludowców, socjalistów i chrześcijańskich demokratów. Nie mógł także sprostać oczekiwaniom realizacji odszkodowań za straty wojenne i rekwizycje oddziałów frontowych i zobowiązań socjalnych wobec inwalidów wojennych i rodzin pozbawionych jedynek żywcili.

Działania wojenne, a także rokowania prowadzone w Mińsku Litewskim, a później w Rydze, wymagały utrzymania cenzury prewencyjnej, ostro krytykowanej przez socjalistów. Już w czasie wieców robotniczych, organizowanych przez PPS, odbytych 19 września 1920 roku, domagano się natychmiastowego zniesienia stanu wojennego i sądów doraźnych, uwolnienia więźniów politycznych i zaprzestania represji, „oddania pod sąd zamachowców i oszczerców endeckich”, natychmiastowego rozwiązania Straży Obywatelskich – „białej gwardii burżuazji”¹⁷. Na wspomnianych wiecach, koalicyjnemu Rządowi Obrony Narodowej Witosa przeciwstawiano hasło Rządu Robotniczo-Włóściańskiego, bo „tylko taki rząd może zabezpieczyć Polsce pokój i samodzielność, klasie robotniczej pracę i dobrobyt, a chłopu ziemię”¹⁸.

Jeśli chodzi o ziemię, to w świetle wrześniowego spisu powszechnego z 1921 roku, na ogólną liczbę około 3,5 mln gospodarstw rolnych 29% nie posiadało więcej niż dwa hektary, a 33% mieściło się w przedziale od dwóch do pięciu hektarów. Własność powyżej 50 ha zajmowała 36,5% gruntów siewnych, w województwach zachodnich 53,2%, na Śląsku 51,6%, we wschodnich regionach 49,7%, w południowych 31,1%, w centralnych 30,3%. Realizacja reformy rolnej, w wersji umiarkowanej preferowanej przez ministra W. Grabskiego, a w radykalnej przez wszystkie partie ludowe, napotykała na zdecydowany sprzeciw ziemiaństwa, wielce zaangażowanego materialnie i kadrowo w wojnie polsko-bolszewickiej i hierarchii Kościoła katolickiego dysponującego setkami tysięcy hektarów ziemi i lasów. Szczególnie trudnym problemem do rozwiązania dla polityki rolnej Rządu Obrony Narodowej, prowadzonej przez ministrów Juliusza

¹⁶ M. M. Drozdowski, *O niepodległą i demokratyczną Rzeczpospolitą. Z dziejów aktywności obywatelskiej Ignacego Jana Paderewskiego*, Kraków – Warszawa 2018, s. 153-161.

¹⁷ „Robotnik”, nr 27, 2.09.1929.

¹⁸ Ibidem.

Poniatowskiego i Józefa Raczyńskiego, był problem likwidacji odłogów, które w 1920 roku obejmowały 3,5 mln ha, a więc blisko 20% całego obszaru gruntów rolnych. Polska w takich warunkach, do 1922 roku musiała importować znaczącą ilość artykułów żywnościowych. Z myślą o likwidacji deficytu żywnościowego i ograniczeniu inflacji, minister W. Grabski już w listopadzie 1920 roku pisał o konieczności stopniowej likwidacji reglamentacji żywnościowej i przejścia na wolnorynkowy obrót artykułami rolnymi z wykorzystaniem kooperatyw spóżywców i sklepów komunalnych. Proponował również wprowadzenie wolnorynkowego obrotu paliwami. W gospodarowaniu zasobami leśnymi przewidywał pełną komercjalizację w celu podniesienia dochodowości tego działu gospodarki narodowej. W. Grabski z trudem przekonywał Sztab Generalny i Ministerstwo Spraw Wojskowych o konieczności prowadzenia oszczędnej polityki materiałowej i szybkiego przechodzenia przedsięwzięciom przemysłowym na tory produkcji cywilnej. Nie mając poparcia wpływowych ministrów, a przede wszystkim kół wojskowych, zrezygnował z pracy w Rządzie Obrony Narodowej i przejął nowy odcinek służby państwowej jako Nadzwyczajny Komisarz Rządowy nad Urzędem do Spraw Powrotu Jeńców, Uchodźców i Robotników. Przez punkty etapowe kontrolowane przez ten urząd przeszło w 1921 roku 482 tys. osób, w 1922 – 279 tysięcy. Zorganizowanie pomocy sanitarnej i ekonomicznej dla nich było wielkim wysiłkiem państwa. Jeszcze większym wyzwaniem było zorganizowanie pomocy ekonomicznej i prawnej dla zdemobilizowanych żołnierzy, których większość wracała do pracy na roli. Powrót do wyidealizowanego kraju z Rosji terroru, głodu i epidemii inspirował twórczość Stefana Żeromskiego, który w *Przedwiośnie* pokazał jego społeczny charakter¹⁹. Witos w rozmowach z ministrem do spraw wojskowych, gen. K. Sosnkowskim, odpowiedzialnym za demobilizację armii starał się o jak najszybsze zwolnienie z jej szeregów rolników, a także uwolnienie urzędów służących rolnictwu²⁰. Po wstrzymaniu 20 października 1920 roku zaciągu ochotniczego do armii i likwidacji Głównego Inspektoratu Armii Ochotniczej gen. J. Hallera, w której aparacie oświatowym pracowało wielu wybitnych twórców, na czele ze Stefanem Żeromskim, w mediach lewicowo-liberalnych rozpoczęła się ostra kampania przeciwko generałowi jako dowódcy Frontu Północnego, a przede wszystkim jako przewodniczącemu Wydziału Wykonawczego Obywatelskiego Komitetu Obrony Państwa.

Witos, podobnie jak Marszałek Sejmu Ustawodawczego Wojciech Trąpczyński oraz Episkopat, a także prezydent Warszawy Piotr Drzewiecki,

¹⁹ M. M. Drozdowski, *Józef Piłsudski Naczelnik Państwa Polskiego 14 XI 1918 – 14 XII 1922*, Wyd. I, Warszawa 2008, s. 284-285.

²⁰ *Minister wojny o demobilizacji*, „Kurier Warszawski” (poranny), nr 289, 13.10.1920, s. 3.

odcinał się od tej kampanii podkreślając pozytywną rolę gen. J. Hallera w kształtowaniu determinacji rodaków w obronie zagrożonej przez bolszewików państwowości polskiej, co przypomniał w cytowanych *Wspomnieniach*. Bronił on także, wspólnie z prezydentem P. Drzewieckim i ze swym faktycznym zastępcą, ministrem spraw wewnętrznych Leopoldem Skulskim, dorobku Straży Obywatelskiej powołanej w Warszawie i w innych większych miastach polskich. Uroczyste pożegnanie rozwiązanej Straży zorganizowano 4 października 1920 roku w warszawskim Parku Sobieskiego z odczytaniem listu ministra Skulskiego ze słowami uznania i podzięką ze strony Rządu Obrony Narodowej²¹.

Gdy po wiecach zorganizowanych przez socjalistów ich organizatorzy udali się do Belwederu ze skargą na działalność Straży Obywatelskiej, Naczelnik Państwa odesłał ich do Obywatelskiego Komitetu Obrony Państwa dając im do zrozumienia, że nie podziela ich skarg.

Polityka zagraniczna Rządu Obrony Narodowej, prowadzona fachowo przez Eustachego Sapiechę, była poddana szczegółowej analizie na posiedzeniu Rady Obrony Państwa w dniu 1 października 1920 roku. Odbyła się ona w warunkach znacznych sukcesów armii na wszystkich frontach. Za przyspieszeniem pokoju wypowiedział się I. Daszyński podkreślając:

Armia nasza przekroczyła o 80 kilometrów linię wskazaną na południowym froncie, zajęła Zwiahł, i projektuje raid kawalerii na Korosteń i Koziatyn, ostatnie węzłowe stacje przed Kijowem. Rząd obojętnie na to patrzeć nie może, będąc odpowiedzialnym za ewentualne rozbitcie pokoju i oburzenie opinii świata. Grupa nieprzyjaciela między Brześciem a Grodnem została rozbita. Dalsze maszerowanie na wschód byłoby błędem nie do darowania²².

Było to stanowisko zgodne z poglądami Witosa i przedstawiciela ruchu narodowo-demokratycznego w Radzie, pośła Załuski. W Sejmie na posiedzeniu w dniu 7 października 1920 roku przewodniczący Klubu Ludowo-Narodowego, Stanisław Głąbiński podkreślił:

Cieszymy się z warunków pokojowych jakie mają być podpisane jakkolwiek z ubolewaniem stwierdzić należy, że można było uzyskać obszary, zamieszkałe przez ludność polską we wschodnich obwodach: kamienieckim i płoskirowskim. Ale byliśmy tu skrupowani układem z Petlurą a więc tego żądania nie można było stawiać. Domagamy się aby nie przechodzić do porządku dziennego nad sprawą Litwy, nad ziemią wileńską i grodzieńską (...) Co do stanowiska p. prezydenta gabinetu w sprawie Śląska Cieszyńskiego, Śląska Górnego i Gdańska w zupełności godzimy się z jego stanowiskiem. Wyrok w sprawie cieszyńskiej jest niesprawiedliwy. Sądzę, że Czesi rozumieją, że ich własny interes wymaga aby między Polską a Czechami nie było

²¹ *Pożegnanie Straży Obywatelskiej*, „Kurier Warszawski” (wieczorny), nr 275, 4.10.1920, s. 5.

²² *Z dziejów stosunków polsko-radzieckich. Studia i materiały*, Tom 1, praca zbiorowa, Warszawa 1965, s. 312.

przepaści. Śląsk Górny ma olbrzymie znaczenie polityczno-ekonomiczne (...) Jesteśmy wdzięczni Francji, że zajmuje przychylnie dla nas stanowisko. Mamy nadzieję, że to stanowisko będzie trwałe. Łączy nas sympatia i interes²³.

Klub Ludowo-Narodowy sugerował rozwiązanie Rady Obrony Państwa, w której kluczową rolę odgrywał Naczelnik Państwa i przejęcie jej kompetencji przez Sejm oraz odpolitycznienie armii z ograniczeniem wpływów byłych legionistów i peowiaków.

Obchody święta drugiej rocznicy Odzyskania Niepodległości zorganizowano 14 listopada 1920 roku. Były one połączone z uroczystością wręczenia buławy marszałkowskiej, poświęconej przez kardynała Aleksandra Kakowskiego – Piłsudskiemu, przez szeregowca Jana Żywka, kawalera Orderu Virtuti Militari przy odgłosie wystrzałów armatnich, po których odbyła się przed Piłsudskim defilada na Krakowskim Przedmieściu²⁴. Jego autorytet wzrósł m.in. po wizycie we Lwowie 22 – 23 listopada 1920 roku i odznaczeniu miasta Orderem Virtuti Militari, a także dzięki inspirowaniu nowego planu obrony ziem zachodnich, powierzonemu szefowi sztabu gen. Tadeuszowi Rozwadowskiemu²⁵. W tym czasie, gdy Piłsudski, po zakończeniu działań wojennych 18 października 1920 roku święcił tryumfy, gabinet Witosa atakowany przez ruch narodowo-ludowy i socjalistów tracił stopniowo koalicyjny charakter. W listopadzie 1920 roku ustąpił z rządu Władysław Grabski – minister skarbu i Wiesław Chrzanowski – minister przemysłu i handlu. Zostali oni zastąpieni przez Jana Kantego Steczkowskiego w resorcie skarbu i Stefana Przanowskiego w resorcie przemysłu i handlu. W grudniu tegoż roku ustąpił z rządu Kazimierz Bartel – minister komunikacji, zastąpiony przez inż. Zygmunta Jasińskiego.

Nowym, poważnym ciosem w autorytet rządu była styczniowa (1921 r.) dymisja Ignacego Daszyńskiego i Juliusza Poniatowskiego, znanych piłsudczyków. Piłsudski w liście do Daszyńskiego wyraził mu najwyższe uznanie z powodu wybitnych zasług w Rządzie Obrony Narodowej²⁶. Swoją wizytę we Francji, rozpoczętą 1 lutego 1921 roku, Piłsudski konsultował z Witosem i ministrami: Eustachym Sapiehą, Janem Steczkowskim, Stefanem Przanowskim i Kazimierzem Sosnkowskim. Pobyt ten chciał wykorzystać pod względem wojskowym, politycznym i gospodarczym. Do Francji zabrał ze sobą ministrów Sapiehę i Sosnkowskiego. Wizyta spowodowała podpisanie 19 lutego jawnej umowy politycznej, a 21 lutego tajnej konwencji wojskowej.

²³ „Kurier Warszawski” (poranny), nr 279, 8.10.1920, s. 2.

²⁴ W. Jędrzejewicz, *Kronika życia Józefa Piłsudskiego 1867–1935*, Tom 2, s. 280.

²⁵ Ibidem, str. 281–283.

²⁶ Ibidem, s. 291.

9 lutego Naczelnik Państwa poinformował Witosa o przeprowadzonych rozmowach we Francji²⁷. W tym czasie Piłsudski, zainteresowany w utrzymaniu Witosa na stanowisku Prezydenta Rady Ministrów, w rozmowie z Juliuszem Poniatowskim krytycznie ocenił taktykę PPS i PSL „Wyzwolenie”, stosowaną wobec rządu Witosa. W trakcie wielce konfliktowej debaty konstytucyjnej, zakończonej uchwaleniem Konstytucji 17 marca 1921 roku, „w czasie uroczystego przedstawienia (z tej okazji w Teatrze Wielkim p.m) Prezydent Ministrów Witos otrzymał depezę z Rygi o podpisaniu tegoż dnia traktatu pokojowego z Rosją Sowiecką, o czym powiadomił publiczność podczas antraktu. Orkiestra odegrała dwa razy hymn *Jeszcze Polska nie zginęła*, potem *Marsyliankę*. Na sali owacje i oklaski”²⁸.

Zarówno Konstytucja marcowa, jak i pokój ryski, to były – moim zdaniem – wielkie osiągnięcia koalicyjnego I gabinetu W. Witosa, nie zawsze doceniane przez historyków.

Nazajutrz 1 Pułk Szwoleżerów, którego żołnierzem był mój ojciec – Jan Drozdowski, przeżywał wielki dzień. Piłsudski, który był szefem pułku, w dniu swoich imienin dekorował w Chełmnie jego sztandar Krzyżem *Virtuti Militari*²⁹. Witos z zadowoleniem przyjął rozszerzenie stosunków Polski z krajami bałtyckimi i próby pokojowego rozwiązania konfliktu z Litwą, ratyfikację układu sojuszniczego z Rumunią przez Naczelnika Państwa 18 lipca 1921 roku i wcześniej, na przełomie lat 1920/1921 wizytę premiera Bułgarii Aleksandra Stambolijskiego, syna chłopskiego, wykształconego na Zachodzie, krytykowanego za lewicowe poglądy społeczne, m.in. za radykalną reformę rolną. W 1923 roku został on zamordowany w czasie puczu wojskowego.

20 marca 1921 poważny egzamin ze skutków swej działalności zdawał Polski Komisariat Plebiscytowy na Górnym Śląsku, na czele z Wojciechem Korfantym i wiele resortów gabinetu Witosa zobowiązanych do niesienia pomocy Ślązakom. Wynik plebiscytu był niekorzystny dla Polski, ponieważ na listy polskie padło tylko 40% głosów. Cały kraj z uwagą śledził narady Alianckiej Komisji Plebiscytowej na temat podziału Górnego Śląska³⁰.

1 kwietnia 1921 roku kończył służbę na stanowisku Szefa Sztabu Generalnego gen. T. Rozwadowski, wysoko oceniany przez Naczelnego Wodza i Prezydenta Ministrów. Zastąpił go jeden z bohaterów wojny polsko-bolszewickiej – gen. Władysław Sikorski. Cieszył się on wielką estymą u Witosa, który zawsze podkreślał jego wybitną rolę w Bitwie Warszawskiej, podobnie

²⁷ „Kurier Poranny”, nr 39 i 40, 9 i 10.02.1920.

²⁸ „Monitor Polski”, nr 13 i 14, Warszawa, 18 i 19.03.1922.

²⁹ *Pierwszy Pułk Szwoleżerów Józefa Piłsudskiego 1914–1945*, opr. zbiorowe, Londyn 1967, s. 18 i 92.

³⁰ W. Jędrzejewicz, *Kronika życia Józefa Piłsudskiego...*, op. cit., tom 2, s. 308.

jak gen. Maxime Weygand. Gen. Rozwadowski został głównym inspektorem jazdy polskiej.

Stosunek do III Powstania Śląskiego wywołał głęboki kryzys w I gabinecie Witosa po ustąpieniu z rządu 24 maja Eustachego Sapiehy, zastąpionego przez Jana Dąbskiego na parę tygodni oraz rezygnacji 26 maja przedstawiciela Narodowej Partii Robotniczej, szczególnie związanej ze Śląskiem. Nazajutrz Witos podał się do dymisji, której Naczelnik Państwa nie przyjął. W liście do niego z 28 maja 1921 roku Witos podkreślił, że „rząd jego nie tylko wywiązał się z powierzonych mu obowiązków, ale zdołał także umocnić autorytet władzy wykonawczej, za co jemu i wszystkim ministrom złożył podziękowanie. Uważając przesilenie gabinetowe w chwili obecnej za niepożądane dla państwa, Piłsudski odwołał się do obywatelskiego poczucia obowiązku członków rządu, aby nadal pozostali przy urzędowaniu”³¹.

Gabinet Witosa dotrwał do 12 września 1921 roku. Od 12 czerwca miał on nowego ministra spraw zagranicznych, Konstantego Skirmunta, byłego posła RP w Rzymie. Na bieżąco omawiał on bezpośrednio z Naczelnikiem Państwa sprawy Litwy i Rosji.

Wiosną 1921 roku Piłsudski wizytował m.in. Bydgoszcz i Poznań. Mając żal do Ignacego Paderewskiego za telegram do marszałka F. Focha i gen. W. Weyganda z okazji zwycięskiej Bitwy Warszawskiej, mianował 11 sierpnia 1921 roku posłem nadzwyczajnym i pełnomocnym oraz stałym delegatem do Ligi Narodów, wybitego historyka Uniwersytetu Lwowskiego im. Jana Kazimierza – profesora Szymona Askenazego. Paderewski był pierwszym delegatem Polski do Ligi Narodów, mógł więc czuć się urażony z okazji tej nominacji. Wcześniej doceniając zasługi Paderewskiego dla odrodzonej państwowości polskiej, 11 lipca 1921 roku Piłsudski jako Naczelnik Państwa przyznał mu Order Orła Białego. Tegoż dnia odznaczenie to otrzymał także Witos „w uznaniu wybitnych zasług położonych dla Rzeczypospolitej Polskiej na polu działalności politycznej i państwowej zwłaszcza w okresie groźnej inwazji bolszewickiej”³².

Było to godne uznanie zasług W. Witosa jako Prezydenta Rządu Obrony Narodowej. Nie udało się Piłsudskiemu przedłużyć czasu trwania tego centro-lewicowego rządu w postaci realizacji przez niego niektórych haseł programowych PPS, po ustąpieniu z jego składu Daszyńskiego i Poniatowskiego. Piłsudski bał się rządów prawicowych po upadku I gabinetu Wincentego Witosa 12 września 1921 roku. Wkrótce Witos, który wrócił do zajęć rolnika w Wierchosławicach i funkcji przywódcy PSL „Piast”, 28 września 1921 w odezwie

³¹ Ibidem, s. 322–323.

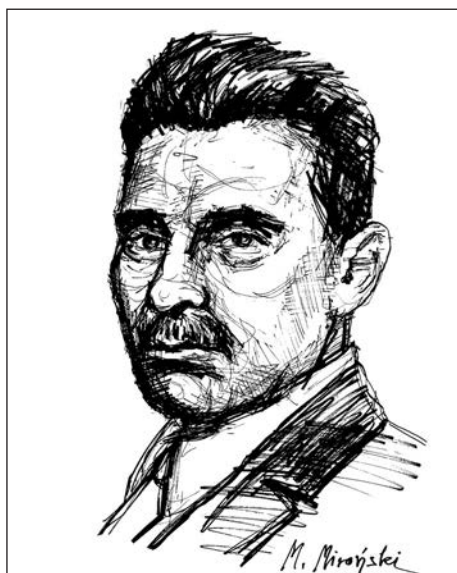
³² *Wincenty Witos 1874–1945*, opr. T. Bereza, M. Bukała, M. Kalisz, IPN 2010, s. 205.

„Do Braci Chłopów” wzywał ich, by szanowali swoją wolność i rolę współgospodarza w wolnym państwie polskim, by pamiętali o swoich obowiązkach wobec państwa polskiego, m.in. w postaci płacenia podatków i danin.

Gdy państwo było w niebezpieczeństwie – podkreślał – niemożliwym było przeprowadzenie koniecznych zmian społecznych, teraz musimy się zabrać do nich z całą siłą. Musimy przeprowadzić czegośmy zrobić nie zdołali, a może i to cośmy zaniedbali (...) Złą przysługę oddają i państwu i Wam, ci co pokazują tylko to, co w państwie jest złe, a pomijają wszystko co jest dobre. Oceniać taką rzecz, jak państwo ze wszystkimi jego doświadczeniami i urządzeniami, nie jest tak łatwo (...) Wracam aby prowadzić dalej rozpoczętą, a przez ten czas przerwana pracę mającą na celu zorganizowanie wszystkich sił Waszych dla dobra państwa, dla obrony Waszych praw i Waszego mienia, do walki z anarchią, z sobkostwem a bardzo często z oszczerstwem i szatańską przewrotnością³³.

³³ *Prezes Witos do Braci Chłopów*, „Piast”, nr 40, 2.10.1921, s. 1-2.

Jan Dąbski twórca preliminarzów pokojowych i Traktatu Ryskiego



Jan Dąbski

Preliminaria pokojowe i układ o rozejmie z 12 października 1920 roku, a następnie Traktat Ryski z 18 marca 1921 wymagały olbrzymiego wysiłku Polskiej Delegacji Pokojowej kierowanej przez Jana Dąbskiego.

Urodził się 10 kwietnia 1880 roku w Kukizowie koło Lwowa, w zamożnej rodzinie chłopskiej jako syn Tomasza i Marii z Bilewiczów. Na Uniwersytecie Lwowskim studiował prawo i administrację, a także chemię. Studia ukończył w 1906 roku. W 1905 wstąpił do PSL.

Wielką popularność przyniosła mu broszura *Co to są ludowcy i czego oni chcą?*, wydana w 1906 roku. W latach 1908–1913 był współpracownikiem „Kuriera Lwowskiego”, a od 1908 roku redaktorem

naczelnym „Gazety Lwowskiej”. Po kongresie rzeszowskim PSL, wspólnie z Bolesławem Wyslouchem zorganizował opozycję wobec Jana Stapińskiego. Wkrótce został sekretarzem i wiceprezesem Rady Zjednoczenia Niezawisłych Ludowców (1912–1913), a w 1914 sekretarzem i kierownikiem organizacyjnym Zarządu Głównego PSL „Piast”. Przed wybuchem I wojny światowej włączył się do ruchu niepodległościowego Polskich Drużyn Strzeleckich i do pracy w Naczelnym Komitecie Narodowym jako oficer werbunkowy Legionów w Królestwie. Po kryzysie przysięgowym pracował w referacie prasowym Pre-

zydium Rady Stanu w Warszawie, początkowo działając w tym czasie w Zjednoczeniu Ludowym.

W październiku 1918 roku dokonał rozłamu i przeszedł do PSL „Piast”, gdzie został wiceprezesem Zarządu Głównego, blisko współpracując z W. Witosem. Wybrany do Sejmu Ustawodawczego należał do wybitnych parlamentarzystów. W gabinecie Ignacego Paderewskiego został w marcu wiceministrem spraw zagranicznych, wykazując duży talent dyplomatyczny. Stąd, nieprzypadkowo Rząd Obrony Narodowej Wincentego Witosa i Ignacego Daszyńskiego, zatwierdzony przez Sejm Ustawodawczy 24 lipca 1920 roku, mianował go przewodniczącym Polskiej Delegacji Rozejmowej i Pokojowej, pracującej w Mińsku Litewskim i Rydze. Później, krytycznie oceniając współpracę PSL „Piast” z ruchem narodowo-demokratycznym założył frakcję „Jedności Ludowej” i po połączeniu z PSL „Wyzwolenie” w latach 1925–1926 był jego prezesem. Po wykluczeniu założył Stronnictwo Chłopskie, będąc od 1929 roku jego przewodniczącym. Krytycznie oceniając antydemokratyczne działania obozu rządowego, od 1929 włączył się aktywnie w organizację Centrolew. W sierpniu 1930 roku został boleśnie pobity przez „nieznanych sprawców”¹. W 1931 roku wstąpił do Stronnictwa Ludowego, wydając w tymże roku *Pokój Ryski. Wspomnienia, pertraktacje, tajne układy z Joffem, listy*.

Jego śmierć w czerwcu 1931 roku, boleśnie przeżył m.in. Eugeniusz Kwiatkowski, skonfliktowany z grupą piłsudczykowskich radykałów i odsunięty z rządu 4 grudnia 1930 roku jako minister przemysłu i handlu. Kwiatkowski zaprzyjaźnił się z Dąbskim w czasie ruchu niepodległościowego w I wojnie światowej, kiedy Dąbski był organizatorem Konfederacji Polskiej, służył w Departamencie Wojskowym w zaciągu do Legionów. Podziwiał jego talent dyplomatyczny w czasie rokowań ryskich. Jako przyjaciel rodziny, Dąbski był w 1922 roku ojcem chrzestnym najstarszej córki Kwiatkowskich – Anny. Będąc w opozycji do obozu rządowego w Sejmie, swoją rzeczową krytykę uprawiał nie z punktu widzenia interesów ruchu ludowego, ale przede wszystkim interesów państwa polskiego². Pisząc w czerwcu 1963 roku biogram Jana Dąbskiego, Kwiatkowski tak oceniał swego przyjaciela:

Wyzuty z wszelkiego egocentryzmu i pożądania władzy nad ludźmi, z posiadania dóbr i dobrobytu, był uczynny i dostępny dla każdego, umiał wczuć się w małe troski małych ludzi, umiał jednać tłumy zwolenników urodzonym urokiem i spokojem (...) W zakresie polityki wewnętrznej opowiadał się po stronie zasad pełnej i nieskrępowanej de-

¹ *Słownik biograficzny historii Polski, tom 1 A–K*, pod red. J. Chodery i F. Kiryka, Wrocław 2005, s. 304–305.

² M. M. Drozdowski, *Eugeniusz Kwiatkowski Człowiek i dzieło*, Kraków 1989, s. 35.

mokracji społecznie, dążył do przeprowadzenia radykalnej reformy i wzmożenia grup ludowych na politykę państwa³.

W studium *Pokój Ryski* Dąbski z wielkim obiektywizmem przedstawił początki niewypowiedzianej wojny polsko-bolszewickiej, zaczynając od aresztowania misji Rady Regencyjnej w Petersburgu, interwencji w tej sprawie ministra Leona Wasilewskiego, zamordowania misji Rosyjskiego Czerwonego Krzyża 30 października 1918 roku i mianowania przez Paderewskiego Aleksandra Więckowskiego do rozmów z rządem bolszewickim w Moskwie. Po zdobyciu Wilna przez wojska polskie i opuszczeniu Moskwy przez Więckowskiego, nastąpiły liczne aresztowania wybitnych Polaków, znajdujących się w Rosji. Polska z myślą o swoim bezpieczeństwie, kontynuowała ofensywę na wschodzie, troszcząc się o los Litwy, Łotwy, Estonii, Białorusi, Finlandii, Ukrainy i Rumunii. Rokowania pokojowe w Mińsku Litewskim łączył Dąbski z deklaracją Rady Komisarzy Ludowych z 28.01.1920, podpisaną przez Lenina, Cziczerina i Trockiego, powtórzoną 2 lutego tegoż roku przez deklarację Centralnego Wszechrosyjskiego Komitetu Wykonawczego z Kalininem na czele⁴.

Po obiektywnym przedstawieniu wydarzeń historycznych, w tym fiaska misji Władysława Wróblewskiego i zwlekania z rozpoczęciem rokowań pokojowych w okresie sukcesów Armii Czerwonej na froncie z Polską, Rada Obrony Państwa i Rząd wyznaczyły nową Delegację Pokojową na rozmowy z bolszewikami, w składzie: Jan Dąbski, podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych i posłowie sejmowi: Norbert Balicki (PPS), Stanisław Grabski (ZLN), Władysław Kiernik (PSL „Piast”), Adam Mieczkowski (NZL), Ludwik Waszkiewicz (NPR), Michał Wichliński (ChD) oraz delegaci rządu: Władysław Wróblewski, Kazimierz Olszowski, gen. Antoni Listowski. Delegacja ta, zaopatrzona w pełnomocnictwa do zawarcia rozejmu i pokoju, wyjechała z Warszawy do Mińska 14 sierpnia o godzinie 4 rano⁵. Wieczorem 13 września, odbyło się posiedzenie Rady Ministrów w sprawie instrukcji dla Delegacji. Gdy Dąbski zastanawiał się, czy sprosta oczekiwaniom stawianym przed Przewodniczącym Delegacji, zarówno Witos jak i gen T. Rozwadowski – szef Sztabu Generalnego, pełen optymizmu co do zwycięskiego zakończenia wojny, zmusili go do zaakceptowania nowych obowiązków. Gen. Rozwadowski, ze względu na tajemnicę wojskową, nie powiadomił go o planowanej ofensywie grupy operacyjnej Naczelnego Wodza i całego Frontu Środkowego, we współpracy z Frontem Północnym i Frontem Południowym.

³ Ibidem, s. 229.

⁴ J. Dąbski, *Pokój Ryski. Wspomnienia. Pertraktacje. Tajne układy z Joffem. Listy. Z 15 ilustracjami i 1 mapą*, reprint z 1931 r., Warszawa 1931, s. 8-14.

⁵ Ibidem, s. 29.

Generał Rozwadowski – wspomina uczestnik narady, Stanisław Grabski – zaproponował jako ostatecznie dopuszczalną granicę, linię dawnych okopów niemieckich z 1917 roku. Po krótkiej, ale rzeczowej dyskusji wniosek ten został przyjęty, niemal wszystkimi głosami obecnych. Jeden z asystujących gen. Rozwadowskiemu oficerów udał się natychmiast do sztabu i wróciwszy po godzinie, wręczył wiceministrowi Dąbskiemu mapę przedzoborowej Polski z narysowaną na niej powyższą linią⁶.

Rokowania w Mińsku Litewskim. Sowieckie i polskie zasady pokojowe

Po przekroczeniu granicy frontowej Delegacja obserwowała oddziały bolszewickie ciągnące na Warszawę; zmęczonych żołnierzy czarnych od pyłu, nędznie ubranych, wielu bosych i bez karabinów, które mieli zdobyć na zabitych żołnierzach polskich. W Białej Podlaskiej tłum biednych Żydów zgromadzonych w sobotę, wznosił wrogie okrzyki przeciw Polskiej Delegacji Pokojowej. W okolicach Brześcia, w błotach poleskich, ugrzęźli polscy delegaci. Zostali później przewiezieni pociągiem do Mińska Litewskiego.

Rokowania rozpoczęły się 17 sierpnia, a więc po zwycięskiej bitwie radzywińskiej i w drugim dniu zwycięskiej ofensywy Frontu Środkowego, pod wodzą Naczelnego Wodza. Stronie bolszewickiej przewodniczył fanatyk bolszewicki łotewskiego pochodzenia – Daniszewski. Obarczył on rząd Polski i Ententę odpowiedzialnością za późne rozpoczęcie rokowań z „obszarniczą” Polską, a Polskę za napad na pokojowe masy ludu pracującego Rosji i Ukrainy. Sowieckie „tezy pokojowe” eksponowały następujące zasady:

- suwerenność i niepodległość Polski bez zastrzeżeń;
- siły wojskowe Polski winny być uzupełnione obywatelską milicją robotniczą, która potrafi przeciwstawić się zaborczym tendencjom;
- strona polska winna zwrócić ludności majątek, inwentarz, itd. oraz zapewnić Rosji swobodę tranzytu;
- ostateczna granica wschodnia Polski winna być oparta na linii lorda Curzona, z odchyleniem na korzyść Rzeczypospolitej Polskiej (dalej RP) w rejonie Białegostoku i Chełmna;
- RP zobowiązuje się do ograniczenia wszystkich bez wyjątku sił zbrojnych, do liczby nieprzekraczającej 50 tys. ludzi;
- RP przekaże Rosji i Ukrainie Sowieckiej w terminie miesięcznym od podpisania umowy pokoju preliminaryjnego, broń i rynsztunek wojenny, znajdujący się w składach i arsenałach poza limitem dla 50 tys. armii;
- RP przerywa wytwarzanie przedmiotów uzbrojenia i rynsztunku wojennego oraz przystępuje do demobilizacji przemysłu wojennego;

⁶ S. Grabski, *Pamiętniki*, T. 2, do druku przygotował i wstępem opatrzył W. Stankiewicz, Warszawa 1899, s. 158.

– RP rezygnuje z pomocy w ludziach, koniach i sprzęcie wojskowym swych sojuszników w wojnie z sowiecką Rosją i Ukrainą oraz zobowiązuje się nie tolerować na swym terytorium organizacji zagrażających Sowietom;

– RP zobowiązuje się wobec miejscowości okupowanych przez armię polską do zwrotu inwentarza, urządzeń technicznych, zakładów przemysłowych i ich odbudowy;

– RP zobowiązuje się do bezpłatnego przydziału ziemi, w pierwszym rzędzie rodzinom RP zabitych, rannych i tych, którzy utracili zdolność pracy na wojnie lub w związku z wojną;

– RP zobowiązuje się przeprowadzić zupełną amnestię polityczną i wojenną;

– RP przyznaje Rosji i Ukrainie Sowieckiej prawo bezwarunkowego, swobodnego tranzytu ludzi i towarów przez swe terytorium i oddaje w zupełnie swobodne władanie tym krajom kolej żelazną Wołkowysk – Białystok – Grajewo⁷.

Po przedstawieniu tych warunków nowego ujarzemia Polski, Delegacja nasza pozbawiona normalnych warunków komunikacji z Rządem Polskim, skazana na prymitywne warunki hotelowe, 20 sierpnia 1920 roku, na murach Mińska przeczytała prowokacyjne obwieszczenie komendanta Frontu Zachodniego Michaiła Tuchaczewskiego: „Delegacja Polska w najpodlejszy sposób zrywa pokój. Składająca się wyłącznie ze szpiegów i kontrwywiadowców, Delegacja Polska usiłuje wykorzystać swoje położenie dla celów wyłącznie szpiegowskich”⁸.

Po proteście Dąbskiego bolszewicy wycofali się z tych oskarżeń i obiecali pociągnąć do odpowiedzialności winnych wspomnianego „incydentu”. Była to pusta deklaracja. W polemice z polskimi zasadami pokoju delegacja sowiecka podkreślała: „W 1918 roku jak i obecnie w 1920 r. ludy Ukrainy, Białej Rusi i Litwy otrzymały możliwość określenia swego położenia międzynarodowego i formy władzy państwowej, ale dopiero po ustąpieniu wojsk okupacyjnych, w danym wypadku wojsk Rzeczypospolitej Polskiej (...) RSFRR i USRR nie tylko nie czynią zamachu na etnograficzne granice Polski ale zgadzają się na udzielenie jej granic szerszych niż te, które zostały ustanowione przez Radę Naczelną Ententy” (granica lorda Curzona – M.M.D.)⁹.

Po odrzuceniu sowieckich warunków pokoju przez Dąbskiego i nowych sukcesach Wojska Polskiego na froncie wschodnim, delegacja sowiecka znacznie „zmiękła” twierdząc, że jej warunki pokojowe nie mają charakteru ultimatum, że jest gotowa na konstruktywny kompromis.

⁷ J. Dąbski, *Pokój Ryski...*, op. cit., s. 49-52.

⁸ Ibidem, s. 54.

⁹ Ibidem, s. 59.

28 sierpnia Delegacja Polska w Mińsku domagała się od polskiego MSZ pomocy w przeniesieniu rokowań do Rygi. Sowiecki Komisarz Spraw Zagranicznych – Cziczerin zgodził się 2 września na Rygę, pod warunkiem, że zapewniona zostanie nietykalność delegacji sowieckiej oraz personelu pomocniczego. Poinformował on, że delegacji sowieckiej przewodniczyć będzie Adolf Abramowicz Joffe i że Delegacja będzie zaopatrzona w odpowiednie pełnomocnictwa¹⁰. Dodajmy, że Joffe pochodził z rodziny rosyjskich intelektualistów żydowskiego pochodzenia. Jego brat, Abram Joffe był europejskiej sławy fizykiem rosyjskim. W czasach stalinowskich Adolf Joffe był poddany krytyce za ryski kompromis, korzystny dla Polaków. Jan Dąbski cenił inteligencję i kulturę polityczną A. Joffego, która wyróżniała go wśród większości funkcjonariuszy partii bolszewickiej. Po radosnym powitaniu przez polskich żołnierzy i oficerów w okolicach Brześcia, wspólnie z ministrem Eustachym Sapiehą udał się do Warszawy.

„Warszawę – wspomina – zastaliśmy w nastroju poważnym i tryumfalnym, żeśmy w ogóle powrócili cało (...) Najważniejszą sprawą było przygotowanie szczegółowych warunków rozejmu i pokoju, bo tak zwane instrukcje mińskie w pewnych szczegółach wymagały korekty”¹¹. Dyskutowano o tym 11 września na posiedzeniu Rady Obrony Państwa w pałacu Rady Ministrów. Po referacie Sapiehy, za linią granicy wschodniej Rady Ministrów opowiedzieli się wszyscy generałowie: Rozwadowski, Sosnkowski, Listowski, premier Witos, wicepremier Daszyński, marszałek Sejmu Trąmpczyński i posłowie: Grabski, Barlicki, Kiernik, Czerniewski, Wichliński, Chądzyński, Skulski. Polska Delegacja Pokojowa otrzymała zgodę od Rady Obrony Państwa i Rady Ministrów, aby uznać pełnomocnictwa Sowieckiej Ukraińskiej Republiki i w tym duchu zostały zrehabilitowane jej pełnomocnictwa.

W sprawie Ukrainy – podkreśla Dąbski – Delegacja Rosyjska, zarówno w Mińsku jak też w Rydze, była absolutnie nieustępliwa, oświadczył mi zupełnie otwarcie Joffe w czasie poufnej rozmowy w Rydze. Upieranie się Delegacji Polskiej przy sprawie ukraińskiej groziło – mimo osłabienia Rosji – dalszą wojną, nie wiadomo jak długą (...) Ustępliwszymi byłiby bolszewicy rosyjscy w sprawie oddania pod wpływ polskiej Białej Rusi, ale próby postawienia tej sprawy w Rydze natrafiały na zdecydowany opór ze strony polskiej, głównie większości Polskiej Delegacji skupionej wokół Stanisława Grabskiego (przewodniczącego Komisji Spraw Zagranicznych Sejmu Ustawodawczego – M.M.D.). W ten sposób państwa tzw. buforowe Ukraina i Białoruś pozostały w Związku Sowieckim, to znaczy faktycznie przy Rosji. Program federacyjny został przez rozwój wypadków przekreślony¹².

¹⁰ Ibidem, s. 74.

¹¹ Ibidem, s. 75-76.

¹² Ibidem, s. 78.

14 września Polska Delegacja Pokojowa w składzie 80 osób, udała się wieczorem do Gdańska, skąd miała być przewieziona dwoma kontrtorpedowcami angielskimi do Libawy, a potem koleją do Rygi.

Na pierwszym posiedzeniu Konferencji Pokojowej w Rydze, 24 września w pałacu „Czarnogłowców”, Joffe przedstawił propozycje pokojowe Wszechrosyjskiego Komitetu Wykonawczego, uwzględniające część polskich oczekiwań, przede wszystkim wycofanie się z warunków przedstawionych w Mińsku, dotyczących m.in. rozbrojenia. Prezentując polskie propozycje pokojowe Dąbski zaznaczył:

Z chwilą podpisania Preliminarzów pokojowych zwołane będą natychmiast komisje mieszane w celu niezwłocznej wymiany jeńców cywilnych internowanych oraz wydania zakładników, a w miarę możliwości i jeńców wojennych. Strony zobowiązują się zamieścić w Traktacie Pokojowym przepisy w przedmiocie amnestii dla obywateli polskich oraz osób pochodzenia polskiego w Rosji i obywateli rosyjskich oraz osób pochodzenia rosyjskiego w Polsce. Strony zobowiązują się przystąpić natychmiast po podpisaniu Traktatu Pokojowego, do rokowań w przedmiocie konwencji handlowo-gospodarczej, sanitarnej, komunikacyjnej i pocztowo-telegraficznej¹³.

Po wysłuchaniu deklaracji Dąbskiego, 27 września Joffe stwierdził, że obie strony dążą w pertraktacjach pokojowych do tego samego celu, tj. najszybszego zakończenia wojny i stworzenia dla swych narodów, warunków zapewniających możliwość podjęcia pracy pokojowo-twórczej nad odbudową i organizacją życia państwowego. Tak mówił szef delegacji sowieckiej w warunkach panującego w Rosji i na Ukrainie głodu, buntów chłopskich i wojny z wojskami Wrangla, wspieranego przez Francję. Dąbski był pod naciskiem większości członków Rady Obrony Państwa i przywódców klubów poselskich, którzy podkreślali konieczność zakończenia rokowań przed chłodem jesienno-zimowymi oraz zbliżającym się plebiscytem na Górnym Śląsku. Przyspieszeniu rokowań służyć miały podwójne negocjacje – jedne na posiedzeniach Komisji Głównej, drugie na spotkaniach przewodniczących delegacji pokojowych. Podstawowe sprawy omawiać mieli przewodniczący, w obecności swych sekretarzy – z polskiej strony Ładosia, z sowieckiej Lorenza. Porozumienie w sprawie granic osiągnięto ostatecznie 5 października na tajnym spotkaniu. Linia graniczna biegła przez Zbrucz, Równe, Sarny, Łuniec, na zachód od Mińska (Kojdanowo punkt graniczny), Dżisna i Wilejka do Dźwiny. Z trudem delegacja sowiecka zgodziła się na tzw. Korytarz Grabskiego z Łotwą i na korytarze tranzytowe, wykluczające całe terytorium polskie. Prace Komisji zostały zakończone 12 października po zatwierdzeniu ostatecznego tekstu Umowy o Preliminarzach pokojowych i Rozejmie.

¹³ Ibidem, s. 85.

Dąbski wygłosił swoje wielkie przemówienie w imieniu Polskiej Delegacji:

Od samego bowiem początku rokowań dążyliśmy do pokoju, porozumienia, w którym interesy obu stron będą zaspokojone i w którym nie będzie zwycięzców ani zwyciężonych. Pokój, który zawieramy posiada niewątpliwie taki charakter i dlatego daje on gwarancję trwałości. Na podstawie Umowy o rozejmie i Preliminariach pokojowych zamilknie za kilka dni huk dział na olbrzymim froncie bojowym. Przystanie się łać krew ludzka, zmęczeni długą wojną żołnierze obu stron będą mogli wrócić niebawem do swych ognisk domowych. Rozpocznie się twórcza praca pokoju, którego tak usilnie pragnie Europa i cały świat zmęczony wojną¹⁴.

Po wstrzymaniu działań wojennych 18 października, Sejm Ustawodawczy jednogłośnie 22 października ratyfikował Umowę o Preliminarynym pokoju i Rozejmie oraz upoważnił Naczelnika Państwa do podpisania Umowy w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej. 24 października Cziczerin w telegramie do ministra E. Sapięhy zawiadomił o ratyfikacji Umowy przez rząd sowiecki podkreślając: „Rosja Sowiecka z głębokim zadowoleniem wita zapoczątkowanie stosunków pokojowych i sąsiedzkich z Polską”¹⁵.

Po wielu krytykach Układu o Preliminariach pokojowych i o Rozejmie ze strony bolszewickiej partii wojennej za zbyt dużą ustępliwość wobec żądań Polskiej Delegacji Pokojowej, a także rodaków różnych przekonań politycznych za utratę Ziemi Mińskiej, powiatów kamienickiego, płoskirowskiego i żytomierskiego ze znacznym odsetkiem ludności polskiej i za sposób potraktowania naszych sojuszników związanych z Petlurą i Bałachowiczem, Rada Obrony Państwa i Sejm Ustawodawczy ratyfikowały wspomniane układy i wybrały 16 grudnia nową delegację na Konferencję Pokojową. W jej składzie znaleźli się: Jan Dąbski – przewodniczący, członkowie – Stanisław Kauzik, Edward Lechowicz, Henryk Strasburger, Leon Wasilewski. W skład rosyjsko-ukraińskiej delegacji wchodził: Adolf Joffe – przewodniczący, członkowie – Jakub Hanecki, Leonid Obolenski, Emanuel Kwiring¹⁶. Konferencja została otwarta 17 listopada 1920 roku i trwała do 18 marca 1921. Pełna była dramatycznych konfliktów i groźby zerwania preliminarium. Skargi Joffego dotyczyły wspierania Petlury i Bałachowicza przez Naczelnego Wodza Józefa Piłsudskiego, braku wiary polskiej prasy w sowieckie intencje pokojowe, nieuregulowane prawo tranzytu, trudności w wymianie jeńców wojennych i sprawa odszkodowań w złocie¹⁷.

Po odbyciu poufnej konferencji przewodniczących 16 grudnia wyjaśniono sprawę restytucji mienia wojennego, jeńców, odszkodowań w złocie i braku

¹⁴ Ibidem, s. 124.

¹⁵ Ibidem, s. 126.

¹⁶ Ibidem, s. 129.

¹⁷ Ibidem, s. 137-141.

uprawnień delegacji sowieckiej do ingerowania w sprawy Galicji Wschodniej i stosunki polsko-litewskie¹⁸. W listach do Witosy i Sapiehy, Dąbski szczegółowo informował ich o przebiegu rokowań i sugerował drobne ustępstwa, m.in. w sprawach repatriacji jeńców, unikania alarmów w sprawie rzekomej wiosennej kampanii przeciwko Polsce i wstrzymywania wyroków śmierci na agentach bolszewickich. Wielkie wrażenie na delegacji sowieckiej zrobiła wizyta Naczelnika Państwa we Francji.

24 lutego 1921 roku odbyło się plenarne posiedzenie Konferencji Pokojowej, na którym przyjęto i podpisano Układ o Repatriacji i protokół o przedłużeniu terminu rozejmu¹⁹. W Traktacie Pokojowym przyjęto formułę z preliminarium: „Polska zrzeka się na rzecz Ukrainy i Białorusi wszelkich praw i pretensji do ziem położonych na wschód od tej granicy” (wschodniej – M.M.D.). Polska więc nie graniczyła z Rosją, ale z Białorusią i Ukrainą²⁰.

Podpisanie Traktatu Ryskiego nastąpiło 18 marca 1921 roku w sali pałacu „Czarnogłowców” o godzinie 20.30. Naczelnik Państwa jako realista polityczny, mimo zastrzeżeń do miękkiej polityki Dąbskiego, potraktował Traktat jako umiarkowany sukces dyplomacji polskiej, liczącej się ze stanowiskiem większości społeczeństwa polskiego chłopskiego pochodzenia²¹. Bardziej entuzjastycznie oceniał skutki Traktatu Ryskiego Prezydent Rady Ministrów Wincenty Witos, który ze spokojem przyjmował dziesiątki delegacji rodaków z Kamieńca Podolskiego, Berdyczowa i Mińska, protestujących przeciw utracie ziem przez nich zamieszkałych²². Z aprobatą przyjął Traktat Ryski Episkopat Polski oraz większość historyków i prawników polskich, w tym Stanisław Kutrzeba, Piotr Łosowski i Paweł Zaremba. Podkreślał on, że „brak sił moralnych dla realizacji tych planów (federacyjnych – M.M.D.) był wynikiem zmęczenia i wątpliwości czy Polska ma dość siły by dążyć do wielkich rozwiązań wykraczających daleko poza jej bezpośrednie interesy”²³. W polemice z tym stanowiskiem, inny zasłużony historyk pracujący na obczyźnie – Władysław Pobóg-Malinowski pisał: „Traktat preliminaryjny bezwzględnie i brutalnie deptał tradycję, która od czasu Kościuszki, przez cały wiek XIX wołała nie tylko o wolność i niepodległość ale o całość przedrozbiorowej Rzeczypospolitej”²⁴. Wśród pozytywów

¹⁸ Ibidem, s. 145-150.

¹⁹ Ibidem, s. 179-180.

²⁰ Ibidem, s. 186.

²¹ W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia polityczna Polski, Tom drugi 1914-1939*, Londyn 1867, s. 556.

²² W. Witos, *Moje wspomnienia*, Tom 2, Paryż 1964, s. 374.

²³ P. Zaremba, *Historia dwudziestolecia (1918-1939)*, Tom 1, Paryż 1981.

²⁴ W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia...*, op. cit., Tom 2, s. 554-555.

Traktatu Ryskiego Pobóg-Malinowski eksponował: zakończenie zwycięskich zmagania z Rosją Sowiecką, podniesienie walorów Rzeczypospolitej i jej czołowej pozycji na obszarze środkowej Europy, umocnienie roli Polski w stosunkach polsko-francuskich. Wojciech Materski – wybitny znawca stosunków polsko-sowieckich, po obiektywnym przedstawieniu artykułów Traktatu Ryskiego dodaje: „Wielką słabością, typową nota bene dla wszystkich podpisanych przez bolszewików umów międzynarodowych, była fakultatywność wszystkich zawartych w nich uzgodnień”²⁵.

Zapomniana postać Jana Dąbskiego, wybitnego działacza ludowego i dyplomaty, zasługuje na przypomnienie nie tylko przez historyków ruchu ludowego, ale również w kontekście dziejów Polski, szczególnie w okresie obchodów 100-lecia Traktatu Ryskiego.

Projekt uchwały Sejmu RP na stulecie Pokoju Ryskiego

Sejm RP w związku z 100. rocznicą Pokoju Ryskiego (18 marca 1921 r.) oddał hołd wszystkim rodakom, którzy przez ponad dwa lata uczestniczyli w prowadzonej, ze zmiennym szczęściem, zwycięskiej wojnie z bolszewikami i doprowadzili do Pokoju Ryskiego. Nie byłoby tego pokoju bez zwycięskich bitew: warszawskiej, niemeńskiej, lwowskiej i wołyńsko-podolskiej. Bez zgodnej współpracy Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza Józefa Piłsudskiego oraz Szefa Sztabu Generalnego gen. Tadeusza Rozwadowskiego z koalicyjną Radą Obrony Państwa, z koalicyjnym Rządem Obrony Narodowej Wincentego Witosa i Ignacego Daszyńskiego oraz koalicyjnym Obywatelskim Komitetem Obrony Państwa kierowanym przez Marszałka Sejmu Ustawodawczego Wojciecha Trąmpczyńskiego i gen. Józefa Hallera – dowódcę Frontu Północnego, wspieranym przez Kościół katolicki i inne związki wyznaniowe, a także odrodzony samorząd terytorialny.

W strukturze społecznej ziem polskich, we wspomnianej wojnie dominowali chłopci i robotnicy rolni, stanowiąc ponad 60% ogółu społeczeństwa. Oni też, w zbliżonym procencie stanowili skład Wojska Polskiego. Ich postawa obywatelska miała kluczowe znaczenie w wypełnianiu obowiązku żołnierskiego w warunkach powszechnej biedy, kłopotów aprowizacyjnych, epidemii i analfabetyzmu. Stąd nieprzypadkowo, na czele Rządu Obrony Narodowej stanął przywódca chłopów Wincenty Witos, a na czele Polskiej Delegacji Pokojowej Jan Dąbski, wiceminister spraw zagranicznych, absolwent Uniwersytetu Lwowskiego, działacz chłopskiego ruchu strzeleckiego, pełen temperamentu politycznego działacz ruchu ludowego, umiejący współpracować ze wszystkimi niepodległo-

²⁵ W. Materski, *Na Widecie. II Rzeczpospolita wobec Sowietów 1918-1943*, Warszawa 2005, s. 115-116.

ściowymi partiami politycznym. W czasie rokowań ryskich ujawnił wielki talent dyplomatyczny kierując koalicyjnym zespołem Polskiej Delegacji Pokojowej i tajnymi rozmowami z Adolfem Joffem – przewodniczącym Delegacji Sowieckiej. Pałac „Czarnogłowców”, w którym zawarto pokój bolszewicy zniszczyli po okupacji Łotwy, oceniając bardzo krytycznie ustępstwa na rzecz Polski zawarte w Pokoju Ryskim. Pałac ten odbudowali nasi przyjaciele łotewscy po rozpadzie Związku Sowieckiego. Choć Traktat Ryski nie zaspokajał oczekiwań wielu rodaków, został jednomyślnie zaakceptowany przez Sejm Ustawodawczy, Naczelnika Państwa i Rząd Obrony Narodowej W. Witosa, umacniając pozycję Rzeczypospolitej na mapie europejskiej i dając możliwość pokojowej pracy Polsce, Litwie, Łotwie, Estonii i Finlandii i Rumunii w latach 1921–1939.

Na 100-lecie Pokoju Ryskiego Sejm RP postanowił:

1. uczcić zasługi posła Jana Dąbskiego wystawieniem honorowej tablicy ku jego czci w sali obrad Komisji Spraw Zagranicznych Sejmu;
2. zorganizować w Sejmie sesję naukową na temat: „Geneza i konsekwencje Traktatu Ryskiego”, korzystając z pomocy środowisk uniwersyteckich, Polskiej Akademii Nauk, Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych, Muzeum Niepodległości i Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego oraz wydać jej wyniki przez Wydawnictwo Sejmowe;
3. przypomnieć, za zgodą Rządu Łotewskiego, tablicą w pałacu „Czarnogłowców”, że zawarto tam 18 marca 1921 roku Pokój Ryski;
4. zwrócić się do władz regionu lwowskiego o wyrażenie zgody na wystawienie w rodzinnej wsi Jana Dąbskiego (Kukizów koło Lwowa) pamiątkowego obelisku, przypominającego jego zasługi w uchwaleniu Pokoju Ryskiego.

Geneza i konsekwencje przejścia części Górnego Śląska przez oddziały Wojska Polskiego w czerwcu 1922 roku



Gen. Stanisław Szeptycki

i towarzystwa. Główne uroczystości odbyły się 20 czerwca 1922 roku w Katowicach. „Delegację cywilną stanowili m.in. nowo mianowany wojewoda śląski Józef Rymer wraz z członkami Tymczasowej Rady Wojewódzkiej, Wojciech Korfanty, Zygmunt Seyda, konsul generalny RP w Opolu Daniel Kęszycki i wicekonsul Jan Karszo-Siedlecki”¹. „Związek Byłych Powstańców reprezen-

W wyniku podpisanej 15 czerwca 1922 roku umowy w sprawie objęcia przez obie strony suwerenności na podzielonym górnośląskim obszarze plebiscytowym przez gen. Henri Le Ronda, gen. Armando de Marinis, sir Herolda Stuarta oraz wiceministra spraw zagranicznych RP dr. Zygmunta Seydę i szefa niemieckiego MSZ dr. Paula Eckhardta ustalono, że Polska winna w okresie od 17 czerwca do 10 lipca 1922 roku oficjalnie i administracyjnie przejąć przyznaną jej część Górnego Śląska. 18 czerwca zawiązał się w Katowicach 44 osobowy Obywatelski Komitet przejścia Górnego Śląska przez Wojsko Polskie, pod honorowym przewodnictwem Wojciecha Korfantego. Komitet reprezentował górnośląskie polskie organizacje

¹ *Encyklopedia Powstań Śląskich*, Opole 1982, s. 452.

tował Jan Wyglenda, Związek Hallerczyków – Augustyn Bańczyk, a duchowieństwo – ks. prałat Kapica”².

Pododdziały Wojska Polskiego, dowodzone przez gen. Stanisława Szeptyckiego, po zerwaniu symbolicznego łańcucha, przy dźwiękach dzwonów przekroczyły zniesiony kordon graniczny, ruszając przez Szopienice i Zawodzie do Katowic. Pochód otwierała prowadzona przez mjr Jana Ludygę-Laskowskiego kompania powstańców, za nią na czele kawalerii i piechoty polskiej jechał konno gen. Stanisław Szeptycki. Za wojskiem posuwały się cywilne banderie konne ze sztandarami narodowymi, delegacje Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”, ZHP, organizacji zawodowych, gospodarczych, spółdzielczych i kulturalno-oświatowych. Na rogatkach Katowic, przed łukiem tryumfalnym, pochód powitał prezydent miasta dr Alfons Górnik oraz przewodniczący rady miejskiej dr Max Reichel. Na powitanie krótkim przemówieniem odpowiedział gen. Stanisław Szeptycki, dokonując na wstępie przeglądu wojska. Uroczystą Mszę św. odprawił ks. dr Teodor Kubina w asyście m.in. ks. Aleksandra Skowrońskiego, Wojciech Korfanty wygłosił powitalne przemówienie a delegacje powstańców wręczyły gen. S. Szeptyckiemu symboliczny, ogromnych rozmiarów stalowy miecz. Po defiladzie i uroczystej odprawie wart odbyły się festyny ludowe, także w innych większych miastach polskiego G. Śląska³.

Charakter uroczystości przejścia części Górnego Śląska przez Polskę w czerwcu 1922 roku odzwierciedlał rolę społeczeństwa obywatelskiego na Śląsku i w kraju w tym procesie dziejowym. Przewodził mu Wojciech Korfanty, co wyraził hrabia Adam Zamojski – prezes Zjednoczonych Towarzystw Polskich w czasie Wielkiego Tygodnia Górnos Śląskiego, pisząc w adresie hołdowniczym, w ich imieniu:

Czcigodny Synu Górnos Śląskiej Ziemi! (...) Tobie przypadło wielkie zadanie wyzwolenia Górnego Śląska z haniebnych pęt i przeprowadzenie na łono Ojczyzny. Zadanie to spełniłeś zaszczytnie, najpiękniejsze listki zasługi wplatając w wieniec swoich prac obywatelskich. Tobie, w znacznej mierze zawdzięcza Polska to, że dziś Katowice, Królewska Huta, Pszczyna i Rybnik, z nieprzebranyim swoim skarbem ziemi i milionami wypróbowanych w twardej szkole Polaków przechodzą w granice jej, że młode państwo nasze na południowo zachodnim krańcu potężną zyskuje redutę obronną⁴.

Tę redutę, liczącą się w skali Europy środkowo-wschodniej stanowiły: zasoby węgla kamiennego (70% zasobów Polski w 1923 r.), produkcja 79% żelaza surowego Polski, 77% stali, 88% cynku i 100% ołowiu. Na polskiej części Górnego Śląska było 11 koksowni dostarczających w nowoczesnych urządzeniach 1,8 mln ton węgla koksującego, 13 gazowni, 2 duże zakłady impregnacji węgla i 13 wielkich prażalni cynku⁵.

² Ibidem.

³ Ibidem, s. 453.

⁴ M. M. Drozdowski, *Śląsk w polskiej myśli społeczno-politycznej XX wieku*, Opole 1982, s. 88.

⁵ Ibidem, s. 181.

Wnikliwie przedstawił konsekwencje przejęcia przez Polskę wielkoprzemysłowej części Górnego Śląska Eugeniusz Kwiatkowski w 1933 roku:

Śląsk postawił przed Polską konieczność rozstrzygnięcia nowych wielkich problemów, wciągnął całe społeczeństwo jeszcze silniej i bardziej zdecydowanie w orbitę cywilizacji Zachodu. Śląsk właśnie wywołał konieczność szybkiej rozbudowy Gdyni i połączenia wybrzeża Polski bezpośrednią siecią komunikacyjną z całą Rzeczpospolitą. Śląsk narzuca Polsce konieczność rozbudowy struktury rolniczo-przemysłowej, tj. tej jedynej formy, w której Polska może istotnie stać się wielkim i ważkim państwem w Europie⁶.

Uroczystość przejęcia Górnego Śląska wyeksponowała szczególną rolę powstańców w jego odzyskaniu. I Powstanie Śląskie było protestem przeciwko rosnącemu terrorowi niemieckiemu na Górnym Śląsku. Powstańcy i ich rodziny ratowali się przed represjami na terytorium RP. Ich obecność inspirowała powstanie w kraju szerokiego ruchu obywatelskiego, obejmującego wszystkie warstwy społeczne i niepodległościowe oraz orientacje polityczne wspierane przez Kościół katolicki. II Powstanie Śląskie, z udziałem 19 tys. powstańców, a przede wszystkim III Powstanie Śląskie z maja – czerwca 1921 roku, z udziałem 42 tys. powstańców, z których ok. 2 tys. straciło życie, zakończyło się polskim sukcesem. To znaczy obroną interesów polskich przez Międzysojuszniczą Komisję Aliancką w Opolu, kierowaną przez przyjaciela Korfantego – gen. Le Ronda. Była to amnestia dla zatrzymanych przez Niemców powstańców, powołanie policji parytetowej, usunięcie z terenu plebiscytowej niemieckich organizacji zbrojnych, wprowadzenie polskich reprezentantów do niemieckich przedsiębiorstw i instytucji samorządowych.

Uroczysta msza św. podczas przejęcia przypominała rolę Kościoła w budowie polskiej świadomości narodowej, szczególnie w czasie akcji plebiscytowej i powstań śląskich. Przed wybuchem III Powstania Śląskiego Korfanty powołał Wydział Duszpasterski Komisariatu Plebiscytowego, którego szefem był ks. mjr Franciszek Nowak z Poznania. Członkami Wydziału byli m.in.: ks. kpt. Stanisław Rygielski, pastor kpt. Karol Banszel, ks. mjr Jan Brandys, ks. kpt. Karol Margosz, ks. kpt. Henryk Woźniak, ks. mjr Karol Woźniak, ks. kpt. Jan Szymała. Killkunastu kapelanów z ramienia Wydziału pracowało przy większych zgrupowaniach i oddziałach powstańczych.

Szacuje się, że w latach 20-tych XX wieku, 40% potencjału przemysłowego II RP znajdowało się na polskim Górnym Śląsku, którego elektrownie dawały 62% produkcji. Dominujący był także udział Górnego Śląska w przemyśle chemicznym i metalowym⁷. Celem zagospodarowania tego potencjału przemysłowego

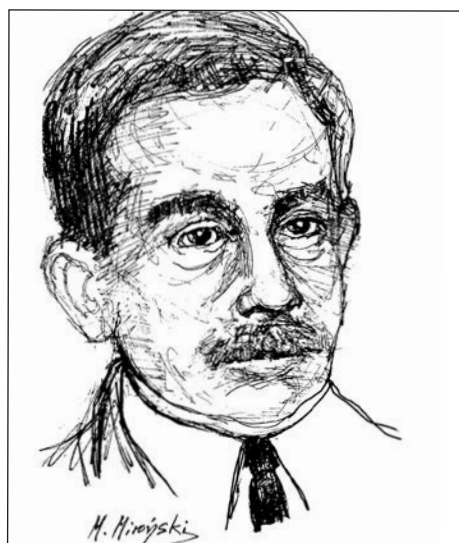
⁶ Ibidem, s. 187.

⁷ Ibidem, s. 223.

wego w procesie odbudowy powojennej Europy, Polska ze swoim skromnym rynkiem wewnętrznym była zmuszona pogodzić się z daleko idącymi ograniczeniami swojej suwerenności. Wyrazem tego były:

– zaakceptowanie decyzji Konferencji Ambasadorów w sprawie Górnego Śląska z 20 października 1921 roku (po zasięgnięciu opinii Rady Ligi Narodów), które podkreślały długi, 15-letni proces przejmowania przez RP pełnej kontroli państwa polskiego nad gospodarką polskiej części Górnego Śląska, przy respektowaniu obrotu bezcłowego i praw Komisji Mieszanych dla załatwiania problemów spornych⁸;

– zaakceptowanie 1 czerwca 1922, uchwalonej 15 maja 1922 roku Konwencji niemiecko-polskiej, dotyczącej Górnego Śląska przez Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego i ministra spraw zagranicznych Konstantego Skirmunta. W rokowaniach nad Konwencją jako minister pełnomocny RP brał udział Kazimierz Olszowski, Rzeszę Niemiecką reprezentował minister Eugeniusz Schiffer. Przewodniczył rokowaniom Feliks Calonder, były prezydent Konfederacji Szwajcarskiej. Głównym polskim ekspertem w czasie rokowań był Wojciech Korfanty. Art. 6 Konwencji stanowił: „(...) Majątki, prawa i interesy obywateli niemieckich, lub towarzystw kontrolowanych przez obywateli niemieckich nie mogą być likwidowane na Górnym Śląsku polskim”. Konwencja poważnie ograniczała proces wywłaszczania niemieckiej, wielkiej własności ziemskiej. Konflikty polsko-niemieckie w sprawie wywłaszczania rozpatrywać miał Stały Trybunał Sprawiedliwości Międzynarodowej⁹.



Wojciech Korfanty

Na 313. posiedzeniu Sejmu Ustawodawczego, 16 maja 1922 roku, Korfanty broniąc Konwencji genewskiej stwierdził m.in.: „Wyrażam nadzieję, że Polska jak prawdziwa matka przygarnie tych najmłodszych swoich obywateli do piersi, że zapanuje pomiędzy Śląskiem a Polską jedność, że nie będzie dysonansów, nie będzie różnic dzielnicowych, i że ten Śląsk stanie się składową częścią Polski, że będzie prawdziwym dzieckiem Matki Ojczyzny”¹⁰.

⁸ S. Sierpowski, *Źródła do historii powszechnej okresu międzywojennego, Tom 1, 1917-1926*, Poznań, s. 229-236.

⁹ *Dokumenty z dziejów polskiej polityki zagranicznej 1918-1939, Tom 1, 1918-1932*, Warszawa 1989, s. 188-209.

¹⁰ Ibidem.

Współcześni Korfantemu zwolennicy i przeciwnicy nie potrafili obiektywnie ocenić napięć politycznych na polskim Górnym Śląsku, istniejących po czerwcu 1922 roku. Lobby śląskie powstałe na emigracji politycznej, po klęsce kampanii wrześniowej, reprezentowane m.in. przez ks. biskupa polowego Józefa Gawlinę, ks. Jana Brandysa – kapelana III Powstania Śląskiego, Arka Bożka, Stanisława Strońskiego, Mariana Seydę, Bolesława Kożuszniaka, jak również członkowie Biura Zachodniego Delegatury Rządu związani ze Stronnictwem Narodowym i Stronnictwem Pracy, jako źródła konfliktów na Górnym Śląsku eksponowali:

– zablokowanie przez Naczelnika Państwa kandydatury Korfatego na premiera RP w czerwcu i lipcu 1922 roku, a tym samym ograniczenie wejścia tysięcy Ślązaków do struktur administracji państwowości polskiej. Obsesyjną walkę wojewody śląskiego dr. Michała Grażyńskiego z Korfantym i jego zwolennikami, popieraną przez PPS, PSL „Wyzwolenie” i żydowskie partie lewicowo-liberalne;

– zdominowanie polskiego aparatu państwowego przez ludzi z zewnątrz Górnego Śląska, nieprzygotowanych intelektualnie do swych nowych obowiązków;

– brak poważniejszych starań, zmierzających do powołania Uniwersytetu i Politechniki Śląskiej oraz innych wyższych szkół, celem szybkiego kształcenia lokalnych elit dla samorządu i aparatu państwowego;

– początkowa jedność polskich Ślązaków, popieranych przez Związek Ludowo-Narodowy, Chrześcijańską Demokrację, Narodową Partię Robotniczą, PSL „Piast” została rozbita przez obóz rządowy po przewrocie majowym, bo „główne zadanie Grażyńskiego polegało na podjęciu i rozegraniu walki z Korfantym”¹¹.

W opiniach zwolenników Korfatego w okresie autorytarnych rządów piłsudczyków w kraju i na Śląsku, nie było konsekwentnej i jednolitej polityki wobec Rzeszy Niemieckiej oraz niemieckiej mniejszości na Górnym Śląsku. Ta mniejszość niemiecka, dobrze zorganizowana, korzystająca z pomocy Berlina, potrafiła skutecznie wykorzystać dla swojej antypolskiej działalności swoją silną pozycję gospodarczą, Konwencję Genewską i status organiczny województwa śląskiego z 15 lipca 1920 roku, gwarantujący autonomię. Głębokie spory wśród Polaków na Górnym Śląsku służyły jej propagandzie, kwestionującej wiele osiągnięć wojewody Grażyńskiego w dziedzinie polityki oświatowej, inwestycyjnej i kulturalnej na Górnym Śląsku. Wielu rodaków o niezależnych poglądach nie kwestionowało politycznych i organizacyjnych talentów Korfatego, porywającego mówcy o silnej indywidualności, zasłużonego dla odzyskania części Górnego Śląska dla Polski. Widzieli także jego wady charakteru.

¹¹ Ibidem, s. 245.

Był gwałtowny i wybuchowy, wskutek czego zrażał nieraz najbliższych współpracowników. Był niezwykle ambitny, wskutek czego nie objął nigdy stanowiska wojewody śląskiego, jako zbyt skromnej funkcji. Nie wychował zastępu ludzi, którzy by mieli wyrazistą linię i którzy mogliby odegrać właściwą rolę w życiu państwowym i politycznym Śląska¹².

Wykorzystując przejściowo kierownicze funkcje w Radzie Nadzorczej „Skarbofermu” i Banku Śląskim, żył na wysokiej stopie życiowej, niezrozumiałej dla wielu jego zwolenników. Jego prestiżu nie potrafił zniszczyć Sąd Marszałkowski z 1927 roku. Wzmocniło go natomiast aresztowanie 26 września 1930 roku i uwięzienie w Brześciu, polityczna emigracja w Czechosłowacji w latach 1935–1939 oraz aresztowanie i uwięzienie po powrocie z emigracji 28 kwietnia 1939 roku.

W swym testamencie z sierpnia 1939 roku napisał: „Wypowiadam gorącą prośbę do ludu śląskiego, by pozostał wierny zasadom chrześcijańskim i swemu przywiązaniu do Polski, by nie ustawał w pracy i poświęceniu i aby z Polski zrobić taką Polskę, jaka jest godna naszych marzeń. Polskę wielką, mocarstwową, Polskę katolicką, praworządną i zawsze sprawiedliwą”¹³.

W telegramie do wdowy po nim, z 17 sierpnia 1939 roku, Ignacy Jan Paderewski podkreślił wyrażając opinię wielu rodaków:

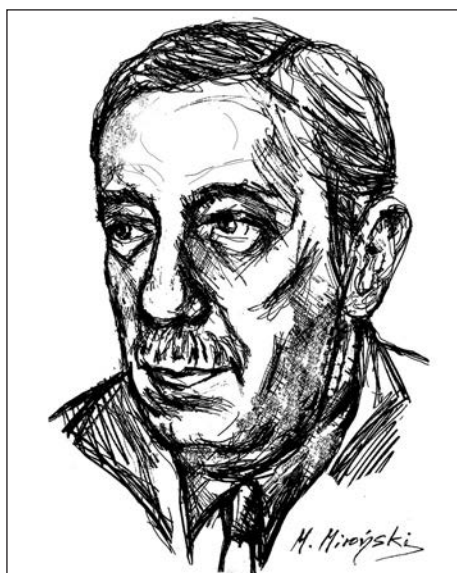
Stanął przed Sędzią Najwyższym wielki obywatel, wierny syn Kościoła, nieustraszony rycerz Rzeczypospolitej. Tam już go nie dosięgnie ani zawiść, ani złość ludzka. Wojciech Korfanty znajdzie na kartach historii odrodzonej Polski należne mu stanowisko choć mu go odmawiano za życia¹⁴.

¹² Ibidem, s. 246.

¹³ Ibidem, s. 85.

¹⁴ Ibidem, s. 77.

Geneza i skutki ustawy Sejmu Ustawodawczego z 23.09.1922 o budowie portu w Gdyni



Eugeniusz Kwiatkowski

Jedną z ostatnich ustaw Sejmu Ustawodawczego była ustawa z 23 września 1922 roku o budowie portu w Gdyni, podjęta dzięki staraniom Prezydenta Rady Ministrów – prof. Juliana Nowaka, kierownika Ministerstwa Przemysłu i Handlu – Henryka Strasburgera i Ministra Spraw Wojskowych – gen. Kazimierza Sosnkowskiego.

Treść ustawy była prosta, lecz jakże skuteczna w swej realizacji:

Art. 1. Upoważnia się Rząd do poczynienia wszelkich niezbędnych zarządzeń celem wykonania budowy portu morskiego przy Gdyni na Pomorzu, jako portu użyteczności publicznej.

Art. 2. Budowa portu wykonana będzie stopniowo, według takiego planu, aby przez częściowe jej urzeczywistnienie stworzyć port mniejszych rozmiarów i aby dalszy rozwój portu był możliwy i planowy.

Art. 3. Wywłaszczenie gruntów niezbędnych pod budowę portu przeprowadzone zostanie według ustaw i przepisów, obowiązujących na terenie województwa pomorskiego.

Art. 4. Kredyty niezbędne dla budowy portu będą corocznie wstawiane do budżetu.

Art. 5. Wykonanie niniejszej ustawy porucza się Ministrowi Przemysłu i Handlu w porozumieniu z ministrami Spraw Wojskowych, Skarbu i Robót Publicznych.

Art. 6. Ustawa wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Co było przed Ustawą z 23.09.1922 roku?

1 października 1918 roku kontradmirał Kazimierz Porębski powołał Stowarzyszenie na Polu Żeglugi „Bandera Polska”. Stowarzyszenie to opracowało plan przejścia od okupantów statków żeglugi śródlądowej i podporządkowania ich Ministerstwu Przemysłu i Handlu.

Naczelnik Państwa Józef Piłsudski, 28 listopada 1918 roku wydał dekret o utworzeniu Polskiej Marynarki Wojennej.

Po decyzji Rady Czterech w Paryżu, podjętej w obecności Ignacego Paderewskiego 9 marca 1919 roku, w sprawie ogłoszenia Gdańska wolnym miastem, „Bandera Polska” nawiązała współpracę z Kołem Pomorsko-Kaszubskim, celem wspólnej działalności zmierzającej do odzyskania Gdańska jako części integralnej RP.

4 maja 1919 roku ogłoszono dekret o utworzeniu Departamentu dla Spraw Morskich przy Ministerstwie Spraw Wojskowych, pod kierownictwem kontradmirała Kazimierza Porębskiego. Jego zastępcą został kontradmirał Wacław Kłoczkowski. 31 maja powstało Towarzystwo Żeglugi Polskiej z przekształcenia „Bandery Polskiej”. Początkowo miało ono 100 członków. Od 12 sierpnia 1919 roku formowano w Inowrocławiu Dywizję Pomorską płk. Stanisława Skrzyńskiego z pułków: toruńskiego, grudziądzkiego, kaszubskiego, składających z polskich ochotników, przedzierających się przez linię demarkacyjną z narażeniem życia.

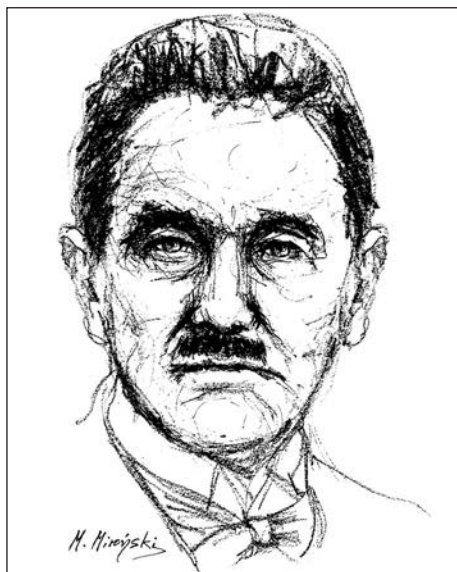
9 grudnia aliancka Rada Ambasadorów przyznała Polsce 6 niemieckich torpedowców.

Po zaślubinach z morzem 10 lutego 1920 roku przez wojska Frontu Pomorskiego gen. Józefa Hallera, Polska odzyskała Pomorze, w tym część wybrzeża morskiego o łącznej długości 146 km, z czego na półwysep Hel przypadało 80 km. W tym czasie Ministerstwo Robót Publicznych zleciło inż. Tadeuszowi Apolinarowi Wendzie (1863–1948) przeprowadzenie studiów, celem zbadania możliwości zbudowania portu morskiego w Tczewie i połączenia go z morzem za pomocą pogłębienia rzeki Wisły, względnie za pomocą kanału morskiego przecinającego terytorium wolnego miasta Gdańska. Ze względów technicznych, finansowych i politycznych zrezygnowano z tych zamiarów.

6 maja 1920 roku, z inicjatywy wiceministra spraw wojskowych, gen. Kazimierza Sosnkowskiego, prowadzenie dalszych badań inż. Wendy przeszło do Departamentu Spraw Morskich Ministerstwa Spraw Wojskowych, które na ten cel przeznaczyło 240 tys. marek polskich. Teraz badania portowe zostały skierowane na własne wybrzeże morskie.

Inż. Wenda, po dokładnym zbadaniu wybrzeża morskiego przyszedł do przekonania, że jednym z najlepszych miejsc do budowy portu jest dolina między tzw. Kępą Oksywską i Kamienną Górą. Ponieważ w tej dolinie leży znana od dawna polskim letnikom nadmorskim wioska Gdynia, więc przysłusznemu portowi nadano też nazwę Gdynia (...) Budowa portu w Gdyni została

rozpoczęta w końcu 1920 roku jako fragment przyszłego portu pod nazwą „Tymczasowy Port Wojenny i Schronisko dla Rybaków”. Port tymczasowy składał się z mola o długości 550 metrów, idącego w kierunku wschodnim, z odgałęzieniem długości 170 m, idącym w kierunku północnym, które chroniło go od fali i z przystani o długości 150 m, położonej na naturalnej głębokości morza około 7 m. Budowle te składały się z taniej, drewnianej konstrukcji na palach, wypełnionej kamieniem i ukończone zostały dopiero w końcu 1923 roku z powodu trudności finansowych, jakie Polska wtedy przeżywała. 13 sierpnia przybył do tego portu pierwszy statek oceaniczny „Kentucky” pod flagą francuską. Dewaluacja marki zmusiła do zawieszenia prac przy budowie portu w Gdyni. Nowy impuls dla wznowienia prac dał gabinet Władysława Grabskiego, a szczególnie jego minister przemysłu i handlu, inż. Józef Kiedroń. Doprowadził on do uruchomienia kredytu na budowę portu, uchwałą Rady Ministrów z 31 marca 1924 roku, w wysokości 50 mln zł. 22 marca tego roku został podpisany traktat handlowy i nawigacyjny z Danią, 30 maja z Holandią, 2 grudnia ze Szwecją, a 9 grudnia konwencja handlowa z Francją. Podstawowe znaczenie miało oddanie robót do wykonania 24 lipca 1924 roku Konsorcjum Francusko-Polskiemu dla Budowy Portu w Gdyni, z kapitałem francuskim, polskim, duńskim i belgijskim. Warunki pracy Konsorcjum były kilkakrotnie zmieniane.



Tadeusz Wenda

pod względem komunikacyjnym dla portu handlowego. Analogicznie północna strona awanportu została częścią portu handlowego.

Plan portu inż. T. Wendy zakładał podział portu w Gdyni na dwie części od siebie niezależne, na część handlową i wojenną, którym trzeba było zapewnić należyty teren i możliwość rozwoju w przyszłości.

Zasadniczą myślą tego planu jest wykorzystanie dla portu całego terenu lądowego i przyległej doń przestrzeni wodnej przez przebicie kanału z morza w głąb doliny w kierunku ze wschodu na zachód z odgałęzieniem w dwie strony, celem utworzenia basenów portowych wewnętrznych oraz odcięcie części morza, przyległej do tego kanału przy pomocy mola i falochronu celem utworzenia tzw. awanportu, czyli portu zewnętrznego. W ten sposób kanał portowy podzielił cały teren doliny na część północną, mniejszą przeznaczoną dla portu wojennego i część południową, większą, lepiej usytuowaną

W ramach infrastruktury portowej zbudowano 184 km dróg żelaznych, 20 km dróg kołowych, 79 dźwigów i wiele magazynów o powierzchni 230 tys. metrów sześciennych. Roczny tonaż przeładunkowy w porcie gdyńskim wzrósł z 10 tys. ton w 1924 roku do 404,5 tys. ton w 1926 roku i zbliżał się do 10 mln w roku 1938. Gdynia stała się największym portem na Bałtyku, jednocześnie stolicą polskiej polityki morskiej, sukcesem pokolenia rozbudowującego gospodarkę II Rzeczypospolitej. Doświadczenia z jego powstawania pozwoliły podjąć plan

budowy Centralnego Okręgu Przemysłowego (COP), w którym do 1939 roku stworzono około 110 tys. nowych miejsc pracy – w Stalowej Woli, Rzeszowie, Mielcu, Dębicy, Lublinie i w miastach Starego Okręgu Przemysłowego. Głównym animatorem tych planów był inż. Eugeniusz Kwiatkowski – minister przemysłu i handlu w latach 1926–1930, minister skarbu i wicepremier w latach 1935–1939. Wśród wykonawców prym wiedli m.in: w Gdyni – inż. Tadeusz Wenda, w COP – inż. Marceli Siedlanowski, budowniczy huty, inż. Stanisław Krzyczkowski, dyrektor Państwowych Zakładów Lotniczych w Mielcu, inż. Kazimierz Ołdakowski, dyrektor Fabryki Broni w Radomiu.

Starając się zaaktywizować udział jak najszerszych kręgów społecznych w realizacji planów inwestycyjnych Rządu Polskiego w Gdyni i w COP, Eugeniusz Kwiatkowski w odczycie *Przez odrodzenie polityczne do powodzenia gospodarczego Polski*, wygłoszonym w Katowicach 24 kwietnia 1938 roku, wypowiedział znamienne słowa:

Zmienny jest rząd i zmienny jest skład parlamentu, zmienna jest ordynacja wyborcza do Izb Ustawodawczych i do instytucji samorządowych. Zmienny jest każdy element, który nie stanowi pionu egzystencji państw i rozwoju sił narodowych, szczególnie zaś gdy stanowiąc by miał przeszkodę w dziele konsolidacji. Nie o pojedynczych ludzi bowiem idzie, ale o cały naród, nie o formy, ale o przyszłość wielkiego społeczeństwa i o wielkie założenia polityczne.

Największy autorytet opozycyjny tych czasów – Ignacy Jan Paderewski, tak zareagował na cytowany referat E. Kwiatkowskiego:

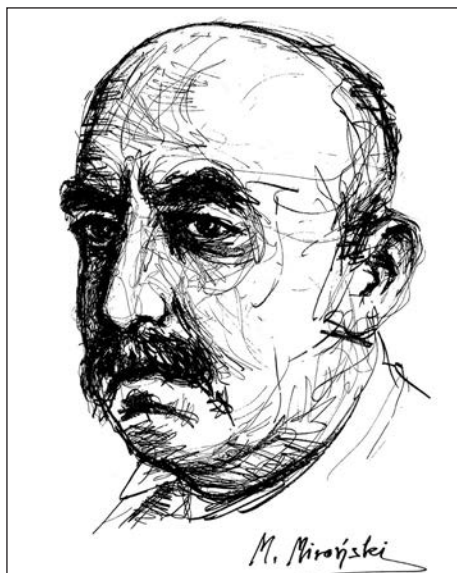
W Katowicach padły ważne słowa. Zostały one wypowiedziane przez wybitnego członka rządu, człowieka nieposzlakowanego i dużych zasług osobistych dla państwa (...) Oby mur ten dzielący nas dotąd, rozsypał się w gruzy, obyśmy z tych gruzów wznieść potrafili niezniszczalny pomnik jedności i zgody bratniej.

Cytowane oświadczenie Paderewskiego zostało wycofane przez cenzurę rządową.

Źródła:

- Archiwum Polityczne Eugeniusza Kwiatkowskiego, Warszawa 2002;
- Archiwum Morskie Eugeniusza Kwiatkowskiego, Gdynia 2009;
- Polityka inwestycyjna i budowa COP-u Eugeniusza Kwiatkowskiego*, Stalowa Wola 2012;
- Wenda Tadeusz, *Dzieje budowy portu gdyńskiego*, Gdynia 1935;
- Wenda Tadeusz, *Rzut oka na warunki powstania portu w Gdyni*, Gdynia, Urząd Morski, 1939;
- Drozdowski Marian Marek, *Pisma o Rzeczypospolitej Morskiej Eugeniusza Kwiatkowskiego*, Szczecin 1985;
- Drozdowski Marian Marek, *Eugeniusz Kwiatkowski. Człowiek i dzieło*, Kraków 1989;
- Drozdowski Marian Marek, *Powrót Polski nad Bałtyk. Antologia tekstów historycznych*, Warszawa 1997.

Warszawska tragedia grudniowa 1922 roku. Zabójstwo pierwszego Prezydenta II RP prof. inż. Gabriela Narutowicza



Gabriel Narutowicz

Pierwszy Prezydent Gabriel Narutowicz był wybitną indywidualnością polskiej i europejskiej techniki i nauki z zakresu gospodarki wodnej. Urodził się 17 marca 1865 roku w Teleszach na Żmudzi jako syn powiatowego sędziego ziemskiego, powstańca styczniowego. Z początkami gruźlicy, po wypadku na żagłowcu na wodach Bałtyku, w 1886 roku wyjechał do sanatoriów szwajcarskich, zdając później egzaminy na wydział inżynierii budowlanej Politechniki w Zurychu. Jako student znalazł się w środowisku polskich socjalistów: Zofii Daszyńskiej, Hanny Billewiczówny, Jadwigi Krzyżanowskiej, Aleksandra Dębskiego, Stanisława Rechiniewskiego, Feliksa Baszyńskiego. Nie pasjonowały go namiętne spory socjalistów.

Jego pasją był technika i nauka.

Po skończeniu studiów kreślił plany stacji i linii kolejowych oraz regulacji rzeki Steinach i budowy kanału w dolinie Renu. W latach 1896–1908 przygotował projekty, według których budował wiele elektrowni szwajcarskich, m.in. elektrownię Kabel pod Saint-Gallen i elektrownię Andelsbuch w Brengenzerwaldzie. W 1901 roku jako zamożny inżynier ożenił się z koleżanką ze studiów – Ewą Krzyżanowską. Dom Narutowiczów w Saint-Gallen stawał się

stopniowo gościnną przystanią dla wielu wybitnych rodaków: katorżnika Tadeusza Rechniewskiego, Teodora Tomasza Jeża, Wacława Berenta, Ignacego Mościckiego, Tadeusza Woyno i Zofii Moraczewskiej.

W 1908 roku Narutowicz objął katedrę inżynierii wodnej na Politechnice w Zurychu. Wykładał hydraulikę, teorię fundamentów, budowę wodociągów i elektrowni. Jako liczący się w Europie ekspert budownictwa wodnego konsultował wielkie budowle hydroenergetyczne we Włoszech, Hiszpanii, Portugalii, Niemczech, Austrii, Finlandii i Turcji. Był członkiem Międzynarodowej Komisji Regulacji Renu, Szwajcarskiej Komisji Gospodarstwa Wodnego i Kolegium Budowlanego w Zurychu. Po wizycie w Galicji w 1911 roku opracował projekt budowy zakładu hydroenergetycznego w Szczawnicy-Jazowsku na Dunajcu. Do założeń tego projektu będą po latach nawiązywać projektanci zapór wodnych w Rożnowie i Czchowie, realizowanych w latach 1936–1939 według planu budowy COP-u wicepremiera i ministra skarbu inż. Eugeniusza Kwiatkowskiego.

W czasie I wojny światowej kierował Polskim Komitetem Samopomocowym w Zurychu, który współpracował z Generalnym Komitetem Pomocy Ofiarom Wojny w Polsce, kierowanym przez Henryka Sienkiewicza, Ignacego Paderewskiego i Antoniego Osuchowskiego. Na podstawie porozumienia z Józefem Piłsudskim i Aleksandrem Dębskim, Narutowicz pełnił funkcję dyspozytora finansów gromadzonych przez Komitet Obrony Narodowej w Ameryce na akcję strzelecką, a później legionową. W legionistach Piłsudskiego widział kontynuatorów powstańców styczniowych. Bardzo wcześnie ostrzegał lewicę niepodległościową przed niebezpieczeństwem uzależnienia się od mocarstw centralnych. Odrzucił prośbę księcia Zdzisława Lubomirskiego, dotyczącą współpracy z Radą Regencyjną.

Wraz z redaktorem „Kuriera Wileńskiego” – Wojciechem Baranowskim przygotował list otwarty do kanclerza i ministra spraw zagranicznych Rzeszy – Teobalda Bethmana von Hollwega, w którym wyliczone zostały prześladowania i gwałty, jakich dopuścili się okupanci niemieccy w Królestwie Polskim i na Litwie.

Po odzyskaniu niepodległości, gabinet I. Paderewskiego zaproponował Narutowiczowi profesurę na Politechnice Warszawskiej, a następnie funkcję eksperta w Ministerstwie Robót Publicznych. Obowiązki wobec ciężko chorej żony, która zmarła 20 lutego 1920 roku, zatrzymały go w Szwajcarii. Rządowi Paderewskiego Narutowicz przekazał swe uwagi w sprawie regulacji Wisły od Warszawy do Modlina, budowy portu rzecznoego na Saskiej Kępie i kanału obwodowego na Pradze. We wrześniu 1919 roku, przebywając okazyjnie w kraju, kontrolował przebieg robót na Sole w Porąbce, gdzie budowano zbiornik wodny, zaprojektowany przez Galicyjskie Biuro Melioracyjne.

Do Warszawy przyjechał na stałe 22 lipca 1920 roku, w czasie krytycznej fazy wojny polsko-bolszewickiej, na zaproszenie premiera Władysława Grab-

skiego, z nominacją na Ministra Robót Publicznych. Funkcję tę sprawował również w kolejnych gabinetach – Wincentego Witosa i prof. inż. Antoniego Ponikowskiego oraz w krótkotrwałym gabinecie Artura Śliwińskiego. Wzorując się na doświadczeniach administracji państwowej i samorządowej Szwajcarii, Narutowicz dokonał radykalnych cięć personalnych w swoim ministerstwie, mającym 27 wydziałów i 3 700 urzędników, w większości bez określonych kompetencji i przygotowania zawodowego. W tej sytuacji podkreślał, że Polska cierpi na rozbudowane fundusze administracyjne, wygodne synekury, powszechne nierówność i lekceważenie obowiązków służbowych. Odbiurokratyzowany resort Narutowicza w ciągu niespełna dwóch lat potrafił wyremontować setki gmachów publicznych. Pomógł gminom wiejskim w odbudowie 286 tys. budynków, w tym 2,5 tys. szkół i 150 kościołów. Samorządy miejskie wzniosły 168 nowych budynków, głównie szkół i łaźni miejskich. Odbudowano i wyremontowano 2 600 mostów, w tym 27 żelaznych. Uporzędkowano większość zniszczonych dróg i zbudowano 200 km nowych, rozpoczynając budowę dalszych 500 km. Wznowiono przebudowę kolejowego węzła warszawskiego oraz rozpoczęto budowę portu wojennego i rybackiego w Gdyni, z inicjatywy ministra spraw wojskowych gen. Kazimierza Sosnkowskiego.

23 czerwca 1920 roku Narutowicz stanął na czele Państwowej Rady Odbudowy Kraju. W końcu listopada tegoż roku został wybrany członkiem nowopowstałej Akademii Nauk Technicznych w Warszawie, w której objął funkcję prezesa. Interesował się przede wszystkim wizją zagospodarowania Wisły jako wielkiego szlaku wodnego i siecią komunikacyjną całego kraju. Drugim zagadnieniem było wykorzystanie zasobów wodnych przez budowę zapór na rzekach karpackich, których zbiorniki mogły dać ogrom zasobów wody i energii. Osobiście zajmował się budową pierwszej po wojnie elektrowni wodnej w Gródku na Widze na Pomorzu oraz zapory w Porąbce, którą powierzył inż. Tadeuszowi Baeckerowi.

Dzięki Narutowiczowi, w świetle badań prof. Zdzisława Mikulskiego, Polska otrzymała pierwsze prawo wodne, opracowane pod jego nadzorem przez inżynierów A. Kędziora i A. Pożańskiego, zatwierdzone przez Sejm RP 19 września 1922 roku. Narutowicz doprowadził do organizacji w Polsce służby hydrograficznej, prowadzącej obserwacje i pomiary oraz przygotowującej ostrzeżenia przez powodziami i suszami.

Wnikliwy badacz dziejów polityki zagranicznej II RP, prof. Piotr Łossowski zwrócił uwagę na dokonania G. Narutowicza jako Ministra Spraw Zagranicznych, na pół roku przed śmiercią. Były to:

- ostateczne uregulowanie polskiej obecności w Małopolsce Wschodniej i opracowanie projektu ustawy o autonomii województw południowo-wschodnich;
- rozładowanie sporu polsko-czechosłowackiego;

- znaczna poprawa stosunków z Łotwą i Estonią po inkorporacji Wileńszczyzny. Mimo licznych prób, nie udało się Narutowiczowi doprowadzić do normalizacji stosunków z Litwą, z którą był związany rodzinnie;
- umocnienie praw Polski w Wolnym Mieście Gdańsk, w sojuszu z Francją i Rumunią;
- sygnalizowanie polskiej i europejskiej opinii publicznej niebezpieczeństw dla utrzymania wersalskiego porządku ze strony Niemiec i Związku Sowieckiego, po zawarciu przez te państwa w 1922 roku układu o współpracy w Rapallo.



Wincenty Witos

W czasie wyborów do Sejmu 5 listopada 1922 roku, Narutowicz startował z listy centrowej Unii Demokratyczno-Narodowej wspólnie z byłym premierem Leopoldem Skulskim, Stanisławem Kętrzyńskim i Juliuszem Łukasiewiczem. Unia nie zdobyła ani jednego mandatu propagując następujący program wyborczy: „Chcemy przewyciężyć tradycyjną polską niechęć wobec państwa, chcemy wypełnić bujny egoizm partyjny rozwijający się kosztem poczucia narodowości i wpoić w każdego mieszkańca Polski przeświadczenie, że winien dać ustawom i organom państwa posłuch i szacunek, chcemy by Polska, nawiązując do swych tradycji najlepszych, wzorowała się na krajach Zachodu”.

Narutowicz kandydował na Prezydenta RP nie zdobywszy mandatu poselskiego, z listy PSL „Wyzwolenie”. W piątej turze głosowania zdobył 289 głosów. Były to głosy „Wyzwolenia”, „Piasta”, PPS i Bloku Mniejszości Narodowych, a więc w większości głosy polskich posłów. Jego główny konkurent – hrabia Maurycy Zamoyski uzyskał 229 głosów. Były to głosy narodowców, chrześcijańskich demokratów i konserwatystów. Na wieść o zwycięstwie Narutowicza spora grupa studentów, rozhisteryzowanych kobiet, kupców i rzemieślników, a przede wszystkim młodych bojówkarzy, zorganizowała pod gmachem Sejmu demonstrację pod hasłami: „Precz z Narutowiczem”, „Niech żyje Zamoyski”, „Polska dla Polaków”, „Precz z Żydami i masonami”. W kierunku posłów lewicy i mniejszości narodowych rzucano kamienie i zgniłe jaja. Rozpoczęła się uliczna histeria nienawiści partyjnej.

Od ulicznych haseł i okrzyków odcięli się, m.in.: Maurycy Zamoyski, Zdzisław Lubomirski, Adam Sapieha, Ignacy Paderewski, Władysław Grabski,

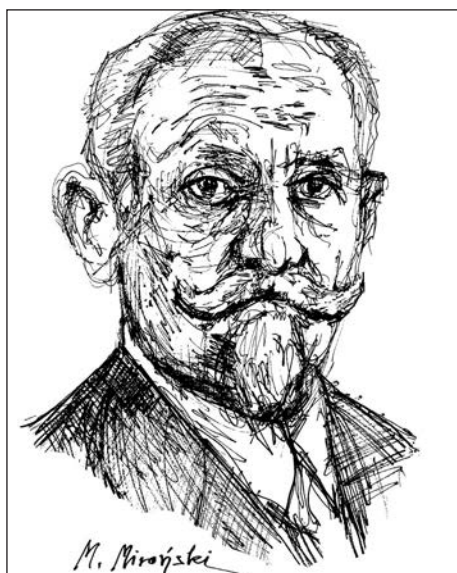
Stanisław Zieliński, Joachim Bartoszewicz. Ci wybitni przedstawiciele centroprawicy dostrzegli groźbę „wojny domowej” mając zaufanie do państwowo-twórczych talentów Narutowicza. Wbrew ich apelom, fala demonstracji anty-prezydenckich przeniosła się na Plac Trzech Krzyży, a w Alejach Ujazdowskich zbudowano barykadę, by przeszkodzić przedostaniu się Prezydenta do Sejmu. Bojówkarze nacierali na Prezydenta rzucając weń bryłami śniegu i odłamkami lodu. Po zaprzysiężeniu Narutowicz oświadczył Piłsudskiemu: „Ma Pan rację – to nie jest Europa. Ci ludzie lepiej czuli się pod tym co karki im deptał i bił po pysku”. Prezydent jako inteligentny polityk starał się rozładować konflikt z silną politycznie centroprawicą, mającą poparcie części katolickiego duchowieństwa. Zaproponował objęcie funkcji premiera Ludwikowi Darowskiemu. Po fiasku misji Darowskiego wzywał do jej kontynuowania Leona Plucińskiego. Kardynała Aleksandra Kakowskiego prosił o błogosławieństwo dla swej trudnej misji państwowej.

16 grudnia 1922 roku, zbrodnicza kula Eligiusza Niewiadomskiego, w gmachu „Zachęty” przerwała życie prezydenta Narutowicza paraliżując wykonanie jego ambitnych planów odbudowy i rozbudowy kraju.

Sejm i Senat RP, 21 grudnia 1922 roku, uczciły pamięć Gabriela Narutowicza. W przemówieniu w Senacie marszałek Wojciech Trąmpczyński podkreślił:

Stało się wielkie nieszczęście. Najwyższy reprezentant Rzeczypospolitej padł od kuli szaleńca, który straszną krzywdę wyrządził całemu narodowi bo wobec świata przedstawił swym czynem Polskę jako kraj zamętu. Cała Polska czyn ten potępia. Ale sprawiedliwość każe przyznać, że szaleńców takich mogła wyhodować atmosfera nienawiści, jaka zapanowała niestety w Polsce już od chwili jej zmartwychwstania. Dziś musimy sobie bez wzajemnych wyrzutów powiedzieć jasno, że tę atmosferę trzeba oczyścić jeśli chcemy utrzymać i jedność i niepodległość Państwa (...) Winni jesteśmy wobec kraju i w Sejmie i w Senacie zapomnieć nareszcie o tym co nas dzieli, a pomyśleć o tym co nas może jednoczyć.

Refleksje o przewrocie majowym 1926 roku



Stanisław Wojciechowski

Walki zaprzestano. Oddziały po uporządkowaniu będą odesłane do swych garnizonów. Marszałek nakazuje zachować spokój i godność wzajemną wojska².

Rokowania w sprawie powołania rządu jedności politycznej nie dały oczekiwanego wyniku. Rataj po konsultacji z Piłsudskim powierzył misję utworzenia nowego rządu profesorowi Politechniki Lwowskiej, Kazimierzowi Bartelowi. W rządzie tym ministrem spraw wojskowych został Józef Piłsudski, ministrem spraw wewnętrznych gen. Kazimierz Młodzianowski, ministrem

Geneza i przebieg przewrotu majowego są powszechnie znane w polskiej historiografii i publicystyce historycznej. Chciałbym zatrzymać się na mniej poruszanych aspektach przewrotu.

Jak na sukces przewrotu reagował obóz rządowy?

Maciej Rataj w komunikacie PAT-a z 15 maja powiadomił, że na podstawie art. 40 Konstytucji obejmuje zastępczo funkcję Prezydenta RP¹. Tego samego dnia Szef Sztabu Generalnego zwycięskich wojsk J. Piłsudskiego, gen. Tadeusz Burchard-Bukacki oświadczył:

Marszałek Piłsudski wraz z Marszałkiem Ratajem pracują nad utworzeniem nowego rządu, złożonego z ludzi uczciwych i godnych władzy.

¹ „Biuletyn Polityczny”, nr 2-3, 1927, s. 30.

² Ibidem.

rolnictwa i reform rolnych dr Józef Raczyński, ministrem przemysłu i handlu inż. Hipolit Gliwic, ministrem wyznań religijnych i oświecenia publicznego prof. SGGW Mikułowski-Pomorski. Internowani w Wilanowie członkowie gabinetu Wincentego Witosa zostali 16 maja zwolnieni, z wyjątkiem gen. Juliusza Tadeusza Tarnawy-Malczewskiego, b. ministra spraw wojskowych oraz generałów Rozwadowskiego i Zagórskiego, którzy zostali aresztowani i osadzeni w wileńskim więzieniu na Antokolu. Po powołaniu nowego rządu, Marszałek Rataj wydał dekret o utrzymaniu zawieszenia wszelkich nieprzyjaznych działań wojskowych i pozostawieniu ministrowi spraw wojskowych zarządzeń dla zlikwidowania obecnego stanu rzeczy³.

18 maja gen. Lucjan Żeligowski został mianowanym przez Piłsudskiego przewodniczącym tzw. Komisji Likwidacyjnej. W odezwie do obywateli Rzeczypospolitej Rząd podkreślił:

Tragiczne wydarzenia ostatnich dni, głęboko wstrząsnęły sumieniem wszystkich obywateli Rzeczypospolitej, domagają się zbiorowego wysiłku, aby raz na zawsze usunąć możliwość ich powtórzenia. Przyczyny tych wydarzeń leżą w rozkładzie moralnym, jaki toczył zaczynał życie publiczne w Polsce, przeciw temu rozkładowi musi się zwrócić zdrowe poczucie obywatelskie⁴.

Posłowie i senatorowie Wielkopolski, Pomorza i Górnego Śląska gotowi byli kontynuować walkę w imię przywrócenia prawa i porządku konstytucyjnego. „Część społeczeństwa wielkopolskiego i pomorskiego mówiła zupełnie poważnie o autonomii województw zachodnich, poznańskiego, pomorskiego, a nawet łódzkiego, grożąc w przeciwnym razie nie uznaniem nowego rządu”⁵.

Patriotyzm, brak akceptacji dla wojny domowej wzięły górę. Pierwsza zabrała głos w tej sprawie Rada Naczelna Organizacji Ziemiańskiej. Jej prezes, hr. Maurycy Zamojski, 18 maja 1926 roku przypominał: „Wobec usiłowań odbudowy porządku prawnego, musimy współdziałać w przywróceniu szacunku zagrożonych ustaw krajowych pod sztandarem Wiary, Ojczyzny i Prawa”⁶.

Marszałek Senatu Wojciech Trąmpczyński w „Manifeście do ludności Wielkopolski” apelował: „Społeczeństwu nie wolno zwątpić w możliwość i konieczność powrotu panowania prawa i nie wolno mu pogłębić zła jakimkolwiek rozprężeniem i jakimkolwiek odruchami”⁷.

Wielkie wrażenie, także wśród działaczy opozycji antyrządowej wywołał pierwszy rozkaz dzienny Piłsudskiego do żołnierzy: „Niech Bóg nad grzechami

³ Ibidem, s. 31.

⁴ Ibidem, s. 32.

⁵ Ibidem, s. 36.

⁶ Ibidem, s. 37.

⁷ Ibidem, s. 38.

litościwy nam odpuści i rękę karzącą odwróci, a my stańmy do naszej pracy, która ziemię naszą wzmacnia i odradza”⁸.

Przed Zgromadzeniem Narodowym, które miało wybrać nowego prezydenta RP, organizacje lewicowe (PPS, PSL „Wyzwolenie”, Stronnictwo Chłopskie, Klub Pracy), które bardzo brutalnie i tendencyjno-negatywnie oceniały działalność polskiej prawicy i centrum, na czele z Wincentym Witosem, zażądały rozwiązania parlamentu, przystąpienia do zasadniczych reform społecznych i przejścia przez Piłsudskiego funkcji Prezydenta RP.

28 maja 1926 roku z listem pasterskim do duchowieństwa i wiernych zwrócił się kardynał Aleksander Kakowski, Metropolita Warszawski: „Do obowiązków tedy chrześcijanina-katolika należy głosić słowa pokoju, zgody, uśmierzać zatargi, wyrównywać i łagodzić spory, by w ten sposób podźwignąć budowę, której mury tak ostro się zarysowały”⁹.

30 maja na Placu Saskim odbył się wielki wiec robotniczy, zorganizowany przez PPS i klasowe związki zawodowe, który uchwalił żądanie przejścia przez Piłsudskiego obowiązków Prezydenta RP. Wybór ten nastąpił 31 maja. W odpowiedzi Józef Piłsudski w liście do Marszałka Sejmu Macieja Rataja wyboru nie przyjął, podkreślając: „Zbyt silnie w pamięci stoi mi tragiczna postać zamordowanego prezydenta Narutowicza, którego nie zdołałem od okrutnego losu uchronić, zbyt silnie działa na mnie brutalna napaść na moje dzieci. Nie mogę też stwierdzić raz jeszcze, że nie potrafię żyć bez pracy bezpośredniej, gdy istniejąca Konstytucja od Prezydenta taką właśnie pracę odsuwa i oddala”¹⁰.

W czasie drugiego głosowania 1 czerwca 1926 roku Zgromadzenie Narodowe wybrało Prezydentem prof. Ignacego Mościckiego stosunkiem głosów 281 do 200, które padły na hr. Adolfa Bnińskiego. Zdobył on głosy Związku Ludowo-Narodowego, Chrześcijańskiej Demokracji i pozostałych partii centrowych, w tym część głosów PSL „Piast”. Po wyborze Prezydent Mościcki w odezwie do narodu z 4 czerwca apelował: „Niechaj wspomnienie niedawnej rozterki stanie się podnietą do skupienia żywych sił Narodu w pracy zbiorowej nad wywyższeniem Imienia Polski, niech Imię to jaśnieje pełne blasków szlachetności i mocy; niech Naród Polski będzie w pierwszym szeregu narodów, budujących przyszłość ludzkości na zgodnej współpracy ludów”¹¹.

Witos w odpowiedzi na kampanię kalumnii na jego gabinet zaznaczał: „Samosądy do niedawna urzędowała carska, despotyczna, reakcyjna Rosja, robili je

⁸ Ibidem, s. 44.

⁹ Ibidem, s. 51.

¹⁰ Ibidem, s. 57.

¹¹ W. Witos, *Moje wspomnienia*, Tom 3, Paryż 1965, s. 132.

obecni jej władcy komuniści, teraz u nas zamierzają robić rzekomi obrońcy wolności i sumienia”¹².

Sejm nie zaakceptował 25 czerwca rezygnacji M. Rataja z funkcji Marszałka Sejmu. Wkrótce, na zaproszenie gabinetu Kazimierza Bartla przybyła do Warszawy 3 lipca misja prof. Kemmerera, celem udzielenia fachowych rad wzmocnienia ekonomicznego i finansowego państwa. Po burzliwej dyskusji 1 sierpnia Sejm uchwalił poprawki do Konstytucji przyznając Prezydentowi znaczne uprawnienia. Korzystając z nich Prezydent I. Mościcki wydał 6 sierpnia dekret o ustanowieniu Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych, którym został 27 sierpnia Marszałek Józef Piłsudski.

Po wyrażeniu przez Sejm wotum nieufności dla drugiego gabinetu K. Bartla, 30 września funkcję premiera przejął J. Piłsudski. Zastępował go Bartel jako minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego. Sensacją była obecność w tym rządzie konserwatystów ziemiańskich: Aleksandra Meysztowicza – ministra sprawiedliwości i Karola Niezabytowskiego – ministra rolnictwa i dóbr państwowych. Nowym przejawem zbliżenia Marszałka Piłsudskiego do ziemianstwa była jego wizyta w Nieświeżu 30 października 1926, celem osobistego udekorowania krzyżem *Virtuti Militari* swego b. adiutanta Stanisława Radziwiłła, który poległ w 1920 roku, połączona ze zjazdem ziemianstwa i ugrupowań zachowawczych. Wcześniej, 14 października, Prezydent Ignacy Mościcki zapowiedział uwzględnienie postulatów Centralnego Komitetu Stowarzyszenia Obrony Wierzytelności. 30 października z inicjatywy rządu rozpoczęła się Narada Gospodarcza z udziałem ministrów i 60 przedstawicieli kół gospodarczych, w tym „Lewiatana”. Sojusz rządu z ziemianstwem i kołami burżuazyjnymi był dla lewicy, zarówno robotniczej jak i chłopskiej, bolesnym rozczarowaniem. Dlatego na uroczystym otwarciu Sejmu 13 listopada zjawilo się tylko 140 posłów na ogólną ich liczbę 444 i 40 senatorów na ogólną liczbę 111.

Kłęską obozu rządowego zakończyły się wybory gminne na Górnym Śląsku 15 listopada, które dały przewagę liczebną mandatów niemieckich nad polskimi z powodu rozbitcia głosów polskich. Po tej klęsce przedstawiciele przemysłu i handlu Polski Zachodniej, w tym Górnego Śląska, zebrani w Poznaniu 25 listopada, w memoriale do Prezydenta i Prezydium Rady Ministrów, wyrazili gotowość współpracy z rządem w prowadzeniu aktywnej polityki inwestycyjnej, służącej rozwojowi kraju. Resortem przemysłu i handlu kierował wówczas Eugeniusz Kwiatkowski, który opracował plan aktywnej polityki morskiej, w tym rozbudowy Gdyni, budowy magistrali Śląsk – Gdynia, modernizacji technicznej zakładów przemysłowych i aktywizacji handlu zagranicznego¹³.

¹² Ibidem, s. 134-135.

¹³ M. M. Drozdowski, *Eugeniusz Kwiatkowski*, Rzeszów 2005, s. 51-91.

17 grudnia lojalność Episkopatu wobec rządu wyraził Arcybiskup August Hlond – Prymas Polski prosząc jednocześnie o wprowadzenie postanowień Konkordatu, załatwienie spraw ustawy małżeńskiej i parcelacji dóbr duchownych oraz fundacji Potulickiej i Smoguleckiej¹⁴.

Petycja Zjednoczenia Polskich Chrześcijańskich Towarzystw Kobietych do Senatu w sprawie uwolnienia z więzienia gen. Tadeusza Rozwadowskiego, pozostała bez odpowiedzi. Sejm natomiast w pracach Komisji Rzecznawców dla Spraw Mniejszości Narodowych w Polsce (Tadeusz Hołówko, Leon Wasilewski, Henryk Loewenherz) zapowiedział walkę z antysemityzmem gospodarczym, sprawiedliwą reprezentacją ludności żydowskiej w publiczno-prawnych instytucjach gospodarczych, życzliwy stosunek do ruchu syjonistycznego – akcji na rzecz emigracji do Palestyny i przyspieszenie wyborów do gmin żydowskich na Kresach¹⁵.

Większość Klubu Narodowej Partii Robotniczej, mimo secesji NPR Lewicy, przeszła do opozycji antyrządowej na czele z Karolem Popielem. Klub Związku Parlamentarnego Polskich Socjalistów z Zygmuntem Markiem, mimo zdecydowanego popierania Piłsudskiego w czasie przewrotu majowego czuł rozczarowanie, gdyż jego postulaty zostały odrzucone przez obóz rządowy (rozwiązanie Sejmu i rozpisanie nowych wyborów do parlamentu i samorządu, ustanowienie rządu robotniczo-włościańskiego, ukaranie złodziei grosza publicznego). Klub głosował przeciwko specjalnym pełnomocnictwom dla rządu.

Komuniści, którzy początkowo poparli przewrót majowy, zostali skarceni 16 lipca 1926 roku przez Komitet Wykonawczy Kominternu: „bo rząd Piłsudskiego jest ostatecznym zwycięstwem faszyzmu, gdyż Piłsudski usiłuje dopiero czynić poczynania w kierunku rozwoju faszyzmu, aby uzyskać trwałą podstawę dla swej władzy”¹⁶.

W czasie walk majowych Żydzi odnosili się życzliwie do Marszałka Piłsudskiego i jego zwolenników oraz z życzliwą rezerwą do kolejnych gabinetów Kazimierza Bartla. Popierali oni wybór prof. Mościckiego na Prezydenta RP. W ustawie o pełnomocnictwach dla rządu, podobnie jak posłowie socjaliści dopatrywali się zamachu na parlamentarizm¹⁷.

Klub Ukraiński głosował przeciw zmianie Konstytucji i ustawie o pełnomocnictwach dla rządu, uważając oba te projekty za zamach na zasady parlamentarizmu. Postulował on pełną amnestię dla ukraińskich więźniów politycznych, powołanie uniwersytetu ukraińskiego we Lwowie, zniesienie szkół utrakwistycznych (dwujęzycznych) i faktyczne uprawnienia dla ludności ukraińskiej

¹⁴ „Biuletyn Polityczny”, nr 2-3, 1927, s. 77.

¹⁵ Ibidem, s. 78-79.

¹⁶ Ibidem, s. 347.

¹⁷ Ibidem, s. 373.

w Polsce. W programie czołowej organizacji ukraińskiej w Polsce tego okresu – Ukraińskiego Narodowo-Demokratycznego Zjednoczenia, czytamy: „Politycznym celem UNDO jest osiągnięcie utworzenia Zjednoczonego i Niepodległego Demokratycznego Państwa Ukraińskiego i wobec tego partia stoi na stanowisku samookreślenia narodu ukraińskiego na jego wszystkich etnograficznych ziemiach”¹⁸.

Klub Zjednoczenia Niemieckiego w Sejmie i Senacie RP, w czasie walk majowych zajął stanowisko wyczekujące, głosował za ustawami o zmianie Konstytucji, o pełnomocnictwach dla rządu i o upoważnieniu Prezydenta RP do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy¹⁹.

Klub Białoruski w Sejmie i Senacie RP wypowiedział się przeciwko ustawie o zmianie Konstytucji, uważając ją za zamach na demokrację i parlamentaryzm. Widział w niej podobieństwo do faszystowskich metod Mussoliniego²⁰.

W 1927 roku trwała akcja obozu rządowego nad rozbijaniem od wewnątrz partii, przechodzących do opozycji: PSL „Piast”, PPS, NPR, a także PSL „Wyzwolenie”. Prowadzona ona była przede wszystkim w samorządach gminnych, powiatowych i miejskich, w towarzystwach rolniczych. Powstała koalicja prorządowa, powołana przez Walerego Sławka pod nazwą Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem. Skupiała pod swymi skrzydłami ludzi wszystkich odcieni społecznych i politycznych, gotowych do współpracy ze zwyciężskim obozem rządowym, szykujących się do nowych wyborów samorządowych i parlamentarnych. Rząd mógł w kampanii wyborczej wykorzystać znaczną poprawę koniunktury gospodarczej, sukcesy w budowie Gdyni i załóżków polskiej flotyli handlowej, wzrost zatrudnienia we wszystkich okręgach przemysłowych, w tym na Górnym Śląsku w związku ze wzrostem popytu na polski węgiel, wywołanym strajkiem górników angielskich. Ogólny wskaźnik produkcji przemysłowej (1923 rok – 100) wzrósł w 1927 roku do 104,6; w 1928 – do 118,3; w 1929 – do 120,6²¹.

Polska w tym czasie była atrakcyjna dla inwestycji zagranicznych. Udział kapitału zagranicznego w spółkach akcyjnych wzrósł z 21,1% w 1927 roku do 33,3% w roku 1929. Dominował on w przemyśle naftowym, hutnictwie i energetyce²².

Liczba zarejestrowanych bezrobotnych w miesiącu czerwcu zmniejszyła się z 256,9 tys. w 1926 roku do 119,9 tys. w 1929. Rosły w tym czasie zbiory zbóż, ziemniaków i buraków cukrowych oraz ich plony z hektara. Wzrosła także znacznie hodowla zwierząt i eksport produktów żywnościowych. Opanowany

¹⁸ Ibidem, s. 397.

¹⁹ Ibidem, s. 418.

²⁰ Ibidem, s. 428.

²¹ Z. Landau, J. Tomaszewski, *Gospodarka Polski międzywojennej*, Tom 2, Warszawa 1971, s. 28.

²² Ibidem, s. 78.

został deficyt budżetowy. Nadwyżka dochodów nad wydatkami w roku gospodarczym 1926/1927 wynosiła 160,6 mln zł, a w roku gospodarczym 1927/1928 – 214,7 mln zł²³. Pożyczka Stabilizacyjna z roku 1927 umocniła pozycję złotego. Wszystkie te fakty wzmacniały pozycję obozu rządowego, który do chwili powstania BBWR zdobywał zwolenników we wszystkich partiach politycznych, rozbijając ich jedność.

W tym okresie Wincenty Witos przeżył bardzo trudne chwile. Marszałek Rataj był gotów na rozmowy z premierem K. Bartlem, które prowadzili Jakub Bojko i Andrzej Średniawski. Bojko w „Liście do Braci włościan i ludzi dobrej woli” z 26 października 1927 roku pisał:

Wierny programowi Polskiego Stronnictwa Ludowego, wierny aż do zgonu ideałom rzeszy chłopskiej, wierny Ojczyźnie, wyciągam swoją starą spracowaną dłoń do Marszałka Piłsudskiego, wierząc głęboko, że pod jego sztandarem chłopci polscy znajdą ochronę i pomoc w swej niedoli²⁴.

Klub PSL w większości poparł kandydaturę prof. Mościckiego na Prezydenta RP. Późną jesienią 1926 roku Witos doprowadził do Kongresu PSL „Piast” w Krakowie, z udziałem 6 tys. uczestników. Uzyskując votum zaufania, podziękował za obronę prawa i Konstytucji. Po kongresie zwolennicy Witosy z bólem przyjmowali wiadomości o tajemniczym zniknięciu gen. Włodzimierza Zagórskiego, o bandyckim napadzie oficerów na Jerzego Zdziechowskiego – znanego ministra skarbu, o znęcaniu się nad gen. Tadeuszem Rozwadowskim – bohaterem Bitwy Warszawskiej 1920 roku, o usuwaniu działaczy PSL „Piast” i Związku Ludowo-Narodowego z administracji państwowej i samorządowej oraz organizacji obywatelskich. Witos jako wójt Wierzchosławic był szykanowany przez lokalną administrację państwową, która skutecznie zwalczała jego wpływy w Domu Ludowym, Kółku Rolniczym, Kole Młodzieży i Tymczasowym Zarządzie Powiatowym²⁵.

Przeprowadzone w takich warunkach wybory sejmowe 4 marca 1928 roku przyniosły klęskę wspólnej listy PSL „Piast” i Chrześcijańskiej Demokracji, która uzyskała 21 posłów i senatorów, „co było jedną trzecią stanu posiadania z poprzedniego Sejmu. Blok rządowy, przy zastosowaniu największych nadużyć, zdobył około 130 mandatów w sejmie i dużą ilość mandatów senatorskich. Narodowi demokraci stracili też bardzo wiele, natomiast socjaliści, Wyzwoleńcy i Stronnictwo Chłopskie wyszły z wyborów wzmocnione przeważnie naszym kosztem”²⁶ – wspominał W. Witos.

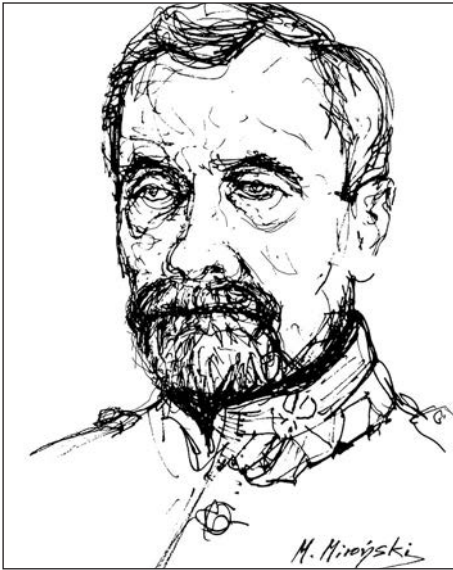
²³ Ibidem, s. 219.

²⁴ W. Witos, *Moje wspomnienia...*, op. cit., s. 155.

²⁵ Ibidem, s. 162-163.

²⁶ Ibidem, s. 170.

Przyczyny tej klęski są do dzisiaj przedmiotem dyskusji. W rozważaniach nie docenia się, moim zdaniem, poprawy sytuacji ekonomicznej wsi w latach 1926–1927, roli hierarchów kościelnych wzywających do zgody, autorytetu samego Piłsudskiego i jego ludzi działających we wszystkich partiach, a nie tworzących własnej partii, powszechnego oczekiwania rewizji Konstytucji w kierunku wzmocnienia władzy wykonawczej, o którą zabiegało PSL „Piast”, a także spadku autorytetu starych elit partyjnych.



Gen. Tadeusz Rozwadowski

Przed wyborami do parlamentu II kadencji Piłsudski zdobywał punkty dla swoich zwolenników przez lojalną współpracę z Marszałkiem Sejmu i Senatu, akcentowanie potrzeby kontynuacji sojuszu polsko-francuskiego, sposobu przeprowadzenia pogrzebu ofiar przewrotu majowego, szukanie porozumienia z hierarchią kościelną i z kierownictwami partii opozycyjnych, w tym z PSL „Piast”. Witos w przeciwieństwie do Rataja, 29 maja 1926 roku „spalił mosty do takiego porozumienia” nie wierząc w dobrą wolę Premiera K. Bartla i jego politycznego zwierzchnika, Marszałka J. Piłsudskiego²⁷.

Opinia publiczna z zadowoleniem przyjmowała skromne warunki egzystencji rodzinnej Marszałka (w Belwederze, Sulejówku, Druskiennikach), wzorowe wychowanie jego córek, a przede wszystkim próby poprawy stosunków z Rumunią, W. Brytanią, Stanami Zjednoczonymi, Japonią, Związkiem Sowieckim i Litwą oraz uzyskanie miejsca w Radzie Ligi Narodów. Akceptowano stosunek Marszałka do dziedzictwa narodowego (Kościuszki, Legionów, powstańców listopadowych i styczniowych), promowanie wśród młodzieży wychowania fizycznego i wojskowego, przyjazne stosunki ze światem nauki i sztuki ponad podziałami ideologicznymi. Autorytet Marszałka wzmacniało błogosławieństwo papieskie dla niego Piusa XI.

Wielkie wrażenie na polskiej opinii publicznej wywarła w dniu 28 czerwca 1927 roku, inspirowana przez Marszałka uroczystość złożenia prochów Juliusza Słowackiego w krypcie wawelskiej. Trumna z prochami wieszczą płynęła Wisłą, zatrzymując się w wielu miejscowościach. Piłsudski wygłosił z tej okazji naj-

²⁷ W. Jędrzejewicz, J. Cisek, *Kalendarium życia Józefa Piłsudskiego 1867–1935*, Tom 3, Warszawa 1999, s. 29.

piękniejsze w swym życiu przemówienie²⁸. Wkrótce Marszałek z prezydentem RP i biskupi uczestniczyli w dniach 2–3 lipca 1927 roku w uroczystości koronacji obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej²⁹.

Rosły w tym czasie wpływy obozu rządowego wśród Polonii Amerykańskiej, czego dowodem był przyjazd jej 900-osobowej reprezentacji do Warszawy i złożenie w jej imieniu przez płk. Teofila Starzyńskiego hołdu Marszałkowi w Belwederze³⁰.

Inicjatywa Walerego Sławka z października 1927 roku w sprawie powołania Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem jako organizacji eksponującej nadrzędność interesów państwa nad interesami poszczególnych partii, początkowo znalazła wielu zwolenników wśród różnych orientacji politycznych i organizacji mniejszości narodowych.

Pozytywne echa krajowe i międzynarodowe wywołała wizyta Marszałka Piłsudskiego w Radzie Ligi Narodów w Genewie 7 grudnia 1927 roku i potwierdzenie stanu pokoju między Litwą a Rzeczpospolitą Polską³¹.

Stosunki między Marszałkiem i BBWR zaczęły się stopniowo pogarszać po wyborach do Sejmu 4 marca i do Senatu 11 marca 1928 roku. Frekwencja w wyborach sejmowych wynosiła 78,3%, w senackich 63,9%³².

²⁸ Ibidem, s. 97.

²⁹ Ibidem, s. 99.

³⁰ Ibidem, s. 103.

³¹ Ibidem, s. 121.

³² Ibidem, s. 133.

Inż. Zygmunt Słomiński (1879–1943), naczelny inżynier i prezydent Warszawy 1927–1934, profesor Wolnej Wszechnicy Polskiej do 1939 roku po dymisji z Magistratu



Zygmunt Słomiński

W plejadzie wybitnych prezydentów Warszawy: Piotra Drzewieckiego, Stefana Starzyńskiego, Marceliego Porowskiego, istotne miejsce zajmuje najmniej znany spośród nich, inż. Zygmunt Słomiński.

Urodził się 15 kwietnia 1879 roku w Piotrkowie Trybunalskim, zmarł 12 lutego 1943 w Lesie Sękocińskim jako ofiara zbiorowego mordu, dokonanego na inteligencji polskiej przez gestapo.

Był synem Michała i Marii z domu Grabowskiej. Pochodził z ziemiańskiej rodziny szlacheckiej, osiadłej na Grodzieńszczyźnie. Jego dziadek Joachim Słomiński przyjaźnił się z Adamem Mickiewiczem, należąc do Filaretów. Ojciec Michał Słomiński był młodym powstańcem styczniowym, skazanym na pięcioletnie syberyjskie zesłanie, m.in. w Tobolsku. Majątek rodzinny Słomińskich w Kleszczelach w pow. prużańskim został skonfiskowany przez władze rosyjskie. Po powrocie z zesłania Michał Słomiński, oderwany od ojcowizny, otrzymał pracę jako nadzorca odcinka Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej w Piotrkowie. Tam założył rodzinę, troszcząc się wraz z żoną o pat-

riotypyczne wychowanie syna, zgodne z tradycją polskich powstań narodowych, którą sam reprezentował.

Zygmunt rozpoczynając naukę w gimnazjum rządowym w Piotrkowie pamiętał o wskazaniach rodziców, wstępując do tajnych kółek samokształceniowych, które kładły nacisk na dobrą znajomość języka polskiego, narodowej literatury i narodowej historii. Po zdaniu matury w 1897 roku podjął studia na Cesarskim Uniwersytecie Warszawskim, a następnie na Wydziale Inżynieryjno-Budowlanym w Warszawskim Instytucie Politechnicznym. Jego rodziców nie stać było na zapewnienie mu studiów w polskich uczelniach Lwowa i Krakowa, tym bardziej na uczelniach zachodnioeuropejskich. W Instytucie Politechnicznym studiował architekturę, budownictwo, urbanistykę i gospodarkę komunalną. Pod wpływem Ligi Narodowej i Stronnictwa Demokratyczno-Narodowego, brał udział w licznych manifestacjach i strajkach politycznych w Warszawie, za co m.in. w 1898 roku został relegowany z Uniwersytetu Warszawskiego, a w 1901 zawieszony przejściowo w prawach studenta Instytutu Politechnicznego. W 1902 roku udało mu się uzyskać, mimo wielu trudności, dyplom inżyniera. Wkrótce stał się wybitnym ekspertem miejskich planów zagospodarowania, architektury miejskiej, budownictwa komunalnego, prac konserwatorskich w zabytkowych budowlach.

Pracę zawodową rozpoczął w 1903 roku jako architekt powiatowy w Sandomierzu. Był budowniczym Sandomierskiej Kurii Diecezjalnej. Przebudował Zamek Sandomierski i lokal sandomierskiego urzędu powiatowego. Dokonał konserwacji i rozbudowy Diecezjalnego Seminarium Duchownego oraz Pałacu Biskupiego i romańskiego kościoła św. Jakuba w Sandomierzu. W starych tomach „Architekta” z lat 1906, 1909 i 1911 znajdujemy interesujące jego studia o Ratuszu, Zamku Sandomierskim i Kolegium Jezuickim w Sandomierzu. Działalność konserwatorska zmuszała go do studiów nad historią zabytków jednego z najpiękniejszych miast Rzeczypospolitej – Sandomierza. Wokół swej pracy architekta i konserwatora umiał stworzyć szeroki ruch społeczny w nowopowstałych bibliotekach i towarzystwach kulturalnych, gdzie organizował akcję odczytową, a także w świetlicach Ochotniczej Straży Pożarnej, której był prezesem w latach 1905–1907. Tutaj często omawiano problemy rewolucji lat 1905–1907 i jej polskich ofiar, które w nowej epoce historycznej dzieliły los powstańców styczniowych na dalekiej Syberii.

W latach 1910–1919 inż. Słomiński pracował w Radomiu, początkowo jako zastępca inżyniera guberni radomskiej, a w 1919 roku był Komisarzem Rządu RP nominowanym przez ministra spraw wewnętrznych gabinetu Ignacego Jana Paderewskiego – Stanisława Wojciechowskiego. W Radomiu dbał m.in. o stan techniczny dróg gubernialnych. W samym Radomiu zaprojektował budowę Banku Państwowego, który po odzyskaniu niepodległości był siedzibą radom-

skiego oddziału Narodowego Banku Polskiego. W latach 1913–1914 zajął się rozbudową barokowego kościoła w Błogich Szlacheckich.

Jako Komisarz Rządu RP cieszący się w Radomiu dużym prestiżem ze względu na aktywność w radomskich organizacjach społecznych, w czasie rosyjskiego zaboru i niemieckiej okupacji lat 1915–1918 miał wiele trudnych zadań do rozwiązania, poleconych przez ministra Stanisława Wojciechowskiego, takich jak:

- zabezpieczenie demokratycznych wyborów do Sejmu Ustawodawczego i samorządu terytorialnego;
- troska o bezpieczeństwo żywnościowe miasta i regionu oraz odbudowę życia gospodarczego;
- likwidacja napięć socjalnych i konfliktów narodowościowo-wyznaniowych;
- organizowanie pomocy dla powracających jeńców wojennych i robotników przymusowych oraz czuwanie nad sprawnym przebiegiem poboru do Wojska Polskiego w trakcie niewypowiedzianej wojny polsko-bolszewickiej.

Mając pozytywną opinię o pracy w Radomiu od ministra Stanisława Wojciechowskiego, który często zastępował premiera Leopolda Skulskiego i ministra robót publicznych, ludowca Andrzeja Kędziora, mianowany został na początku 1920 roku dyrektorem Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych w Lublinie. Tutaj organizował prace nad infrastrukturą powstałego województwa lubelskiego i potrzebami garnizonu lubelskiego, odgrywającego ważną rolę w czasie wojny polsko-bolszewickiej, a szczególnie w pierwszej fazie Bitwy Warszawskiej, w sierpniu 1920 roku.

W okresie gabinetu L. Skulskiego wprowadzono jednolity system skarbowy, jednolitą taryfę kolejową i jednolity podatek dochodowy, unifikację waluty, ustawę o 8-godzinnym dniu pracy i 46-godzinny tygodniu pracy oraz o powszechnym ubezpieczeniu społecznym. W dniach 23 czerwca – 24 lipca 1920 roku działał tymczasowy rząd Władysława Grabskiego, inicjatora koalicyjnej Rady Obrony Państwa i zwolennika powołania parlamentarnego Rządu Obrony Narodowej Wincentego Witosa i Ignacego Daszyńskiego, który funkcjonował do 13 września 1921 roku. Resortem robót publicznych w Rządzie Obrony Narodowej kierował profesor Politechniki Lwowskiej – Mieczysław Rybczyński. Poważne osiągnięcia inż. Zygmunta Słomińskiego na placówce lubelskiej, a także ich pozytywna ocena przez działaczy ruchu narodowo- i chrześcijańsko-demokratycznego, w tym prezydenta Warszawy Władysława Jabłońskiego (od 7.11.1922 do 6.07.1927), spowodowały objęcie przez niego pod koniec 1923 roku stanowiska kierownika Wydziału Technicznego Wydziału Miejskiego, a od 1 lipca 1924 – Naczelnego Inżyniera Warszawy, którym był do 7 lipca, tj. do dnia objęcia stanowiska Prezydenta m.st. Warszawy.

W początkach jego prezydentury w 1927 roku, liczba zatrudnionych robotników i urzędników miejskich wynosiła 16 200 osób i rosła do końca roku 1929, tj. do załamania kryzysowego. W tym czasie udało się naczelnemu inżynierowi i prezydentowi Warszawy doprowadzić do rozszerzenia sieci tramwajowej o 85 km, przejąć na własność gminy gazownię i zwiększyć długość sieci gazowej do 100 km, powołać Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji z własnym zarządem i statutem, stworzyć skomercjalizowany Wydział Zaopatrzenia m.st. Warszawy po zniesieniu kartkowej reglamentacji artykułów pierwszej potrzeby. Doprowadzono także do znacznego wzrostu produkcji energii elektrycznej do 100 mln kWh. Miasto przez pomoc finansową zaktywizowało działalność instytucji oświatowych i kulturalnych, m.in. Warszawskiego Towarzystwa Naukowego, Kasy im. Mianowskiego, Muzeum Narodowego, Biblioteki Publicznej. Powstało również dzięki miastu kilka nowych oddziałów szpitalnych. Mimo rozbudowy kompetencji administracji państwowej na podstawie dekretu Prezydenta RP z 19.01.1928 i rozporządzenia Rady Ministrów z 5 czerwca tegoż roku, udało się zbudować 24,3 tys. nowych izb mieszkalnych i 53 gmachy publiczne oraz rozszerzyć działalność opiekuńczą miasta dla 30 tys. osób. Dzięki 7-procentowej pożyczce dolarowej, zrealizowanej w 1928 roku, wartość całego majątku miejskiego w latach 1927–1930 wzrosła o ok. 85 mln zł.

W dziejach Warszawy prezydent Z. Słomiński zasłynął jako gospodarz dbający o kulturę sanitarną miasta i stan zdrowotny mieszkańców. W tym kierunku działały skomercjalizowane przedsiębiorstwa miejskie, przede wszystkim Zakład Oczyszczania Miasta. Wybudowano 12 szaletów publicznych, wprowadzone zostało chlorowanie wody wodociągowej, rozszerzono korzystanie z energii elektrycznej i gazowej w gospodarstwach domowych i warsztatach rzemieślniczych, a przede wszystkim dbano o higienę w szkołach podstawowych i średnich, których liczba znacznie wzrosła.

Głęboki kryzys gospodarczo-społeczny, który przeżywała Warszawa w latach 1930–1934 wraz całą Polską i krajami gospodarki rynkowej, postawił prezydenta Słomińskiego i III Warszawską Radę Miejską w bardzo trudnej sytuacji. Planowane na rok 1930 nowe wybory samorządowe w Warszawie nie odbyły się. Zwycięski, po przewrocie majowym, obóz rządowy celowo przedłużył kadencję III Warszawskiej Rady Miejskiej, a tym samym, kadencję prezydenta Słomińskiego. Nie był pewny zwycięstwa i nie chciał brać odpowiedzialności za stan Warszawy w czasie kryzysu. Odpowiedzialność tę chciał pozostawić Obozowi Wielkiej Polski i Komitetowi Obrony Polskości Stolicy – organizacjom, które wyniosły na fotel prezydencki Warszawy w 1927 roku Zygmunta Słomińskiego. Korzystały one z poparcia takich autorytetów społecznych, jak Wojciech Trąpczyński, gen. Stanisław Haller, Marian Zdziechowski, prof. Roman Rybarski,

prof. Witold Staniszkis. Klub PPS w Radzie Miejskiej, w tym czasie opozycyjny wobec Obozu Wielkiej Polski, jak też obozu rządowego, zarzucał Słomińskiemu w 1930 roku, że jest komisarycznym prezydentem Warszawy. Robił to wtedy, gdy Prezydent Warszawy krytykował rząd za aresztowanie i osadzenie w twierdzy brzeskiej przywódców Centrolewu, na czele z Wincentym Witosem. Organizował on pomoc miejską i społeczną dla zarejestrowanych bezrobotnych Warszawy, których liczba na początku 1934 roku wynosiła 27 tysięcy. Liczbę bezdomnych szacowano na 80 tysięcy, a liczba osób wymagających zasiłków z funduszy społecznych wynosiła 98 tysięcy. Zarząd Miejski był zmuszony wycofać się z wielu inwestycji, przeprowadzić bolesną redukcję personelu miejskiego. W strukturze wydatków budżetowych 1933/1934 – 17,5% pochłaniała administracja i tyleż obsługa długów. Poważnie zmniejszono wydatki na oświatę, kulturę, utrzymanie dróg i ulic. Wzrosły natomiast wydatki na bezpieczeństwo publiczne i opiekę społeczną. Liczba ubezpieczonych w Warszawskiej Ubezpieczalni Społecznej wraz z rodzinami wzrosła w 1933 roku do 450 tysięcy osób.

Zgodnie z planem regulacyjnym inż. Stanisława Różańskiego z 1929 roku, mimo kryzysu nadal rosła sieć energetyczna, wodociągowo-kanalizacyjna i gazowa oraz liczba łóżek szpitalnych. Samorząd warszawski w latach 1930–1934 był obciążony dodatkowymi ciężarami, wynikającymi z niekontrolowanego napływu ludności z różnych gmin miejskich i wiejskich, która szukała w stolicy pracy, zarobku i dachu nad głową. W atmosferze ostrej kampanii medialnej, po zwycięskich wyborach BBWR do Sejmu w Warszawie w 1928 roku (35,9% głosów) i w 1930 roku (40,4% głosów), Rada Ministrów 2 marca 1934, rozwiązała Warszawską Radę Miejską wprowadzając system komisaryczny, który zastąpił demokratyczny samorząd terytorialny.

Zygmunt Słomiński był zmuszony podać się do dymisji. Otrzymał stanowisko dyrektora tramwajów i autobusów miejskich. Po 6 miesiącach, wbrew zobowiązaniom Rady Miejskiej, podjętym w lipcu 1927 roku, komisaryczny prezydent Warszawy Stefan Starzyński przeniósł go na przymusową emeryturę. W tym czasie Sekcja Młodych Stronnictwa Narodowego, w opozycji do Zarządu Głównego tego stronnictwa, z którym był związany inż. Słomiński, przekształciła się w Obóz Narodowo-Radykalny z programem tzw. „rewolucji narodowej” z tezą, że „jedynym gospodarzem w Polsce winien być naród polski, zorganizowany w niepodzielną całość”. Ruch ten o wyraźnym antysemitycznym charakterze żądał niezawierania żadnych paktów i porozumień z ugrupowaniami antyrządowymi, członkami Chrześcijańskiej Demokracji, Narodowej Partii Robotniczej, Stronnictwa Ludowego i Polskiej Partii Socjalistycznej, ponieważ partie te opanowane są przez masonerię. Po napadzie bojówek ONR z bronią w ręku na lokal OMTUR przy ul. Wiejskiej 44, 10 lipca 1934 roku ONR w Warszawie został rozwiązany, a kilku jego przywódców wysłano na krótki pobyt do Berezki Kartuskiej.

W latach 1935–1939 Zygmunt Słomiński, wierny swym kompetencjom zawodowym i doświadczeniom w pracy samorządowej, objął wykłady na Wolnej Wszechnicy Polskiej z dziedziny gospodarki komunalnej. Wykłady te cieszyły się dużym zainteresowaniem wśród studentów planujących pracę zawodową w placówkach samorządu terytorialnego i wolnych słuchaczy zwolnionych z Magistratu i przedsiębiorstw miejskich ze względów politycznych. W dyskusjach seminaryjnych często nawiązywano do śmiałych zamierzeń inwestycyjnych prezydenta S. Starzyńskiego. W tym czasie wydał studium *Gospodarka Warszawy w dobie kryzysu 1930–1934* (Warszawa 1935). W latach dobrej koniunktury, zachęcającej do śmiałych planów inwestycyjnych ukazały się *Potrzeby Warszawy* (Warszawa 1929).

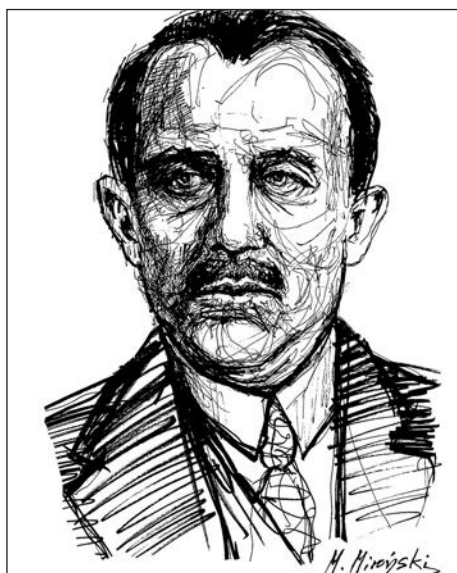
W czasie cywilnej obrony Warszawy, Z. Słomiński z aprobatą przyjął aktywność Stefana Starzyńskiego jako Komisarza Cywilnego Dowództwa Obrony Warszawy, w tym jego politykę, polegającą na przekazaniu przedstawicielom opozycji antyrządowej kierownictwa czołowych organizacji cywilnej obrony Warszawy, np. Straż Obywatelską Januszowi Regulskiemu – sympatykowi ruchu demokratyczno-narodowego, a Bataliony Pracy – Mieczysławowi Dębskiemu – sympatykowi Stronnictwa Narodowego. W Komitecie Obywatelskim m.st. Warszawy, powołanym 20 września 1939 roku znaleźli się przywódcy głównych nurtów politycznych stolicy.

Po klęsce wrześniowej, pluralistyczny charakter Rady Politycznej Służby Zwycięstwa Polski, a następnie Delegatury Rządu na Kraj i Delegatury Warszawskiej ułatwił współpracę inż. Z. Słomińskiego z władzami Polskiego Państwa Podziemnego. Brał on udział głównie w pracach programowych. W nocy z 10 na 11 listopada 1942 roku Słomiński został aresztowany przez gestapo, uwięziony i maltretowany w al. Szucha i na Pawiaku. W nocy 12 lutego 1943 roku został rozstrzelany w Lesie Sękocińskim wraz z grupą 70 mężczyzn – wybitnych działaczy Delegatury Rządu Rzeczypospolitej Polskiej. Na Cmentarzu Powązkowskim znajduje się jego symboliczny grób (kwatery 201-2-1-2).

Źródła:

- Bartoszewski Władysław, *Warszawski pierścień śmierci*, wyd. II, Warszawa 1970;
- Drozdowski Marian Marek, Andrzej Sołtan, Andrzej Zahorski, *Historia Warszawy*, Warszawa 2017;
- Drozdowski Marian Marek, *Warszawa w latach 1914–1939*, Warszawa 1990;
- Encyklopedia Warszawy*, Warszawa 1994;
- Szczypiorski Adam, *Od Piotra Drzewieckiego do Stefana Starzyńskiego*, Warszawa 1968;
- Wikipedia, hasło Zygmunt Słomiński.

Kazimierz Bartel, pięciokrotny premier Rzeczypospolitej lat 1926–1930, niepokorny intelektualista



Kazimierz Bartel

Kazimierz Bartel urodził się 3 maja 1882 roku we Lwowie, w rodzinie Michała, maszynisty kolejowego i Anieli z domu Chodaczek. Jako pięcioletni chłopiec rozpoczął naukę w szkole ludowej. W Stryju był na praktyce ślusarskiej, a w 1898 roku ukończył Szkołę Przemysłową w Krakowie, dzięki której mógł uzyskać pracę w lwowskiej filii zakładów „Siemens und Halske”. Pracę zawodową łączył z nauką w gimnazjum jako ekstern. Po maturze w 1901 roku rozpoczął studia na Wydziale Budowy Maszyn Politechniki Lwowskiej. Zawsze pasjonowała go sztuka, którą studiował podczas swoich podróży do wielu muzeów i bibliotek europejskich. Studia ukończył z wyróżnieniem w 1907 roku i został asy-

stentem profesora Mieczysława Łazarzkiego w Katedrze Geometrii Wykreślnej. Studiował także matematykę na Uniwersytecie Lwowskim i Monachijskim. Geometrii wykreślnej poświęcił rozprawę doktorską (1911) i dysertację habilitacyjną (1914). W 1913 roku uzyskał tytuł profesora nadzwyczajnego i jednocześnie został kierownikiem Katedry Geometrii Wykreślnej Szkoły Politechnicznej po ociemniałym profesorze Łazarzkim, a w 1914 otrzymał tytuł profesora zwyczajnego geometrii wykreślnej Politechniki Lwowskiej. Był znakomitym wykładowcą geometrii wykreślnej, fotogrametrii i perspektywy malarskiej.

Podczas pierwszej wojny światowej służył w armii austriackiej osiągając stopień podpułkownika pospolitego ruszenia. W czasie walk o Lwów z Ukraińcami był komendantem Dworca Głównego, wykazując się energią i odwagą podczas gaszenia płonącego pociągu z amunicją. Za postawę w czasie walk o Lwów został odznaczony Krzyżem *Virtuti Militari* i wyróżnieniem płk. Władysława Sikorskiego. W 1919 roku był przez kilka miesięcy szefem oddziału kolejowego Sztabu Generalnego. 13 grudnia 1919 roku został powołany na stanowisko ministra kolei żelaznych przez premiera Leopolda Skulskiego. Pełnił tę funkcję także w gabinetach Władysława Grabskiego i Wincentego Witosa. Organizował transporty z zaopatrzeniem dla wojska, zapobiegał strajkom i komunistycznej dywersji.

W opinii W. Witosa, „na swoim urzędzie dawał sobie radę z wojskowością, która z natury rzeczy zgłaszała coraz to nowe żądania i pretensje, nie zawsze możliwe do spełnienia i nierzadko nieuzasadnione. Lubił też często i głośno przechwalać się, że właściwie wojnę prowadzi on, a nie żadni generałowie”.

Witos, który miał uprzedzenia do piłsudczyków, zarzucał Bartłowi sprzyjanie socjalistycznym przywódcom związkowym. Po zakończeniu wojny, Bartel przeszedł do rezerwy w stopniu majora i odbył półroczne studia zagraniczne z perspektywy malarskiej i geometrii algebraicznej. Po powrocie do kraju został wybrany do Sejmu I kadencji z listy PSL „Wyzwolenie”. Do 28 kwietnia 1925 roku, jako poseł PSL „Wyzwolenie” firmował swoim nazwiskiem działalność tej partii, która na swym kongresie w dniach 15–16 marca domagała się reformy rolnej bez odszkodowania, uznania zasady podziału kredytów państwowych w połowie dla rolnictwa, z czego 75% dla drobnej własności, utrzymania podatku majątkowego w pierwotnie wymierzonej wysokości, powrotu Marszałka Piłsudskiego do wojska, wyboru Prezydenta RP przez referendum ludowe i zniesienia Senatu, rozwiązania Sejmu oraz rozpisania nowych wyborów.

28 kwietnia 1925 roku poseł Bartel wraz ze Stanisławem Thuguttem i senatorami: Dobruckim, Gaszyńskim i Wyslouchem wystąpili z PSL „Wyzwolenie” i stworzyli parlamentarny Klub Pracy. W Deklaracji Programowej Klubu, przyjętej w połowie maja 1925, zapowiadającej powstanie Partii Pracy czytamy m.in:

Nie możemy sobie wyobrazić istotnej w Polsce poprawy póki się nie obali muru nieufności, jaki dzieli chłopa od tysięcy postępowej inteligencji, wyrzuconej poza nawias życia politycznego i pozbawionej wiary w siebie, wiary w możliwość czynu (...) W Polsce za dużo się kłamie, a te słodkie kłamstwa są bardziej szkodliwe, niż prawda najbardziej gorzka (...) Niech pracujący umysłowo nie płaci haraczem za to, że zdobył wiedzę (...) Z reformami nie należy zwlekać pod pozorem, że społeczeństwo do nich nie dojrzało, ale trzeba je właśnie tymi reformami kształcić i czynić dojrzałym (...) Polsce w tej chwili nade wszystko potrzebny jest spokój i wytężona, konsekwentna praca, która by jej zjednała szacunek i zaufanie świata. W ramach praworządności musi się rozwijać wszelka reformatorska działalność.

13 maja 1925 roku, w imieniu Klubu Pracy złożył oświadczenie w sprawie wojska poseł K. Bartel przy debacie nad budżetem Ministerstwa Spraw Wojskowych, domagając się zmniejszenia czynnego stanu armii na rzecz jej modernizacji, szczególnie w dziedzinie lotnictwa oraz przyspieszenia szkolenia rezerw. Domagał się także związania obronności kraju z krajową produkcją sprzętu wojskowego dodając: „Przeciwstawiamy się zawsze próbom wyodrębniania się stanu oficerskiego w kastę, wojsko musi czuć i współdziałać z żywym organizmem społeczeństwa”. Za Marszałkiem Piłsudskim domagał się ustawodawczego ustalenia kompetencji najwyższych władz wojskowych.

W dniach przewrotu majowego Kazimierz Bartel odegrał niebagatelną rolę – pisze Andrzej Krawczyk – urzędując w Ministerstwie Kolei Żelaznych, skąd utrudniał wykorzystywanie pociągów przez oddziały wrogie Józefowi Piłsudskiemu. 25 maja został desygnowany na urząd premiera Rzeczypospolitej. Skład gabinetu miał wyraźnie za zadanie uspokojenie opinii publicznej. Do rządu weszły bowiem osoby nie mające bliskich powiązań z byłym Naczelnikiem Państwa (...) Ministrem spraw wewnętrznych został gen. Kazimierz Młodzianowski, spraw zagranicznych – August Zaleski, skarbu – Gabriel Czechowicz, (...) przemysłu i handlu – Hipolit Gliwic, rolnictwa i reform rolnych – Józef Raczyński (...) Tekę ministra spraw wojskowych zatrzymał dla siebie Piłsudski. Premier miał sprawować także kierownictwo nad resortem kolei.

Pierwsze oświadczenie nowego premiera brzmiało:

Rząd mój powołany jest do zlikwidowania wytworzonej sytuacji. Da on bezpieczeństwo obywatelom, zapewni spokój i powrót do normalnej pracy. Oczywiście trwać on będzie do wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej przez Zgromadzenie Narodowe, który to wybór będzie dokonany w czasie najbliższym. Rząd stoi bezwzględnie na stanowisku konstytucyjnym.

W odezwie rządu do obywateli Rzeczypospolitej z 16 maja 1926 roku czytamy:

Przyczyny tych wydarzeń leżą w rozkładzie moralnym, jaki toczył zaczynał życie publiczne w Polsce; przeciw temu rozkładowi musi się zwrócić zdrowe poczucie obywatelskie. Rząd rozumie że dziś niemożność jest utrzymać tymczasowo ład i spokój, że ponadto musi być utrzymany taki poziom moralności życia publicznego, który by dawał pewność wewnętrznego odrodzenia i wywyższenia Rzeczypospolitej.

Dokonania pierwszego gabinetu Bartla były znaczne:

- uchylenie stanu wyjątkowego, wprowadzonego przez gabinet Witosą;
- uspokojenie sytuacji panującej w Wielkopolsce i na Górnym Śląsku;
- podjęcie działań zmierzających do przyspieszenia budowy portu w Gdyni i linii kolejowej Bydgoszcz–Gdynia;
- poprawa sytuacji żywnościowej większych miast i całego kraju, wprowadzenie regulacji cen żywności;
- rozszerzenie pomocy dla bezrobotnych.

Po wyborze na Prezydenta RP Ignacego Mościckiego – przyjaciela Premiera Bartla, 8 czerwca nowymi ministrami zostali: Czesław Klarner – ministrem skarbu, Antoni Sujkowski – oświaty, Aleksander Raczyński – rolnictwa, Witold Staniewicz – reform rolnych, Eugeniusz Kwiatkowski – przemysłu i handlu. Były to korzystne zmiany dla aktywizacji działalności rządu w kluczowych kierunkach gospodarczych.

Na wniosek rządu Sejm zaakceptował poprawki do Konstytucji zwiększające uprawnienia Prezydenta. 6 sierpnia 1926 roku Prezydent wydał dekret o ustanowieniu Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych. Wkrótce wymieniono 11 wojewodów, 90 starostów, setki stanowisk w wojsku. Po ostrym konflikcie z opozycją Bartel chciał rozwiązać Sejm, na co nie zgodził się Piłsudski, lekceważący decyzje Sejmu i Senatu.

W nowym rządzie, ku zaskoczeniu lewicy znaleźli się konserwatyści: Aleksander Meysztowicz i Karol Niezabytowski. Bartel wszedł do rządu jako wicepremier i minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego. Praktycznie przewodził on Radzie Ministrów.

Przejmując ponownie stanowisko premiera 27 kwietnia 1928 roku, po przegranych wyborach na Marszałka (wygranych przez Ignacego Daszyńskiego), wkrótce przeżył spór rozgrywający się w Trybunale Stanu w sprawie 8 mln złotych, wyasygnowanych przez ministra Gabriela Czechowicza na fundusz wyborczy BBWR. Po dymisji gabinetu Bartla 13 kwietnia 1929 roku powstał gabinet „pułkowników” Kazimierza Świtalskiego – ostrzeżenie dla opozycji. Bartel wyjechał na odpoczynek do Włoch, rozżalony na opozycję i własny obóz polityczny. Po nowych incydentach w Sejmie i obaleniu gabinetu Świtalskiego, po raz ostatni objął tekę Premiera 29 grudnia 1929 roku i utrzymał ją do 17 marca 1930. Zniósł represyjny dekret prasowy, a Sąd Najwyższy przystąpił do rozpatrywania skarg o nadużycia wyborcze w wyborach z marca 1928 roku. Parlament na prośbę Bartla uchwalił 10 lutego prowizorium budżetowe.

Po uchwaleniu votum nieufności, 17 marca 1930 roku złożył dymisję. Przejęty porażką oddał mandat poselski i zdecydował wycofać się z życia politycznego. Czasami korzystał z zaproszenia, by zjawić się na posiedzeniach „Zgromadzenia lokatorów” – pomajowych premierów. Wrócił do ukochanego Lwowa – na Politechnikę, do pracy naukowo-dydaktycznej.

Dokonania gabinetów Bartla są znaczne, przede wszystkim w dziedzinie gospodarczej, o którą dbał jego minister przemysłu i handlu – Eugeniusz Kwiatkowski, korzystający z poprawy światowej koniunktury gospodarczej i popytu na polski węgiel, wywołanego strajkiem górników angielskich.

Ludność Polski w latach 1926–1930 wzrosła z 29 740,1 tys. do 31 258,4 tys., przy dynamicznie rozwijającej się emigracji, która w 1929 roku osiągnęła 243,4 tys. osób. Szeregi klasy robotniczej wzrosły w tym czasie o ponad 1 mln, co stanowiło

30% ogółu społeczeństwa. Wskaźnik produkcji przemysłowej wzrósł z 71 w 1926 roku do 100 w 1929. W wielu dziedzinach poziom produkcji przekroczył wysokości z 1913 roku – w wydobywaniu ropy naftowej i gazu ziemnego, soli potasowej, rudy cynku, produkcji ołowiu, nawozów sztucznych, cementu, papieru. Rosło zatrudnienie prawie we wszystkich gałęziach przemysłu, szczególnie w przemyśle metalowym, spożywczym i budowlanym oraz w elektrowniach i wodociągach.

Polska była w tym czasie atrakcyjnym krajem dla lokat kapitału zagranicznego. Udział środków zagranicznych w kapitałach spółek akcyjnych wynosił w 1929 roku: w przemyśle naftowym 76,5%, w elektrowniach, gazowniach i wodociągach 75,6%, w hutnictwie 65,4%, w przemyśle chemicznym 40,6%, w górnictwie 38,8%. Rosło zatrudnienie, malała bezrobocie, rosły płace realne, co umożliwiło porządkowanie i rozwój ustawodawstwa pracy w postaci: dekretu o Inspekcji Pracy z 14 lipca 1927 roku, dekretu z 16 marca 1927 o zapobieganiu i zwalczaniu chorób zawodowych, dekretu z 16 marca o bezpieczeństwie i higienie pracy, dekretu z 22 marca 1928 o sądach pracy. Podczas rządów gabinetu Kazimierza Świtalskiego poddano kontroli aparatu państwowego Kasy Chorych. Poprawa koniunktury objęła także rolnictwo, co sprzyjało parcelacji gruntów, komasacji, wzrostowi eksportu polskich produktów rolnych.

W polityce walutowej, dzięki planowi stabilizacyjnemu, opartemu na rozporządzeniu Prezydenta RP z 13 października 1927 roku, obniżono parytet złotego o 42% i ustalono kurs dolara na poziomie 8,91 zł. Obieg pieniężny w mln zł wzrósł z 1 091 w 1927 roku do 1 560 w 1929, w tym banknotów z 668 do 1 340. Pokrycie kruszcowe obiegu w złocie wzrosło w tym czasie z 258 do 701, a w walutach i dewizach z 338 do 419 mln zł. Uzyskana w 1927 roku Pożyczka Stabilizacyjna wzmocniła gospodarstwo narodowe o 62 mln dolarów i 2 mln funtów. Wydatki budżetowe w latach 1925/1926 – 1928/1929 wzrosły o 46%, w tym na roboty publiczne o 115%, emerytury o 68%, oświatę 48%, aparat bezpieczeństwa 27% i wojsko 26%.

Wszystkie te dane, oparte na opracowaniu profesorów Zbigniewa Landaua i Jerzego Tomaszewskiego *Gospodarka Polski Międzywojennej Tom II 1924–1929* (Warszawa 1971) uprawniają do stwierdzenia, że gabinety Kazimierza Bartla stanowią „złoty okres rozwoju” II Rzeczypospolitej. Do jego osiągnięć zaliczyć należy modernizację sieci transportowo- komunikacyjnej kraju. On, syn rodziny kolejarskiej i kilkakrotny minister kolei, doprowadził m.in. do zbudowania w latach 1926–1930 nowych odcinków kolei: Kalety – Podzamcze, Łuck – Stojanów, Czersk – Kościerzyna, Herby – Karsznica – Zduńska Wola, Maksymilianowo – Bąk, Kościerzyna – Gdynia. Zmodernizowano i zbudowano wiele węzłów kolejowych. Zbudowano kilka tysięcy kilometrów dróg o twardej nawierzchni. Wprowadzono komunikację autobusową międzymiastową. Liczba

samochodów i motocykli wzrosła z 14 670 w 1926 roku do 37 418 w 1930. Rzeczna flota handlowa, dziś tak zaniedbana, dysponowała w 1931 roku 2 163 statkami o zdolności przewozowej 127,9 tys. ton.

Gabinety K. Bartla stworzyły nowoczesną politykę morską Rzeczypospolitej dzięki rozbudowie Gdyni, nowoczesnej taryfie przewozowej i sieci kolejowej, obsługującej Gdynię i Gdańsk. Przewozy przez port w Gdyni w 1930 roku osiągnęły 2 mln, przez Gdańsk – 4,1 mln NRT. Powołano Polską Żeglugę Morską, Komitet Floty Narodowej i Morski Urząd Rybacki. Największym sukcesem gabinetów K. Bartla było skuteczne zapobieganie wojnie celno-gospodarczej, wypowiedzianej Polsce przez Niemcy w 1925 roku.

W świetle informacji E. Kwiatkowskiego, współautora tych przedsięwzięć, dzięki rozbudowie Gdańska i Gdyni Polska w znacznym stopniu uniezależniła się od obrotów handlowych z Niemcami, szczególnie w eksporcie zdobywając nowe rynki zbytu na Bałkanach, w Wielkiej Brytanii i Ameryce Północnej. Przemysł polski zaczął dbać przede wszystkim o obsługę rynku wewnętrznego, w dziedzinie energetyki, hutnictwa, maszyn rolniczych, elektrotechniki, cementu, nawozów sztucznych, lekarstw i papieru.

Demokratyczno-liberalne poglądy K. Bartla doprowadziły do uobywatelnienia blisko 600 tys. Żydów, którzy w Polsce znaleźli schronienie przed reżimem bolszewickim.

Po dymisji Bartla premierem został Walery Sławek, a po nim Józef Piłsudski, Aleksander Prystor, Janusz Jędrzejewicz, Leon Kozłowski, Marian Zyndram-Kościałkowski, Felicjan Sławoj-Składkowski. Rosły w tym czasie brutalne ataki Piłsudskiego na Sejm, doszło do aresztowania przywódców opozycji i zamknięcia ich w twierdzy brzeskiej w wyniku tzw. procesu brzeskiego, zorganizowania w Berezie obozu internowanych na podstawie decyzji administracyjnych i uchwalenia Konstytucji kwietniowej 1935 roku oraz wyeliminowania opozycji do Sejmu i Senatu IV i V kadencji, w oparciu o antydemokratyczną ordynację wyborczą. Działania tych nie aprobował K. Bartel, świetnie znający poglądy środowisk intelektualnych. Jako świadek na procesie brzeskim bronił oskarżonych. W gabinetach Kościałkowskiego i Składkowskiego liczył na grupę liberałów skupionych wokół Prezydenta Mościckiego, tj.: Kwiatkowskiego, Poniatowskiego, Świętochowskiego, Kościałkowskiego, Kalińskiego. Liczył na sukces 4-letniego planu inwestycyjnego Kwiatkowskiego, w tym planu budowy Centralnego Okręgu Przemysłowego. Oburzony był na sposób pacyfikacji ruchu strajkowego w 1936 roku i chłopskiego strajku sierpniowego w 1937. Będąc zwolennikiem pojednania obozu rządowego z umiarkowaną opozycją skupioną w Front Morges, szukał porozumienia z nią za pomocą swych kolegów lwowskich: Franciszka Bujaka i Eugeniusza Romera. Inspirowany przez nich podpisał petycję do Prezydenta RP, domagającą się amnestii dla

więźniów brzeskich, rewizji ordynacji wyborczej i powołania Rządu Jedności Narodowej. Z nominacji Prezydenta RP został senatorem Senatu V kadencji 1938–1939, co świadczyło o zaufaniu do Bartla tzw. „liberalnej grupy zamkowej”, której przewodził Eugeniusz Kwiatkowski. Jako profesor Politechniki Lwowskiej bardzo krytycznie oceniał próby wprowadzenia getta ławkowego przez studentów związanych z Sekcją Młodych Stronnictwa Narodowego i Obozem Narodowo-Radykalnym.

We wrześniu 1939 roku namawiany na emigrację został we Lwowie i w czasie okupacji sowieckiej miasta kontynuował wykłady na Politechnice, opracował 850-stronicowy podręcznik do geometrii wykreślnej w wersji polskiej i rosyjskiej. Był stale pod obserwacją oficerów NKWD. W 1940 roku kontaktował się z gen. Władysławem Langnerem, organizatorem obrony miasta we wrześniu 1939, ułatwiając zdobycie środków dla polskiego podziemia, które niestety wpadły w ręce NKWD. W lipcu 1940 roku wezwany do Moskwy odmówił współpracy z władzami sowieckimi.

Po zajęciu Lwowa przez armię niemiecką 2 lipca 1941 roku został aresztowany i uwięziony. Niemcy złożyli mu propozycję utworzenia kolaboracyjnego rządu polskiego, a po odmowie Himmler wydał rozkaz likwidacji Bartla. 26 lipca 1941 roku Kazimierz Bartel został rozstrzelany na Wólce we Lwowie wraz z 47 kolegami z lwowskich uczelni.

O wkładzie Bartla do nauki polskiej i europejskiej świadczą takie jego dzieła, jak:

- *O utworach jednokreślnych pęków i szeregów inwolucyjnych*, „Wektor” nr 4, 1912;
- *O płaskich utworach inwolucyjnych stopnia czwartego, rodzaju zerowego*, Lwów 1915;
- *Geometria rzutów cechowanych i pewne jej zastosowanie*, Warszawa 1914;
- *Geometria wykreślna*, Lwów 1919;
- *Perspektywa malarska*, Tom I, Lwów 1928; Tom II i III, Warszawa 1955–1958, tłumaczenie niemieckie, Lipsk 1934;
- *Rzuty cechowane*, Lwów 1931, tłumaczenie niemieckie, Lipsk 1934;
- *Perspektywa intarsji w okresie wczesnego renesansu*, Warszawa 1931;
- *Mowy parlamentarne*, Warszawa 1928;
- *Wykresy niektórych danych statystycznych odnoszących się do życia gospodarczego Polski w latach 1924–1928*, Warszawa 1929.

W 1932 roku Kazimierz Bartel został członkiem Akademii Nauk Technicznych, a w 1936 otrzymał doktorat honoris causa Politechniki Lwowskiej. Drukował swoje prace w polskich, niemieckich i francuskich czasopismach naukowo-matematycznych. Swoje matematyczne kompetencje łączył z nowatorskimi badaniami nad historią sztuki.

Reakcja prezydenta Warszawy Stefana Starzyńskiego na pakt Ribbentrop-Mołotow i agresję sowiecką na Polskę 17 września 1939 roku



Stefan Starzyński

Wybory do Rady Miejskiej Warszawy 18 grudnia 1938 roku traktował Starzyński jako porażkę swej koalicji Narodowo-Gospodarczego Komitetu Samorządowego, który uzyskał tylko 32,8% głosów i 39% mandatów. Konkurencyjna PPS i Warszawski Klub Demokratyczny otrzymały 23,9% głosów i 27% mandatów, żydowski Bund – 14,4% głosów i 16% mandatów. Stronictwo Narodowe zdobyło 11,2% głosów i 11% mandatów, a Obóz Narodowo-Radykalny 9,2% głosów i tylko 4% mandatów. Sromotną klęskę odnotowały żydowskie partie mieszczańskie zdobywając 9,2% głosów i 3 mandaty. Większość głosów i mandatów zdobyła w tych wyborach Koalicja antyrządowa i teore-

tycznie była w stanie wybrać swego kandydata – Tomasza Arciszewskiego, wybitego socjalistę, na prezydenta Warszawy. Wśród socjalistów była obawa, czy zmiana na stanowisku prezydenta stolicy będzie służyła interesom państwa polskiego w skomplikowanej sytuacji międzynarodowej, tym bardziej, że Starzyński wykazał talent dobrego organizatora wielkiego programu inwestycyjnego w Warszawie, radykalnie zmniejszającego odsetek bezrobotnych i poprawiającego

sytuację mieszkaniową ludności stolicy. W mieszkaniu prywatnym Tadeusza Szturm de Sztrema prowadził on konspiracyjne rozmowy z socjalistami na temat ich ewentualnej współpracy z Narodowo-Gospodarczym Komitetem Samorządowym. Mimo braku formalnego porozumienia na posiedzeniach Rady Miejskiej, socjaliści na ogół popierali propozycje prezydenta, dotyczące przede wszystkim przygotowania Warszawy do obrony.

Na wniosek Starzyńskiego, Rada Miejska 23 marca 1939 roku przyjęła jednomyślnie następującą uchwałę: „W związku z sytuacją polityczną państwa, która może spowodować powołanie wszystkich obywateli do najwyższych ofiar na rzecz dobra państwa, Rada Miejska stolicy staje u boku Wodza Naczelnego jako symbolu obrony państwa, dając tym samym wyraz gotowości obywateli stolicy do spełnienia swego obowiązku obywatelskiego i żołnierskiego”.

Tak reagowała Warszawa Starzyńskiego na likwidację przez hitlerowską Rzeszę niepodległości Czechosłowacji i powstanie satelickiej Republiki Słowackiej.

Cała opozycja warszawska i krajowa przystąpiła w kwietniu 1939 roku do Obywatelskiego Komitetu Propagandy Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej, kierowanego przez kardynała Augusta Hlonda, prymasa Polski wykupując akcje i obligacje Pożyczki. W skali krajowej jedna dziesiąta jej część została wykupiona przez warszawiaków (ok. 40 mln zł w 1939 r.).

30 maja 1939 roku Starzyński żegnał w Katedrze Warszawskiej i na cywilnych Powązkach swoją małżonkę Paulinę Starzyńską po długiej jej chorobie. Wcześniej pożegnał swego ideowego przyjaciela Walerego Sławka, po jego samobójczej śmierci. Czuł wielki żal do prezydenta Ignacego Mościckiego, marszałka Edwarda Rydza-Śmigłego i premiera gen. Felicjana Sławoja-Składkowskiego za sposób potraktowania najbliższego przyjaciela i powiernika Marszałka Józefa Piłsudskiego. Chodziło o sparaliżowanie wyboru W. Sławka do Sejmu i niezaproszenie go do Obywatelskiego Komitetu Pożyczki.

Po zarządzeniu przez Marszałka Rydza-Śmigłego 24 sierpnia, po zawarciu paktu Ribbentrop-Mołotow stanu czujności i przede wszystkim pocztowej, imiennej mobilizacji oficerów i żołnierzy, która objęła 70% armii, wiele rodzin warszawskich żyło tym cichym poborem do wojska, prowadzonym przy pomocy Wydziału Wojskowego Zarządu Miejskiego.

Starzyński po wydaniu odezwy do mieszkańców stolicy wzywającej do dojrzałości obywatelskiej, w obliczu nowej sytuacji międzynarodowej Polski, wezwał ludność Warszawy do kopania rowów obrony przeciwlotniczej i szybkiego przygotowania schronów. Aktywny udział w tej akcji brała młodzież warszawska na czele z harcerzami i Unia Polskiego Związku Obrońców Ojczyzny z wdową po Marszałku Piłsudskim – Aleksandrą Piłsudską. W akcji kopania rowów uczestniczyli m.in. Żydzi, którym udało się opuścić terytorium Niemiec dzięki pomocy polskich konsulów. Komisariat Rządu M. St. Warszawy prowadził in-

tensywną akcją przeciw spekulacyjnym podwyżkom, kontrolując sklepy i magazyny spożywcze i wysyłając do Berezki Kartuskiej kilku spekulantów. Warszawskie Biuro Funduszu Pracy prowadziło rejestrację wykwalifikowanych pracowników przemysłu i rzemiosła, którzy mogli być użyci do obrony kraju.

Po pierwszych bombardowaniach warszawskich zakładów przemysłu obronnego, a także osiedli mieszkaniowych, biskup połowy Wojska Polskiego Józef Gawlina w liście pasterskim do żołnierzy podkreślał: „Bądźcie godnymi bojownikami Boga i Polski. Odrzućcie od siebie wszystko, co poziome, grzeszne, niegodne. Bądźcie pewni zwycięstwa”. W pierwszych dniach wojny Starzyński uzupełniał w urzędach i przedsiębiorstwach miejskich luki spowodowane powszechną mobilizacją – emerytami, członkami rodzin, w tym wieloma kobietami. Służby miejskie musiały liczyć się z wprowadzonymi przez rząd obostżeniami stanu wojennego, dotyczącymi zawieszenia praw: wolności osobistej, nietykalności mieszkania, wolności słowa, tajemnicy korespondencji i wolności zrzeszeń oraz zapowiedzią powołania instytucji Komisarza Cywilnego.

Od 3 września 1939 roku zwierzchnikiem wojskowym prezydenta Starzyńskiego był gen. Walerian Czuma mianowany Dowódcą Obrony Warszawy. Szefem jego sztabu został płk dypl. Tadeusz Tomaszewski, były dowódca Legii Akademickiej. W tym dniu, po zabezpieczeniu wielkiej demonstracji patriotycznej ku czci Wielkiej Brytanii i Francji, które zgodnie z sojuszem z Polską przystąpiły do wojny z III Rzeszą hitlerowską, Starzyński rozpoczął wielką akcję organizacji cywilnej obrony Warszawy. Objęła ona Obywatelski Komitet Obrony Przeciwlotniczej (Julian Kulski), Społeczny Komitet do Spraw Obrony Państwa przy Gminie Żydowskiej (prezes Maurycy Mayzel), Żydowski Komitet Robotniczej Samopomocy Społecznej, Warszawski Robotniczy Komitet Pomocy Społecznej (Zygmunt Zaremba), Straż Obywatelską (Janusz Regulski), Społeczny Komitet Samopomocy Społecznej (Artur Śliwiński).

Po opanowaniu chaosu ewakuacyjnego, spowodowanego zarządzeniami władz rządowych i apelami radiowymi ppłk. Romana Umiaszowskiego, w dniach 6–8 września 1939 roku Starzyński, mianowany Komisarzem Cywilnym Obrony Warszawy przy gen. Czumie, wspólnie z nim i płk. Wacławem Lipińskim – nowym rzecznikiem informacji i propagandy Dowództwa Obrony Warszawy, energicznie uspokoił gorączkę ewakuacyjną. Wielkim sojusznikiem Starzyńskiego w organizowaniu cywilnej obrony miasta był dotychczasowy kierownik muzyczny Polskiego Radia – Edmund Rudnicki, który nie wykonał zalecenia naczelnej dyrekcji w sprawie ewakuacji i nie zamknął stacji oraz gmachu przy ul. Zielnej. Szczególne wrażenie wywoływały dzięki temu codzienne radiowe przemówienia Starzyńskiego, poświęcone warunkom bytu w walczącej stolicy, apelujące do sojuszników o pomoc, zgodnie z zawartymi sojuszami. Starzyński, podobnie jak Prezydent RP prof. Ignacy Mościcki, Marszałek Rydz-Śmigły i Rząd Polski nie wiedział, że:

– istnieje tajny protokół do układu Ribbentrop-Mołotow o podziale Polski na niemiecką i sowiecką strefę wpływów, wzdłuż linii Wisły, Bugu i Narwi i że wiedza o tym protokole została utajniona wobec polskich dyplomatów przez dyplomatów anglosaskich;

– na wieść o mobilizacji dywizji sowieckich na granicy z Polską, gen. Gamelin polecił gen. Georges`owi – dowódcy Frontu Północno-Zachodniego, wstrzymanie francuskiej ofensywy. Ta dyrektywa została zatwierdzona przez zebraną 12 września 1939 roku w Abeville Najwyższą Radę Sojuszniczą, która podjęła decyzję, że na froncie zachodnim nie będzie prowadzić żadnych działań zaczepnych. Skazywało to Polskę na samotną walkę z agresorem niemieckim, a od 17 września z agresorem sowieckim;

– od 5 września 1939 roku działała deklaracja rządu amerykańskiego o neutralności w toczącej się wojnie europejskiej. Oznaczała ona zakaz czynnego udziału w siłach zbrojnych państw wojujących, zakaz sprzedaży broni i zbierania składek na rzecz wspomnianych państw, np. na Fundusz Obrony Narodowej przez Polonię amerykańską. 8 września 1939 roku, 80% Amerykanów obarczyło Niemców za wybuch wojny, a tylko 9% uważało wówczas, że Stany Zjednoczone winny wypowiedzieć wojnę Niemcom.

Trwająca od 10 do 17 września 1939 roku bitwa nad Bzurą – rezultat kontrofensywy Armii „Poznań” i „Pomorze”, dowodzonej przez gen. Tadeusza Kutrzebę, dała sporo wytchnienia Warszawie, możliwość konsolidacji jej obrony wojskowej i cywilnej. Od 9 września obroną wojskową kierował gen. Juliusz Rómmel, któremu powierzono Armię „Warszawa”, działającą w rejonie środkowej Polski. Prosił on Starzyńskiego, by czuł się Komisarzem Cywilnym nie tylko przy Dowództwie Obrony Warszawy gen. Waleriana Czumy, ale także przy Armii „Warszawa”. 10 września gen. Rómmel i Starzyński otwartym samochodem zwiedzali wiele placówek cywilnej obrony Warszawy, wszędzie byli witani serdecznie przez ludność. Celem Starzyńskiego było doprowadzenie do otwarcia zamkniętych aptek, sklepów, składów, magazynów i podniesienie stanu sanitarnego domów i podwórek. Liczne, krótkie przemówienia kończył stwierdzeniem: „Tylko w jedności, harcie ducha i ofiarności jest droga do zwycięstwa”.

16 września broniło Warszawy i jej przedpola ok. 100 tys. żołnierzy. Na wschód od Wisły znajdowały się oddziały Armii „Kraków” i „Lublin” oraz oddziały innych armii rozlokowane między Radzyminem i Tomaszowem Lubelskim. W rejonie Lwowa zaczął działać Front Południowy, złożony głównie z Armii „Małopolska”, skoncentrowany wokół Lwowa, dowodzony przez gen. Kazimierza Sosnkowskiego, który miał lokalne sukcesy w walce z dywizjami niemieckimi. W rejonie Kobrynia formowała się Samodzielna Grupa Operacyjna „Polesie” dowodzona przez gen. Franciszka Kleeberga. W sumie walczyło nadal 25 dywizji polskich. Walczyła również, z lokalnymi sukcesami załoga Warszawy, a także

obrońcy Helu. W takiej sytuacji frontowej, 17 września 1939 roku o godzinie drugiej w nocy, polski ambasador w Moskwie – Wacław Grzybowski został poinformowany przez Władimira Potiomkina – zastępcę komisarza spraw zagranicznych, że Armia Czerwona wkracza w granice państwa polskiego, które faktycznie przestało istnieć i uległo rozkładowi. Warszawa jako stolica Polski już nie istnieje, dlatego straciły ważność traktaty zawarte pomiędzy ZSRR a Polską. Rząd ZSRR nie może zajmować dotychczasowego, neutralnego stanowiska i musi wziąć w opiekę ludność Zachodniej Ukrainy i Białorusi. obrońcy Warszawy na czele z Rómmlem, Czumą i Starzyńskim nie znali treści tego cynicznego „uzasadnienia” sowieckiej agresji, realizującej tajne porozumienia sowiecko-niemieckie z 23 sierpnia 1939 roku. Ich treść, znana dyplomatom amerykańskim i angielskim została utrzymana w tajemnicy przed dyplomatami polskimi. Walcząca Warszawa nie została poinformowana o reakcji państw sojuszniczych i Stanów Zjednoczonych na sowiecką agresję na Polskę, o zachowaniu przez nie stosunków dyplomatycznych z agresorem, o przemilczeniu w mediach zbrodni sowieckich na terenach II RP okupowanych przez Armię Czerwoną, o braku reakcji Ligi Narodów na podeptanie jej zasad funkcjonowania przez rząd sowiecki. Sojusznicy Polski wierzyli, że zetknięcie się Armii Czerwonej z armią hitlerowskiej Rzeszy na polskim terytorium, doprowadzi wkrótce do oczekiwanego konfliktu sowiecko-niemieckiego i tym usprawiedliwiali swoją reakcję na sowiecką agresję na Polskę.

Naczelnny Wódz – Marszałek Rydz-Śmigły po dyskusji z oficerami swego sztabu, na sowiecką agresję, która była dla niego wielkim zaskoczeniem, zareagował rozkazem:

Sowiety wkroczyły. Nakazuję ogólne wycofanie się na Rumunię i Węgry najkrótszymi drogami. Z bolszewikami nie walczyć chyba w razie natarcia z ich strony albo próby rozbijania oddziałów. Zadania Warszawy i miast, które miały się bronić przed Niemcami – bez zmian. Miasta do których podejść bolszewicy, powinny z nimi pertraktować w sprawie wyjścia garnizonów do Węgier lub Rumunii.

Jak na wspomnianą agresję zareagowała walcząca Warszawa, pozbawiona obiektywnej informacji o sytuacji?

Gen. Juliusz Rómmel, stary oficer rosyjski, nakazał traktować oddziały sowieckie jako oddziały sojusznicze. Na wieść o opuszczeniu terytorium Polski przez Prezydenta RP, Naczelnego Wodza i Rząd, w porozumieniu z księciem Zdzisławem Lubomirskim, który we wrześniu 1939 roku prowadził swój salon polityczny, postanowił powołać rząd tymczasowy pod swoim kierownictwem, z udziałem Zdzisława Lubomirskiego, Mieczysława Niedziałkowskiego, Zygmunta Zaremby, Józefa Everta i innych osób. Rząd ten miał przyznać gen. Rómmłowi specjalne pełnomocnictwa na obszar zajęty przez wojska polskie. Mjr Starzyński i płk Wacław Lipiński byli zaskoczeni tymi planami.

W burzliwych dyskusjach przekonywali, że gen. Rómmel nie ma konstytucyjnych uprawnień do prowadzenia polityki zagranicznej państwa, która należy do kompetencji Prezydenta i Rządu RP. Realizacja propozycji generała i księcia Zdzisława Lubomirskiego doprowadziłaby do chaosu decyzyjnego, do podpisania aktu kapitulacyjnego, który zburzyłby kontynuację polskiej działalności państwowej na obczyźnie i w okupowanym kraju. W efekcie tej argumentacji gen. Rómmel zgodził się na powołanie Komitetu Obywatelskiego, którego faktycznym przewodniczącym był Stefan Starzyński.

Komitet w ostatniej fazie obrony Warszawy, wzmocnionej rozbitymi oddziałami 15 i 25 Dywizji Piechoty oraz Brygadą Kawalerii gen. Abrahama, z honorem spełniał swe trudne zadania korzystając z rad gen. Kutrzeby, zastępcy gen. Rómmela. Spory wewnętrzne dotyczyły terminu zaprzestania walki. Gen. Kutrzeba, który budził respekt wśród generałów i oficerów niemieckich, został obarczony przewodnictwem delegacji kapitulacyjnej. Udało się jej zapewnić respektowanie przez stronę niemiecką zasad konwencji genewskiej wobec zawodowych oficerów i podoficerów, zwolnienie wszystkich żołnierzy z poboru i wysłanie ich do domów, dostarczenie pomocy lekarskiej, środków sanitarnych i opatrunkowych dla rannych i chorych oraz porcji żywnościowych dla szpitali i głodującej ludności stolicy.

Szczegóły układu kapitulacyjnego z Niemcami negocjował Stefan Starzyński, już jako Prezydent Warszawy. On też, po rozmowach mjr. Edmunda Galinata z Rómmlem, który przyleciał samolotem do Warszawy i przekazał mu ostatnie polecenia Marszałka przebywającego w Rumunii, m.in. w sprawie zorganizowania działalności podziemnej przy pomocy Jana Delingowskiego i Tadeusza Szturm de Sztrema, zainicjował pomoc instytucji i przedsiębiorstw miejskich dla rodzącej się Służby Zwycięstwa Polski, pod kierownictwem gen. Michała Karaszewicz-Tokarzewskiego. W trakcie trwania rokowań kapitulacyjnych, 28 września rząd Rzeszy podpisał z ZSRR układ o granicach i przyjaźni, korygujący kształt terytorialny strefy wpływów na korzyść Niemiec, które obejmowały województwo warszawskie i lubelskie godząc się na oddanie państw bałtyckich i Mołdawii pod sowiecką strefę wpływów. Jeden z tajnych protokołów do tego układu przewidywał współpracę NKWD z Gestapo w zwalczaniu polskich ruchów niepodległościowych. Praktycznie była to współpraca niemiecko-sowiecka w likwidacji polskiej inteligencji. Starzyński stał się jedną z pierwszych ofiar tej współpracy.

Naczelnny Wódz, gen. Władysław Sikorski, dekretem z 9 listopada 1939 roku, w uznaniu wybitnych czynów wojennych, zaliczył Miasto Stołeczne Warszawę w poczet kawalerów Orderu Wojennego *Virtuti Militari* nadając mu odznaki tego orderu.

Czy dzisiaj o tym pamiętamy?

Refleksje o powstaniu w getcie warszawskim w 1943 roku

Przyczyny wybuchu powstania



Mordechaj Anielewicz

Sytuacja międzynarodowa przed wybuchem powstania ulegała dynamicznym zmianom. W rejonie Stalingradu, 31 stycznia 1943 roku poddała się znaczna część okrążonych od listopada 1942 roku wojsk niemieckich. Ich kapitulacja nastąpiła 2 lutego 1943. W walkach zginęło 90 tys. żołnierzy niemieckich, w tym 80 generałów i 2,4 tys. oficerów. Liczbę jeńców szacowano na 90 tys. z których tylko 6 tys. wróciło do krajów rodzinnych. Był to zwrotny punkt w działaniach na froncie wschodnim, który zdynamizował antynazistowski ruch oporu w Europie i przygotowania do uruchomienia drugiego frontu w Europie Zachodniej. Były one przedmio-

tem dyskusji Roosevelta z Churchilllem na spotkaniu w dniach 14–23 stycznia 1943 roku w Casablance.

W Tunezji zostały otoczone dywizje gen. Erwina Rommla. Hitler w marcu 1943 roku odwołał go z funkcji dowódcy korpusu i po przyznaniu mu odznaczeń skierował na przymusowe leczenie. We Włoszech doszło do antyrządowych strajków w Genui, Turynie i Mediolanie. W Jugosławii sukcesy odnosiła partyzantka Josipa Broza Tito.

W tym czasie „Biuletyn Informacyjny” Komendy Głównej Armii Krajowej informował o tragicznych warunkach życia w getcie warszawskim i pozostałych tam kilkudziesięciu tysiącach Żydów, po wysłaniu na śmierć do Treblinki trzystu tysięcy z nich.

Rząd RP na Obczyźnie gen. Sikorskiego, a także rząd brytyjski Churchilla, jak również prezydent USA F. D. Roosevelt i amerykańskie elity zostali powiadomieni pod koniec 1942 roku przez por. Armii Krajowej Jana Karskiego (właśc. Jan Romuald Kozielewski) o sytuacji Żydów w Polsce czekających na niechybną śmierć.

Karski, kurier Delegata Rządu na Kraj Cyryla Ratajskiego i Komendanta Głównego Stefana Roweckiego przeprowadził rozmowy z przywódcami Żydów polskich, dwukrotnie jako strażnik lotewski odwiedzał getto warszawskie i obóz przejściowy w Izbicy Lubelskiej, gdzie obserwował przygotowanie transportów do obozu śmierci w Bełżcu. Rozmówcy Karskiego zdawali sobie sprawę, że ginącą rzeszę Żydów polskich mogą uratować tylko zwycięskie rządy i armie sojusznicze, stosując wobec Niemców brutalną retorsję, trudną do zaakceptowania przez społeczeństwa kultury chrześcijańskiej. Szczegóły misji Jana Karskiego przedstawiłem w jego biografii *Jan Karski Kozielewski 1914–2000* (Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR), opartej m.in. na jego wspomnieniach, nagranych w 1975 roku podczas gościny w jego domu.

Karski odegrał główną rolę w poinformowaniu świata zachodniego o masowej eksterminacji Żydów polskich. Czynił to za pośrednictwem Rządu Polskiego, w szczególności dobrze usytuowanych ambasadorów: w Londynie – Edwarda Raczyńskiego, który pełnił jednocześnie obowiązki ministra spraw zagranicznych, a w Waszyngtonie – Jana Ciechanowskiego.

Pod wpływem relacji Karskiego, Prezydent RP na Obczyźnie Władysław Raczkiewicz, zwrócił się do Papieża Piusa XII, by wykorzystał swój autorytet i zaprotestował przeciwko ludobójczej działalności hitlerowskiej Rzeszy. Papież, za pośrednictwem polskiego ambasadora przy Stolicy Apostolskiej poinformował, że boi się reakcji Hitlera na krytykę jego ludobójczej polityki wobec Żydów i będzie starał się pomóc za pośrednictwem lokalnych struktur kościelnych.

Zarówno w Polsce, jak i w całej okupowanej Europie wzmógł się ruch oporu przeciwko niemieckiemu okupantowi. Na odbicie pod „Arsenałem” 26 marca 1943 roku Jana Bytnara „Rudego” gestapo odpowiedziało rozstrzelaniem 140 więźniów Pawiaka i wywiezieniem do Auschwitz 500 więźniów. Jednocześnie Ukraińska Armia Powstańcza rozpoczęła na Wołyniu brutalną czystkę etniczną, która pochłonęła kilkadziesiąt tysięcy ofiar Polaków, Żydów i Ukraińców.

Echa zbrodni katyńskiej

Po sukcesie stalingradzkim i leningradzkim Stalin zmienił politykę w sprawach Polski, przygotowując grunt na powstanie w przyszłości satelickiego rządu polskiego, zdominowanego przez posłusznych mu komunistów. Stąd z jego polecenia, 25 lutego 1943 roku zawieszono rozmowy przedstawicieli PPR z Delegaturą Rządu, powołano Związek Patriotów Polskich i jego organ „Wolna Polska” oraz utworzono radiostację im. Tadeusza Kościuszki. 19 stycznia 1943 roku władze sowieckie ogłosiły, że uważają za obywateli sowieckich wszystkich mieszkańców ziem anektowanych w 1939 roku. W Moskwie z trudem mógł pełnić swoje obowiązki ambasador Romer. Na polskim terytorium powoływano liczne sowieckie oddziały partyzanckie, w których chronili się Żydzi, a czasami Polacy przed terrorem band UPA.

Gdy 13 kwietnia 1943 roku radio berlińskie podało informację o odkryciu w Katyniu grobów jeńców polskich z obozu w Kozielsku, tego samego dnia radio moskiewskie obarczyło za katyńską masakrę Niemców. Na żądanie gen. Andresa i gen. Kukieła, rząd gen. Sikorskiego licząc się z szokiem, jaki wywołała na wychodźstwie i w kraju wiadomość o zbrodni katyńskiej, zwrócił się o zbadanie sprawy przez Międzynarodowy Czerwony Krzyż w Genewie. Z podobnym wnioskiem wystąpił do Genewy Niemiecki Czerwony Krzyż. W oficjalnym wystąpieniu, Rząd RP odmówił Niemcom prawa do czerpania ze zbrodni, które zarzuca innym, argumentów w obronie własnych zbrodni. Wkrótce, w nocy z 24 na 25 kwietnia, m.in. Mołotow odczytał ambasadorowi Romerowi obszerną notę, informującą że zawiesza stosunki dyplomatyczne z Polską, ponieważ „faszystowski polski rząd sanacyjny stał się tubą antyradzieckiej i antyalianckiej propagandy”. Rządy Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych skarciły rząd Sikorskiego za genewską inicjatywę, dokonaną bez ich zgody i nałożyły wieloletnie embargo informacyjne, dotyczące zbrodni katyńskiej w imię dobrych stosunków z ZSRR.

W trakcie kryzysu w stosunkach polsko-sowieckich, 15 kwietnia 1943 roku aresztowanego Delegata Rządu prof. Jana Piekałkiewicza zastąpił Jan Stanisław Jankowski o orientacji chrześcijańsko-demokratycznej.

Walki w getcie warszawskim

W takich warunkach politycznych rozpoczęło się 19 kwietnia 1943 roku powstanie w getcie warszawskim, po likwidacji 13 marca getta w Krakowie. Było ono odpowiedzią Żydowskiej Organizacji Bojowej i Żydowskiego Związku Wojskowego na akcję ostatecznej likwidacji pozostałej przy życiu ludności getta warszawskiego. Powstańcy uderzyli w grupach bojowych, dowodzonych przez

Mordechaja Anielewicza i Pawła Fenkla na siły niemieckie, składające się z oddziałów policji, Waffen SS i Wehrmachtu (łącznie 2 tys. żołnierzy), którymi dowodził najpierw SS-Oberführer (pułkownik) Ferdinand von Sammern-Frankenegg, a po jego zdymisjonowaniu SS-Brigadeführer (generał major) Jurgen Stroop.

W pierwszej fazie powstania, trwającej do 24 kwietnia, nastąpiło starcie powstańców z oddziałami niemieckimi, które na rozkaz Himmlera podpalały budynki i strzelały do bezbronnej ludności cywilnej. 19 kwietnia powstańcy utrzymali swoje główne pozycje. Na dachu kamienicy przy ul. Muranowskiej 7, w której mieścił się sztab Żydowskiego Związku Wojskowego powiewały dwie flagi: biało-czerwona i biało-niebieska. 20 kwietnia Niemcy ze szczególną zaciętością atakowali tereny tzw. szopu szczotkarzy – niemieckiej fabryki szczotek przy ul. Świętojerskiej, bronione przez grupę Marka Edelmana. 24 kwietnia pożoga ognia ogarnęła cały rejon getta, żar i kłęby dymu wypędzały obrońców i mieszkańców na ulicę. W następnych dniach getto usiane było dziesiątkami drobnych ognisk walk. Powstańcy korzystając z uprzednio przygotowanych bunkrów w piwnicach domów, prowadzili działania zaczepno-wypadowe. 8 maja Niemcy otoczyli schron Żydowskiej Organizacji Bojowej przy ul. Miłej 18, zamknęli wszystkie wejścia, a jego obrońcy na czele z Mordechajem Anielewiczem popełnili samobójstwo nie chcąc dostać się w ręce hitlerowskich siepaczy. W trzeciej fazie powstania rozbite oddziały, pozbawione centralnego dowództwa, prowadziły walkę na własną rękę w ruinach spalonych domów, w piwnicach i kanałach. W trakcie walk w getcie warszawskim zginęło ok. 7 tys. jego mieszkańców. Według J. Stroopa, ujęto i wywieziono do obozów zgłady 56 065 osób. Po upadku powstania teren getta zburzono. W jego ruinach hitlerowcy dokonywali likwidacji polskich więźniów politycznych i zwykłych ludzi, zatrzymanych w łapankach ulicznych.

Polskie reakcje na powstanie w getcie warszawskim

Rada Narodowa RP (namiastka emigracyjnego parlamentu), kierowana przez Stanisława Mikołajczyka, która miała w swym składzie przedstawicieli ruchu syjonistycznego i bundowskiego, Ignacego Szwarzbartę i Szmula Zygielbojma, zarówno przed, jak i w czasie powstania oraz po nim występowała kilkakrotnie w obronie resztek polskich Żydów, m.in. za pośrednictwem kontrowersyjnych retorsji wobec Niemców. Premier Rządu Polskiego, gen. Władysław Sikorski w przemówieniu radiowym, wygłoszonym 4 maja 1943 roku apelował do rodaków:

Kaci hitlerowcy 19 kwietnia o godz. 4.00 nad ranem przystąpili do zlikwidowania znaną nam metodą, resztek getta warszawskiego, gdzie wegetowało jeszcze kilkadziesiąt tysięcy Żydów (...) Ludność żydowska, doprowadzona do rozpaczki stawiała bohaterски opór zbrojny.

Od tego czasu walka trwa. Proszę rodaków o użyczenie pomocy i ochrony mordowanym, a równocześnie piętnując wobec całej, zachowującej zbyt długo milczenie ludzkości, na te wszystkie okrucieństwa.

Zgodnie z tym apelem premiera działali w kraju socjaliści, syndykaliści, ludowcy, piłsudczycy, liberalni narodowcy. Rozumieli oni stanowczą decyzję premiera, który na emigracji zawiesił publikację nacjonalistycznych pism polskich, traktujących walki w getcie tylko jako konflikt żydowsko-niemiecki i eksponujących kluczową rolę komunistów oraz syjonistów i bundowców w szeregach powstańców getta. W duchu apelu gen. Sikorskiego działał p.o. ministra spraw zagranicznych – Edward Raczynski, który przed wybuchem powstania domagał się bezskutecznie od państw sprzymierzonych, opracowania planu retorsji przeciwko Niemcom, celem zmuszenia ich do zaprzestania masowych egzekucji ludności cywilnej i planowanego wytępienia całej narodowości żydowskiej w Polsce.

Istotną, pozytywną rolę dla Rządu Polskiego na Obczyźnie i zagranicznych środowisk żydowskich odgrywały informacje krajowej, konspiracyjnej radiostacji „Świt”, prowadzonej przez Stefana i Zofię Korbońskich z Komitetu Walki Cywilnej.

19 kwietnia oddział saperski kpt. Józefa Pszennego „Chwackiego” podjął nieudaną próbę wysadzenia części murów getta. Nazajutrz grupa specjalna Gwardii Ludowej pod dowództwem Franciszka Bartoszką, w akcji pod murem przy ul. Nowiniarskiej, zaatakowała z sukcesem stanowisko niemieckiego ckm-u ostrzeliwującego getto. 23 kwietnia oddział AK, pod dowództwem mjr. Jerzego Lewińskiego „Chmury”, od strony zachodniej uderzył na mur getta. W akcji na bramę getta przy ul. Pawiej brał udział oddział AK por. Jerzego Skupińskiego. W rejonie Powązek działał oddział Andrzeja Andrzejczaka i Leszka Raabego – dowódcy Socjalistycznej Organizacji Bojowej. Organizowały one ucieczki z getta w rejonie cmentarza żydowskiego. Oddział AK por. Tadeusza Kern-Jędrzychowskiego uderzył na posterunek SS przy ul. Zakroczymskiej. Natomiast oddział Korpusu Bezpieczeństwa pod dowództwem kpt. Henryka Iwańskiego w łączności z Żydowskim Związkiem Wojskowym prawdopodobnie brał udział w walce w rejonie Placu Muranowskiego. Raporty Stroopa potwierdzają informacje, że jego oddziały były stale ostrzeliwane ze „strony aryjskiej”.

Jan Karski głęboko przeżył samobójczą śmierć Szmula Zygielbojma, któremu relacjonował swą wiedzę o getcie warszawskim. Zygielbojm w swym liście–testamencie, skierowanym do Prezydenta Raczkiewicza i Premiera Sikorskiego napisał w maju 1943 roku m.in.:

Nie mogę pozostać w spokoju. Nie mogę żyć, gdy resztki narodu żydowskiego w Polsce, którego jestem przedstawicielem, są likwidowane. Moi przyjaciele w getcie warszawskim polegli, z bronią w ręku w ostatnim bohaterskim boju. Nie było mi sądzone zginąć tak jak oni, razem

z nimi. Ale należę do nich i do ich grobów masowych. Śmiercią swoją pragnę wyrazić najsilniejszy protest przeciw bierności, z którą świat przygląda się i dopuszcza do zagłady ludu żydowskiego.

Rada Narodowa RP – organ doradczy prezydenta oraz rządu na emigracji, której członkiem był Zygielbojm, zorganizowała mu 21 maja 1943 roku uroczysty pogrzeb. Jego śmierć utrwalił postromantyczny poeta Władysław Broniewski, oficer 2 Korpusu gen. Władysława Andersa w wierszu *Żydom polskim*:

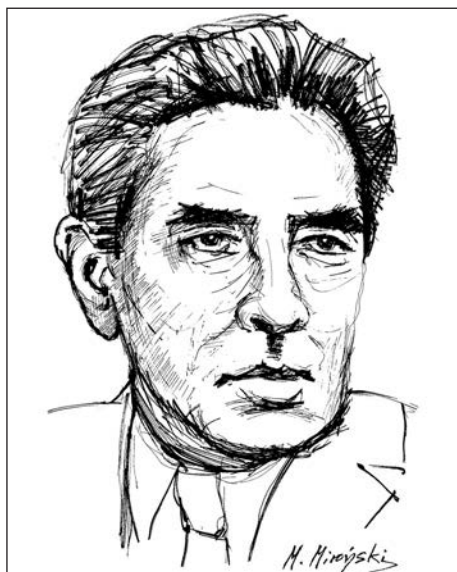
Oto, co trzeba wyryć jak w głazie, w polskiej pamięci:
Wspólny nam dom zburzono i krew przelana nas brata,
łączy nas mur egzekucji, łączy nas Dachau, Oświęcim,
każdy grób bezimienny i każda więzienna krata.

W podobnym duchu zareagowała Zofia Kossak-Szczucka – przewodnicząca Frontu Odrodzenia Polski, z którą w konspiracji współpracował Jan Karski. W artykule *Wokół płonącego getta* przewidywała wybuch w Warszawie powstania na szeroką skalę i wykorzystanie powstania w getcie warszawskim jako zaczynu ideowego dla walki o niezależne państwo żydowskie.

Już 17 grudnia 1942 roku, a więc po powstaniu Żydowskiej Organizacji Bojowej i Żydowskiego Związku Wojskowego, Chaim Weizmann – przewodniczący Światowej Organizacji Syjonistycznej, w depeszy do ministra spraw zagranicznych Rządu Polskiego Edwarda Raczyńskiego podkreślał:

Z głęboką wdzięcznością dziękuję Panu imieniem własnym i imieniem Narodu Żydowskiego za słowa współczucia i prawdziwej przyjaźni przesłane w tej godzinie próby. Oby krew naszych umęczonych ludów związała nas w wieczystej przyjaźni i we wspólnym żarliwym dążeniu do zupełnego rozgromienia i pognębienia wroga. Gdy nadejdzie dzień oswobodzenia, by dana była Narodowi Polskiemu oraz Żydom na świętej ziemi Palestyny możność pracy ku budowie lepszego świata.

Marceli Porowski – działacz samorządowy, prezydent powstańczej Warszawy 1944 roku



Marceli Porowski

Synowa Marceliego Porowskiego – Jadwiga Porowska poinformowała mnie, że posiada w zbiorach domowych archiwum teścia, zawierające m.in.: jego wspomnienia w rękopisie i tekstach maszynowych, koncentrujące się na latach drugiej wojny światowej, dokumenty aktywności zawodowej, wyroki sądów PRL, korespondencję więzienną, teksty modlitw więziennych, które pozwoliły mu przetrwać czas spędzony w celi śmierci i w zwykłych celach więziennych, teksty artykułów publicystycznych, odrzuconych przez cenzurę państwową i redakcyjną, podania o pracę po amnestii 1956 roku, także te załatwione negatywnie, korespondencję rodzinną, testament dla młodzieży polskiej, adresowany bezpośrednio do synów, fotografie rodzinne.

Wspomniane archiwum wykorzystałem w biografii Marceliego Porowskiego, która ukazała się w 2010 roku na 66. rocznicę Powstania Warszawskiego, nakładem Wydawnictwa Stanisława Zielińskiego „Vipart”.

Nad przygotowaniem archiwum Porowskiego dla wydawnictwa pracował zespół z udziałem Jadwigi Porowskiej, która przekazała cenne pamiątki rodzinne do Archiwum Miasta Stołecznego Warszawy, dr Elżbiety Paziewskiej i red. Stanisława Zielińskiego. Na początku naszych prac towarzyszył nam śp. Marek Getter – wybitny dokumentalista i badacz II wojny światowej Instytutu Historii

PAN. Archiwum Prezydenta powstańczej Warszawy 1944 roku mogło ukazać się dzięki pomocy Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych, a przede wszystkim dzięki zbiorom Jadwigi Porowskiej, Archiwum Państwowego Miasta Stołecznego Warszawy, Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie i Instytutu Historii PAN.



Marceli Porowski urodził się 4 lutego 1894 roku w spauperyzowanej rodzinie szlacheckiej w Woli Bystrzyckiej na Ziemi Łukowskiej, jako syn Marcelego i Heleny ze Stypułkowskich. Bardzo wczesnie stracił ojca. Wychowała go matka i jej bracia w duchu szacunku dla wartości religijnych i narodowych.

Uczył się w gimnazjum w Białej Podlaskiej i w Suwałkach, gdzie w 1911 roku otrzymał świadectwo dojrzałości. W latach 1912–1918, z przerwami wywołanymi działaniami rewolucyjnymi i koniecznością pracy zarobkowej na utrzymanie własne i chorej matki, studiował na Wydziale Ekonomicznym Politechniki w Petersburgu. Tutaj przeżył rewolucję bolszewicką i początki okrutnego terroru zwolenników dyktatury proletariatu. W 1918 roku przeniósł się do Moskwy, skąd udało mu się pod koniec roku wyjechać do kraju, po pokonaniu wielu trudności, stwarzanych przez biurokrację bolszewicką.

W 1919 otrzymał etat w Departamencie Samorządowym (Wydział Finansów Komunalnych) w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, kierowanym przez wybitnego działacza spółdzielczości Stanisława Wojciechowskiego. Prowadząc Wydział Finansów Komunalnych był jednym z aktywnych twórców samorządu terytorialnego II Rzeczypospolitej, w trudnych latach inflacji i hiperinflacji oraz bolesnych kosztów społecznych reform walutowo-gospodarczych Władysława Grabskiego. Ze względu na rangę państwową wykonywanych przez niego prac, nie przyjęto jego ochotniczego zgłoszenia się do Wojska Polskiego w 1920 roku. Organizował aktywny udział samorządu terytorialnego w pracach Obywatelskich Komitetów Obrony Państwa. Przy jego udziale, 11 sierpnia 1923 roku została uchwalona ustawa o finansach związków samorządowych, która po 44 modyfikacjach przetrwała do września 1939.

By złagodzić dysproporcje w dochodach samorządowych różnych regionów kraju, był współautorem Ogólnokrajowego Komunalnego Funduszu Pożyczkowo-Zapomogowego, stworzonego 1 czerwca 1927 roku. Samorząd, szczególnie miejski, potrafił przy jego aktywnym udziale wykorzystać dobrą koniunkturę lat 1926–1929 dla rozbudowy swych funkcji i usług, co pokazała Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu, otwarta 19 maja 1929 roku.

W tymże roku, krytycznie oceniając politykę samorządową rządu i Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, m.in. za stosunek do działaczy opozycyjnych, Porowski przejął obowiązki dyrektora Związku Miast Polskich,

a wkrótce także redaktora naczelnego „Samorządu Miejskiego”, z którego uczynił atrakcyjne pismo dla wszystkich działaczy samorządowych, borykających się z dramatyczną sytuacją kryzysu gospodarczego i politycznego. Kryzys ten powstał po aresztowaniu przywódców opozycji antyrządowej we wrześniu 1930 roku, a przede wszystkim po brutalnym ich traktowaniu w Twierdzy Brzeskiej i powołaniu w 1934 obozu odosobnienia w Berezie Kartuskiej. Od końca tego roku do września 1939 Porowski lojalnie współpracował z Prezesem Związku Miast Polskich (ZMP), komisarycznym Prezydentem Warszawy – Stefanem Starzyńskim. Uczył on tego wybitnego piśsudczyka lojalnej współpracy z czołowymi działaczami samorządowymi Stronnictwa Narodowego, Stronnictwa Ludowego, Stronnictwa Pracy, Polskiej Partii Socjalistycznej i żydowskich partii politycznych – zasiadającymi w Radzie ZMP. To doświadczenie wykorzystał Starzyński jako organizator cywilnej obrony stolicy we wrześniu 1939 roku.

Dorobek Starzyńskiego i Porowskiego jako organizatorów prac ZMP był imponujący. Skutecznie hamowali oni dążność władz państwowych do ograniczania dochodów miejskich, wprowadzili tematykę finansów komunalnych na obrady Sejmu, przeforsowali nową ustawę o gminie stołecznej Warszawa, współorganizowali demokratyczne wybory samorządowe na przełomie lat 1938/1939, powołali aktywną komisję miast COP-owskich, zabezpieczyli aktywny udział miast w wykupowaniu obligacji Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej i w gromadzeniu aktywów Funduszu Obrony Narodowej.

W czasie wrześniowej obrony Warszawy Porowski blisko współpracował ze Starzyńskim i od 16-ego przejął obowiązki Delegata Administracyjnego dla Warszawy Południa (Czeriaków, Mokotów). Dbał o aprowizację, bezpieczeństwo publiczne, należyty poziom opieki nad rannymi i pogorzelcami oraz o grzebanie zmarłych. To doświadczenie wykorzystał w Powstaniu Warszawskim 1944 roku.

W czasie niemieckiej okupacji początkowo był kierownikiem Miejskiego Biura Dzielnicy Śródmieście, organizując proces odbudowy tej zniszczonej przez niemieckie bombardowania dzielnicy.

Delegat Rządu na Kraj Cyryl Ratajski, po rozmowach z komisarycznym burmistrzem Warszawy Julianem Kulskim, rekomendował Porowskiego na członka Komisji Rzecznawców przy Zarządzie Miejskim, w której przez pewien czas pracował Jan Stanisław Jankowski. Później Porowski był wicedyrektorem Miejskiego Biura Kontroli. Prawdopodobnie w sierpniu 1941 roku otrzymał nominację na Delegata Rządu na Miasto Stołeczne Warszawa. Brał udział w trudnych dyskusjach nad modernizacją ustroju stolicy przez zniesienie przedwojennego dualizmu – władzy Zarządu Miasta i Prezydenta oraz władzy Komisariatu Rządu i Wojewody Warszawskiego. Model przedwojenny forsowała tzw. administracja zmilitaryzowana, kierowana i rozbudowywana w Warszawie przez

płk. Janusza Bohdana Bokszczanina, który od 5 lipca 1944 był drugim zastępcą gen. Tadeusza Pełczyńskiego, Szefa Sztabu KG AK do spraw organizacyjnych.

Porowski początkowo zaangażował się w prace koncepcyjne, później organizował sądownictwo konspiracyjne zatwierdzając wydane wyroki. Brał też udział w pracach nad deklaracją programową Rady Jedności Narodowej, ogłoszoną 15 marca 1944. Deklaracja ta zapowiadała przeprowadzenie strukturalnych reform społecznych, wyrównanie poziomu gospodarczego Polski z państwami Europy Zachodniej na drodze celowych inwestycji publicznych i prywatnych. Zapowiadano pomoc państwa dla małych i średnich prywatnych przedsiębiorstw. Opowiadano się za dynamicznym rozwojem spółdzielczości i wszystkich form samorządu. Podobne tezy znaleźć można w programie Stronnictwa Pracy, ogłoszonym w lipcu 1944 roku, z którym sympatyzował Porowski bardzo krytycznie oceniając okres historyczny lat 1926–1939.



Gen. Tadeusz Bór-Komorowski

Porowski nie był powiadomiony o terminie wybuchu Powstania Warszawskiego, co negatywnie wpłynęło na przygotowania Delegatury Warszawskiej do powstańczych zadań. Był przekonany, że Julian Kułski mając zaufanie władz powstańczych, nadal będzie odpowiadał za pracę Zarządu Miejskiego, za całokształt gospodarki komunalnej, a on przejmie swoje funkcje Prezydenta i Komisarza Cywilnego w momencie wkroczenia wojsk sowieckich do Warszawy. Kułski stanowczo odmówił kontynuowania swoich obowiązków, mimo prośb Porowskiego i przekazał mu 5 sierpnia 1944 roku w Ratuszu odpowiedzialność za funkcjonowanie gospodarki miejskiej. Porowski zaskoczony takim stanowiskiem Kułskiego, przejął

jego obowiązki łącząc w swym ręku trzy odpowiedzialne funkcje: Okręgowego Delegata Rządu na M. St. Warszawę, Prezydenta Miasta i Komisarza Cywilnego (wzorem Starzyńskiego). W koalicyjnej Delegaturze byli reprezentanci głównych partii Polskiego Państwa Podziemnego jako jego zastępcy: Stanisław Kowalewski (administracja zmilitaryzowana), Antoni Chaciński (Stronnictwo Pracy), Henryk Patzer (Stronnictwo Narodowe), Stefan Zbrożyna (Polska Partia Socjalistyczna).

W czasie Powstania finansował on służby cywilne. W licznych odezwach przypominał o obowiązkach obywatelskich forsując organizacje społeczeństwa

obywatelskiego. Był zmuszony decentralizować swoje obowiązki przez przekazanie znacznej ich części delegatom rejonowym, ze względu na działania wojsk niemieckich, którym udało się rozdzielić poszczególne rejony Warszawy.

Porowski uruchomił stare struktury obwodowe, blokowe i domowe OPL, które świetnie zdawały egzamin we wrześniu 1939 roku. Organizował bezinteresowną pomoc bezdomnym, których liczba stale rosła. Zwalczał pijaństwo. 17 sierpnia 1944 roku powołał Obwodowe i Domowe Komitety Samopomocy. Dbały one o czystość, organizowały wspólne kuchnie, rozdawnictwo żywności i czuwały nad dostępem do wody w studniach artezyjskich. Olbrzymi zakres obowiązków Delegata Okręgowego i Delegatów Rejonowych dotyczył służby zdrowia, opieki społecznej i bezpieczeństwa, w warunkach rosnącego głodu i zimna.

26 sierpnia Porowski był zmuszony opuścić Starówkę i udać się kanałami do Śródmieścia, gdzie często był zmuszony zmieniać miejsce pracy. Meldunki sytuacyjne Wydziału Bezpieczeństwa Delegatury Okręgowej dawały dowództwu Powstania realistyczny obraz ewolucji nastrojów społecznych w powstańczej Warszawie.

Po 8 września 1944 roku obciążono Porowskiego trudem organizowania wymarszu części ludności z Warszawy, głównie matek z dziećmi, starców i chorych. Był to smutny obowiązek, wpływający negatywnie na morale walczących. W tym czasie Porowski, jako Prezydent walczącej Warszawy, zwrócił się do swoich odpowiedników w Nowym Jorku i Londynie o pomoc. Odpowiedź przyszła dopiero pod koniec Powstania.

Inspirowany przez doświadczenia Września 1939 roku, kiedy powołano koalicyjną Radę Obrony Warszawy i memorandum Premiera Stanisława Mikołajczyka, gotowego do kompromisu z Sowietami i PKWN, Porowski pod koniec września 1944 zaproponował PPR udział w koalicyjnym Obywatelskim Komitecie Ocalenia Warszawy. Komuniści odpowiedzieli deklaracją: „My uznajemy tylko władzę PKWN”.

Nie było łatwo Porowskiemu zorganizować wymarsz ludności cywilnej Warszawy po podpisaniu zawieszenia działań zbrojnych w stolicy 2 października 1944. Niemcy wielu zobowiązań układu kapitulacyjnego nie dotrzyмали, przede wszystkim jeśli chodzi o zabezpieczenie pozostawionego w mieście mienia prywatnego, zabytków kultury i humanistycznego traktowania ludności. Sam Porowski wraz z rodziną opuścił Warszawę 7 października 1944 roku. Realistycznie oceniając międzynarodową sytuację Polski i stosunek do niej aliantów zachodnich, postanowił wraz z przyjaciółmi aktywnie włączyć się do odbudowy kraju, a przede wszystkim ukochanej stolicy.

Od połowy 1945 roku, jako Naczelnik Wydziału pracował w Departamencie Samorządowym Ministerstwa Administracji Publicznej. Jako przedstawiciel

tegoż ministerstwa znalazł się w Specjalnej Komisji do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym. Odważnie bronił w niej obywateli skrzywdzonych przez fanatyków nowej władzy. Świadczy o tym korespondencja zachowana w jego archiwum domowym. W 1947 roku został Głównym Inspektorem ds. Samorządowych, a w 1949 wicedyrektorem Biura Zarządu Centralnego Ministerstwa Administracji Publicznej (od 1950 r. – Ministerstwa Gospodarki Komunalnej). W końcu 1949 roku przeniesiony został do Centralnego Biura Projektów Budownictwa Miejskiego i tutaj stale degradowany, aż do zwolnienia z pracy we wrześniu 1951 roku.

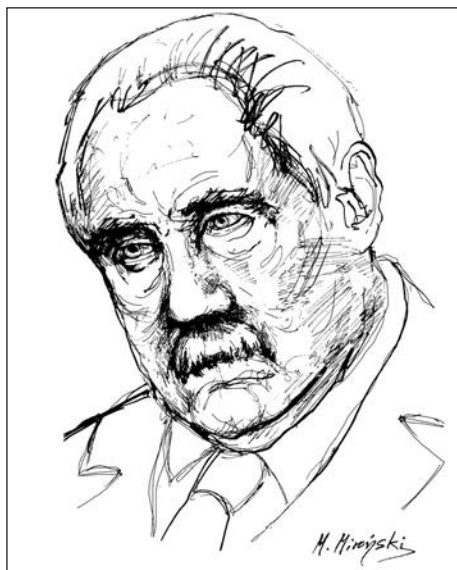
8 grudnia tegoż roku został aresztowany i wyrokiem Sądu Wojewódzkiego dla m.st. Warszawy z 10 lutego 1953, w trybie niejawnym, skazany na karę śmierci na podstawie art. 2 Dekretu PKWN z 31 sierpnia 1944. 18 sierpnia 1953 roku sąd zamienił karę śmierci na karę dożywotniego więzienia. Na mocy amnestii z kwietnia 1956 została ona zmniejszona do 12 lat. Dopiero w maju 1956 roku został zwolniony z ciężkiego więzienia we Wrocławiu. Sprawa wracała do sądów jeszcze dwukrotnie. 28 lutego 1957 sąd orzekł: „Uniewinnienie Marceliego Porowskiego od hańbiącego zarzutu popełnienia na stanowisku Delegata Rządu na m. st. Warszawę zbrodni kolaboracji i ludobójstwa jest jednocześnie jego rehabilitacją w tym zakresie”.

Wkrótce schorowanego Porowskiego zaliczono do II grupy inwalidzkiej, a w 1957 roku przyznano mu skromną rentę inwalidzką. Po wyjściu z więzienia nigdzie nie mógł zdobyć pracy. Cenzura redakcyjna zdejmowała mu artykuły postulujące odbudowę samorządu terytorialnego. Żona nie wytrzymała napięć po jego aresztowaniu i uwięzieniu tracąc równowagę psychiczną i możliwość wykonywania zawodu dentystki. Samotny, schorowany, a jednocześnie aktywny w Obywatelskim Komitecie Uczczenia Pamięci Prezydenta Stefana Starzyńskiego, zmarł w nocy z 20 na 21 października 1963 roku w Warszawie. Przed śmiercią zdążył przekazać prof. Stanisławowi Płoskiemu z Instytutu Historii PAN, w czasie wojny kierownikowi Wojskowego Biura Historycznego KG AK, fragment swoich wojennych wspomnień.

Dzisiaj my, uczniowie prof. Płoskiego, po odnalezieniu archiwum domowego Prezydenta powstańczej Warszawy, staramy się po opublikowaniu jego biografii opublikować także jego archiwum, wzorem Archiwum Prezydenta Warszawy Stefana Starzyńskiego. Zwróciliśmy się też do Metropolity Warszawskiego – J.E. Ks. Arcybiskupa Kazimierza Nycza o wyrażenie zgody na wystawienie w Panteonie Świątyni Opatrzności Bożej, epitafium w hołdzie Marcelemu Porowskiemu jako Prezydentowi powstańczej Warszawy.

Ryszard Kaczorowski (1919–2010) ostatni Prezydent RP na Obczyźnie i jego poprzednicy

Pierwszym Prezydentem RP na Obczyźnie był Władysław Raczkiewicz (1885–1947), któremu w 2003 roku poświęciłem dwutomową biografię ze wstępem Prezydenta Ryszarda Kaczorowskiego. Pisał o nim:



Ryszard Kaczorowski

Jeśli chodzi o politykę Stalina wobec Polski, szczególnie po zwycięstwie stalingradzkim i zerwaniu stosunków dyplomatycznych z rządem polskim Prezydent nie miał złudzeń. Ubolewał, że za zgodą aliantów zachodnich, wyrażoną w Teheranie, Jałcie i Poczdamie Polska znalazła się w sowieckiej strefie wpływów, straciła suwerenność i blisko połowę swego terytorium. Historyczne „nie” Prezydenta Raczkiewicza wobec dyktatu jałtańskiego oraz decyzja rządu RP z 25 czerwca 1945 roku stwierdzająca, że uprawnienia swe przekazuje jedynie Rządowi, który będzie odpowiadał woli narodu, wyrażonych w swobodnych wyborach, miała istotne znaczenie dla przyszłości polskiej demokracji i jej miejsca w Europie (...) Zaslugą Profesora Drozdowskiego jest pokazanie reakcji Prezydenta Raczkiewicza na dramat Holocaustu i jego wysiłków zmierzających do poinformowania opinii światowej o tym dramacie. Wiele miejsca poświęcił autor reakcji Prezydenta na plan „Burza” i Powstanie Warszawskie. Przypomniał on liczne interwencje Prezydenta

zmierzające do uruchomienia międzynarodowej pomocy dla Powstania i wyjaśnienia jego międzynarodowego znaczenia (...) Prezydent powołał komisję pracującą nad zmianami konstytucji po odzyskaniu niepodległości. Troszczył się o kształcenie kadr specjalistów na uczelniach angielskich dla polskiej administracji, architektury, edukacji i kultury. Myślał także o nowych zadaniach wynikających z zagospodarowania odzyskanych ziem zachodnich i północnych.

5 lipca 1945 roku W. Brytania i USA przestały uznawać Prezydenta i Rząd Polski w Londynie. 22 maja 1946 minister spraw zagranicznych Ernest Bevin ogłosił rozwiązanie Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, sprowadzenie z Włoch do Wielkiej Brytanii 2 Korpusu i utworzenie Polskiego Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia, który utworzony w ramach armii brytyjskiej miał umożliwić stopniową adaptację tysięcy polskich żołnierzy do życia na emigracji.

W warunkach powszechnej frustracji wśród polskiego wychodźstwa, sfałszowanego referendum w 1946 i wyborów sejmowych w styczniu 1947 roku, Prezydent Raczkiewicz wyznaczył 26 kwietnia 1947 roku swego nowego następcę, w osobie wybitnego i doświadczonego dyplomaty Augusta Zaleskiego. Stało się to przyczyną poważnego kryzysu polskiej emigracji politycznej, która była przekonana, że następcą Prezydenta RP będzie Tomasz Arciszewski, ciesząc się zaufaniem kierownictwa Polskiego Państwa Podziemnego.

Prezydent Raczkiewicz przeżył wcześniej jeszcze kilka wewnętrznych kryzysów emigracyjnych. Pierwszym było tzw. przesilenie lipcowe 1940 roku po klęsce Francji, gdy – w świetle badań wybitnego polskiego historyka na emigracji prof. Piotra Wandycza – 18 lipca 1940 roku udzielił dymisji premierowi gen. Władysławowi Sikorskiemu i powierzył misję tworzenia rządu Augustowi Zaleskiemu. Gen. Kazimierz Sosnkowski traktował tę decyzję jako bardzo niezręczną, natomiast kontrakcja gen. Mariana Kukieła – ministra spraw wojskowych i wyższych oficerów: płk. Tadeusza Klimeckiego, ppłk. Jerzego Krubskiego i ppłk. Michała Protasewicza zmusiły Prezydenta do odwołania wspomnianej nominacji.

Drugi kryzys powstał po podpisaniu paktu Sikorski–Majski, kiedy w proteście przeciw jego podpisaniu minister Zaleski 25 lipca 1941 roku podał się do dymisji zarzucając premierowi, że „otworzył” sprawę granic wschodnich Rzeczypospolitej. Zaleski dostrzegł wiele cynizmu w wypowiedziach zachodnich o demokracji i w brataniu się z Sowietami.

Kolejna kryzysowa sytuacja zaistniała 30 września 1944 roku, kiedy pod naciskiem premiera Stanisława Mikołajczyka i jego gabinetu, po tym przez Krajową Radę Ministrów prezydent zwolnił z funkcji Naczelnego Wodza gen. Kazimierza Sosnkowskiego, określając jednocześnie, że „Generał dobrze zasłużył się Ojczyźnie”.

Prezydent Raczkiewicz zmarł po ciężkiej chorobie, na raka krwi, 6 czerwca 1947 roku. 8 czerwca została ogłoszona w Dzienniku Ustaw RP nominacja Augusta Zaleskiego na Prezydenta RP. Uroczystość zaprzysiężenia zbojkotowali socjaliści i ludowcy. Nowy prezydent w swym orędziu z 9 czerwca 1947 roku przypomniał, że Rada Jedności Narodowej 15 marca 1944 roku oraz Rząd RP 24 lutego 1942 nakreślili program głębokich reform politycznych i społecznych oparty na zasadach demokracji politycznej i gospodarczej.

Syntetyczną ocenę Prezydenta Raczkiewicza przedstawił interesująco znakomity poeta Jan Lechoń, redaktor naczelny nowojorskiego „Tygodnika Polskiego”.

Drugi Prezydent na Wychodźstwie August Zaleski (1883–1972), wybitny i doświadczony dyplomata, trzymał się kurczowo swych uprawnień konstytucyjnych i mimo deklaracji nie potrafił zjednoczyć polskiej emigracji politycznej. W czasie jego prezydentury nasiliły się represje komunistyczne w kraju wobec działaczy opozycji i podziemia. One zmusiły Stanisława Mikołajczyka, Kazimierza Bagińskiego i Stefana Korbońskiego do ucieczki z Polski, co oznaczało kres legalnej walki o polityczne oblicze kraju.

Zasługą Prezydenta Zaleskiego jest powołanie dekretem z 14 października 1949 roku Skarbu Narodowego, który stworzył materialną bazę dla działalności władz emigracji politycznej. Prezesem Generalnej Komisji Skarbu był gen. Władysław Anders. Na przełomie lat 1949/1950 zaczęły działać trzy centra emigracji politycznej: Prezydent Zaleski z rządem i Radą Rzeczypospolitej Polskiej, Rada Polityczna wyrażająca stanowisko PPS i SN oraz grupa działaczy skupionych wokół Stanisława Mikołajczyka w Stanach Zjednoczonych. Układ Rady we wrześniu 1950 roku z władzami amerykańskimi o współpracy wywiadowczej (tzw. afera Bergu) osłabił prestiż wspomnianej Rady na emigracji i w kraju oraz utrudnił konsultacje prowadzone przez premiera gen. Romana Odzierżyńskiego, gen. Mariana Kukieła i ks. Józefa Gawlinę, biskupa polowego Wojska Polskiego w sprawie pojednania emigracji. Ks. Gawlina miał prawo stwierdzić: „Gorsza od żelaznej kurtyny geograficznej jest żelazna kurtyna w zwaśnionych sercach polskich”.

Potwierdzeniem tej kurtyny było fiasko misji zjednoczeniowej gen. Kazimierza Sosnkowskiego w latach 1952–1953, który odwiedzał Londyn mieszkając w Kanadzie. Komisja Porozumiewawcza, która przygotowała Akt Zjednoczenia Emigracji, opracowany pod jego kierunkiem i po jego odrzuceniu przez Prezydenta Zaleskiego ogłosiła, że z dniem 9 czerwca 1954 roku wygasła kadencja Prezydenta, powołując 4 sierpnia 1954 roku Tymczasową Radę Jedności. Ta powołała Radę Trzech, zastępującą głowę państwa kolegiąlnie, w składzie: Tomasz Arciszewski, Władysław Anders, Edward Raczyński. Biuro Rady pracowało w ówczesnym Instytucie Historycznym im gen. Władysława Sikorskiego. Rada Trzech i jej egzekutywa, pełniąca rolę rządu, miała zdecydowane poparcie większości politycznej emigracji.

Mimo rozbicia, oba nurty demaskowały politykę Kremla wobec Polski i innych krajów ujarzmionych, wносиły sprawę polską na fora międzynarodowe, współdziałały z Europejskim Zgromadzeniem Narodów Ujarzmionych z siedzibą w Nowym Jorku. W związku z pobytem w Londynie 22 kwietnia 1956 roku Nikity Chruszczowa i Nikołaja Bułganina, zwolennicy obu nurtów

emigracji liczący ponad 20 tys. osób, w milczącym proteście na ulicach Londynu domagali się przeprowadzenia w Polsce wolnych wyborów, zwolnienia Polaków z sowieckich łagrów i wyjaśnienia zbrodni katyńskiej. Podobnie reagowała polska emigracja polityczna na krwawo stłumiony bunt robotników poznańskich i powstanie węgierskie.

W orędziu do Kraju, wydanym 30 czerwca 1956 roku, Prezydent Zaleski podkreślał:

Pamiętajcie, że Rzeczpospolita nie tylko sama jest pod okupacją obcą, ale otoczona jest ze wszystkich stron przez kraje pełne wojsk rosyjskich. Wszelkie demonstracje i wystąpienia czynne, choćby zbrojne, mogą być zgniecione siłą z wielkimi stratami żywotnych sił Narodu. Nie wątpię, że przyjdzie czas, gdy wyzwolenie stanie się możliwe. Wtedy prawowite władze Rzeczypospolitej Polskiej, czuwając na uchodźstwie, same zwrócą się do Kraju z wezwaniem do czynu.

Przewodniczący Tymczasowej Rady Jedności Narodowej dr Tadeusz Bielecki w swym przemówieniu londyńskim z 7 sierpnia 1956 roku zaznaczył:

Od Zachodu żądamy poparcia naszych politycznych postulatów. Nie wołamy aby wojnę wypowiadali, ale niech w negocjacjach twardo a nie na pokaz tylko domagają się wyzwolenia naszego Kraju i niech uznają jako trwałą granicę naszą na Odrze i Nysie. To można zrobić bez wojny a zaszachowałoby się Sowiety potężnie. W ogóle Zachód za mało pomaga ewolucji w Sowietach.

W okresie „odwilży” i tzw. stabilizacji gomułkowskiej, część emigracji wróciła do kraju, który korzystał z większych możliwości pomocy materialnej i duchowej Zachodu, w tym polskiego wychodźstwa. Cała emigracja organizowała obchody milenijne w maju 1966 roku pod znakiem jedności, z udziałem 40 tys. uczestników na stadionie White City. Przeżywała też wydarzenia marcowe 1968 roku, a przede wszystkim grudniowy dramat 1970.

Przed śmiercią (7 kwietnia 1972) Prezydent Zaleski mianował swym następcą Stanisława Ostrowskiego (1892–1982). Był to lekarz, legionista, obrońca Lwowa, uczestnik wojny polsko-bolszewickiej, poseł na Sejm w latach 1935–1939, prezydent Lwowa podczas oblężenia, uwięziony przez NKWD i skazany na syberyjskie łagry, żołnierz 2 Korpusu, który brał udział w jego włoskiej kampanii. Jako Prezydent na Wychodźstwie w latach 1972–1979 dokonał zjednoczenia emigracji politycznej. 18 lipca 1972 roku powołał on Radę Pojednania Narodowego pod przewodnictwem Alfreda Urbańskiego, której zadaniem było zakończenie 18-letniego rozłam. W grudniu 1972 swym następcą wyznaczył byłego członka Rady Trzech – Edwarda Raczyńskiego.

Reakcją na czerwcowe protesty robotnicze w 1976 roku było powołanie z inicjatywy E. Raczyńskiego Funduszu Pomocy Robotnikom. a później także Fun-

duszu Wolności Słowa. Z ich połączenia powstał Fundusz Pomocy Krajowi. We wrześniu 1976 odsłonięto na londyńskim Cmentarzu Gunnersbury Pomnik Katyński. W swym orędziu noworocznym z 1979 roku Prezydent Ostrowski podkreślił: „Dzień wyboru kardynała Wojtyły na stolicę apostołską był jednym z najdonioślejszych dni naszego narodu od pamiętnego 11 listopada 1918 roku”.

Prezydent Ostrowski ustąpił ze swego stanowiska 8 kwietnia 1979, po 7-letniej, owocnej służbie. Zmarł 22 listopada 1982 roku. Jego ciało zostało złożone na Cmentarzu Lotników Polskich w Newark.

Następcą Prezydenta Ostrowskiego został 88-letni Edward Raczyński (1891–1993), który pełnił swój urząd w latach 1979–1986 utrzymując żywy kontakt z krajem, powstała w 1980 roku „Solidarność” i jej działaczami oraz polskimi intelektualistami antykomunistycznej opozycji. Żywo reagował wraz z całą emigracją na stan wojenny, wprowadzony 13 grudnia 1981 roku. W lutym 1982 Prezydent i Rząd powołali Radę Pomocy Uchodźcom Polskim. We wrześniu 1985 otwarto Kongres Kultury Polskiej na Obczyźnie, której organizatorem był prof. Edward Szczepanik, wkrótce premier Rządu na Wychodźstwie. „Uroczystości pogrzebowe (Prezydenta Raczyńskiego – M.M.D.) odbyły się 6 sierpnia 1993 roku w londyńskim kościele Brompton Oratory”. Należy przypomnieć, że Prezydent E. Raczyński ma swój pomnik przy Pałacu Krasińskich, siedzibie Rektora i Senatu SGGW jako darczyńca dla wspomnianej uczelni i jest patronem jej nowoczesnego campusu.

Następcą Prezydenta Raczyńskiego został 8 kwietnia 1986 roku Kazimierz Sabbat (1913–1989), prawnik, w czasie wojny żołnierz Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Po wojnie pozostał na emigracji politycznej w Wielkiej Brytanii. Był Przewodniczącym ZHP za Granicami Kraju i działaczem Stowarzyszenia Kombatantów Polskich oraz Prezesem Niezależnej Grupy Społecznej. W latach 1954–1967 kierował Resortem Skarbu Egzekutywy Zjednoczenia Narodowego, a w latach 1967–1972 Egzekutywą Zjednoczenia. W latach 1976–1986 był Premierem Rządu. Po wyborach 4 czerwca 1989 roku pisał:

Komunizm wszedł w okres zmięczenia. Doszedł do kresu swych możliwości (...) Nie małą zasługą ma w tych przemianach emigracja niepodległościowa, która wytrwale i uporczywie w krajach zachodnich demokracji walczyła o prawo Polski do niepodległości.

Przestrzegał on „Solidarność” przed pułapką współrządzenia z komunistami, wspominając kandydaturę gen. Wojciecha Jaruzelskiego na prezydenta RP. Zmarł 19 lipca 1989 roku na ulicach Londynu. Tegoż dnia wieczorem przysięgę prezydencką złożył Ryszard Kaczorowski (1919–2010), który powierzył kontynuowanie funkcji prezesa Rady Ministrów prof. Edwardowi Szczepaniakowi.

Prezydent wniósł do swego urzędu nie tylko doświadczenia zdobyte w ruchu harcerskim, ale także członka Rady Narodowej RP i Ministra Spraw Krajowych

w gabinecie prof. Edwarda Szczepanika. Już we wrześniu 1989 roku Prezydent Kaczorowski był patronem III Światowego Zjazdu Wolnych Polaków.

Miałem zaszczyt wielokrotnie rozmawiać z Prezydentem Ryszardem Kaczorowskim w Londynie, w jego prezydenckim gabinecie, na spotkaniach w kawiarni Polskiego Ośrodka Społeczno-Kulturalnego i w czasie spotkań patriotycznych tam organizowanych, w tym w Instytucie Piłsudskiego, w Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie, w Bibliotece Polskiej i na Polskim Uniwersytecie na Obczyźnie. Wymieniałem z nim świąteczne życzenia i współorganizowałem spotkania w Muzeum Kolekcji im. Jana Pawła II (Galeria Porczyńskich), na Zamku Królewskim w Warszawie, w Centralnej Bibliotece Wojskowej, w Towarzystwie Miłośników Historii, we Wspólnocie Polskiej i na Uniwersytecie Opolskim. Spotykałem go i jego uroczą małżonkę w Muzeum Powstania Warszawskiego, na kolejnych rocznicach Insurekcji Sierpniowej.

Dzięki jego życzliwości udało się zdobyć środki finansowe z Polonia Aid Foundation Trust na wydanie antologii źródeł *1956. Polska emigracja z Kraju* (Warszawa 1998). Napisał również przedmowę do biografii mojego autorstwa: Prezydenta RP Władysława Raczkiewicza i prof. Józefa Garlińskiego. Byłem na spotkaniu w Teatrze Wielkim z okazji jego 90-lecia. Wtedy miałem możliwość krótko porozmawiać z Prezydentem. Była to nasza ostatnia rozmowa.

Wiadomość o tragicznej śmierci Prezydenta Kaczorowskiego pod Smoleńskiem, w gronie rodaków, którzy pod przewodnictwem Prezydenta Lecha Kaczyńskiego pragnęli oddać hołd ofiarom Katynia, wstrząsnęła mną i moją małżonką, która w Londynie rozmawiała z panią Karoliną Kaczorowską o sprawach wychowania dzieci i wnuków. W Belwederze oddaliśmy hołd Prezydentowi, przy trumnie otoczonej harcerzami.



Ryszard Kaczorowski urodził się 26 listopada 1919 roku w Białymstoku, w patriotycznej rodzinie pochodzenia szlacheckiego herbu „Jelita”. Był najmłodszy z dwójki rodzeństwa. Rodzice – ojciec Waclaw i matka Jadwiga z Sawickich, wychowali go w patriotycznej i religijnej tradycji, w duchu szacunku przede wszystkim dla rodzinnego miasta.

19 lutego 1919 roku Białystok, po opuszczeniu przez wojska niemieckie, został opanowany przez grupę płk. Dziewulskiego, 4 pułk ułanów rtm. Nowickiego i 41 pułk suwalski mjr. Mackiewicza, oddział artylerii Sulkiwicza i kawalerii T. Kosaka.

Odbudowa miasta po okupacji niemieckiej trwała do połowy lipca 1920. Jego młodzież masowo zasilila szeregi Armii Ochotniczej. Harcerze dostali nowe obowiązki w ramach tzw. Pogotowia Wojennego ZHP. 14 lipca padło Wilno, a 25 lipca Białystok, w wyniku porażki 2 Dywizji Litewsko-Białoruskiej, otocz-

onej przez wojska bolszewickie i litewskie. Reżim bolszewicki w mieście trwał do 22 sierpnia 1920 roku. Oparł on rewolucyjne komitety na biedocie żydowskiej, która współpracowała z czekistami, brutalnie traktującymi ludność polską, stanowiącą mniejszość mieszkańców miasta. 30 lipca 1920, na polecenie Lenina i Trockiego, utworzono w Białymstoku Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski z siedzibą w Pałacu Branickich, pod przewodnictwem Juliana Marchlewskiego, z udziałem: Feliksa Dzierżyńskiego, Feliksa Kona, Edwarda Próchnika i Józefa Unslichta. Komitet bezskutecznie starał się zorganizować Polską Armię Czerwoną i zdobyć poparcie społeczeństwa polskiego w budowie Polskiej Republiki Rad, na wzór bolszewicki. Udało mu się zdobyć jedynie poparcie biedoty żydowskiej i niektórych grup polskich robotników rolnych. Z myślą o przejęciu władzy w Warszawie przeniósł się na kilka dni do Wyszkowa. Jego działalność tam została utrwalona w reportażu Stefana Żeromskiego *Na parafii w Wyszkowicie*. Zwycięska Bitwa Warszawska i Niemeńska przekreśliła plany bolszewizacji Polski do 1939 roku.

22 sierpnia Białystok został odzyskany dla Polski przez dywizję 2 Armii Polskiej gen. Bolesława Roi, dowodzone przez pułkowników Zarzyckiego i Żymierskiego. W wyniku odbudowy miasta, szczególnie intensywnej w latach 1926–1929 i rozbudowy w latach 1935–1939 przemysłu, handlu, transportu i instytucji oświatowo-kulturalnych oraz aparatu administracyjnego województwa białostockiego, pod kierownictwem prezydenta Seweryna Nowakowskiego, liczba mieszkańców miasta wzrosła z 91 tys. w 1931 roku do 107 tys. w roku 1939.

Białystok był stolicą województwa rolniczego i wieloetnicznego. W 1931 roku odsetek ludności żydowskiej w mieście wynosił 52, w 1939 liczba ta spadła poniżej 50. Współżycie między ludnością polską a żydowską, dzięki postawie inteligencji obu grup etnicznych kształtowało się poprawnie. W ostatnich latach przed wybuchem wojny tolerancję wyznaniową starały się zakłócić Sekcja Młodych Stronnictwa Narodowego i Obóz Narodowo-Radykalny.

Młody Ryszard Kaczorowski, który w 1931 roku wstąpił do harcerstwa i w tej organizacji zdobywał kolejne stopnie harcerskie i sprawności, starał się naśladować starszego brata Antoniego – harcmistrza i podchorążego, marząc o karierze wojskowej. We wrześniu 1939 roku został zmobilizowany do Pogotowia Harcerskiego – młodzieżowej organizacji pomocniczej dla walczącej armii. Został zastępcą Komendanta Pogotowia Harcerskiego, które otrzymało rozkaz ewakuacji do Wołkowyska, Baranowicz i Nowogródka, by stamtąd powrócić do miasta rodzinnego.

Po wkroczeniu do Białegostoku wojsk sowieckich 19 września 1939 roku, Ryszard początkowo działał konspiracyjnie w Hufcach Polskich, a od listopada w Szarych Szeregach. Pełnił obowiązki łącznika między Szarymi Szeregami a lokalnymi strukturami Służby Zwycięstwa Polski i Związku Walki Zbrojnej.

W 1940 roku był hufcowym, następnie zastępcą komendanta Chorągwi Szarych Szeregów w Białymstoku, a od czerwca jej komendantem. 17 lipca 1940 został aresztowany przez NKWD i do stycznia 1941 przebywał w więzieniu białostockim. W więzieniu w Mińsku został skazany 1 lutego przez Sąd Republiki Białoruskiej na karę śmierci, przebywając w celi śmierci 100 dni. Później wyrok ten zamieniono na 10 lat łagru i 5 lat pozbawienia praw obywatelskich.

Dwa lata – pisze Adam Dobroński – „praktykował” na tzw. „uniwersytecie życia”, poczynając od sowieckiego więzienia śledczego poprzez transporty deportacyjne i pobyt w łagrach; z obozu w Nachodce transportem śmierci dotarł na Magadan, gdzie czekała go praca nad siły w kopalni złota Dukanskaja (Duskania, czyli Dolina Śmierci). Deportacja do łagru i wpisanie na listę skazańców Gułagu odcisnęły niezbywalne piętno na każdym kto doświadczył sowieckich obozów. Tzw. amnestia, o której dowiedział się 2 września 1941 r. pozwoliła jemu i tysiącom innych obywateli polskich, którym nieludzka ziemia odroczyła wyrok ostateczny znaleźć się w marcu 1942 r. (dopiero!) w tworzącej się w Rosji Armii Polskiej generała Władysława Andersa i wyrokiem Opatrzności zostać ocalonym. Wyblakłe są biografie wypędzonych spod znaku Eriki Steinbach wobec doświadczeń życiowych setek tysięcy Kaczorowskich.

Swoją służbę wojskową Kaczorowski rozpoczął od kampanii łączności w 9 Dywizji Piechoty. Z trudem dochodził do zdrowia po przejściach w sowieckim Gułagu. Tak wspominał niedawne przejścia: „Trzeba było mocno wierzyć w Boga, zachować własny system wartości, umiejętnie współżyć z innymi nieszczęśnikami, a w razie autentycznej konieczności potrafić się przeciwstawić złoczyńcom”.

2 kwietnia 1942 roku, po ewakuacji Armii gen. Władysława Andersa ze Związku Sowieckiego na Bliski Wschód, znalazł się w irańskim Pahlevi i został skierowany do szkoły podoficerskiej 3 Dywizji Strzelców Karpackich. Z nią przeszedł szlak bojowy od Monte Cassino, przez Ankonę, Apeniny do Bolonii.

Pod Monte Cassino pełnił funkcję dowódcy ośrodka łączności w 2 Brygadzie Strzelców Karpackich, wchodzącej w skład 3 Dywizji Strzelców Karpackich. To on wysłał historyczny komunikat o zajęciu przez polskich żołnierzy benedyktyńskiego klasztoru na szczycie Monte Cassino i zawieszeniu na jego gruzach biało-czerwonej flagi. Po zakończeniu wojny kontynuował naukę w Liceum 3 Dywizji Strzelców Karpackich i tutaj w 1947 roku zdał egzamin maturalny. Jednocześnie zdobywał kwalifikacje instruktorskie w Związku Harcerstwa Polskiego za Granicą. Po demobilizacji osiadł w Anglii podejmując studia w Szkole Handlu Zagranicznego i Administracji Portowej. Po ich zakończeniu mógł ustabilizować swą emigracyjną egzystencję, której początki były bardzo ciężkie. Po latach wspominał:

(Było) bardzo trudno. Szczególnie dla nas ludzi z „innego świata”. W Anglii panowały zupełnie inne zwyczaje, inny sposób życia, oczywiście standardy życia również były wyższe. Dookoła wszyscy byli dość zamożni, a my byliśmy biedakami, którzy dopiero rozpoczynali normalne życie. Poza tym ogarniała nas nostalgia, niepewność o pozostawionych w kraju członków

rodzin. To wszystko nie stwarzało najlepszej atmosfery, ale jakoś sobie radziliśmy. Każdy musiał odpowiedzieć sobie na pytanie, dlaczego zostaje, co chce robić?

Do 6 czerwca 1947 roku, kiedy zmarł pierwszy Prezydent RP na Obczyźnie – Władysław Raczkiewicz, który był dla Kaczorowskiego autorytetem nr 1, wsłuchiwał się pilnie w jego orędzia, popularyzowane przez prasę emigracyjną, przede wszystkim przez „Dziennik Polski”, „Dziennik Żołnierza” i tygodnik „Orzeł Biały”. Swą ocenę działalności Prezydenta Raczkiewicza, przedstawił w słowie wstępnym z 8 maja 2003 do napisanej przeze mnie jego biografii. Pisał w nim:

Historyczne „nie” Prezydenta Raczkiewicza wobec dyktatu jałtańskiego oraz decyzja Rządu RP z 25 czerwca 1945 r. stwierdzająca że „uprawnienia swoje przekazuje jedynie Rządowi, który będzie odpowiadał woli narodu, wyrażonej w swobodnych wyborach” miał istotne znaczenie dla przyszłości demokracji i jej miejsca w Europie (...) Prezydent powołał komisję pracującą nad zmianami konstytucji po odzyskaniu niepodległości. Troszczył się o kształcenie kadr specjalistów na uczelniach angielskich dla polskiej administracji, architektury, edukacji, i kultury. Myślał także o nowych zadaniach wynikających z zagospodarowania odzyskanych ziem zachodnich i północnych. Autor nie zapominał przedstawić dokonania Prezydenta po cofnięciu uznania legalnemu Rządowi Rzeczypospolitej przez aliantów. Ta działalność, kontynuowana po kontrowersjach, wywołanych nominacją Augusta Zaleskiego na następcę Prezydenta Raczkiewicza, to fenomen historii najnowszej naszego Kraju.

Mile wspominam fakt, że mój odczyt o Prezydencie Raczkiewiczu w Instytucie Józefa Piłsudskiego w 1994 roku w Londynie i we Wspólnocie Polskiej w 2003 w Warszawie, zaszczycił swą obecnością Prezydent Kaczorowski biorąc aktywny udział w dyskusji. Pamiętam, że wtedy pamiętaliśmy o pożegnaniu Prezydenta Raczkiewicza przez Jana Lechonia, którym zakończyłem jego biografię:

Prezydent Raczkiewicz był z przyrodzonych skłonności umysłu i serca rozjemcą, głoszycielem zgody, wrogiem gwałtownych przewrotów, właściwym mu odruchem było zawsze jednoczyć, chwalić dobre czyny, nie pamiętać przewinień albo im pobłażać; urodzony był na idealnego suwerena szczęśliwego narodu w szczęśliwych czasach. Z tej wiary w ludzi, z chęci jej zachowania, z tej potrzeby godzenia nieraz nie dających się pogodzić sprzeczności, wynikała nieuchronnie jego pozorna bierność w rozdarciach i wahaniach, które nieraz ciążyły nad myślą i pracą naszych wygnańczych rządów (...) Ale dzisiaj (...) wszystko co było słabe i nieważne, gdy pomyślimy, że to prezydent Raczkiewicz odmówił podpisu pod grabież i niewolę Polski, że ten łagodny i chory człowiek odmówił tego, na co przystali wszyscy suwereni pogrążonej dziś w niewoli Europy, że to jego wola zadecydowała o akcie, który uratował honor i przyszłość Polaków.

Po 1947 roku Kaczorowski podjął studia w Szkole Handlu Zagranicznego i Administracji Portowej, znajdującej się pod opieką Rządu RP w Londynie. Po jej ukończeniu przez 35 lat pracował jako księgowy w brytyjskich przedsiębiorstwach, związanych z obroną kraju. Ta podstawa egzystencji pozwoliła mu

założyć rodzinę z Marią Kaczorowską z Mariampolskich i wychować córki Alicję i Jadwigę (Jagodę) oraz doczekać się wielu wnuków.

Jego pasją życiową – służba harcerska, a także cechy charakteru, wrodzona życzliwość dla ludzi o różnych, niepodległościowych przekonaniach politycznych, kazały mu trzymać dystans wobec emigracyjnych sporów, a koncentrować się na pracy z młodzieżą, zgodnie z chrześcijańskim etosem harcerskim.

W latach 1955–1967 był Naczelnym Harcerzem ZHP za Granicą. W 1956 roku wraz z całą organizacją harcerską wnikliwie śledził tragiczny bunt robotników poznańskich w czerwcu i warszawski październik. Związek Harcerstwa Polskiego poza Granicami Kraju znajdował się w „radiostacji wpływów” wychowawczych Kościoła. W liście do harcerzy z 4 maja 1956 roku arcybiskup Józef Gawlina informował i prosił:

3 maja rozpoczęliśmy nasz polski jubileuszowy Rok Maryjny na pamiątkę 300-lecia ślubów króla Jana Kazimierza i ogłoszenia Bogurodzicy Królową Polski. Niech ten rok będzie dla Was, kochani Druhowie, rokiem większego ukochania Maryi, naszej Matki Niebieskiej i podjęcia nieubłaganej walki z własnymi wadami charakteru, rokiem jeszcze większej miłości Boga i bliźnich.

W trakcie trwania obozów harcerskich z udziałem druha Kaczorowskiego i przy ogniskach, często omawiano bohaterstwo młodzieży Poznania w czerwcu 1956 roku i bohaterstwo młodzieży Budapesztu, zaangażowanej w antysowieckim powstaniu węgierskim. W rozkazie świątecznym i noworocznym z grudnia 1956, przewodniczący ZHP poza Granicami Kraju – harcmistrz Zygmunt Szadkowski, przyjaciel i zwierzchnik druha Kaczorowskiego zaznaczył: „Młodzież w Kraju wykazuje, że lata niewoli i ucisku komunistycznego nie zdołały zabić poczucia godności i woli życia w wolności, wydarzenia ostatnich miesięcy wskazują, że młodzież polska pozostała wierna narodowej kulturze i że jest godną spadkobierczynią minionych pokoleń”.

Naczelnictwo ZHP poza Granicami Kraju żywo reagowało na wszystkie zmiany zachodzące w kraju, „odwilż” oceniło z dużym umiarem, zaznaczając:

Gomułka i nowe politbiuro nie jest przedstawicielstwem Narodu Polskiego. W Kraju nastroje wykazują najwyższe napięcie. Najbliższa przyszłość pokaże, w jakim kierunku potoczą się wypadki. Na Węgrzech robotnicy i młodzież porwali za broń, aby przeciwstawić się zbrojnie interwencji wojsk sowieckich. Patriotyzm Węgrów przejawiał się w formie najwyższego poświęcenia i ofiary. Zachód jak dotąd, nie zdobył się na realną pomoc, pozostawiając walczących Węgrów ich własnemu losowi.

Chorągwie, hufce i drużyny ZHP poza Granicami Kraju niosły pomoc skautom i uchodźcom węgierskim. Udzielały im przede wszystkim pomocy materialnej. Brały udział w akcjach politycznych, zmierzających do uświadomienia Zachodu o tragedii Europy Środkowo-Wschodniej pod ścisłą kontrolą Sowietów.

W 1957 roku druh Kaczorowski reprezentował harcerstwo polskie na Międzynarodowym Jamboree. W latach 1967–1988 był Przewodniczącym ZHP poza Granicami Kraju. W 1969 roku, jako przewodniczący był kierownikiem Światowego Zlotu Harcerstwa Polskiego na Monte Cassino, który podkreślił więź polskiego harcerstwa z tradycją walk 2 Korpusu gen. Andersa, którego druh Kaczorowski darzył wielkim szacunkiem.

W tym czasie przeżył wielkie spory o prezydenturę Rzeczypospolitej. Początkowo gen. Władysław Anders, 7 czerwca 1947 roku wraz z kierownictwem Stronnictwa Narodowego i Stronnictwa Pracy poparł kandydaturę Augusta Zaleskiego na Prezydenta RP. Objął on swój urząd 9 czerwca tego roku, powierzając 3 lipca funkcję premiera gen. Tadeuszowi Bór-Komorowskiemu, jako przywódcy rządu „otwartych drzwi”, który miał doprowadzić do pojednania stronnictw. Na rozkaz gen. Andersa, Naczelnego Wodza i Generalnego Inspektora Polskich Sił Zbrojnych, 10 lipca 1947 roku złożono sztandary bojowe PSZ w Instytucie Historycznym im gen. Władysława Sikorskiego, przy 20 Princes Gate w Londynie. Był to symboliczny akt demobilizacji wojsk suwerennej Polski.

W październiku 1947 roku polskie środowiska w Wielkiej Brytanii, w tym instruktorzy harcerscy, chłodno przyjęli „Kawalera jałtańskiego” – Stanisława Mikołajczyka i jego partyjnych kolegów: Kazimierza Bagińskiego i Stefana Korbońskiego.

W rok później gen. Komorowski podał się do dymisji. 28 marca 1949 roku został zaprzysiężony nowy rząd, z premierem Tadeuszem Tomaszewskim na czele. Wkrótce gen. Anders, na prośbę Prezydenta Zaleskiego, podjął rozmowy z opozycją, które nie dały oczekiwanych rezultatów.

Historyczną decyzją Prezydenta Zaleskiego był dekret z 14 października 1949 roku o utworzeniu Skarbu Narodowego „w celu zapewnienia władzom Rzeczypospolitej niezbędnych środków materialnych na prowadzenie niezależnej akcji zmierzającej do odzyskania niepodległości Państwa Polskiego”. Ze skromnych dotacji Skarbu Narodowego korzystało m.in. harcerstwo. Na czele 12-osobowej Głównej Komisji Skarbu Narodowego, z udziałem przedstawicieli różnych opcji politycznych, stanął gen. Anders.

W grudniu 1949 roku skryształizowały się trzy grupy emigracji politycznej:

- opozycyjna wobec Prezydenta Zaleskiego Rada Polityczna grupująca przedstawicieli PPS i Stronnictwa Narodowego;
- opozycyjna wobec niej i „Zamku” grupa działaczy Stanisława Mikołajczyka, działająca w Stanach Zjednoczonych;
- prezydent Zaleski, Rząd i Rada Narodowa.

Po śmierci premiera Tadeusza Tomaszewskiego, który zmarł nagle 10 sierpnia 1950 roku, funkcję tę przejął gen. Anders, a wkrótce zastąpił go gen. Roman Odzierżyński, który przy pomocy gen. Mariana Kukieła prowadził akcję me-

diacyjną. Akcja ta została zakłócona tzw. „Aferą Berga” – wykorzystania niektórych emigrantów, związanych z Radą Polityczną w amerykańskiej akcji szpiegowskiej w Polsce. Była to akcja związana z „zimną wojną”.

Z zadowoleniem przyjął druha Kaczorowski inicjatywę Prezydenta Zaleskiego wykorzystania w latach 1952–1953 przybyłego z Kanady gen. Kazimierza Sosnkowskiego do akcji mediacyjnej, o którą zabiegał arcybiskup Gawlina, autor popularnego w tym czasie powiedzenia: „Gorsza od żelaznej kurtyny geograficznej jest żelazna kurtyna w zwaśnionych sercach polskich”.

W marcu 1954 roku przedstawiciele najpoważniejszych organizacji emigracyjnych podpisali Akt Zjednoczenia Emigracji, opracowany wstępnie przez gen. Sosnkowskiego, który wręczono Prezydentowi Zaleskiemu, licząc że mianuje on swym następcą gen. Sosnkowskiego.

Prezydent we wspomnianym Akcie widział, po wahaniach, dokument niezgodny z Konstytucją 1935 roku.

W rezultacie Komisja Porozumiewawcza stronnictw – sygnatariuszy Aktu Zjednoczenia ogłosiła, że z wyznaczonym dniem 9 czerwca 1954 zakończyła się kadencja Prezydenta Augusta Zaleskiego, powołując później Tymczasową Radę Jedności Narodowej. 4 sierpnia 1954 r. generał Anders wypowiedział posłuszeństwo Prezydentowi Zaleskiemu. Rządem RP kierował już nowy premier (od 8 czerwca) Stanisław Cat-Mackiewicz. 8 sierpnia 1954 r. Tymczasowa Rada Jedności Narodowej powołała Radę Trzech – zastępczą kolegiąlną głowę państwa w składzie: Tomasz Arciszewski, Władysław Anders, Edward Raczyński. Biuro Rady miało siedzibę w ówczesnym Instytucie Historycznym im. gen. Sikorskiego w Londynie.

Nowym Generalnym Inspektorem Polskich Sił Zbrojnych, z nominacji Prezydenta Zaleskiego został generał Michał Tokarzewski-Karaszewicz.

W okresie 18-letniej prezydentury Zaleskiego i dwuwładzy – „Zamek”, „Rada Trzech” – harcerstwo starało się szanując Protektorat Prezydenta nad harcerstwem i lojalność wobec niego, zachować jedność swego ruchu. Dla druha Kaczorowskiego, który był lojalny wobec prezydenta, a jednocześnie szanował swego dowódcę gen. Andersa, była to sprawa trudna i bolesna. Na przykład, 22 kwietnia 1956 roku sercem był po stronie wielkiej demonstracji, zorganizowanej przez Radę Trzech i Stowarzyszenie Polskich Kombatantów, które wspierało finansowo harcerstwo, przeciw polityce sowieckiej wobec Polski. Była to demonstracja przeciwko pobytowi Nikity Chruszczowa i Nikołaja Bułganina w Londynie. Po poznańskim buncie robotników, z jednakowym szacunkiem wysłuchał zarówno orędzia Prezydenta Zaleskiego, jak i gen. Andersa.

Prezydent w swym orędziu do Kraju z 30 czerwca 1956 oznajmiał:

Obywatele Rzeczypospolitej Polskiej pamiętajcie, że Rzeczpospolita Polska nie tylko sama jest pod okupacją obcą, ale otoczona jest ze wszystkich stron przez kraje pełne wojsk rosyjskich. W tych warunkach wszelkie demonstracje i wystąpienia czynne, choćby były zbrojne, mogą

być zgniecione siłą z wielkimi stratami żywotnych sił Narodu. Nie wątpię, że przyjdzie czas, gdy wyzwolenie stanie się możliwe. Wtedy prawowite władze Rzeczypospolitej Polskiej, czuwające na uchodźstwie, same zwrócą się do Kraju z wezwaniem do czynu.

Generał Anders w oświadczeniu z 29 czerwca 1956 roku podkreślał:

Wiadomości o wypadkach w Poznaniu nie zaskoczyły nikogo w Polsce, nie zaskoczyły nikogo z Polaków. Wiemy dobrze, jak rozległa i głęboko sięgająca jest w Polsce nienawiść do reżimu komunistycznego. Najdobitniejszy wyraz znalazła ona w napisach niesionych przez tłumy demonstrujące w Poznaniu: „Precz z Rosjanami i komunistami w naszym Kraju!”, „Chcemy chleba!”, „Nie chcemy być niewolnikami!”.

W maju 1966 roku harcerze brali aktywne udział w Światowym Zjeździe Polonii Walczącej i obchodach milenijnych na stadionie White City, które zgromadziły 40 tys. uczestników. Była to wielka demonstracja nie tylko siły, ale przede wszystkim jedności polskiej emigracji politycznej.

Harcerze, z druhem Kaczorowskim na czele, który w latach 1967–1988 był przewodniczącym ZHP poza granicami Kraju, wiedzieli, że gen. Andres przed swoją śmiercią zapragnął spotkania z Prezydentem Zaleskim, by doprowadzić do pojednania polskiej emigracji i odwołać wystąpienie z 1954 roku, wypowiadające posłuszeństwo Prezydentowi RP. Do spotkania nie doszło, generał zmarł 12 maja 1970 roku, w rocznicę bitwy o Monte Cassino.

Zarówno „Zamek”, jak i Egzekutywa Zjednoczenia Narodowego potępiły prześladowania opozycji w kraju w marcu 1968 roku i interwencję wojsk Układu Warszawskiego w Czechosłowacji. Po długiej chorobie, 7 kwietnia 1972 roku zmarł prezydent August Zaleski wyznaczając na swego następcę Stanisława Ostrowskiego – byłego prezydenta Lwowa. Był to przełom w dziejach politycznej, polskiej emigracji powojennej, ważny krok w dziele jej zjednoczenia. Wszyscy z akceptacją przyjęli jego następujące oświadczenie: „Jestem z tych, co kochają, a nie z tych, co nienawidzą. Ekstremizm w każdej formie jest zgubny”.

W 1972 roku z okazji Święta Niepodległości, Prezydent Rzeczypospolitej Stanisław Ostrowski kreślił wizję wolnej Polski: „Wierzę niezłomnie, nadejdzie dzień rozkładu sowieckiego molocha, a z nim dzień sprawiedliwości i prawdziwej niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej, sprawiedliwej dla wszystkich obywateli”.

Realizując postulat zgody, 8 lipca 1972 roku odbyło się w Instytucie Polskim i Muzeum im. gen. Sikorskiego przy 20 Princes Gate w Londynie ostatnie posiedzenie Rady Jedności Narodowej i Rady Trzech, uznających prawomocność nominacji Prezydenta Ostrowskiego. Podobnie postąpiła Egzekutywa Zjednoczenia Narodowego. Dziesięć dni później Prezydent RP Stanisław Ostrowski powołał Rząd Pojednania Narodowego pod przewodnictwem byłego członka Rady Trzech – Alfreda Urbańskiego, złożony z przedstawicieli obu ośrodków. „Zakończył się 18-letni okres rozłamu w kierownictwie politycznym emigracji”.

Był to radosny dzień dla druha Kaczorowskiego, który potwierdził słusność strategii ruchu harcerskiego, popierającego od samego początku wszystkie działania, zmierzające do jedności polskiej emigracji. Ruch harcerski był wyrazem tej jedności.

W czasie prezydentury Stanisława Ostrowskiego (7 kwietnia 1972 – 8 kwietnia 1979) nastąpiła aktywizacja polityczna emigracji i wzmożenie jej oddziaływania na opozycję antyrządową w kraju, reprezentowaną przez Polskie Porozumienie Niepodległościowe, Komitet Obrony Robotników, Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela, Kluby Inteligencji Katolickiej, Konwersatorium „Doświadczenie i Przyszłość”, Komitety Założycielskie Wolnych Związków Zawodowych. Z poważniejszych dokonań tego okresu należy wymienić powołanie przez Prezydenta 29 maja 1973 roku Rady Narodowej RP jako organu zastępującego Izby Ustawodawczej, wyposażonej w uprawnienia kontrolne władz RP, opracowanie memorandumów *In Defense of Poland's Freedom* dla KBWE w Genewie, Wiedniu, Helsinkach, Belgradzie, utworzenie w 1976 roku Funduszu Pomocy Robotnikom, pod przewodnictwem Edwarda Raczyńskiego oraz Funduszu Pomocy Krajowi pod przewodnictwem Prezydenta RP w 1979 roku. W tymże roku wznowił działalność Instytut Badania Zagadnień Krajowych.

Goszcząc w 1975 roku w domu państwa Łukomskich, wiceprezesa Kongresu Polonii Amerykańskiej, jako stypendysta PAN miałem możliwość poznać oddziaływanie druha Kaczorowskiego na harcerstwo polskie w Stanach Zjednoczonych. Zgodnie z jego wskazówkami, drużna Irena Łukomska przygotowując harcerską akcję letnią nagrywała ze mną na kasety pieśni harcerskie, które były odtwarzane na wakacyjnych obozach ZHP w Stanach.

Harcerze polscy w kraju i za granicą, z entuzjazmem przyjęli wybór Kardynała Karola Wojtyły – Metropolity Krakowskiego na papieża, wysyłając gratulacyjne telegramy i planując pielgrzymki kadry kierowniczej do Watykanu. 27 września 1981 roku Jan Paweł II wysłał telegram do Zjazdu Walnego ZHP poza granicami kraju, w którym przypomniał i skomentował modlitwę:

Wszechmogący, Wieczny Boże daj nam szeroką i głęboką miłość ku braciom i najmilszej Matce – Ojczyźnie naszej byśmy Jej i Ludowi, Twoich zleceń nie zapomniawszy mogli służyć uczciwie (...) Jak widzimy w tej modlitwie są postawieni obok siebie bracia i Ojczyzna moich Rodaków w Ojczyźnie i poza Ojczyzną, którzy chcą się kierować miłością własnej Ojczyzny, żeby w tej miłości odnajdywać zawsze braci tych, do których miłość Ojczyzny musi być także adresowana.

19 sierpnia 1982 roku na prośbę druha Kaczorowskiego, Jan Paweł II wysłał pozdrowienia dla I Walnego Zjazdu ZHP poza granicami kraju, podziwiając harcerskie ognisko: „Otóż to nasze ognisko, ogień, na pewno jednocy serca. I jeżeli przy ognisku płynie pieśń, jeżeli ta pieśń tak bardzo wciąga przy ognisku,

że można zapomnieć o godzinach i o capstrzyku i o pobudce, to właśnie dlatego, że jest jakaś tajemnicza siła ognia, która zespala serca”.

W liście z 17 lipca 1985 roku do druha Kaczorowskiego jako Przewodniczącego ZHP poza granicami Kraju, Jan Paweł II podkreślił: „Charakter religijno-wychowawczy, religijno-moralny Waszej Organizacji przy jej równoczesnej atrakcyjności dla młodzieży – jest wielkim dobrem ludzkości, wielkim dobrem Kościoła. Jest wielkim dobrem naszego społeczeństwa”.

Następcą Prezydenta Ostrowskiego został Edward Raczyński, który pełnił swój urząd od 8 kwietnia 1979 roku do 8 kwietnia 1986. Sukcesem jego współpracowników było zorganizowanie w Londynie we wrześniu 1979, w 40. rocznicę II wojny światowej, II Światowego Zjazdu Polonii, pod hasłem „Jedność z walczącym Krajem”. W świetle badań Rafała Habielskiego „wzięło w nim udział 300 delegatów z 17 krajów, w tym 70 spoza Wielkiej Brytanii. Zjazd był wyrazem jednolitego stanowiska emigracji wobec sytuacji w kraju, opowiedział się za udzieleniem pomocy materialnej środowiskom niezależnym oraz za wspieraniem inicjatyw umożliwiających wolność wypowiedzi. Wzięli w nim udział reprezentanci większości skupisk polskich, a do uczestników listy nadeszła KSS „KOR” oraz ROPCiO”.

Prezydent Raczyński podziwiał aktywność harcerską druha Kaczorowskiego, jego wyjazdy do wielu krajów, wzorowe zorganizowanie w 1982 roku w Belgii zjazdu polskiego harcerstwa za granicą. W 1983 zaktywizował swą obecnością również harcerstwo polskie w Australii. W 1984 Prezydent Raczyński przyznał Ryszardowi Kaczorowskiemu Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski. W Radzie Naczelnej ZHP za Granicą Kraju, druh Kaczorowski mógł liczyć na życzliwą pomoc ks. Zdzisława Peszkowskiego, Stanisława Kusia i Eugenii Maresz. W związku z nowymi obowiązkami, w 1988 roku Ryszard Kaczorowski zrezygnował ze stanowiska Przewodniczącego ZHP za Granicami Kraju.

Środowisko „Kultury” paryskiej, a za nim część inteligencji polskiej, lekceważyli znaczenie Prezydenta RP na Obczyźnie i jego rządu – tym samym znaczenie wspomnianego zjazdu, co boleśnie odczuwał Ryszard Kaczorowski zaproszony w lutym 1986 roku do pełnienia obowiązków ministra bez teki w gabinecie Kazimierza Sabbata, który został następcą Prezydenta Raczyńskiego i pełnił funkcję Prezydenta RP od 8 kwietnia 1986 roku do 19 lipca 1989. Na stanowisko Prezesa Rady Ministrów mianował prof. Edwarda Szczepanika. Kaczorowski objął w jego rządzie w maju 1988 roku ważny resort – Ministerstwo ds. Kraju.

Prezydent Sabbat w swym *exposé* z 2 czerwca 1988 roku zaznaczył:

Trzeba zachować symbole i organy suwerenności Państwa Polskiego. Mają one znaczenie prawne i polityczne na odcinku międzynarodowym jako wyraz i organy Polski Prawdziwej, jako rzecznicy w wolnym świecie prawdziwych ideałów i interesów narodu, jako dowód, że

sprawa Polski nie jest zamknięta i że Naród Polski nie pogodzi się ze zniewoleniem. Na odcinku emigracyjnym, obejmujące liczne i prężne skupiska w całym świecie, instytucje te i struktury są najlepszą formą mobilizowania wysiłków Polaków w świecie i służby w sprawie Ojczyzny. Na odcinku krajowym są to organy ciągłości i suwerenności Rzeczypospolitej, jaskrawym zaprzeczeniem prawowitości władz reżimowych, obnażających ich pochodzenie i zależność od czynników obcych.

Zadaniem Ministra Kaczorowskiego było:

- utrzymanie znajomości sytuacji w kraju i jej rozwoju we wszystkich dziedzinach życia narodowego;
- utrzymanie obecności instytucji Rządu RP na Obczyźnie i w Kraju;
- wspieranie materialne, moralne i polityczne działalności środowisk opozycyjnych.

Rząd prof. Szczepanika otrzymał od Prezydenta Sabbata zadanie informowania instytucji międzynarodowych o sprawie Polski, jako sprawie istotnej dla pokoju i bezpieczeństwa europejskiego, tworzenie „polskiego lobby” w organizacjach międzynarodowych i organizowanie współpracy ze środowiskami sąsiadów Polski, walczącymi z jarzmem sowieckim.

Na odcinku emigracyjnym były to zadania: wzmocnienia sieci organizacyjnej, włączenia do działalności narodowej ostatniej fali uchodźców z Polski, zdobycie dla działalności narodowej nowego pokolenia po emigracji żołnierskiej.

Prezydent Sabbat mianował swoim następcą Ryszarda Kaczorowskiego, który w latach 1989–1990 był z jego nominacji członkiem Rady Narodowej RP. Przemawiając na posiedzeniu Rady 10 czerwca 1989 roku Kaczorowski zaznaczył:

Prezydent Rzeczypospolitej nadal wyraża ciągłość suwerenności Państwa Polskiego. Ten stan rzeczy będzie trwał do czasu, kiedy w Polsce zbierze się nareszcie Sejm wybrany w wolnych i demokratycznych wyborach, wolnych od obcej siły, od obecnego nacisku i strachu. Wtedy wielka dziejowa rola naszej emigracji ulegnie zakończeniu. Dzień ten przybliżył się znacznie. Czekamy na niego z wiarą w nasz Naród.

Ryszard Kaczorowski jako minister gabinetu prof. Szczepanika spotykał się w towarzystwie innych ministrów – Zbigniewa Scholtza, Zygmunta Szkopniaka, Walerego Choroszewskiego – z przedstawicielami polskiej opozycji: Marią Nowak, Jerzym Grębskim i Janem Parysem. Tych spotkań z przedstawicielami NSZZ „Solidarność” było kilka.

Dokonania Prezydenta Ryszarda Kaczorowskiego

Po śmieci Prezydenta Sabbata 19 lipca 1988 roku, na Zamku został zaprzysiężony na Prezydenta RP Ryszard Kaczorowski w obecności m.in.: gen. Klemensa Rudnickiego, Stefana Soboniewskiego, ks. superiora Tadeusza Spornego, Artura Rynkiewicza, Jerzego Ostoji-Koźniewskiego, Lidii Ciołkoszowej, Mieczysława Sas-Skowrońskiego, Stanisława Wiszniewskiego, Zygmunta Szadkowskiego, Zygmunta Szkopiaka, Jerzego Morawicza, Ludwika Łubańskiego, Stanisława Wąsika i Bohdana Wendorffa. Byli to ministrowie i przywódcy emigracyjnych partii politycznych.

W otoczeniu Prezydenta Kaczorowskiego dyskutowano namiętnie, jak ocenić kompromis „okrągłego stołu”, wybory czerwcowe 1989 roku, nie w pełni demokratyczne do Sejmu w przeciwieństwie do wyborów do Senatu, a także jak ocenić gabinet Tadeusza Mazowieckiego i wybór większością jednego głosu Wojciecha Jaruzelskiego na Prezydenta RP oraz kluczową pozycję w jego gabinecie ministrów firmujących stan wojenny – Czesława Kiszcza i Mirosława Sawickiego. Na członków Rady Narodowej i ministrów gabinetu prof. Edwarda Szczepanika silny wpływ miały radykalne grupy opozycyjne – KPN i Stronnictwo Wierności Rzeczypospolitej Wojciecha Ziemińskiego, które zmierzały do radykalnego odcięcia III RP od PRL na zasadzie jej więzi z Konstytucją kwietniową 1935 roku, a więc uznania nielegalności prawnej PRL.

We wrześniu 1989, pod patronatem Prezydenta Kaczorowskiego zorganizowano III Zjazd Wolnych Polaków pod hasłem „Nadal w służbie Rzeczypospolitej Polskiej”. W grudniu tegoż roku Ryszard Zakrzewski – minister ds. krajowych, związany z PPS, po konsultacji z Prezydentem oświadczył: „Od polityki protestu powinniśmy przejść na stanowisko współuczestniczenia w pracach tej opozycji krajowej, która zmierza do zmiany oblicza politycznego Kraju, sterując w kierunku demokracji i suwerenności państwowej”.

Po tym oświadczeniu „Zamek” był odwiedzany przez liczną grupę rodaków goszczących w Wielkiej Brytanii. Przebywający w Londynie, w lutym 1990 roku Premier Tadeusz Mazowiecki nie spotkał się z Prezydentem Kaczorowskim. Fakt ten budził zdziwienie emigracji i licznych kręgów „Solidarności” w kraju, przede wszystkim Stronnictwa Wierności Rzeczypospolitej, z którym współpracowałem. Wiedzieliśmy bowiem, że Prezydent Kaczorowski jest patronem Funduszu Pomocy Polsce, uczestniczy w wielu akcjach pomocy dla „Solidarności” i inspirował utworzenie Funduszu Doraźnej Pomocy Krajowi im. Tadeusza Mazowieckiego, na konto którego dzięki aktywności Stowarzyszenia Polskich Kombatanów, w kilka miesięcy zebrano ponad pół miliona funtów.

Z myślą o rozszerzeniu pomocy dla kraju, Prezydent Kaczorowski wizytował emigrację polską w Stanach Zjednoczonych oświadczając:

Wykazaliśmy niezwykłą gotowość do służby narodowej – pomimo różnic wśród nas – byliśmy zjednoczeni w sprawie najważniejszej: wolności i niepodległości Polski. Zachowaliśmy służebny charakter tej niezwykłej i niepowtarzalnej emigracji – sprawie narodowej (...) Pieczę nad symbolami niepodległości Polski i Urząd Prezydenta Rzeczypospolitej sprawować będziemy do dnia w którym naród polski w wolnych od wszelkiego przymusu wyborach, wyłoni swą reprezentację polityczną. Wierzę, że moment ten nastąpi już w niedługim czasie.

Kancelaria Cywilna Prezydenta Kaczorowskiego 12 października 1990 roku zapowiedziała, że Prezydent wybrany w wolnych wyborach zapoczątkuje III Rzeczpospolitą przejmując przechowywane w Londynie insygnia prawowitej władzy. Była to wyraźna zachęta do głosowania na kandydata „Solidarności”.

W listopadzie 1990 roku przebywał w Londynie Marszałek Senatu prof. Andrzej Stelmachowski, który w rozmowie z Jerzym Janem Zaleskim – ministrem ds. zleconych, omawiał sprawę legalności konstytucyjnej wybranego w wyborach powszechnych Prezydenta.

Prezydent Kaczorowski i Rada Narodowa z niepokojem przyjmowały rosnące podziały „Solidarności”, których wyrazem były m.in.: walka o Komitet Obywatelski, zakończona przejściem jego przewodnictwa przez Zdzisława Najdera, powstanie Ruchu Obywatelskiego- Akcja Demokratyczna popierającego kandydaturę Tadeusza Mazowieckiego na prezydenta III RP i Centrum popierającego kandydaturę Lecha Wałęsy. Istotne znaczenie polityczne miał spór o redakcję „Gazety Wyborczej”, jako organ „Solidarności”. Jej redaktor naczelny Adam Michnik wraz z większością członków redakcji związał „GW” z kampanią wyborczą na rzecz Tadeusza Mazowieckiego podkreślając, że gazeta należy do spółki „Agora”. W pierwszej turze wyborów prezydenckich 25 listopada 1990, przy frekwencji 60,6% uprawnionych, Lech Wałęsa uzyskał 39,96% głosów (blisko 6 569,9 tys.), Stanisław Tymiński 23,10%, co było największym zaskoczeniem, Tadeusz Mazowiecki 18,08%, Włodzimierz Cimoszewicz 9,21%, Roman Bartoszcze 7,15%, Leszek Moczulski 2,50%. Po ogłoszeniu wyników wyborów Mazowiecki złożył dymisję z funkcji premiera. W drugiej turze wyborów 9 grudnia 1990, przy frekwencji 53,39% uprawnionych, Wałęsa uzyskał 74,25%, Tymiński 25,75% głosów. Episkopat i ROAD poparli kandydaturę Wałęsy, przy zastrzeżeniu Mazowieckiego, że nie popiera „jego programu, wizji demokracji i stylu”.

Po zapoznaniu się z tymi wynikami, 17 grudnia 1990 roku na „Zamku” odbyło się ostatnie posiedzenie Rządu RP w Londynie. Jerzy Ostoja-Koźniewski, minister skarbu wspominał:

Ministrowie uchwalili doradzić Prezydentowi przyjęcie ustaleń warszawskich i w ten sposób wykonać przyrzeczenia Prezydenta Raczkiewicza. Wydane zostały ostatnie dekrety kończące działalność Rządu w Londynie i jego organów. Załatwiono zaległe sprawy awansowe w wojsku. Później przyszło mi też likwidować Skarb Narodowy (...) Chciałbym dodać, że ostatnim

Rządem RP na uchodźstwie w Londynie był gabinet prof. Edwarda Szczepanika – premiera w latach 1988–1990. Do jego szczególnych osiągnięć należało mobilizowanie uchodźstwa do pracy niepodległościowej, a także działalność niepodległościowa na gruncie międzynarodowym. Objęła ona między innymi wystosowanie memorandów – nasświetlających położenie Polski – na zebrania przeglądowe Aktu Końcowego Konferencji Helsińskiej w latach 1986 i 1987 w Bernie i Wiedniu. Duże znaczenie materialne i moralne miała pomoc dla Kraju, dla poszkodowanych w katastrofie czarnobylskiej. Rząd pod przewodnictwem prof. Szczepanika zorganizował w 1988 r. w Ramsau, w Austrii zebranie przedstawicieli krajowych ruchów niepodległościowych.

20 grudnia 1990 roku Prezydent Kaczorowski wydał dekret o zakończeniu działalności i rozwiązaniu Rządu RP na Uchodźstwie. Dekret powołał Komisję Likwidacyjną, która miała doprowadzić do zakończenia działalności wszystkich instytucji rządowych na obczyźnie. W dekrete tym Prezydent zaznaczył: „Misja Prezydenta Rzeczypospolitej na Uchodźstwie została wypełniona i zakończona i w dniu 22 grudnia przekażę Prezydentowi Lechowi Wałęsie insygnia prezydenckie jako symbol II Rzeczypospolitej”. 21 grudnia 1990 roku wygłosił swoje ostatnie orędzie, w którym zaznaczył:

Kończąc moje czynności i myśląc o moich poprzednikach na stanowisku Prezydenta Rzeczypospolitej, mogę stwierdzić z głęboką wdzięcznością, że w trudnej półwiekowej pracy na wygnaniu, żaden z nich nie sprzeniewierzył się swojej przysiędze na wierność naszej Rzeczypospolitej. Oby ta ich lojalność wobec Narodu, wierność jego prawom i tradycjom stała się drogowskazem co nas wszystkich ocali od rozbicia i mocno połączy w służbie Polsce. We wdzięcznej pamięci Narodu zostanie też na zawsze olbrzymi i wysoce ofiarny wysiłek jej dwóch pokoleń emigracji politycznej i ruchów wolnościowych w Kraju.

Zgodnie z tą informacją, po przybyciu do Warszawy 22 grudnia 1990 roku specjalnym samolotem rządowym w towarzystwie m.in. przewodniczącego Rady Narodowej RP Zygmunta Szadkowskiego, gen. Klemensa Rudnickiego i wicemarszałka lotnictwa Aleksandra Meisnera oraz powitaniu na Okęciu zgodnie z ceremoniałem wojskowym, przysługującym Głowie Państwa, Prezydent Kaczorowski o godzinie 16.00 w Sali Balowej Zamku Królewskiego przekazał insygnia prawowitej władzy II Rzeczypospolitej Polskiej Prezydentowi Lechowi Wałęsie. W swym przemówieniu powiedział:

Konstytucja Kwietniowa umożliwiła ciągłość Państwa Polskiego poza jego granicami (...) Polska emigracja niepodległościowa uważała za swój obowiązek obywatelski i żołnierski służyć sprawie, za którą walczyli i ginęli najlepsi synowie Narodu, oddając życie nie tylko na polach bitew, ale i w hitlerowskich i stalinowskich obozach śmierci. Adam Mickiewicz słusznie napisał: „Emigracja jest to olbrzymie poselstwo Narodu wyprawione przed oblicze Europy”. Dzisiejsza ceremonia na Zamku, jeszcze przed paru laty nie do pomyślenia, ma wymiar ideowo-polityczny. Oznacza zaślubiny emigracji z Krajem – Gody nadziei. Jest zawierzeniem pełnym pokrzepienia. Źródłem pokrzepienia była dla nas zawsze nieugięta postawa społeczeństwa, jego zrywy wolnościowe, opór opozycji, rapsod Solidarności.

Odpowiadając Prezydent Wałęsa zaznaczył:

Niesłicie dumnie sztandar wolności. Spełniście największy patriotyczny obowiązek względem Ojczyzny. Polska z tej dziejowej próby wyszła zwycięsko w swych prawach nie uszczupiona (...) Dziś, gdy władza moralna i polityczna uległa zjednoczeniu wierzę, że wielowiekowy trud emigranta i uchodźcy polskiego przyniesie owoce. Wierzę, że wszyscy zamieszkamy we wspólnym europejskim domu.

W czasie ceremonii na Zamku Królewskim Prezydent Kaczorowski przekazał m.in. chorągiew Rzeczypospolitej, oryginał Konstytucji z kwietnia 1935 roku, pieczęć Kancelarii Prezydenta RP oraz Order Orła Białego i Krzyż Wielki Orderu Polonia Restituta. Później, w Sali Konferencyjnej Naczelnej Organizacji Technicznej, Prezydent Kaczorowski przekazał uroczystie dokumentację kilkudziesięciu polskich wynalazków z okresu II wojny światowej. Otrzymał w zamian Złotą Odznakę NOT i Medal Gabriela Narutowicza. Polskie uczelnie w Jego osobie przypomniały zasługi polskich uczonych, w tym inżynierów i konstruktorów, w dzieło zwycięstwa aliantów nadając Mu doktorat honoris causa. Dokonały tego: Uniwersytet Wrocławski, Uniwersytet Opolski, Uniwersytet Białostocki, Uniwersytet Medyczny w Białymstoku, Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego i Akademia Polonijna w Częstochowie, która uznała Prezydenta Kaczorowskiego za swego patrona.

Ostatnie dwudziestolecie swego życia Prezydent Kaczorowski poświęcił bardzo aktywnej działalności obywatelskiej na rzecz:

- Umacniania demokratycznych struktur III Rzeczypospolitej, szczególnie jej samorządów miejskich i regionalnych. Część z nich obdarzało Prezydenta honorowym obywatelstwem;

- Popularyzacji chrześcijańskiego etosu służby społecznej, za co dziękowali: Jan Paweł II, Kardynał Józef Glemp Prymas Polski, profesura Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, paulini Jasnej Góry i społeczność papieskiego miasta – Wadowic;

- Upowszechniania wiedzy o dziejach niepodległościowej emigracji po II wojnie światowej, o skutkach układów jałtańskich i powojennej polityce Związku Sowieckiego wobec ujarzmionej Europy Środkowo-Wschodniej;

- Wzmacniania polskiego ruchu harcerskiego z akcentem na potrzebę jego jedności. Instruktorom ZHP i ZHR mówił: „macie służyć dzieciom i młodzieży zgodnie z chrześcijańskimi zasadami ruchu, a nie własnymi ambicjami politycznymi”.

Mówiąc w Sejmie 29 listopada 2006 roku o modelu patriotyzmu polskiego, podkreślał: „Nigdy nie dowiemy się jednak o bezimiennych bohaterach likwidowanych w kaźniach NKWD i Gestapo tylko dlatego, że na swojej ojczyźnej ziemi pozostali wierni Polsce. Żadnej nagrody dać im za tę służbę nie możemy, ale trzeba przypomnieć ponadczasową ideę ich działań”.

Za Prymasem Wyszyńskim Prezydent Kaczorowski powtarzał: „Po Bogu nasza miłość należy się więc naszej Ojczyźnie, mowie, dziejom, kulturze, z której wyrastamy na polskiej ziemi, chociażby obwieszczona na transparentach najrozmaitsze wezwania do miłowania wszystkich ludów i narodów, nie będziemy temu przeciwni, ale będziemy żądali, abyśmy mogli żyć przede wszystkim duchem, dziejami, kulturą, mową naszej polskiej ziemi, wypracowanej przez wieki życiem naszych praojców”.

Przykład takiego szacunku, przeze mnie głęboko odczutego w czasie uroczystości poświęcenia tablicy ku czci prof. Józefa Garlińskiego w dniu 29 listopada 2007 roku, była opinia Prezydenta o tym rotmistrzu szwoleżerów, bohaterskim oficerze Armii Krajowej, prezesie Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie: „Odszedł od nas człowiek prawy, na którym zawsze można było polegać. Swoim postępowaniem zasłużył na pamięć i szczerze uznanie dla roli, jaką odegrał wśród nas. A gdy nas już nie stanie, pozostanie dzieło i ta honorowa tablica (w Panteonie Żołnierzy Polski Walczącej na Cmentarzu Wojskowym – M.M.D.) pośród najlepszych synów Najjaśniejszej Rzeczypospolitej”.

Jako profesor Uniwersytetu Opolskiego byłem dumny, że mój Uniwersytet i miasto Opole kilkakrotnie gościły Prezydenta Kaczorowskiego, a Uniwersytet przyznał mu 10 marca 1998 roku tytuł doktora honoris causa.

Pamiętaliśmy, szczególnie rektor prof. Stanisław Nicieja, o jego przemówieniu z dnia 25 października 1995 roku na otwarciu sesji naukowej Uniwersytetu Opolskiego „Jałta z perspektywy półwiecza”, w którym mówił: „Poprzedzoną znową w Teheranie konferencję w Jałcie, w lutym 1945 r. należy uznać za najbardziej bolesny dla Polaków moment polityczny ostatnich lat. Sojusznicy Polski, łamiąc obowiązujące ich traktaty i uroczyste zobowiązania bez wysłuchania nawet głosu legalnego rządu polskiego i wbrew niewątpliwej woli narodu polskiego, dokonali ponownego rozbioru Polski oraz wydali ją w ręce komunistycznych agentów Moskwy”.

W przemówieniu z okazji doktoratu honoris causa podkreślił:

Za zmienne koleje losu Opolszczyzny Polacy płacili wysoką cenę. Ale też sądzę, że wynieśli z tamtych lat doświadczenia, które dziś mają swoją wagę. Myślę o doświadczeniach wynikających z obecności w obszarze rozwiniętej cywilizacji europejskiej i europejskiej gospodarki z całą jej solidnością i konkurencyjnością. Myślę także o umiejętności życia na pograniczu kultur i narodów. Dzisiejsza Europa określa humanistyczne standardy takiego właśnie współżycia i chciałbym mieć nadzieję, że przez nikogo nie będą one łamane.

Działalność Jana Pawła II na rzecz polsko-ukraińskiego pojednania, wzajemnego przebaczenia i braterskiej współpracy



Jan Paweł II

Jan Paweł II starannie przygotowywał się do swej pielgrzymki na Ukrainę. Wiedział o tym – w świetle informacji dr. Tadeusza Skoczka w biografii *Jan Paweł II. Pontyfikat słowiańskiego Papieża (1978–2005)* – że „Kościół grecko-katolicki, powstały w wyniku Unii Brzeskiej zawartej w 1596 roku, przeszedł długą i męczeńską drogę wierności Watykanowi”. Mordy i cierpienia miały wytepić na wybranych ziemiach przedstawicieli innych religii niż prawosławne. Największe niebezpieczeństwo stworzył Stalin w 1946 roku nakazując zdelegalizowanie tego Kościoła. Tak zwany synod lwowski (nazwę tę często opatruje się cudzysłowem) zdecydował o wcieleniu unitów do prawosławia.

Aresztowano arcybiskupa lwowskiego Josipa Slipija. Wielu duchownych i wiernych wysłano na Syberię. Oporni osobnieni zostali w łagrach na Dalekim Wschodzie. Pasterz Kościoła Unickiego zwolniony został po interwencji prezydenta Kennedy’ego i papieża Jana XXIII. Jan Paweł II przyjął arcybiskupa Lwowa i w konsekwencji rozmowy zezwolił na zebranie synodu biskupów ukraińskich. Na tym synodzie zgromadzili się grekokatolicy z diecezji w USA i Kanadzie. Wybrano następcę Josipa Slipija, którym został Myrośław Lubacziwskij (Lubaczewski). Na kolejnym synodzie

unieważniono wszystkie decyzje z 1946 roku. Stwierdzono, że „synod lwowski” jest nieważny, bo zwołany był pod przymusem i nie było na nim ani jednego biskupa. Po niepewnych miesiącach listów i oświadczeń, jakie formułował Piemen, patriarcha Moskwy, grożący nawet zerwaniem rozmów ekumenicznych z Watykanem. Michaił Gorbaczow doprowadził do uznania Kościoła nazywanego odąd bizantyjsko-ukraińskim¹.

O zaangażowaniu Jana Pawła II w sprawę normalnego funkcjonowania tego Kościoła, zdaniem dr. Skoczka, świadczy m.in. jego list apostołski z 12 listopada 1995 roku w sprawie unitów:

Ja również chcę przyłączyć się do katolików tradycji bizantyjskiej zamieszkujących te ziemie, ja biskup Rzymu, który przez wiele lat, w czasie mojej misji w Polsce, odczuwałem bliskość fizyczną, a nie tylko duchową tego Kościoła, który był wtedy tak srodze doświadczony, ja który po wyborze na Stolicę Piotrową odczuwałem, podobnie jak moi poprzednicy, tę pilną potrzebę głośnej obrony jego prawa do istnienia i do wolnego wyznawania wiary, podczas gdy odmawiano mu tak jednego, jak i drugiego. Mam obecnie ten przywilej, że mogę ze wzruszeniem radować się wraz nim z odzyskanej wolności².

Dzięki autorytetowi Jana Pawła II zażegnany został protest katolików obrządku łacińskiego diecezji przemyskiej, przeciwko decyzji biskupa Ignacego Tokarczuka dotyczącej przekazania katolikom obrządku wschodniego, karmelitańskiego kościoła pod wezwaniem św. Teresy. Konflikt ten otworzył stare rany po dramacie ludobójstwa na Wołyniu i w Galicji Wschodniej. Jan Paweł II nie spotkał się z Ukraińcami 2 czerwca 1995 roku w tym kościele, albowiem został on zamknięty.

Wzgórze, na którym stał kościół obwarowano kordonami policji (...) – pisze dr Skoczek. Na schodach kościoła świeże kwiaty – dzień wcześniej protest zawieszono licząc na „papieską solidarność z Polakami”. Kościół zamknięto. Ludzie stoją zwrócenii twarzami do zamkniętych drzwi, biorą udział we mszy, nagłośnionej przez megafony z pobliskiego rynku. Manifestują swoją obecność właśnie tutaj, nie tam, gdzie zbierają się tłumy – przed kościołem Najświętszego Serca, w którym Papież ma się spotkać z Ukraińcami. Ludzie z Karmelu nie chcą rozmawiać, mają zacięte twarze (...) Oglądając takie obrazy, słuchając komentarzy mediów zagranicznych, wsłuchując się w głosy wiernych obydwu kościołów przekonujemy się, przed jak wielkim wyzwaniem stanął Jan Paweł II. Wszyscy czekają na cud. Tylko cudem – zdawałoby się – można pogodzić zwaśnionych, nie naruszając uczuć żadnej ze stron. Tylko Ojciec Święty mógł tego dokonać³.

Zaczął on od przemówienia w języku ukraińskim, później mówił po polsku w kościele garnizonowym pod wezwaniem Najświętszego Serca Pana Jezusa:

¹ T. Skoczek, *Jan Paweł II. Pontyfikat słowiańskiego Papieża (1978-2005)*, Mazowiecka Oficyna Wydawnicza, Warszawa – Bochnia – Rzeszów, 2008, s. 108-109.

² Ibidem, s. 109.

³ Ibidem, s. 113-114.

Tyle goryczy i udręki przeszły oba nasze narody w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat. Niech to doświadczenie posłuży jako oczyszczenie, które ułatwi spojrzenie z dystansem na dawne spory, pretensje i wzajemne przebaczenie dawnych krzywd. Dzisiaj dosłownie wszystko – a przede wszystkim wspólna wiara w Jezusa Chrystusa – wzywa do pojednania, braterstwa i wzajemnego szacunku, do szukania tego co łączy. Wzniesienie dawnych nacjonalizmów i niechęci byłoby działaniem przeciwko chrześcijańskiej tożsamości, byłoby rażącym anachronizmem niegodnym obu wielkich narodów. O jakże serdecznie pragnę, aby się wzajemnie miłowali katolicy obydwu obrządków⁴.

Na koniec swej homilii Jan Paweł II poinformował, że biskup Tokarczuk, mianowany niedawno arcybiskupem, przekazał świątynię, w której teraz wszyscy się znajdują, Biskupowi Rzymu, Papieżowi. Dziękując za ten dar diecezji przemyskiej, Jan Paweł II oświadczył:

Przekazuję tę świątynię na wieczystą własność Wam, drodzy Bracia i Siostry obrządku grekokatolickiego, zwanego od niedawna bizantyjsko-ukraińskim, zamiast kościoła, który ze wspomnianą umową miał być budowany. Kościół ten ustanawiam dziś Katedrą Diecezji i Biskupa Waszego obrządku. Pragnąłbym bardzo, aby ta świątynia, w której do niedawna spoczywały szczątki Biskupa Józefa Sebastiana (Pelczara – M.M.D.) dziś błogosławionego, wielkiego apostoła pojednania i harmonijnego współżycia obu obrządków – była wyzwaniem dla wszystkich pokoleń, że wspólnie należy budować jeden święty, powszechny, apostołski Kościół, niezależnie od przynależności do obrządku⁵.

Wieczorem 2 czerwca 1991 roku Papież przebywał w Lubaczowie w prokatedrze pod wezwaniem błogosławionego Jakuba Strzemię. Była to stolica całej archidiecezji lwowskiej. Przybyli tam metropolici lwowscy obu obrządków – arcybiskup Jaworski i kardynał Lubaczewski. Jan Paweł II odwiedził też sanktuarium Matki Bożej Łaskawej, nazwanej Śliczną Gwiazdą Miasta Lwowa.

Papież mówił o Ziemi Lubaczowskiej – pisze dr Skoczek – jako obszarze spotkania dwóch tradycji chrześcijańskich i dwóch kultur: bizantyjskiej związanej z Rosją i łacińskiej związanej z Polską, naprzód jeszcze piastowską, później jagiellońską. Wtedy panował duch tolerancji i wolności wewnętrznej. W epoce, kiedy na Zachodzie napięcia religijne, związane z okresem Reformacji, prowadziły do długotrwałych konfliktów w tym wielonarodowym i wielowyznaniowym organizmie, pozostały w mocy słowa ostatniego Jagiellona: „nie jestem panem waszych sumień”. Te wartości muszą przetrwać w życiu każdego z narodów dawnej Rzeczypospolitej – również gdy zmiernają one – za wschodnią granicę współczesnej Polski do odbudowy własnych autonomii i suwerenności (...) W Lubaczowie stadion gromadzi wielu wiernych zza wschodniej granicy. Widoczne są transparenty pielgrzymów z Berdyczowa, Lwowa, Tarnopola, Stanisławowa, Żytomierza. Na okoliczność pobytu Papieża w Lubaczowie otwarto w Budomierzu specjalne przejście graniczne, oddalone od miasta jedynie o 12 kilometrów. Oblicza się, że w sumie, najczęściej pieszo przybyło do Polski ponad 15 tys. rodaków z Ukrainy⁶.

⁴ Ibidem, s. 114.

⁵ Ibidem.

⁶ Ibidem, s. 175.

Papież na bieżąco śledził osiągnięcia i kłopoty niepodległej Ukrainy informowany szczegółowo o sytuacji przez ówczesnego Prezydenta Ukrainy Leonida Kuczmę, który czuł się zaszczycony goszcząc Papieża w Kijowie i we Lwowie w dniach 23–27 czerwca 2001 roku. Ważnym informatorem Papieża o sytuacji na Ukrainie był arcybiskup Mieczysław Mokrzycki, w latach 1996–2005 sekretarz Jana Pawła II, sprawujący podczas jego wizyty funkcję wiceprzewodniczącego episkopatu Ukrainy. Jako metropolita lwowski stwierdził on, że „Ojciec Święty przybył na Ukrainę jako apostoł pokoju i pojednania. Wizyta ta wiała w Ukraińców nadzieję na lepszą przyszłość. Jego obecność potwierdziła niezależność młodego państwa istniejącego dopiero od 24 sierpnia 1991 roku”⁷. Była to pierwsza wizyta Papieża do kraju uznawanego przez Moskwę za kanoniczne dziedzictwo Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej. Budziła ona niepokój Kremla i sprzeciw moskiewskiego metropolity. Papież zdając sobie sprawę z trudności towarzyszących polsko-ukraińskiemu pojednaniu i przebaczeniu, przed pielgrzymką na Ukrainę, w orędziu na Wielki Post 2001 roku podkreślił:

Chrześcijanin powinien zawrzeć pokój nawet wówczas gdy czuje się ofiarą kogoś, kto go niesłusznie znieważył, uderzył. Sam Chrystus tak uczynił (...) Przyjęcie i ofiarowanie przebaczenia umożliwia nadanie nowych relacji między ludźmi, przerywa spirale nienawiści i zemsty, kruszy kajdany zła krępujące serca przeciwników. Dla krajów dążących do pojednania i dla wszystkich, którzy pragną pokojowego współistnienia ludzi i narodów nie ma innej drogi niż przebaczenie – przyjęte i darowane⁸.

W swych homiliach wygłoszonych w Kijowie i we Lwowie w czerwcu 2001 roku, Jan Paweł II „przypomniął trudne czasy komunizmu i wytrwałość w wierze wielu mieszkańców tych ziem: Ukraińców, Polaków, Ormian. Podziękował za tę wytrwałość i heroizm tym, którzy przekazywali wiarę swoim dzieciom i wnukom”⁹.

27 czerwca 2001 roku Jan Paweł II dokonał beatyfikacji arcybiskupa Józefa Bilczewskiego i ks. Zygmunta Gorazdowskiego. W homilii wygłoszonej z tej okazji zaznaczył:

Duc in altum. Wypłyn na głębie lwowski kościele łaciński. Pan jest z tobą, nie lękaj się trudności, które dzisiaj stają na twojej drodze. Razem z Chrystusem odniesiesz zwycięstwo. Odważnie dąż do świętości. W niej kryje się niezawodna obietnica pokoju i postępu. Chrześcijanie obydwu narodów muszą iść razem w imię jedyne go Chrystusa, który jest źródłem i zasadą jedności¹⁰.

⁷ Ibidem, s. 222.

⁸ Ibidem.

⁹ Ibidem.

¹⁰ Ibidem, s. 223.

Podczas beatyfikacji w dniu 27 czerwca 2001 roku dwudziestu ośmiu grekokatolików, w tym dwudziestu siedmiu księży, Jan Paweł II apelował:

Czas już oderwać się od tej bolesnej przeszłości. Niech udzielone i uzyskane przebaczenie rozleje się niczym dobroczynny balsam w każdym sercu. Niech dzięki oczyszczeniu pamięci historycznej wszyscy będą gotowi stawiać wyżej to co jednoczy niż to co dzieli. Należy razem budować przyszłość opartą na wzajemnym szacunku, na braterskiej wspólnocie, braterskiej współpracy i solidarności¹¹.

Wśród beatyfikowanych było wielu księży ukraińskich, zwalczających nacjonalizm niszczący więź obu obrządków katolickich, m.in. biskup grekokatolicki Grzegorz Chomyszyn, kilkakrotnie aresztowany przez NKWD, zwolennik lojalnej współpracy obu obrządków katolickich w państwie polskim. Związany był z działalnością Ukraińskiego Związku Katolickiego, Ukraińskiej Chrześcijańskiej Odnowy, a później Ukraińskiej Partii Narodowo-Katolickiej¹².

Żegnając Ukrainę 27 czerwca 2001 roku na lotnisku we Lwowie, Jan Paweł II apelował:

Patrzcie z ufnością w przyszłość. To jest właściwy czas nadziei i odwagi. Życzę Wam, aby Ukraina mogła włączyć się w pełni do Europy, która powinna obejmować cały kontynent od Atlantyku do Uralu. Nie może być pokojowej Europy zdolnej do szerzenia cywilizacji, bez osmozy i uczestnictwa różnych komplementarnych wartości typowych dla Wschodu i Zachodu¹³.

Z okazji 60. rocznicy rzezi wołyńskiej, 7 lipca 2003 roku Jan Paweł II w przesłaniu do abpa lwowskiego obrządku grekokatolickiego – Lubomyra Huzara, kardynała Mariana Jaworskiego, metropolity lwowskiego oraz Prymasa Polski kardynała Józefa Glempa zaznaczył: „Skoro Bóg przebaczył nam w Chrystusie, trzeba aby wierzący umieli sobie przebaczyć nawzajem doznane krzywdy i prosić o przebaczenie własnych uchybień i w ten sposób przyczynić się do budowania świata, w którym respektuje się życie, sprawiedliwość, zgodę i pokój”¹⁴.

W duchu cytowanego przesłania Jana Pawła II odbyła się w dniach 7–11 sierpnia 2023 roku uroczystość kościelna, państwowa, społeczna 80-lecia rzezi wołyńskiej w Polsce i na Ukrainie. Przewodniczący Komitetu Episkopatu Polski abp Stanisław Gądecki i zwierzchnik Ukraińskiego Kościoła Grekokatolickiego abp Światosław Szewczuk podpisali Orędzie w 80. rocznicę Rzezi Wołyńskiej i udali się na symboliczną pielgrzymkę pojednania na Wołyń.

¹¹ Ibidem.

¹² *Nowa encyklopedia powszechna*, PWN, tom 6, s. 544.

¹³ T. Skoczek, *Jan Paweł II...*, op. cit., s. 223.

¹⁴ Ibidem, s. 225; *Jan Paweł II o dziejach Polski*, wybór i opracowanie ks. prof. Andrzej Zwoliński, Radom 2004, s. 218.



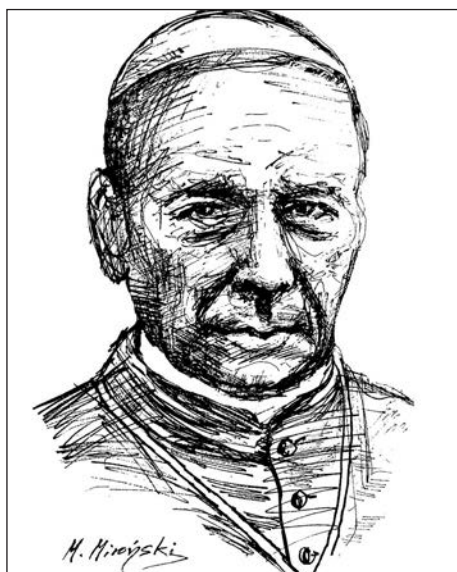
Wołodimir Zetenski

9 lipca 2023 roku, przed mszą św. w katedrze w Łucku, odprawioną w intencji pomordowanych, której przewodniczył abp Visvaldas Kulbokas, nuncjusz apostolski na Ukrainie, prezydenci Polski i Ukrainy – Andrzej Duda i Wołodimir Zetenski oddali hołd ofiarom rzezi wołyńskiej. We wspólnej modlitwie hierarchowie polskiego i ukraińskiego Kościoła katolickiego podkreślali: „Razem oddajemy hołd wszystkim niewinnym ofiarom Wołynia! Pamięć nas łączy! Razem jesteśmy silniejsi!”.

Prezydent RP Andrzej Duda w liście okolicznościowym, odczytany w czasie uroczystości na Skwerze Wołyńskim podkreślił, że „najważniejszym zadaniem jest obecnie zidentyfikowanie ofiar i zorganizowanie im właściwego pochówku”¹⁵.

¹⁵ „Nasza Służba”, nr 7, 1-31 lipca 2023, s. 3-4.

Rola Kościoła katolickiego w transformacji ustrojowej Polski lat 1978–1990



Kardynał Stefan Wyszyński

Wybór Karola Wojtyły na papieża – Jana Pawła II, 16 października 1978 roku zaktywizował poważnie polski Kościół i jego wiernych. Pozycja Kościoła w społeczeństwie polskim, m.in. dzięki kierownictwu Episkopatu przez kardynała Stefana Wyszyńskiego – Prymasa Polski, była szczególnie znaczna, nieporównywalna do pozostałych państw bloku sowieckiego i większości państw zachodnich, w których dominowała ideologia konserwatywno-liberalna, a proces laicyzacji był poważnie zaawansowany, w szczególności wśród elit rządzących.

„W atmosferze radości i dumy narodowej, jaka zapanowała po 16 października – pisze ks. Zygmunt Zieliński – zrozumiałe było powszechne oczekiwanie ra-

dykalnych zmian w polityce państwa wobec Kościoła w Polsce. Był to raczej *vox populi*, aniżeli kalkulacje kierownictwa Kościoła, niemniej inicjatywy kościelne w skali ogólnej i parafialnej nabrały większej śmiałości”.

Wybór ten wywołał wielkie zaniepokojenie Kremla i wielu członków kierownictwa PZPR, czego nie można powiedzieć o masie członkowskiej tej partii, poddanej silnym wpływom katolickiego społeczeństwa. Episkopat, nie pytając Edwarda Gierka o zdanie, zaprosił Jana Pawła II do Ojczyzny.

Pierwsza pielgrzymka Jana Pawła II do kraju w dniach 2–10 czerwca 1979 roku była historycznym wydarzeniem, które w sposób istotny zaważyło na od-

działaniu Kościoła na transformację ustrojową w Polsce. Papieża witały miliony na trasie Warszawa – Gniezno – Jasna Góra – Kraków – Kalwaria Zebrzydowska – Wadowice – Oświęcim-Brzezinka – Nowy Targ – Mogiła – Nowa Huta. Dzięki tej pielgrzymce naród powstał z kolan i poczuł swą siłę.

W przemówieniu w Belwederze, 2 czerwca 1979 roku, Papież przypominając zasługi Kardynała Stefana Wyszyńskiego i polskiego Episkopatu upomniał się o dialog z władzami państwowymi w sprawie stworzenia warunków integralnej działalności Kościoła, poszanowania praw narodu i praw człowieka, jako elementu ładu etycznego i międzynarodowego w Europie i w świecie współczesnym.

W czasie strajku sierpniowego 1980, z którego zrodziła się „Solidarność” akcentująca żywo swą więź z Kościołem, Prymas Wyszyński w homilii na Jasnej Górze, 26 sierpnia 1980 roku wzywał strajkujących do umiaru podkreślając:

Koszty tego argumentu (strajku powszechnego – M.M.D.) idą w miliardowe sumy, ciężą nad całą gospodarką narodową i jakimś odwetem godzą w życie całego narodu, rodziny i każdego człowieka (...) Gdy nie ma rzetelnej pracy, to najlepszy ustrój gospodarczy zawiedzie i będziemy tylko mnożyli długi i pożyczki. Wszystko będzie zjadane na co dzień, bez pracy nie ma dobrobytu.

Wśród 21 postulatów strajkowych upomniano się o udział wszystkich wyznań w środkach masowego przekazu, nadawania mszy św. w I programie Polskiego Radia. Coraz więcej księży włączało się do aktywnej działalności w „Solidarności”. Emblematy religijne były wykorzystywane przez strajkujące załogi, które korzystały z posługi duszpasterzy.

W przemówieniu do delegacji NSZZ „Solidarność” w Rzymie, 15 stycznia 1981 roku, Jan Paweł II podkreślał: „myślę, że u podstaw Waszej wielkiej inicjatywy tkwi jakiś zbiorowy zryw do podniesienia moralności społeczeństwa, bez niej bowiem nie może być mowy o żadnym prawdziwym postępie”.

Na plenarnej konferencji Episkopatu 13 marca 1981 zaznaczono:

„Działalność polityczna jest zadaniem głównie katolików świeckich, którzy zobowiązani są kierować się w swej aktywności publicznej zasadami katolickiej nauki społecznej”.

Kościół najsilniej angażował się w popieranie „Solidarności” Rolników Indywidualnych, widząc w niej obrońcę ziemi polskiej i niezawodną ostoję siły ekonomicznej kraju, w przeciwieństwie do gigantów przemysłowych, powstałych w sprzeczności z rachunkiem ekonomicznym.

W połowie 1981 roku zaufanie do Kościoła deklarowało 94% badanych, do „Solidarności” – 90%, do PZPR – 32%, do rządu – 30%.

W czasie konfliktu bydgoskiego w marcu 1981 roku, Prymas zrobił wszystko co było w jego mocy, by nie doszło do starcia. Manifestował swą rezerwę do

pewnych kół opozycyjnych, pamiętając o ich walce z Kościołem w przeszłości i wychodząc z założenia, że mogą być one manipulowane z zewnątrz.

Stanisław Ciosek w tych pełnych grozy dniach zaproponował w sprawie bydgoskiej spotkanie Prymasa z gen. Wojciechem Jaruzelskim. Do spotkania doszło po zakończeniu konfliktu bydgoskiego.

Od września 1980 roku działała Komisja Wspólna przedstawicieli Rządu PRL i Episkopatu Polski, pracując w pięciu zespołach roboczych. Ułatwiała ona stałe kontakty Episkopatu z władzą.

Już 6 grudnia Prymas Józef Glemp wystąpił do marszałka Sejmu Stanisława Gucwy z zastrzeżeniami wobec projektu ustawy o nadzwyczajnych pełnomocnictwach dla rządu. Prymas bał się siłowej konfrontacji „Solidarności” z rządem.

Po wprowadzeniu stanu wojennego, w swej homilii z 13 grudnia 1981 roku, w sanktuarium Matki Bożej Łaskawej w Warszawie podkreślił:

Kościół pragnie, wczuwając się w położenie, zrozumieć każdego człowieka. I dlatego boleśnie przyjął przerwanie z trudem rodzącego się dialogu i wejście na drogę przemocy, jaką jest „stan wojenny”. A to nie może się odbyć bez naruszenia podstawowych praw obywatelskich. Niesie to ze sobą w wielu wypadkach sponiewieranie ludzkiej godności, aresztowania niewinnych, poniewierkę ludzi kultury i nauki, rozterki w rodzinach.

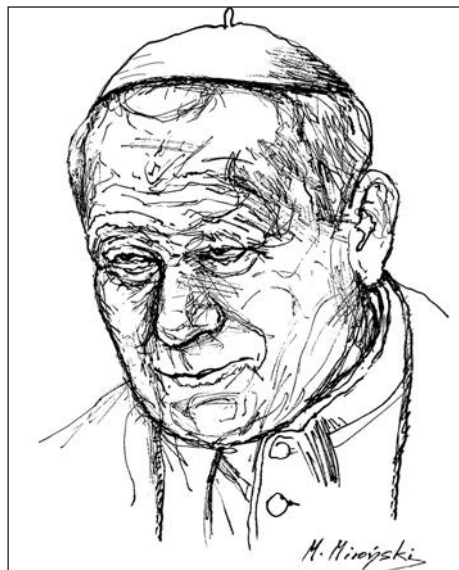
W czasie audiencji generalnej w Rzymie, tegoż dnia Jan Paweł II cytował stanowisko Prymasa J. Glempa, dodając:

Troska ta ogarnia w tej chwili całą Polskę i wszystkich Polaków. Mają oni, jako Naród, prawo do życia swoim własnym życiem – i do rozwiązywania swoich problemów wewnętrznych w duchu własnych przekonań, zgodnie ze swą kulturą i tradycją narodową. Spraw tych, niewątpliwie trudnych, nie można rozwiązywać przy pomocy przemocy.

Jeszcze mocniej zareagował Jan Paweł II na stan wojenny w liście do gen. Wojciecha Jaruzelskiego.

15 grudnia 1981 roku Rada Główna Episkopatu wezwała do zwolnienia internowanych i aresztowanych oraz powrotu „Solidarności” do legalnej działalności. Prymas J. Glemp powołał Prymasowski Komitet Pomocy Osobom Pozbawionym Wolności, którego autonomicznym członem była Archikonfraternia Warszawska, pracująca pod kierownictwem prof. Mieczysława Nieduszyńskiego. Miałem zaszczyt brać udział w jej pracach na warszawskiej Kanonii, zapleczu Archikatedry Warszawskiej i w Kościele Św. Katarzyny na Ursynowie. Biorąc udział w działalności podziemnej „Solidarności” obserwowałem na odczytach w Warszawie, Stalowej Woli, Gliwicach, Katowicach, Łodzi, Nowym Sączu, Rzeszowie, Mielcu, Gdyni, Szczecinie, Koninie, Garwolinie, Siedlcach, Poznaniu, jak pod dachami Kościołów, korzystając z pomocy tysięcy duszpasterzy, kwitła myśl obywatelska i olbrzymie zainteresowanie dziejami najnowszymi Polski, w interpretacji historyków, wolnych od skrępowań komunistycznej cenzury.

Akceptowaliśmy wówczas, w Warszawskiej Archikonfraterni, uchwalone 5 kwietnia 1982 roku tezy Prymasowskiej Rady Społecznej, które sugerowały nowe porozumienie społeczne. Tezy te radykałowie naszej organizacji traktowali jako zbyt ugodowe.



Papież Jan Paweł II

Nowym impulsem dla milionów Polaków w dążeniu do wolności, w tym do likwidacji stanu wojennego i legalizacji „Solidarności”, była druga pielgrzymka Jana Pawła II do kraju, rozpoczęta 16 czerwca 1983 roku. W spotkaniach z Papieżem brało udział ok. 10 mln rodaków.

23 czerwca Papież odbył prywatną wycieczkę do Doliny Chochołowskiej w Tatrach, gdzie spotkał się z Lechem Wałęsą. Wkrótce, 27 lipca Rada Państwa zniosła stan wojenny.

W latach 80. Kościół pod przewodnictwem prymasa kardynała Józefa Glempa odgrywał kluczową rolę, często medialną, w liberalizowaniu systemu władzy politycznej w Polsce. Struktury kościelne, przy zaangażowaniu tysięcy duszpasterzy, po-

zwalały na rozproszanie tysięcy ton żywności, a także odzieży i lekarstw do spauperyzowanych rodzin polskich. W tej akcji, obok kościoła katolickiego brały udział także inne kościoły chrześcijańskie, co umożliwiło później dialog ekumeniczny. Ta działalność przypominała o konieczności rozbudowy opiekuńczych funkcji aparatu państwowego, dzisiaj kwestionowanych przez skrajnych liberałów.

Zbrodnia morderstwa dokonanego 19 października 1984 roku na ks. Jerzym Popiełuszko, wywołała szok i rozpacz. Pamiętamy, że był on popularnym duszpasterzem warszawskiej „Solidarności”, organizatorem mszy św. za Ojczyznę w Kościele św. Stanisława Kostki na Żoliborzu. Po tej zbrodni, w całym kraju zaczęły powstawać Komitety Pomocy Przeciw Przemocy, represjonowane przez władze policyjne. Stosunki reżimu z Kościołem stały się bardzo napięte. Gen. Jaruzelski był zmuszony 14 maja 1985 roku usunąć z Biura Politycznego i Sekretariatu KC przywódcę frakcji policyjnej – Mirosława Milewskiego.

13 października 1985 odbyły się wybory do Sejmu, firmowane przez PRON, a bojkotowane przez „Solidarność”, korzystającą z kościelnego parasola. Według oficjalnych danych głosowało 79% obywateli, nasi eksperci szacowali frekwencję na 66%. Wynik ten nie zadowalał zarówno „Solidarności”, jak i władzy.

W kołach inteligencji związanej z Kościołem, powstały kontrowersje na tle udziału wielu uznawanych autorytetów społecznych w Radzie Konsultacyjnej, powołanej 6 grudnia 1986 roku przy Przewodniczącym Rady Państwa. Do autorytetów tych należeli: adwokat Władysław Siła-Nowicki, prezes warszawskiego KIK-u – Andrzej Świącicki, rektor UW – Grzegorz Białkowski, prezes PAN – Aleksander Gieysztor, twórca „Monaru” – Marek Kotański, ekspert prawa międzynarodowego – Krzysztof Skubiszewski. Jeszcze dzisiaj trudno obiektywnie ocenić działalność tej Rady, na której odważnie artykułowano wiele oczekiwań społecznych. Robił to m.in. adwokat W. Siła-Nowicki, w sprawie ujawnienia prawdy o zbrodni katyńskiej.

W czasie trzeciej pielgrzymki Jana Pawła II do kraju w dniach 8–14 czerwca 1987, uroczyste spotkanie z Papieżem na Gdańskiej Zaspie w dniu 11 czerwca zamieniło się w pokojowy pochód rozbitý przez policję.

Wkrótce, 25 października 1987 utworzono Krajową Komisję Wykonawczą „Solidarności”, na czele z Lechem Wałęsą, Zbigniewem Bujakiem, Władysławem Frasyniukiem i Bogdanem Lisem. Była ona kontestowana przez radykalną Grupę Roboczą Krajowej Komisji z Andrzejem Gwiazdą, Marianem Jurczykiem i Sewerynem Jaworskim. Kościół starał się bezskutecznie łagodzić konflikty wewnętrzne w kierownictwie „Solidarności”. W tym czasie zaczęła aktywizować swoją działalność Konfederacja Polski Niepodległej, ruch „Wolność i Pokój” (kwestionujący obowiązkową służbę wojskową) i powstała w listopadzie 1987 roku, pod kierownictwem doc. Jana Józefa Lipskiego Polska Partia Socjalistyczna.

Sensacją dla wielu z nas, działaczy „Solidarności” działających w Duszpasterstwach Środowisk Twórczych, Archikonfraterni, Duszpasterstwach Ludzi Pracy, był lutowy wywiad Bronisława Geremka z 1988 roku w organie PRON „Konfrontacje”, prowadzonym przez Marka Goliszewskiego, w którym zaproponował on zawarcie „paktu antykryzysowego”. Pod koniec lutego zabrał głos Episkopat, który podobnie jak Geremek, po konsultacji z Wałęsą zaznaczył, że jedynym środkiem narastającego kryzysu gospodarczo-społecznego jest dialog władzy z „Solidarnością”.

Na tle pogarszającej się sytuacji gospodarczo-rynkowej, w 1988 roku przez kraj przeszła fala strajków, brutalnie pacyfikowanych. W tej sytuacji, w początkach maja 1988 roku Konferencja Episkopatu na Jasnej Górze wezwała władze do umiaru i dialogu ze społeczeństwem, wysyłając do strajkującej Nowej Huty swych pełnomocników. Mimo tego przedsięwzięcia strajk został spacyfikowany przez brygadę antyterrorystyczną. Podobnie stało się ze strajkiem w Stoczni Gdańskiej, w którym brali udział Wałęsa i Mazowiecki.

19 czerwca tegoż roku odbyły się wybory do rad narodowych bojkotowane przez „Solidarność”, przy oficjalnej frekwencji 56% uprawnionych. Były to dane

znacznie zawyżone. Strajki nasiliły się w sierpniu 1988 roku. 31 sierpnia tego roku, w obecności bpa Jerzego Dąbrowskiego doszło do spotkania Wałęsa – Kiszczak. Wcześniej – zdaniem Wałęsy – Jaruzelski w rozmowie z Gorbaczowem uzyskał zgodę na „okrągły stół”.

„Gorbaczow – wspomina Wałęsa – pośrednio prowadził dialog z »Solidarnością«, nie przeciwstawiał się reformom, które jednak miały po raz pierwszy wprowadzić w bloku sowieckim elementy całkowicie destabilizujące dla reżimów komunistycznych, takie jak: na wpół wolne wybory i początek systemu wielopartyjnego, uznanie niezależnych związków zawodowych i rozdział między urzędem głowy państwa a przywódcą partii”. Domagał się on wygaszenia strajków jako warunku rozpoczęcia rozmów przy „okrągłym stole”, gdzie ofiarował miejsca dla ludzi „Solidarności”, ale nie dla związku jako takiego. Wałęsa kategorycznie domagał się legalizacji „Solidarności”. Doszło do porozumienia – Wałęsa zaryzykował bardzo trudną dla niego, bez gwarancji legalizacji „Solidarności”, akcję wygaszania strajków, korzystając z pomocy Episkopatu. Rozmowy kontynuowano w willi rządowej w Magdalence, w gronie rozszerzonym 20 osób. Dobór tych osób wywołał olbrzymie kontrowersje w szeregach „Solidarności”. Formowano zarzut, dlaczego dominują wśród nich osoby reprezentujące liberalno-lewicowe tendencje Związku.

W wyniku tych rozmów zapowiedziano, że w połowie października 1988 roku rozpoczną się obrady „okrągłego stołu”.

Po tej decyzji gabinet Mieczysława Rakowskiego podjął 1 listopada 1988 roku uchwałę o likwidacji Stoczni Gdańskiej, motywowaną względami ekonomicznymi i rozpoczął wielki proces prywatyzacji gospodarki narodowej, związany z przeforsowaniem przez Sejm 23 grudnia 1988 ustawy o wolności inicjatywy gospodarczej i ustawy z 31 stycznia 1989 o komercjalizacji przedsiębiorstw państwowych. Rozpoczął się wielki proces uwłaszczenia nomenklatury. Wielu funkcjonariuszy administracji partyjnej i państwowej, jako przedstawiciele sektora prywatnego, przejmowali własność publiczną za „grosze”, przy braku zdecydowanej kontrakcji ze strony ubezwłasnowolnionej „Solidarności”. Koszty i skutki tego procesu, może nie na skalę rosyjską czy ukraińską, odczuwamy do dzisiaj.

Spacyfikowanie patriotycznych demonstracji z okazji 70. rocznicy odzyskania Niepodległości, skrytykował w imieniu Episkopatu abp Bronisław Dąbrowski.

Prymas J. Glemp powołał 3 września 1988 roku Kościelny Komitet Honorowy 70-lecia Niepodległości Polski z udziałem m.in.: abp. Bronisława Dąbrowskiego, bp. Władysława Miziołka, bp. Zbigniewa Kraszewskiego, prałata Wacława Karłowicza oraz profesorów: Stanisława Stommy, Andrzeja Stelmachowskiego, Mieczysława Nieduszyńskiego, Mariana Marka Drozdowskiego i szarytki s. Wandy Żurawskiej. Episkopat Polski, jak i liczne homilie papieskie przypominały narodowi polskiemu jego wielkie dziedzictwo kulturowe.



Kardynał Józef Glemp

Jan Paweł II w przemówieniu 17 czerwca 1983 roku, w rezydencji arcybiskupów warszawskich, w rocznicę powstania KUL-u powiedział: „Widocznie zachodzi jakiś organiczny związek pomiędzy niepodległością a uniwersytetem, pomiędzy niepodległością a »katolickością«. Ta wymowa znajduje też swój wyraz w hasle »Deo et Patriae«, któremu Katolicki Uniwersytet Lubelski pozostaje wierny przez wszystkie lata swego istnienia”.

Rok później, w czasie mszy św., zwracając się do polskich pielgrzymów w Castel Gandolfo w rocznicę Cudu nad Wisłą 1920 roku podkreślił: „Papież Pius XI (...) odchodząc z Polski zabrał w sercu wspomnienie tego dnia i tego wydarzenia,

które w naszej tradycji ojczystej nosi nazwę »Cud nad Wisłą«. Właśnie dlatego w kaplicy papieskiej w Castel Gandolfo jest od początku obraz Matki Bożej Częstochowskiej”.

W tysiącach kościołów, w setkach duszpasterstw, a przede wszystkim w centrach przemysłowych „Solidarności”, w latach 80-tych XX wieku pamiętano o wszystkich wielkich rocznicach narodowych.

Debata telewizyjna z 30 września 1988 roku Wałęsa – Miodowicz, oglądana przez miliony Polaków i tysiące księży, zakończyła się wielkim sukcesem Wałęsy, który w dniach 10–11 grudnia był traktowany z najwyższymi honorami w Paryżu.

Niezależne demonstracje w rocznicę stanu wojennego odbyły się w 1988 roku bez większych przeszkód, podobnie jak powołanie 18 grudnia w kościele przy ul. Żytniej Komitetu Obywatelskiego przy Przewodniczącym NSZZ „Solidarność”, którego sekretarzem został Henryk Wujec, związany z warszawskim Klubem Inteligencji Katolickiej. Czołową rolę w tym Komitecie zajmowali przewodniczący sekcji tematycznych, w tym: Tadeusz Mazowiecki (pluralizm związkowy), Bronisław Geremek (reformy polityczne), Adam Strzembosz (prawo i wymiar sprawiedliwości), Zofia Kuratowska (zdrowie), Andrzej Stelmachowski (wieś i rolnictwo), Henryk Samsonowicz (oświata i nauka), Aleksander Paszyński (sprawy mieszkaniowe), Marek Edelman (mniejszości narodowe), Jerzy Reguński (samorząd regionalny). Był to swoisty „gabinet cieni”. „Jego powstanie – pisze W. Roszkowski – było faktem przełomowym w procesie formowania się kierownictwa strony opozycyjnej w ewentualnych rozmowach z władzami”.

Po X Plenum KC, kiedy 18 stycznia 1989 roku wyrażono zgodę na tworzenie „nowych związków zawodowych”, w kolejnej turze rozmów w Magdalence 27 stycznia ustalono zakres tematyczny i termin rozpoczęcia obrad „okrągłego stołu”. Bojkot rozmów ogłosiła, wbrew stanowisku Episkopatu, Grupa Robocza „Solidarności”. Sceptyczny stosunek wobec rozmów zajęła KPN i „Solidarność Walcząca”.

Warto przypomnieć, że przy pierwszym spotkaniu w Magdalence 16 września 1988 roku, jako obserwatorzy Episkopatu brali udział ks. Bronisław Dembowski i ks. Alojzy Orszulik, nie zabierając głosu. W czasie spotkań w Magdalence, 2 marca 1989 roku bp Tadeusz Gocłowski zaznaczył:

Jesteśmy tu jako przedstawiciele Kościoła. Nie chcemy wypowiadać się w sprawach politycznych (...) Nie może być także tylko to, o czym dyskutujecie: rejestracja „Solidarności”. To ważny problem, ale przecież chodzi o upodmiotowienie narodu, o uchronienie państwa, chodzi o uzdrowienie tego organizmu, aby nie tylko był zdrowy, aby mógł normalnie działać (...) Tu chodzi o rozwiązanie odznaczające się realizmem, odpolitycznieniem wielu dziedzin życia, biorące pod uwagę naród i jego dobro.

Dopiero 5 kwietnia 1989 roku doszło do podpisania dokumentów „okrągłego stołu”, które w sposób syntetyczny zamknąć można w stwierdzeniach:

- legalizacja „Solidarności”,
- 65% mandatów dla koalicji sygnatariuszy PRON,
- wolne wybory do Senatu,
- wybór prezydenta przez Zgromadzenie Narodowe.

To porozumienie, zgodnie ze strategią Jana Pawła II, polskiego Episkopatu i kierowniczego grona „Solidarności”, zapoczątkowało pokojowe przemiany w kierunku demokracji politycznej, gospodarki rynkowej w skali całego bloku sowieckiego.

Wkrótce wydarzenia bieły jak lawina, w warunkach rozpadu ZSRR i jego imperium.

– 7 kwietnia 1989 roku Sejm uchwalił nową ordynację wyborczą i zmienił Konstytucję wprowadzając instytucję prezydenta i Senatu.

– Spontanicznie, od początku 1989 roku zaczęły powstawać wojewódzkie, miejskie, gminne, dzielnicowe komitety obywatelskie.

– 17 kwietnia zarejestrowano ponownie „Solidarność”, a 20 kwietnia „Solidarność” Rolników Indywidualnych.

– W czasie kampanii przedwyborczej, jako organy „Solidarności” zaczęły działać „Gazeta Wyborcza” pod redakcją Adama Michnika i reaktywowany „Tygodnik Solidarności”, pod redakcją Tadeusza Mazowieckiego.

- 17 maja Sejm przyznał Kościołowi katolickiemu osobowość prawną.

Jakim byliśmy społeczeństwem w pierwszym roku narodzin III Rzeczypospolitej?

Liczba ludności wynosiła 38 mln, z których 61% mieszkało w miastach. Przyrost naturalny wynosił 4,8 promili. W latach 1981–1989 wyemigrowało z Polski około 270 tys. osób, z których tylko część wróciła. Około 94,6% obywateli Polski było w Kościele katolickim ochrzczonych, w kościele prawosławnym 2,6%.

4 czerwca 1989 roku odbyły się pierwsze, częściowo wolne wybory w powojennej Polsce, przy frekwencji zaskakująco niskiej dla działaczy „Solidarności” i Kościoła – 62% uprawnionych do głosowania. Trudna sytuacja gospodarcza i drakońskie braki rynkowe rodziły wysoki poziom apatii społecznej. Wybory były wielkim sukcesem opozycji, która zdobyła prawie wszystkie miejsca możliwe do zdobycia. I utworzyła 23 czerwca Obywatelski Klub Parlamentarny pod przewodnictwem B. Geremka. Marszałkiem Sejmu został Mikołaj Koza-kiewicz (ZSL), Senatu – Andrzej Stelmachowski (OKP). Pozycję prestiżową „Solidarności” wzmocniła wizyta prezydenta USA Georga Busha 9–11 lipca 1989 roku.

17 lipca tegoż roku nastąpiło wznowienie pełnych stosunków między Rzeczpospolitą Polską a Stolicą Apostolską, tak oceniane przez Jana Pawła II:

W 1989 roku nastąpiły w Polsce historyczne zmiany, dzięki którym kraj ten wszedł na drogę szerokich i radykalnych przemian społecznych, politycznych i gospodarczych. Rozpoczęło się mozolne budowanie nowego ładu i nowego porządku instytucjonalnego. Jednym z owoców tych zmian było wznowienie 17 lipca 1989 roku pełnych stosunków dyplomatycznych między Stolicą Apostolską a Rzeczpospolitą Polską (...) Polacy poczuli się w pełni gospodarzami swego ojczyzno domowego. Świat dostrzega ten wielki wysiłek, który zasługuje na szacunek i podziw.

Dzięki umiejętnej grze politycznej Lecha Wałęsy, 17 sierpnia 1989 roku doszło do powstania nowej koalicji: OKP (Lech Wałęsa), ZSL (Roman Malinowski) i SD (Jerzy Józwiak), co umożliwiło powstanie 24 sierpnia 1989 roku koalicyjnego rządu Tadeusza Mazowieckiego. Wybitnymi indywidualnościami tego rządu, obok premiera, byli – moim zdaniem – prof. Krzysztof Skubiszewski, minister spraw zagranicznych i prof. Leszek Balcerowicz, minister finansów i wicepremier d/s gospodarczych.

Najwięcej kontrowersji i ataków na gabinet Mazowieckiego wywołała realizacja planu Balcerowicza. Píše o tym zasłużony historyk dziejów najnowszych Antoni Dudek:

Być może plan stabilizacyjny Balcerowicza mógł istotnie zostać przeprowadzony mniejszym kosztem społecznym, ale kwestia ta – szczególnie na tle rozmiarów zapaści ekonomicznej innych krajów dawnego bloku radzieckiego – jest i pozostanie dyskusyjna. Natomiast nie ulega wątpliwości, że program ten uratował Polskę przed hiperinflacyjną katastrofą i – lepiej czy gorzej, ale z pewnością w sposób zdecydowany – wyprowadził gospodarkę na wolnorynkowe tory.

W rezultacie, największy postęp w drodze od PRL do niepodległej Rzeczypospolitej nastąpił pod rządami Mazowieckiego właśnie w sferze ekonomicznej.

W ocenie planu Balcerowicza, zdania inteligencji katolickiej były bardzo podzielone. Akcentowano przede wszystkim jego olbrzymie koszty społeczne i powstające olbrzymie zróżnicowania w dochodach obywateli.

29 grudnia 1989 roku Sejm dokonał zmiany w Konstytucji przyjmując nazwę państwa – Rzeczpospolita Polska.

W lutym 1990 rząd Mazowieckiego uzyskał od rządu USA zapewnienie, że granica na Odrze i Nysie nie jest zagrożona, ale dopiero 14 listopada 1990 podpisano, po długich negocjacjach, traktat między zjednoczonymi Niemcami a Polską, potwierdzający granicę na Odrze i Nysie. Wcześniej, w kwietniu 1990 roku rząd ZSRR wydał oświadczenie, że zbrodni katyńskiej dokonało sowieckie NKWD.

Pierwszą batalię w czasach gabinetu Mazowieckiego przeprowadził Kościół w sprawie nauczania religii w szkołach. O tym traktowały uchwały Episkopatu z 2 maja 1990 i list pasterski z 16 czerwca tegoż roku. Premier Mazowiecki licząc się z nadchodzącymi wyborami prezydenckimi, a także porozumieniem osiągniętym 27 czerwca, na posiedzeniu Komisji Wspólnej Rządu i Episkopatu, instrukcją ministra edukacji narodowej prof. Henryka Samsonowicza z 3 sierpnia 1990 doprowadził do powrotu nauki religii w szkołach. We wrześniu tegoż roku deklarację uczestnictwa w lekcjach religii katolickiej złożyło 95,8% ogółu uczniów. Środowiska antyklerykalne zaatakowały gwałtownie tę instrukcję, uzyskując poparcie Rzecznika Praw Obywatelskich – prof. Ewy Łętowskiej. Potwierdzeniem narodzin Rzeczypospolitej, obok wymienianych wydarzeń, były wybory samorządowe 27 maja 1990 roku, przy frekwencji 42% uprawnionych.

Po rozbiciu dawnego obozu solidarnościowego na powołane 12 maja 1990 Centrum, z udziałem działaczy pominiętych przez ekipę rządową i powstały 16 lipca tegoż roku Ruch Obywatelski Akcji Demokratycznej (zwolenników premiera Mazowieckiego), Jan Paweł II przyjął Lecha Wałęsę 27 sierpnia 1990 roku w Castel Gandolfo, przypominając mu wystąpienie, które wygłosił w Kongresie USA 15 listopada 1989. Po tej wizycie w Watykanie Wałęsa ogłosił swoją kandydaturę na Prezydenta RP.

Wałęsa został pierwszym Prezydentem III RP w drugiej turze wyborów z 9 grudnia 1990 roku, po rezygnacji Mazowieckiego z funkcji premiera 26 listopada. W pierwszej turze wyborów uzyskał on tylko 18,1% głosów, będąc zdysfantsowany przez Wałęsę – 40,0% głosów i mało znanego Stanisława Tymińskiego – 23,1%. W drugiej turze Wałęsa dostał 74% głosów, a Tymiński 26%.

Po wielu przymiarkach i dyskusjach, na wniosek Prezydenta Lecha Wałęsy, 4 stycznia 1991 roku Sejm zaakceptował kandydaturę Jana Krzysztofa Bieleckiego na premiera Rządu RP. Zdaniem Antoniego Dudka:

Niezależnie od daleko idącej zależności pod Wałęsą, Bielecki był z pewnością człowiekiem bardziej nadającym się na szefa rządu od Mazowieckiego. Nie tylko skończył z wielogodzinnymi, nocnymi obradami Rady Ministrów, bardziej pasującymi do klubu dyskusyjnego bądź redakcji miesięcznika, ale przede wszystkim nadał pracy rządu bardziej dynamiczny i efektywny charakter. Dodatkowo w przeciwieństwie do swego poprzednika, zdecydowanie lepiej prezentował się w mediach i nie dopuścił – mimo równie trudnej sytuacji – do tak dramatycznego spadku osobistej popularności, jak to miało miejsce w przypadku Mazowieckiego.

Episkopat i wielu intelektualistów katolickich przyjęli gabinet Bieleckiego z pewną rezerwą, pamiętając antyklerykalizm Kongresu Liberalno-Demokratycznego. Dużą estymą tych środowisk cieszyli się ministrowie gabinetu Bieleckiego: Wiesław Chrzanowski (ZChN), Marek Rostworowski (bezpartyjny), Krzysztof Skubiszewski (bezpartyjny).

Papież Jan Paweł II swoją pierwszą pielgrzymkę do kraju w czasach III Rzeczypospolitej, w dniach 1–9 czerwca 1991, po bolesnej dla Kościoła debacie w sprawie aborcji, wykorzystał do przypomnienia Dekalogu. Wezwał naród polski do trwania przy fundamentach wiary. W liście do redaktora „Tygodnika Powszechnego” Jerzego Turowicza, opublikowanym 14 maja 1995 roku, Papież tak wspominał pierwsze lata 90-te:

Odzyskanie wolności zbiegło się paradoksalnie ze wzmożonym atakiem sił lewicy laickiej i ugrupowań liberalnych na Kościół, na Episkopat, a także na Papieża. Wyczułem to zwłaszcza w kontekście moich ostatnich odwiedzin w Polsce w roku 1991. Chodziło o to, ażeby zatrzeć w pamięci społeczeństwa to, czym Kościół był w życiu Narodu na przestrzeni minionych lat. Mnożyły się oskarżenia o klerykalizm, o rzekomą chęć rządzenia Polską ze strony Kościoła, czy też o hamowanie emancypacji politycznej polskiego społeczeństwa.

Lech Wałęsa jako prezydent stał na straży Dekalogu i pozostawał wiernym synem Kościoła. Wielokrotnie spotykał się z prymasem Glempem i papieżem Janem Pawłem II.

Wałęsa tak wspomina te spotkania:

Często mogłem, by tak rzec, ładować akumulatory w Jego obecności. Ze wszystkich tych spotkań wyłania się w mojej pamięci jednolity obraz: Papież słuchający z uwagą, jego szeroko otwarte i przenikliwe oczy, które pozwalały dostrzec ogromną głębię (...) Rozumieliśmy się bez słów. Podczas spotkań po upadku komunizmu, czułem, jak wielki był na Jego barkach ciężar ogromnych problemów, które dotyczyły całego świata.

INDEKS OSÓB

A

Abramowski Edward 58
Adamski Stanisław 86
Aleksander I 10, 11, 14, 19, 43
Anders Władysław 88, 89, 172, 181, 186,
189–191
Andriolli Elwiro Michał 51
Andrzejczak Andrzej 171
Anielewicz Mordechaj 170
Arciszewski Tomasz 97, 161, 180, 181, 190
Arka Bożek (Arkadiusz Bożek) 125
Askenazy Szymon 11, 107
Asnyk Adam 28

B

Babeuf Franciszek 23
Badeński Maksymilian 60, 63
Baecker Tadeusz 133
Bagiński Kazimierz 181, 189
Balcerowicz Leszek 215, 216
Balicki Norbert 111
Baliński Stanisław 34
Banszel Karol 123
Bańczyk Augustyn 122
Barlicki Norbert 114
Bartel Aniela z domu Chodaczek 153
Bartel Kazimierz 8, 95, 105, 137, 140, 141,
143, 144, 153–159
Bartel Michał 153
Bartoszcze Roman 196
Bartoszek Franciszek 171
Bartoszewicz Joachim 135
Bartoszewski Konrad 28
Bartoszewski Władysław 152
Barzykowski Stanisław 16
Baszyński Feliks 131
Bełza Władysław 29
Bem Józef 23
Benedyktowicz Ludomir 43

Berent Waclaw 50, 58, 132
Beseler Hans Hartwig von 63
Bethman Hollweg Teobald von 132
Bevin Ernest 180
Beyer Karol 43
Białkowski Grzegorz 211
Bielecki Jan Krzysztof 217
Bielecki Tadeusz 182
Bilczewski 204
Billewiczówna Hanna 131
Bniński Adolf 139
Boczek Helena 41
Bojko Jakub 143
Bokszczanin Janusz Bohdan 176
Bonaparte Napoleon 11
Bór-Komorowski Tadeusz 189
Brancovan Bessaraba de 78
Brandys Jan 123, 125
Broniewski Władysław 33, 172
Broz Tito Josip 167
Brzozowski Stanisław Leopold 58
Brzózka Stanisław 44
Bujak Franciszek 158
Bujak Zbigniew 211
Bułak-Bałachowicz Stanisław 116
Bułganin Nikołaj 181, 190
Burchard-Bukacki Tadeusz 137
Bush Deorg 215
Bytnar Jan 168

C

Calonder Feliks 124
Cat-Mackiewicz Stanisław 190
Chaciński Antoni 176
Chałubiński Tytus 78
Chądzyński Adam 114
Chełmoński Józef 51
Chłapowski Dezydery 39
Chłopiczki Józef 14

Chodźko Michał 24
Chodźko Władysław 95
Chomyszyn Grzegorz 205
Chopin Fryderyk F. 25, 27–35, 49, 78
Choroszewski Walery 194
Chruszczow Nikita 181, 190
Chrzanowski Wiesław 95, 105, 217
Chrzanowski Wojciech 23
Chrzanowski Zygmunt 61
Churchill Winston 167, 168
Ciechanowski Jan 82, 168
Cieszkowski August 39
Cimała Bogdan 90
Cimoszewicz Włodzimierz 196
Ciołkoszowa Lidia 195
Ciosek Stanisław 209
Cisek Janusz 96
Cyms Paweł 90
Cywiński Józef 43
Czajkowski Michał (Sadyk Pasza) 24
Czapla Kazimierz 91
Czartoryski Adam Jerzy 13, 14, 16, 19, 21, 23, 25, 27, 38
Czechowicz Gabriel 155, 156
Cziczerin Georgij Wasylewicz 67, 111, 114, 116
Czuma Walerian 163, 164, 165

D

Dalbor Edward 90
Daniłowski Edward 57
Darowski Ludwik 135
Daszyńska Zofia 131
Daszyński Ignacy 61, 62, 64, 66, 95–97, 100, 104, 105, 107, 110, 114, 118, 149, 156
Dąbal Bronisław 94
Dąbrowski Bronisław 212
Dąbrowski Jerzy 212
Dąbska Maria 109
Dąbski Jan 100, 107, 109–119
Dąbski Tomasz 109
Delavigne Casimir 24
Delingowski Jan 166
Dembowski Bronisław 214
Dembowski Edward 40
Dembowski Leon 14
Dębski Aleksander 131, 132
Dębski Mieczysław 152
Dmowski Roman 7, 65, 66, 68, 75, 79, 81, 85, 86, 101
Dobroński Adam Czesław 186
Dobrucki Gustaw 154

Dowbor-Muśnicki Józef 85, 88, 89
Drozdowski Jan 106
Drozdowski Marian Marek 20, 96, 179, 212
Drzewiecki Piotr 8, 63, 64, 66, 67, 71–76, 99, 103, 104, 147
Duda Andrzej 206
Dudek Antoni 216
Duniecki Stanisław 44
Dunikowski Xawery 51
Dwernicki Józef 13, 16
Dybicz-Zabałkański Iwan 16, 17, 18, 19
Dzierżyński Feliks 185

E

Eckhardt Paul 121
Edelman Marek 170, 213
Ehrenberg Gustaw 38
Evert Józef 165
Eychhorn-Szwankowska Hanna 100

F

Fałat Józef 51
Feldman Wilhelm 27, 29, 30, 58
Feliński Alojzy 43
Fitelberg Grzegorz 51
Foch 63, 89, 107
Frasyniuk Władysław 211
Fronczak Andrzej 71

G

Galinat Edmund 166
Gałczyński Konstanty Ildefons 34
Garczyński Stefan 24
Garliński Józef 184, 199
Gaszyński Stanisław 154
Gawkowski Robert 7-8
Gawlina Józef 125, 163, 181, 188, 190
Gądecki Stanisław 205
Geismar Fiodor 16, 17
George Sand (Amantine Lucile Aurore Dupin) 32
Geremek Bronisław 211, 213, 215
Gerson Wojciech 51
Getter Marek 173
Gierek Edward 207
Gieryski Aleksander 51
Gieryski Maksymilian 41, 51
Gieysztor Aleksander 211
Glomp Józef 198, 205, 209, 210, 212, 217
Gliwic Hipolit Jan 138, 155
Głabiński Stanisław 61, 64, 104

Gmitruk Janusz 96
 Gocłowski Tadeusz 214
 Godebski Cyprian 51
 Godlewski Marceli 53
 Goliszewski Marek 211
 Gomulicki Wiktor 29
 Gorazdowski Zygmunt 204
 Gorbaczow Michaił 202, 212
 Gorzkowski Ludwik 39
 Gotlieb Maurycy 51
 Górecki Antoni 18
 Górnik Alfons 122
 Górska Helena 78
 Grabski Stanisław 65, 66, 111, 114, 115
 Grabski Władysław 8, 61, 80, 94–96, 101–103, 105, 111, 129, 132–34, 149, 153, 174
 Grabski Stanisław 114
 Grażyński Michał 125
 Grębski Jerzy 194
 Grottger Artur 41, 54
 Grudzielski Kazimierz 88
 Grzegorz XVI 23
 Grzegorzewski Aleksander 39
 Grzybowski Waclaw 165
 Gucwa Stanisław 209

H

Habielski Rafał 193
 Haller Józef 7, 68, 72, 74, 75, 79–81, 89, 94, 97, 101, 103, 104, 118, 128
 Haller Stanisław 150
 Hanecki Jakub 116
 Harrison William Henry 10
 Hauke Maurycy 13
 Himmler Heinrich 159, 170
 Hitler Adolf 81, 167, 168
 Hlond August 141, 162
 Hołówko Tadeusz 141
 Hoover Herbert 65, 79, 101
 Huzar Lubomyr 205

I

Iwański Henryk 171
 Iwaszkiewicz Jarosław 32

J

Jabłonowski Antoni 10, 11
 Jabłoński Władysław 149
 Jan Kazimierz 94, 188
 Jan Paweł II 8, 184, 192, 193, 198, 201–211, 214, 215
 Jan XXIII 201

Jankowski Czesław 19
 Jankowski Jan Stanisław 169, 175
 Jaruzelski Wojciech 183, 195, 209, 211, 212
 Jasiński Bohdan 25
 Jasiński Zygmunt 105
 Jaworski Marian 203, 205
 Jaworski Seweryn 211
 Jaźwiński Bolesław 64
 Jessipoff-Leszetycka Aneta 78
 Jezierski Jan 15
 Jeź Teodor Tomasz 132
 Jędrzejewicz Janusz 158
 Joffe Abram Abramowicz 114
 Joffe Adolf Abramowicz 100, 114
 Józwiak Jerzy 215
 Jurczyk Marian 211
 Juszcak Wiesław 41

K

Kaczorowska Alicja 188
 Kaczorowska Jadwiga (Jagoda) 188
 Kaczorowska Karolina 184
 Kaczorowska Maria z domu Mariampolska 188
 Kaczorowski Antoni 185
 Kaczorowski Ryszard 7, 8, 179, 183, 184, 186–199
 Kaczyński Lech 9, 184
 Kakowski Aleksander 63, 105, 135, 139
 Kalinin Michaił Iwanowicz 111
 Kaliński Janusz 91, 158
 Karaszewicz-Tokarzewski Michał 166, 190
 Karłowicz Mieczysław 51
 Karłowicz Waclaw 212
 Karol I 63
 Karski Jan, własc. Jan Romuald Kozielski 168, 171
 Karszo-Siedlecki Jan 121
 Kasprowicz Jan 29, 56
 Kauzik Jan 116
 Kątski Apolinary 77
 Kennedy John F. 201
 Kern-Jędrychowski Tadeusz 171
 Kędzior Andrzej 133, 149
 Kęszycki Daniel 121
 Kętrzyński Stanisław 134
 Kiedroń Józef 129
 Kiel Fryderyk 77
 Kiernik Władysław 111, 114
 Kirszak Jerzy 96
 Kiszczak Czesław 195, 212
 Klarner Czesław 155

Kleeberg Franciszek 164
Kleiner Juliusz 54, 58
Klimecki Tadeusz 180
Kłoczkowski Wacław 28
Kochanowski Michał 14
Kolberg Oskar 28, 38
Kołyuszko Benedykt 18
Kon Feliks 185
Konarski Szymon 40
Konarzewski Daniel 90
Konopnicka Maria 29, 44, 47, 49, 50, 57, 58
Konstanty ks. 13, 14
Korboński Stefan 171, 181, 189
Korbońska Zofia 171
Korczak Franciszek 49
Korfanty Wojciech 8, 80, 81, 85–87, 90, 91, 106, 121–126
Korsakówna Antonina 77, 78
Kosak T. 184
Kossak-Szczucka Zofia 172
Kostrzewski Józef 51, 91
Kościałkowski Marian Zyndram 158
Kościelski Józef 44
Kościuszko Tadeusz 7, 9, 10, 11, 79, 96, 117, 144, 169
Kotański Marek 211
Kozakiewicz Mikołaj 215
Kozielewski Romuald 168
Kozłowski Leon 158
Kožusznik Bolesław 125
Kraśniński Zygmunt 24, 39
Kraszewski Józef Ignacy 78
Kraszewski Zbigniew 212
Krawczyk Andrzej 155
Krechowiecki Adam 53
Krępowiecki Tadeusz 23
Krubski Jerzy 180
Krukowiecki Jan 19, 20
Krzyczkowski Stanisław 130
Krzysztofowicz-Kozakowska Stefania 41
Krzyżankiewicz Mieczysław 91
Krzyżanowska Ewa 131
Krzyżanowska Jadwiga 131
Krzyżanowski Julian 55
Kubina Teodor 122
Kucharski Władysław 41, 95
Kuczma Leonid 204
Kukiel Marian 17, 20, 23, 38, 44, 58, 169, 180, 181, 189
Kulbokas Visvaldas 206
Kulski Julian 163, 175, 176

Kuratowska Zofia 213
Kurpiński Karol 24
Kuś Stanisław 193
Kutrzeba Stanisław 117
Kutrzeba Tadeusz 164, 166
Kwiatkowska Anna 110
Kwiatkowski Eugeniusz 8, 110, 123, 130, 132, 140, 155, 156, 158
Kwiring Emanuel 116

L

Landau Zbigniew 157
Langner Władysław 159
Latinik Franciszek 99
Lato Stanisław 96
Le Rond Henri Louis Edouard 121, 123
Lechoń Jan 32, 33, 55, 181, 187
Lechowicz Edward 116
Lelewel Joachim 14, 16, 21–23
Lenartowicz Teofil 28
Lenin Włodzimierz 111, 185
Leszczyński Stanisław 50
Leszetycki Teodor 77, 78
Levittoux Karol 40
Lewandowski Henryk 86
Libelt Karol 39
Lipiński Wacław 163, 165
Lipski Jan Józef 211
Lis Bogdan 211
Listowski Antoni 111, 114
Loewenherz Henryk 141
Lubacziwskij (Lubaczewski) Myrośław 201, 203
Lubecki Franciszek 15
Lubomirski Zdźsław 132, 134, 165, 166
Ludendorf Erich 60
Ludyga-Laskowski Jan Józef 122

Ł

Łańcucki Stanisław 94
Łaszewski Stanisław 86
Łazarski Mieczysław 153
Łepkowski Tadeusz 20
Łętowska Ewa 216
Łossowski Piotr 96, 117, 133
Łubański Ludwik 195
Łubieński Ludwik Ksawery 44
Łukasiewicz Juliusz 134
Łukomska Irena 192

M

Maciejak Tamara 41
Mackiewicz Stanisław 100, 101, 184

- Majski Iwan 180
 Malczewski Jacek 41, 42, 51
 Malinowski Roman 215
 Mańkiewicz-Cudny Ewa 71
 Marchlewski Julian 185
 Marcinkowski Karol 39
 Marek Zygmunt 141
 Maresz Eugenia 193
 Margosz Karol 123
 Marinis Armando de 121
 Matejko Jan 54
 Materski Wojciech 96, 118
 Mayzel Maurycy 163
 Mazowiecki Tadeusz 195, 196, 212, 213–217
 Meciszewski Filip 13
 Mehoffer Jan 51
 Meisner Aleksander 197
 Meller Beata 41
 Meysztowicz Aleksander 140, 156
 Michnik Adam 196, 214
 Mickiewicz Adam 22, 24, 25, 27, 47, 51, 147, 197
 Mieczkowski Adam 111
 Mierosławski Ludwik 37, 39
 Mikołaj I 15, 16, 21, 22, 23
 Mikołajczyk Stanisław 83, 170, 177, 180, 181, 189
 Mikulski Zdzisław 133
 Mikułowski-Pomorski Józef 138
 Milewski Mirosław 211
 Minkiewicz Henryk 64
 Młodzianowski Kazimierz 137, 155
 Młynarski Emil 49, 51
 Moczulski Leszek 196
 Modrzejewska Helena 77
 Mokrzycki Mieczysław 204
 Mołotow Wacław 81, 161, 162, 164, 169
 Moniuszko Stanisław 25, 33, 44, 49
 Moraczewska Zofia 132
 Moraczewski Adam 59
 Moraczewski Jędrzej 39, 65, 66, 81, 86, 97, 98
 Morawicz Jerzy 195
 Morawski Teofil 16
 Mościcki Ignacy 75, 81, 132, 139, 140, 141, 143, 155, 158, 162, 163
- N**
- Nałęcz-Komornicki Stanisław 83
 Narutowicz Gabriel 8, 74, 80, 95, 131–134, 135
 Newman John 58
 Nicieja Stanisław 199
- Nieduszyński Mieczysław 209, 212
 Niedziałkowski Mieczysław 165
 Niemcewicz Julian Ursyn 14, 23, 28, 50
 Niemojewski Bonawentura 20
 Niemojewski Wincenty 16, 20
 Niewiadomski Eligiusz 135
 Niezabytowski Karol 140, 156
 Norrman Sven 75
 Norwid Cyprian Kamil 27
 Noskowski Zygmunt 43, 49
 Nossig Alfred 78
 Nowak Franciszek 123
 Nowak Julian 127
 Nowak Maria 194
 Nowakowski Seweryn 185
 Nowicki Józef 13, 184
 Nowodworski Stanisław 95
 Nowowiejski Feliks 51
 Nycz Kazimierz 178
- O**
- Obolenski Leonid 116
 Odzierżyński Roman 181
 Olszowski Kazimierz 111, 124
 Ołdakowski Kazimierz 130
 Oppman (Or-Ot) Artur 29, 31
 Orkan Władysław 50, 57
 Orszulik Alojzy 214
 Orzeszkowa Eliza 29, 45
 Ostoja-Koźniewski Jerzy 196
 Ostoja-Koźniewskiego Jerzy 195
 Ostrowska Bronisława 29
 Ostrowski Stanisław 14, 182, 183, 191, 192, 193
 Osuchowski Antoni 132
- P**
- Pac Ludwik 14, 16
 Paderewski Ignacy Jan 7, 31, 49, 51, 57, 67–68, 72, 75, 77–83, 87, 95, 98, 101, 102, 107, 110, 111, 126, 130, 132, 134, 148
 Pajewski Aleksy 89
 Palmerston Henry 23
 Paluch Mieczysław 90
 Parys Jan 194
 Paskiewicz Iwan 19, 20, 21
 Paszwiński Adam 86
 Paszyński Aleksander 213
 Patzer Henryk 176
 Paziewska Elżbieta 173
 Pelczyński Tadeusz 176
 Peplowski Edward 95

- Peszkowski Zdzisław 193
Petlura Symon (Semen) 72, 100, 104, 116
Piekalkiewicz Jan 169
Piłsudska Aleksandra 162
Piłsudski Józef 7, 61–67, 72, 75, 79, 81, 86, 88, 90, 93, 94, 96, 97–102, 105–107, 116, 118, 124, 128, 132, 135, 137–141, 143–145, 154, 155, 156, 158, 162, 184, 187
Pius XI 144, 213
Pius XII 168
Pluciński Leon 135
Pobóg-Malinowski Władysław 117, 118
Pol Wincenty 39, 44
Poniatowski Juliusz 95, 103, 105, 106, 107, 158
Ponikowski Antoni 133
Popiel Antoni 10
Popiel Karol 141
Popiełuszko Jerzy 210
Porębski Kazimierz 128
Porowska Helena 174
Porowska Jadwiga 173, 174
Porowski Marcei 8, 147, 173, 176, 177, 178
Porowski Marcei (ojciec) 174
Potiomkin Władimir 165
Potocki Stanisław 13, 50, 82
Pożański A. 133
Prądzynski Ignacy 17, 18
Próchnik Edward 185
Prus Bolesław 29, 48, 49, 55
Pruszyński Andrzej 51
Prystor Aleksander 158
Przanowski Stefan 105
Przerwa-Tetmajer Kazimierz 29, 31
Przesmycki Zenon 29
Pszenny Józef 171
Pułaski Aleksander 19
Pużak Kazimierz 97
- R**
Raabe Leszek 171
Raczkiewicz Władysław 81, 82, 168, 171, 179–181, 184, 187, 196
Raczyński Aleksander 155
Raczyński Edward 39, 168, 171, 172, 181–183, 190, 192, 193
Raczyński Józef 103, 138
Radziwiłł Janusz 61
Radziwiłł Michał 15, 17, 47
Radziwiłł Stanisław 140
Rakowski Mieczysław 212
Ramarino Antonio Girolamo 20
Rataj Maciej 95, 96, 100, 137, 138–140, 143, 144
Ratajski Cyryl 168, 175
Rechniewski Syanisław 131
Rechniewski Tadeusz 132
Regulski Janusz 152, 163
Regulski Jerzy 213
Reichel Max 122
Renier 40
Reymont Władysław Stanisław 45, 50, 55–57
Rodziewiczówna Maria 45
Rodzim Jan 55
Rohr Jan 40
Roja Bolesław 185
Romanowski Mieczysław 43, 44
Romer Eugeniusz 158, 169
Rommel Erwin 167
Roosevelt Franklin Delano 81, 82, 167, 168
Rose Karol 72
Rosen Grigorij 17
Rostworowski Marek 217
Roszkowski Wojciech 213
Rowecki Stefan 168
Rozwadowska Halina 76
Rozwadowski Tadeusz 62, 95, 100, 105–107, 111, 112, 114, 118, 138, 141, 143
Rómmel Juliusz 164–166
Różański Stanisław 151
Różycki Ludomir 51
Rubinstein Artur 32, 33
Rudiger T. 16
Rudnicki Edmund 163
Rudnicki Klemens 195, 197
Rybarski Roman 150
Rybczyński Mieczysław 149
Rydel Lucjan 29
Rydz-Śmigły Edward 162, 163, 165
Rygielski Stanisław 123
Rymer Józef 86, 90, 121
Rynkiewicz Artur 195
Rzewuski Henryk 38
Rzewuski Walenty 43
- S**
Sabbat Kazimierz 183, 193–195
Sałacki Antoni 19
Sammern-Frankeneegg Ferdinand von 170
Samsonowicz Henryk 213, 216
Sapieha Adam 134
Sapieha Eustachy 95, 96, 104, 105, 107, 114, 116, 117

- Sarasate Pablo de 78
 Sas-Skowroński Mieczysław 195
 Sawicki Mirosław 195
 Schiffer Eugeniusz 124
 Schmidt Siegfried 41
 Scholtz Zbigniew 194
 Schopenhauer Arthur 27
 Seyda Marian 125
 Seyda Władysław 85, 86, 90
 Seyda Zygmunt 121
 Siedlanowski Marcelli 130
 Siek Wiesław 10
 Sienkiewicz Henryk 30, 47, 49, 50, 53–55, 57, 132
 Sienkiewicz Karol 24
 Sikorski Władysław 62, 80–83, 106, 153, 166, 168–171, 180, 181, 189
 Siła-Nowicki Władysław 211
 Simmler Józef 51
 Skarżyński Dionizy 40
 Skarżyński Onufry 40
 Skirmunt Konstancy 107, 124
 Skoczek Tadeusz 8, 41–43, 201–203
 Skowroński Aleksander 122
 Skrzynecki Jan 17–19
 Skrzyński Stanisław 128
 Skubiszewski Krzysztof 211, 215, 217
 Skulski Leopold 95, 97, 98, 104, 114, 134, 149, 153
 Skupiński Jerzy 171
 Slipyj Josyf (Josip) 201
 Sławek Walery 142, 145, 158, 162
 Sławoj-Składkowski Felicjan 158
 Słomińska Maria z domu Grabowska 147
 Słomiński Joachim 147
 Słomiński Michał 147
 Słomiński Zygmunt 8, 147–152
 Słowacki Juliusz 24, 27, 28, 39, 144
 Sobolewski Walenty 14
 Soboniewski Stefan 195
 Sochaczewski Aleksander (Sonder Lejb) 42
 Sołtan Andrzej 20
 Sosnkowski Kazimierz 61, 63, 64, 81, 95, 96, 100, 103, 105, 114, 127, 128, 133, 164, 180, 181, 190
 Sowiński Józef 20
 Sporny Tadeusz 195
 Staff Leopold 29, 32
 Stambolijski Aleksander Stoimenow 106
 Staniewicz Witold 155
 Staniszkis Witold 151
 Stapiński Jan 109
 Starzyńska Paulina 162
 Starzyński Stefan 8, 74, 81, 147, 151, 152, 161–166, 175, 176, 178
 Starzyński Teofil 145
 Staszic Stanisław 50
 Steczkowski Jan Kanty 105
 Steinbach Erika 186
 Steinkeller Piotr 22
 Stelmachowski Andrzej 196, 212, 213 215
 Stesłowicz Władysław 95
 Stępień Halina 41
 Stojowski Zygmunt 49
 Stomma Stanisław 212
 Strakacz Sylwin 80, 82, 101
 Strasburger Henryk 116, 127
 Stroński Stanisław 125
 Strug Andrzej (własc. Tadeusz Gałęcki) 45, 56
 Strumiłło Tadeusz 62
 Strzałecki Wandalin 43
 Strzelecki Adolf 55
 Strzembosz Adam 213
 Strzemię Jakub 203
 Stuart 121
 Sujkowski Antoni 155
 Szadkowski Zygmunt 188, 195, 197
 Szczepanik Edward 183, 184, 193, 194, 195, 197
 Szela Jakub 39
 Szeptycki Stanisław 122
 Szewczuk Światosław 205
 Szkopiak Zygmunt 195
 Szturm de Sztrem Tadeusz 161, 166
 Szymała Jan 123
 Szymanowski Karol 51
 Szynglarski Ignacy 19
 Śliwiński Artur 20, 62, 75, 88, 97, 99, 133, 163
 Śliwiński Stanisław 95
 Średniawski Andrzej 143
 Świeżyński Józef 61, 62
 Święcicki Andrzej 211
 Świtalski Kazimierz 98, 156, 157
- T**
 Taczak Stanisław 88
 Tarnawa-Malczewski Juliusz Tadeusz 138
 Tetmajer Włodzimierz 61
 Thugutt Stanisław 154
 Tokarzewski-Karaszkievicz Michał 166
 Towiański Andrzej 24, 25
 Tomaszewski Jerzy 157

Tomaszewski Tadeusz 163, 189
Torr Guy Rusell 41
Traugutt Romuald 29, 41, 68
Trąpczyński Wojciech 103, 114, 118, 135, 138, 150
Trębicki Stanisław 13
Trocki Lew 111, 185
Tuchaczewski Michaił Nikołajewicz 113
Turowicz Jerzy 217
Tymiński Stanisław 196, 217
Tymulski Feliks 44
Tyssowski Jan 39

U
Ujejski Kornel 28, 39, 44
Unszlicht Józef 185
Urbański Alfred 182, 191

W
Wałęsa Lech 196–198, 210—213, 215–218
Wandycz Piotr 180
Wasilewski Leon 111, 116, 141
Waszkiewicz Ludwik 111
Wawrzyniak Władysław 88
Wąsik Stanisław 195
Weizmann Chaim 172
Wenda Tadeusz Apolinary 128, 129, 130
Wendorff Bohdan 195
Weygand Maxime 80, 107
Wichliński Michał 111, 114
Wiechowski Jerzy 100
Wieliczka Zygmunt 88
Wielopolski Aleksander 42
Wierzbicki Andrzej 61
Wierzyński Kazimierz 33
Więckowski Aleksander 111
Wilhelm II 54
Wilson Thomas Woodrow 79, 85, 101
Wiszniewski Stanisław 195
Witos Wincenty 93, 107, 110, 111, 114, 117, 118, 119, 133, 138, 139, 143, 144, 149, 151, 153–155
Witwicki Stefan 27
Wojciechowski Stanisław 67, 137, 148, 149, 174
Wojtyła Karol 183, 192, 207
Wolska Maryla 29
Woronicz Jan Paweł 11

Woronicz Janusz 38
Woyno Tadeusz 132
Woźniak Henryk 123
Woźniak Karol 123
Wóycicki Kazimierz 38
Wrangel Piotr 115
Wroczyński Jan 89
Wróblewski Władysław 111
Wujec Henryk 213
Wyczółkowski Leon 51
Wyglenda Jan 122
Wysłouch Bolesław 109, 154
Wysocki Piotr 13
Wyspiański Stanisław 29, 31, 51
Wyszyński Stefan 198, 199, 207, 208

Z
Zagórski Włodzimierz 138, 143
Zakrzewski Ryszard 195
Zaleski August 81, 155, 180–182, 187, 189–191
Zaleski Bohdan 24, 27
Zaleski Jerzy Jan 196
Zaleski Waclaw 39
Zaliwski Józef 37
Załuski Karol 18
Zamoyski Adam 83, 122
Zamoyski Maurycy 134
Zaremba Paweł 117
Zaremba Zygmunt 163
Zawisza Artur 37, 40
Zbrożyna Stefan 176
Zdziechowski Jerzy 143
Zdziechowski Marian 150
Zelenski Wołodymyr 206
Zenkter Kazimierz 88
Zieliński Stanisław 135, 173
Zieliński Zygmunt 207
Ziemiński Wojciech 195
Ziemięcki Bronisław 97
Znaniński Florian 91
Zygielbojm Szmul 170, 171, 172

Ż
Żeleński Władysław 49
Żeligowski Gustaw 38

Zarys biografii Mariana Marka Drozdowskiego

Profesor Marian Marek Drozdowski (rocznik 1932) jest związany z Warszawą poprzez tradycję rodzinną. Ojciec jego służył w Polskiej Organizacji Wojskowej, w I Pułku Szwoleżerów Józefa Piłsudskiego, brał udział w wojnie polsko-bolszewickiej 1919–1920, a następnie przez krótki czas pracował w Kwesturze Ministerstwa Spraw Wojskowych. Profesor po ukończeniu Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Szczecinie w 1955 roku, w trakcie zdobywania materiałów do pracy magisterskiej *Kolejowa obsługa portu szczecińskiego* znalazł się w orbicie byłych współpracowników wicepremiera Eugeniusza Kwiatkowskiego. Jemu poświęcił swoją rozprawę doktorską i kilka tomów dokumentów, związanych z polityką morską i budową Centralnego Okręgu Przemysłowego.

W biografistyce naukowej, uprawianej przez profesora, centralne miejsce zajmują prezydenci Warszawy: Piotr Drzewiecki, Zygmunt Słomiński, Stefan Starzyński i Marceli Porowski – prezydent powstańczej Warszawy 1944 oraz prezydenci RP: Naczelnik Państwa Józef Piłsudski, Gabriel Narutowicz, Stanisław Wojciechowski, Ignacy Mościcki, Władysław Raczkiewicz, a przede wszystkim Ignacy Jan Paderewski, którego biografia miała trzy polskie wydania, wydanie angielskie i japońskie. Profesor opracował również zarys scenografii dziesięciopodcinkowego telewizyjnego serialu muzycznego *Muzy Mistrza Paderewskiego*.

Najwięcej prac poświęcił Warszawie: dokumentacji epoki Stanisławowskiej, Powstaniu Kościuszkowskiemu, narodzinom Niepodległości w 1918 roku, Bitwie Warszawskiej 1920, przewrotowi majowemu 1926, obronie wrześniowej 1939, Polskiemu Państwu Podziemnemu, powstaniu w getcie warszawskim, powstaniu warszawskim 1944, exodusowi Warszawy 1944 roku, Warszawie epoki stalinowskiej, odwilży i Października 1956 oraz narodzinom III Rzeczypospolitej w Warszawie. O Warszawie współczesnej traktują jego wspomnienia osobiste: *Moja droga do III Rzeczypospolitej*, *W cieniu harcerek lilijki, warszawskiej syrenki i śląskiego orła* oraz *Lata 1988–1991 w dzienniku historyka*.

Profesor kierował także Obywatelskimi Komitetami Budowy Pomników: Stefana Starzyńskiego, Henryka Sienkiewicza i Tadeusza Kościuszki w Warszawie. Przez wiele lat był prezesem Towarzystwa Miłośników Historii. Ostatnie prace profesora to: 6. wydanie *Historii Warszawy* (opracowane wspólnie z Andrzejem Sołtanem – 2017), zbiór studiów *Józef Piłsudski (1867–1935) myśl polityczna i działalność polityczna* (2017), *O niepodległą i demokratyczną Rzeczpospolitą. Z dziejów aktywności Ignacego Jana Paderewskiego* (2018), *Kronika na-*

rodzin II Rzeczypospolitej (praca zbiorowa pod red. M.M.D. – 2018), *Archiwum Marceliego Porowskiego* (z Elżbietą Paziewską – 2019), *Wojna polsko-bolszewicka 1919–1920 z warszawskiej perspektywy* (2019), *Archiwum Polityczne gen. Józefa Hallera* (wspólnie z Xymeną Pilch-Nowakowską – 2020), *Tadeusz Kościuszko szkice biograficzne* (2021), *Z dziejów Polski, w stulecie wojny polsko-bolszewickiej...* (zbiór studiów – 1921), *Archiwum Rządu Obrony Narodowej Wincentego Witosa, na stulecie Konstytucji Marcowej i Pokoju Ryskiego 1920–1921* (pod red. naukową M.M.D. – 1921), *Z dziejów Polski. Od Powstania Styczniowego do Października 1956* (2022), *W cieniu harcerskiej lilijki, warszawskiej syrenki i śląskiego orła. Część II* (wywiad dr Longiny Ordon z M.M.D. – 2022), *Górny Śląsk w działaniach i opiniach Wojciecha Korfantego, jego ideowych przyjaciół i przeciwników* (2022/2023).

Za prace naukowe i działalność społeczną prof. dr hab. M. M. Drozdowski otrzymał: Srebrny i Złoty Krzyż Zasługi, Krzyż Kawalerski i Oficerski Orderu Odrodzenia Polski, Złotą Syrenkę, telewizyjnego Victora, Medal Stanisława Augusta Poniatowskiego (prezydentów Warszawy III Rzeczypospolitej), Medal Pro Masovia, Nagrodę Brata Alberta, literacką Nagrodę im. Witolda Hulewicza, Nagrodę M. St. Warszawy (trzykrotnie) i honorowe członkostwo Polskiego Towarzystwa Historycznego w 2022 roku.

Mirosław Miroński (pseudonim artystyczny Miron)

Studia (1975–1980) na Wydziale Grafiki Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, w pracowni malarstwa prof. Eugeniusza Markowskiego i prof. Teresy Pagowskiej. Dyplom (w pracowni plakatu prof. Henryka Tomaszewskiego) oraz tytuł magistra sztuki uzyskał w 1980 roku.

Uprawia malarstwo, rysunek, grafikę artystyczną i użytkową. Współpracuje z wieloma wydawnictwami książkowymi i prasowymi, prowadzi własne studio artystyczno-projektowe w zakresie grafiki i sztuk wizualnych. Członek Związku Polskich Artystów Plastyków Okręg Warszawski (Sekcja Grafiki).

Należy do Grupy Artystycznej Symfonia, Grafiteka, Positive Art.

Dziennikarz redaktor tygodnika „Passa” (głównie tematyka kulturalna).

Wystawy, plenery malarskie, warsztaty artystyczne w kraju i za granicą:

- Międzynarodowy Plener Malarski „Śladami Napoleona Ordy” w Grodnie (Białoruś), zakończony wystawą (2007);
- II Plener Malarski „Pejzaże Winne i Niewinne Łągów 2010”, zakończony wystawą, Plener Malarski w Ciechanowcu w Muzeum Rolnictwa pod nadzorem Ministerstwa Kultury – prace przekazane Muzeum (2010, 2011, 2012);
- Wielokrotny udział w Międzynarodowych Warsztatach Artystycznych w Myślenicach, organizowanych przez Towarzystwo Przyjaciół Francji „Ziemia Myślenicka” pt. „Most Zamiast Murów – Artystyczne Przełamywanie Barrier” oraz w równocześnie trwających Europejskich Spotkaniach ze Sztuką, w ramach których odbywają się indywidualne wystawy uczestników, a pozostawione prace są prezentowane w kraju i za granicą, m.in. we Francji, Słowacji, Ukrainie;
- Marynistyczny plener malarski (2012) i wystawa poplenerowa w Świnoujściu (Miejska Biblioteka Publiczna im. Stefana Flukowskiego);
- Udział w wystawach w galerii Domu Kultury „Kadr” na Służewcu;
- Udział w plenerach malarskich, organizowanych przez Dom Kultury Służew nad Dolinką i wystawach w tamtejszej galerii „Przy kozach”;
- Udział w życiu artystycznym środowiska ursynowskiego, w przeglądach, wystawach, m.in.: organizowanych corocznie „Ursynowskich Spotkaniach Twórców” w Galerii Wieża, w Galerii Na Emporach, w Galerii „U” – „W

-
- kręgu polskich rocznic” etc.;
- Wystawa indywidualna malarstwa, rysunku i grafiki, zatytułowana „Metamorfozy”, czyli Między Wyobraźnią a Rzeczywistością w Galerii Wieża (2012);
 - Międzynarodowy Plener Artystyczny w Kąsnej Dolnej (w dawnym dworcu Ignacego Paderewskiego) i wystawa poplenerowa (2013);
 - Międzynarodowy Plener Artystyczny w Tuchowie k. Tarnowa i wystawa poplenerowa (2013);
 - Udział w przeglądach sztuki i wystawach, organizowanych przez Związek Polskich Artystów Plastyków, m.in.: w Galeriach Oddziału Warszawskiego Związku Polskich Artystów Plastyków;
 - Udział w wystawach cyklicznych i okolicznościowych, m.in.: „Między płamą i kreską” – wystawa Sekcji Grafiki Okręgu Warszawskiego Związku Polskich Artystów Plastyków;
 - „Lutosławski – źródło inspiracji” (2013);
 - „Abstrakcja” – wystawa malarstwa – Galeria DAP 3, Filharmonia Świętokrzyska w Kielcach (2013, 2014);
 - „Wokół Kolberga” – wystawa Galeria DAP 3, Filharmonia Świętokrzyska w Kielcach, Galeria „U” DK Stokłosy (2014);
 - „Pamięć i nadzieja” – Varsovia Semper Invicta (2014);
 - „Grafiteka” – Grafika warsztatowa wczoraj i dziś (2014, 2015, 2016, 2017, 2018, 2019);
 - Wystawa indywidualna „Mirosław Miroński – malarstwo, grafika” – Galeria Akademii Finansów i Biznesu „Vistula”, ul. Stokłosy 3 w Warszawie;
 - Wystawa (zbiorowa) „Trzy wymiary – Malarstwo na płótnie” – Galeria DAP 3 (2016);
 - Wystawa indywidualna „Mirosław Miroński – Z muzyką w tle” – malarstwo/grafika, inaugurująca Rok Kulturalny (2015/2016) na Ursynowie w Galerii „U” – Dom Kultury Stokłosy, ul. Lachmana 5;
 - Galeria Fibak, ul. Krakowskie Przedmieście 5, Warszawa – wystawa zbiorowa Positive Art (2017);
 - „Ignacy Jan Paderewski – Twórca Niepodległej Polski” – PROM Kultury Saska Kępa, ul. Brukselska 23 – wystawa zbiorowa (2018);
 - Wystawa indywidualna „Mirosław Miroński – Moje inspiracje” – Puławska Galeria Sztuki, Puławski Ośrodek Kultury „Dom Chemika”, ul. Wojska Polskiego 4 (2019).

Zainteresowania: literatura, poezja, film, teatr, turystyka rowerowa, bieganie, muzyka, przyroda.

Życiowa dewiza: Przemijajmy tak, aby coś po sobie zostawić!

m.mironski@wp.pl

Koordinacja pracy redakcyjnej
Janina Tomczyk

Promocja
Dorota Panowek

Administracja
Dorota Dobrońska

DTP
Krzysztof Olechowski

Wydawnictwo Muzeum Niepodległości
(identyfikator wydawnictwa naukowego 42 700)
al. Solidarności 62; 00-240 Warszawa
wydawnictwo@muzn.pl
tel. 22 826 90 91 w. 41
ISBN 978-83-67398-42-8

Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza
ul. Erazma Ciołka 15, lok. 8; 01-445 Warszawa
biuro@lsw.pl, www.lsw.pl
tel./fax 22 620 57 18
ISBN 978-83-205-5877-7

Nakład 200 egz.

Patroni medialni:



STOLICA

MIESTECZNIK
ZIELONY SZTANDAR



TYGODNIK
idziemy

ŻYCIE ŚRÓDMIEŚCIA

MAGAZYN HISTORYCZNY
MÓWIĄ WIEKI

Partner:



Muzeum Niepodległości w Warszawie
jest Instytucją Kultury Samorządu Województwa Mazowieckiego

ISBN 978-83-205-5877-7



9 788320 558777

